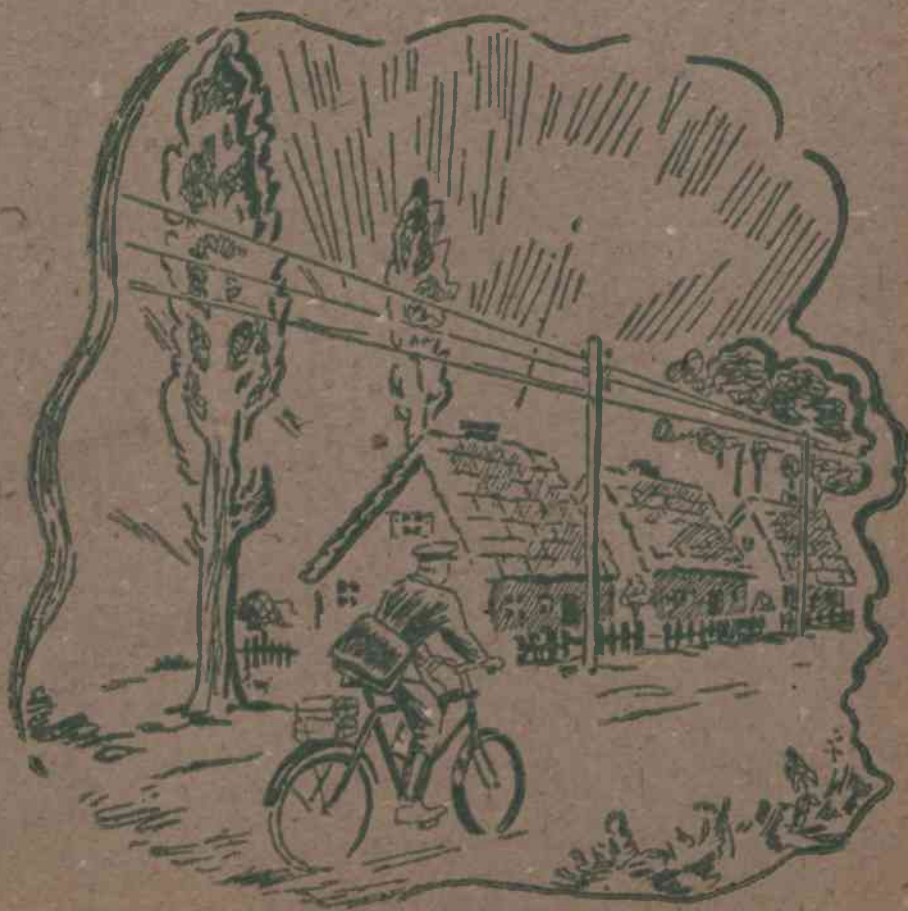




Rolnik Polski

KALENDARZ

1948



SWIADOMY ROLNIK

winien wiedzieć, że poprzez dobrze zorganizowaną produkcję i zbyt nabiału może łatwo podnieść rentowność swojej gospodarke

Aby ten cel osiągnąć, każdy gospodarz i gospodyni muszą należeć do

SPÓŁDZIELNI MLECZARSKO-JAJCZARSKIEJ która stoi na straży ich interesów. Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska powinna być zorganizowana w każdej większej gromadzie

P o i n f o r m a c j e

należy zwracać się do Wydziału Mleczarsko-Jajczarskiego „Spolem” w Warszawie ul. Hoża 51, tel. 85-701, 85-702 lub też do Okręgowych Oddziałów Mleczarsko-Jajczarskich:

1. Białystok, ul. Połacka 10	153-32
2. Bydgoszcz, ul. Pasmorska 34	35-19
3. Chorzów-Batory, ul. Florjana	41-287
4. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 131	41-285 i 42-578
5. Kielce, ul. Pa. Biskupa Bauderńskiego 8	11-24
6. Kraków, ul. Frickeleina 6	39-474 i 59-363
7. Lublin, ul. Kapucyńska 1	31-92
8. Łódź, ul. Gdosińska 184	14-827
9. Olsztyn, ul. Pieniężnego 18	51-64
10. Poznań, ul. Świdowska 7	49-49 i 52-76
11. Rzeszów, Starocalisła	1-6
12. Szczecin, ul. Al. Wolna Polskiego 117	
13. Warszawa, ul. Hoża 51	85-701 i 85-702
14. Wrocław, ul. Świdowska 18	2-26

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MLECZARSKO-JAJCZARSKA

skupuje DRÓB, PIEKZE, JAJA, MLEKO, placąc ceny opiewające

Rolniku, sprzedawaj JAJA I DRÓB tylko za pośrednictwem placówek spółdzielczych

Biuro Biblioteczne
nr 6004c
LUBLIN
H. ...

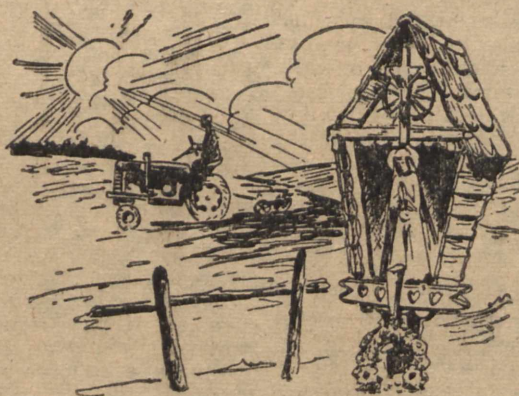
KAZDY STAŁY PRENUMERATOR
OTRZYMUJE BEZPŁATNIE

KALENDARZ

„ROLNIKA POLSKIEGO“

NA ROK PAŃSKI

1948



Adres redakcji „Rolnika Polskiego“, Warszawa, Marszałkowska 3, pokój 26. „Rolnik
Polski“ wychodzi 3 razy w tygodniu. Miesięczna prenumerata 60 zł, kwartalna 175 zł.
Konto PKO nr I-5440. Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik“. Drukarnia nr 2, „Czytelnik“,
Warszawa, Marszałkowska 3. B-35858.

Widzialność planet w roku 1948

ROK 1948

jest rokiem przestępnym. Rok przestępny powstaje stąd, że rok słoneczny, na którym oparty jest nasz kalendarz gregoriański liczy nie 365 dni, ale 365 dni, 5 godz., 48 minut i 46 sekund — czyli co 4 lata dla wyrównania rachunku powstaje konieczność dodania jeszcze jednego dnia (5 godzin, 48 minut, 46 sekund i jeszcze osiem setnych części sekundy — pomnożone przez 4).

PORY ROKU

Wiosna, 20 marca, godz. 18; lato, 21 czerwca godz. 13; Jesień, 23 września, godz. 4; zima, 22 grudnia, godz. 0

Ziemia znajduje się najbliżej słońca 2 stycznia, najdalej 4 lipca.

ZACMIENIA

W roku 1948 będą następujące zaćmienia słońca i księżyca: 23 kwietnia — częściowe zaćmienie księżyca, 8—9 maja — obrączkowe zaćmienie słońca, 1 listopada — całkowite zaćmienie słońca. Jednakże ani jedno z tych zaćmień u nas widoczne nie będzie.

WSCHÓD I ZACHÓD KSIĘŻYCA

podaliśmy w naszym kalendarzu w czasie urzędowym, a więc w czasie zimowym polskim, dla miejscowości, której szerokość geograficzna wynosi 52 stopnie, a długość wschodnia 15 stopni.

Dla uzyskania godziny wschodu i zachodu w czasie urzędowym dla Poznania trzeba odjąć od liczb podanych w naszych tablicach 8 minut. Dla kilku innych miejscowości Polaki podajemy poprawki poniżej: Białystok — odjąć 33 minuty, Gdańsk — odjąć 15 minut, Kraków — odjąć 20 minut, Lublin — odjąć 30 minut, Poznań — odjąć 8 minut, Przemysł odjąć 31 minut, Szczecin dodać 2 minuty, Warszawa — odjąć 24 minuty, Wrocław odjąć 8 minut.

ŚWIĘTA RUCHOME

	1948	1949	1950
Popielec . . .	11 lutego	2 marca	22 lutego
Wielkanoc . . .	28 marca	17 kwiet.	9 kwiet.
Wnieb. Pańskie	6 maja	26 maja	18 maja
Zesł. Ducha św.	16 maja	5 czerw.	28 maja
Boże Ciało . .	27 maja	16 czerw.	8 czerw.
1 n. Adwentu .	28 listop.	27 listop.	3 grud.

Wielkość może przypaść najwcześniej na dzień 22 marca, najpóźniej na dzień 25 kwietnia. Popielec — w środę na 6 tygodni przed Wielką Środą. Wniebowstąpienie — w czwartek w 6 tygodni po Wielkanocy. Zielone Świątki — w niedzielę w 7 tygodni po Wielkanocy. Boże Ciało — w czwartek w 8 tygodni po Wielkanocy.

JOWISZ. W ciągu roku przechodzi z gwiazdozbioru Wężownika do gwiazdozbioru Strzelca. Widoczny jest z początkiem roku na rannym niebie. Warunki widzialności polepszają się i 15 czerwca Jowisz znajduje się w przeciwstawieniu ze słońcem. W grudniu znika w blaskach zorzy wieczornej. Blask Jowisza ulega małym wahanom. Wygląda on jak gwiazda drugiej wielkości. Planeta znajduje się na ogół w mało dogodnych warunkach do obserwacji, gdyż przebywa wciąż nisko nad horyzontem.

MARS. Początek roku zastaje Marsa w gwiazdozbiornie Lwa, w którym przebywa aż do lipca. Na początku stycznia wschodzi około godziny 21 i świeci przez pozostałą część nocy. 17 lutego jest w przeciwstawieniu ze słońcem, widoczny całą noc. W drugiej połowie roku warunki widzialności pogarszają się, lecz planeta wciąż jeszcze widoczna jest nisko nad horyzontem. Trwa to do końca roku — dzięki szybkiemu ruchowi Marsa, który uchodząc przed słońcem, przebiega gwiazdozbiory Panny, Wagi, Skorpiona, Wężownika i Strzelca. Najjaśniejsza będzie planeta w połowie lutego.

MERKURY. Ruchliwa ta planeta, przebywająca na ogół w sąsiedztwie słońca, tylko w pewnych, niedługich okresach czasu oddala się od słońca o tyle, że można dostrzec ją rano lub wieczorem na tle zorzy. W ciągu pierwszej dekady lutego można obserwować Merkurego na niebie wieczornym po zachodzie słońca. Planeta świecić będzie na tle zorzy wieczornej blaskiem jaśniejszym od gwiazd pierwszej wielkości. Drugi okres wieczornej widzialności przypada na ostatnią dekadę maja. Rano przed wschodem słońca planetę można spostrzec w końcu października aż do 15 listopada.

SATURN. Będzie w przeciwstawieniu ze słońcem 9 lutego i około tej daty można go najlepiej obserwować. W połowie lipca znika w blaskach zorzy wieczornej, po czym z początkiem września zjawia się na rannym niebie. Od tego czasu warunki widzialności stopniowo polepszają się. Saturn przebywa w gwiazdozbiornie Lwa.

WENUS. Ta najjaśniejsza ze wszystkich planet będzie świeciła jako Gwiazda Wieczorna w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku. Największy blask planeta osiągnie 18 maja, gdy natężenie jej światła przewyższy stukrotnie światło gwiazd pierwszej wielkości. Dnia 24 czerwca planeta jest w złączeniu ze słońcem. W połowie lipca Wenus wylania się z promieni słonecznych. 16 lipca znów jest w największym blasku. Od połowy lipca do końca roku przyświecać będzie na rannym niebie jako Jutrzenka. W okresie największego blasku można ją dostrzec w biały dzień, o ile zna się jej miejsce na niebie.

Oto typowa zagroda wiejska na naszych ziemiach zachodnich, w południowej ich części, w województwie dolnośląskim. Dom mieszkalny to piętrowa murowanka, w której mieszkają obok siebie dwa lub trzy pokolenia. Dla kogo brak miejsca na roli, ten pracuje w pobliskiej fabryce, bo fabryki są tu także gęsto po wsiach.



STYCZEŃ	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się w styczniu	
<p>Staroświeckim zwyczajem koledujem radośnie: niech Wam gwiazda Trzech Króli sypnie złote dukaty, promieniami otuli wasze głowy i chaty.</p> <p>Styczeń każe do kożucha trunkiem nie obciążać brzucha, krwi nie puszczać, pieprzno jadać, w olepiej łaźni wolno siadać.</p> <p>Kiedy styczeń najostrożniejszy, wtedy roczek najplodniejszy.</p> <p>Trzej królowie pod szepę przybyło dula na kursa stopę.</p> <p>Bój się w styczniu wiosny, bo marzec szkodliwy.</p> <p>Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny.</p> <p>Kto się w styczniu rodzi, temu gadzina nie szkodzi.</p>	1	C	NOWY ROK, Mieczysława	1.1944. Ukonstytuowanie się Krajowej Rady Narodowej. — 3.1688. Król Jan Olbracht przybywa do Prus dla odebrania przysięgi i hołdu. — 3.1946. Ustawa KRN o unarodowieniu przemysłu.
	2	P	† Makarego op.	
	3	S	Genowefy p., Piotra m.	
	4	N	Imienia Jezus, Eugeniusza, Tytusa	
	5	P	Edwarda, Telesfora	9.1977. Legion Dąbrowskiego powstałe we Włoszech.
	6	W	TRZECH KRÓLI, Andrzeja	
	7	S	Lucjana m., Juliana m.	
	8	C	Seweryna op. i b.	
	9	P	† Antoniego, Juliana	
	10	S	Jana, Piotra, Wilhelma	
	11	N	Św. Rodziny, Honoraty, Sewera	12.1945. Początek wielkiego natarcia wojsk radzieckich i polskich z linii Wisły, którego wynikiem było oswobodzenie całej Polski z niewoli hitlerowskiej. — 13.1848. Rewolucja wolnościowa we Włoszech. — 17.1943. Oswobodzenie Warszawy. — 18.1385. Postulował Jagiello prasa o rękę królowej Jadwigi.
	12	P	Jana, Benedykta	
	13	W	Weroniki p.	
	14	S	Hilarego, Feliksa	
	15	C	Marka, Jana, Pawła	
	16	P	† Marcelego	
	17	S	Antoniego, Jana	
	18	N	Katedry św. Piotra	19.1874. Śmierć gen. Rybińskiego, ostatniego wodza powstania listopadowego. — 19.1947. Wybory do Sejmu. — 20.1320. Koronacja Władysława Łokietka. — 20.1826. Śmierć Stan. Staszica. — 22.1863. Wybuch powstania styczniowego. Rząd Narodowy ogłasza uwłaszczenie włościan.
	19	P	Henryka, Mariusza	
	20	W	Fabiana i Sebastiana mm.	
	21	S	Agnieszki p. m.	
	22	C	Wincentego, Anastazji	
	23	P	† Zaślubiny NMP., Klemensa	
	24	S	Tymoteusza b. m., Felicjana	
	25	N	Starozapustna Nawr. św. Pawła	28.1819. Śmierć Kilińskiego, który w roku 1794 zorganizował powstanie ludu warszawskiego. — 28.1866. Śmierć w 10-ym pawilonie Cytadeli Warszawskiej przywódców partii „Proletariat”. — 30.1363. Wesele w Krakowie unaczki Kaz. Wielkiego (aczka w Wierzyńka).
	26	P	Polikarpa b. m., Pauli	
	27	W	Jana Złotoustego	
	28	S	Agnieszki, Walerego, Piotra Nol.	
	29	C	Franciszka Salezego, Konst.	
	30	P	† Martyny, Felicjana	
	31	S	Jana Bosko, Ludwika	

Sto lat temu w styczniu panowały niezwykle silne mrozy. Ani jednego dnia nie było odwilży. W pierwszej dekadzie spadły przelotne, ale nietrwale śniegi. W wigilię Trzech Króli schwylił mroz jeszcze silniejszy. Po świętej Honoracie znowu duże śniegi. Potem pogodnie, ale w dalszym ciągu mroźno. Sanna doskonała. Umlarkowane wiatry wschodnie i północno-wschodnie. Dni słonecznych 9, śnieżnych też 9.

Data	Słonce		Księżyc	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	8.11	15.56	22.07	11.24
5	8.10	16.00	2.08	12.20
10	8.08	16.07	6.00	20.56
15	8.04	16.14	10.21	20.30
20	8.00	16.23	11.24	1.21
25	7.53	16.31	15.03	7.50
30	7.46	16.41	22.31	9.57

Zachodnią część województwa poznańskiego stanowi obecnie Ziemia Lubuska. Oto wieś Santok w powiecie gorzowskim, pięknie wymurowana wzdłuż drogi. Okolica jest silnie zadrzewiona i pagórkowata. Nasi osadnicy, którzy przyszli tutaj z Buga, czy z krakowskiego, zagospodarowali się już na dobre.

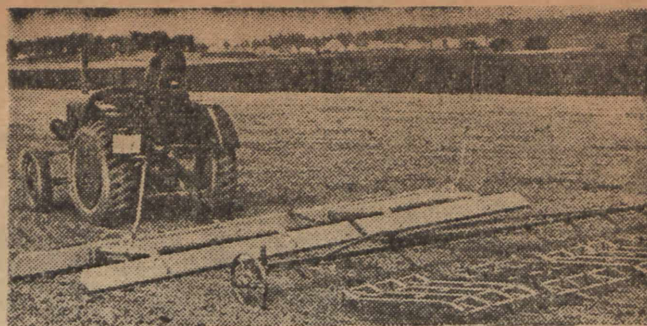


LUTY		Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się w lutym
<p>Nad miastem, nad wiośnią, niech wzleci Duch Boski. Częstochowska Maryja Waszym modłom niech sprzyja, niech broń od szkody! Czy zabawa czy praca, niech Wam serce obrać do miłości i zgody!</p> <p>Luty — obuj nowe buty.</p> <p>Gdy mróz w lutym ostro trzyma, wiedy nie jest długa zima.</p> <p>Czasem luty ostro kuty, czasem w lutym same pluty.</p> <p>Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo trwa zima — to rzeza niewątpliwa.</p> <p>Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje, ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.</p> <p>Gdy na Gromniczną rozstaje, rzadkie będą urodzaje.</p> <p>Jak Matka Boska gromnicą zaśnieć, to wilk od zagrody do lasu poleci.</p> <p>Gdy św. Maciej lodu nie topi, długo jeszcze w ręce będą chuchać chłopci.</p> <p>Na św. Maciej lody wrożą długie chłody, a gdy płynie struga, to zima niedługa.</p>	1	N	Mięsopustna. Ignacego, Pawła	1.1004. Początek zwycięskich dla Polski wojen z Niemcami.
	2	P	M. B. GROMNICZNEJ	<p>4.1505. Urodził się Mikołaj Rej z Nagłowic, pierwszy pisarz piszący po polsku. — 4.1943. Likwidacja wojsk niemieckich pod Stalingradem. — 4.1947. Pierwsza sesja Sejmowa. — 8.1296. Przemysław II zamordowany przez margrabiów brandenburskich.</p>
	3	W	Błażeja, Hipolita, Ignacego	
	4	Ś	Andrzeja, Józefa	
	5	C	Agaty p. m., Izolda, Albina	
	6	P	† Doroty, Tytusa	
	7	S	Julianny, Ryszarda, Romualda	
	8	N	Zapustna. Jana z Maty, Piotra	
	9	P	Apolonii p. m., Cyryla	
	10	W	Scholastyki p., Jacka	
	11	Ś	† Popielec. Obj. NMP. w Lurd	
	12	C	7 zak. Serwitów. Juliana, Modesta	
	13	P	† Grzegorza, Katarzyny	
	14	S	Cyryla, Walentego k. m.	
	15	N	Wstępną. Faustyna, Jowity m. m.	
	16	P	Julianny, p. m. Bernarda	<p>18.1454. Król Kazimierz Jagiellończyk przyjmuje poselstwo ziem pruskich, proszące o przyłączenie tego kraju do Polski. — 19.1473. Urodził się Mikołaj Kopernik. — 19.1846. Powstanie krakowskie. — 19.1947. Uchwalenie Małej Konstytucji. — 22.1817. Urodził się Oskar Kolberg, badacz przeszłości ludu polskiego. — 22.1810. Urodził się genialny muzyk polski Fryderyk Szopen.</p>
	17	W	Juliana z Kapadocji	
	18	Ś	Suchy dz. Symeona, Konst.	
	19	C	Konrada, Marceliego	
	20	P	† Suchy dz. Leona, Eustachego	
	21	S	Suchy dz. Feliksa, Eleonory	
	22	N	Sucha. Małgorzaty	
	23	P	Piotra Damiana	
	24	W	Macieja ap., Modesty, Flawiana	
	25	Ś	Cezarego, Feliksa	<p>23.1839. Śmierć Zygmunta Krasińskiego. — 24.1848. Rewolucja lutowa w Paryżu. — 25.1831. Bitwa pod Grochowem. — 26.1668. Śmierć Waleriana Łukasińskiego. — 27.1839. Śmierć Szymona Konarskiego, emisariusza Towarzystwa Demokratycznego. — 27.1846. Śmierć Edu. Dembowskiego, przyw. powst. krakowskiego.</p>
	26	C	Wiktora m., Aleksandra	
	27	P	† Anastazji p., Nestora	
	28	S	Teofila, Makarego, Gabriela	
	29	N	Głucha. Romana	

Sto lat temu luty był na ogół ciepły, zwłaszcza druga połowa. Pierwsza dekada jeszcze mroźna, ale już około 10 lutego wracają ptaki z morza. W pierwszych dniach lutego deszcz, 15 powietrze wiosenne, dzień słoneczny, niewyjątkowo ciepły. Pod koniec miesiąca deszcze, a na rzekach ruszają lody. Połowa dni deszczowych lub ze śniegiem i deszczem. Częste, porywiście wiatry. Mglisto. Słońca niewiele.

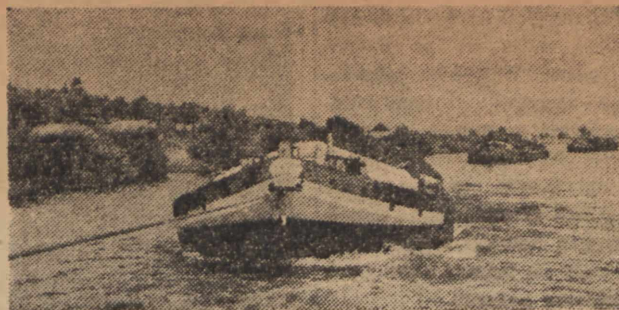
Data	S ł o Ń c e		K s i e ż y c	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	7.43	16.44	1.13	10.43
5	7.36	16.52	4.56	12.06
10	7.27	17.02	8.11	17.08
15	7.18	17.12	9.16	23.09
20	7.08	17.21	11.28	4.26
25	6.57	17.31	18.33	7.44

Na ziemiach zachodnich najczęściej uwija się po polach traktorów. Więcej tu przeróżnych narzędzi i maszyn rolniczych niż w innych stronach Polski. Po wysiewie jarych w taki sposób oto bronują tutaj. Obok Wielkopolski i Lubelszczyzny nowoodzyskane tereny stały się jednym z głównych spichlerzy naszych.



MARZEC		Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Dziła się w marcu		
<p>Już ze strzechy śnieg opływa, lód rozpuszcza swe kryształ, już gdzieś czarna nawa zdarła z siebie całun biały. Już roztopy się na lanie rozhucały, niby dzieci. Na Antelskie Zwiastowanie zwiastun wiosny bocian leci.</p> <p>Gdy suchy marzec, kwiecień nagradza, bo deszcze sprowadza.</p> <p>Marzec rzekł do lutego: gdybym miał mocy wiele, tobym zmroził w krowie cięle.</p> <p>W marcu kto siac nie zaczyna, swego dobra zapomina, spiesz więc w pole, choć po trochu rzucić w ziemię owsa, grochu.</p> <p>Co marzec wypieczę, to kwiecień wysięczę.</p> <p>Marzec dziwne broi fochy, zmiata starce i juchochy.</p> <p>Suchy marzec, maj niechlodny, kwiecień mokry — rok niechlodny.</p> <p>Gdy na św. Józef bocięk przybędzie, to już śniegu nie będzie.</p> <p>Czasem św. Józef ciągnie trawy wózek.</p> <p>Pogoda w kwietniu nie dziele wróży urodzajów wiele. W Wielki Piątek deszcz rok żyzny da.</p> <p>Deszcz w Wielkanoc, mało paszy i sucho przaszkołdzi kaszy.</p> <p>Czterdziestu męczenników jakich, czterdzieści dni po nich takich.</p>	1	P	Antoniny, Albina, Leona	<p>2.1333. Śmierć Władysława Łokietka, zwycięzcy Krzyżaków pod Płowcami. — 4.1489. Umarł się Kazimierz Jagiellończyk, król polski. — 7.966. Mieszko I przyjmuje chrześcijaństwo w obrządku zachodnim.</p>		
	2	W	Heleny ces., Lucjusza			
	3	S	Kunegundy ces.			
	4	C	Kazimierza kr., Eugeniusza			
	5	P	† Jana od Krzyża, Teofila			
	6	S	Felicyty, Marcjana, Róży			
	7	N	Srodopustna. Tomasza z Akwinu			
8	P	Wincentego Kadł., Jana B.	<p>9.1863. Zwycięska bitwa pod Myszynem. — 10.1524. Wielki mistrz krzyżacki Albrecht ogłasza się lennym Polsce księciem Prus. — 11.1944. Korpus polski w ZSRR przekształca się w armię. — 12.1894. Śmierć Augusta Cieszkowskiego, sławnego filozofa polskiego. — 13.1846. Rewolucja w Niemczech i w Wiedniu.</p>			
9	W	Franciszki, Katarzyny				
10	S	40 Męczenników, Cypriana				
11	C	Konstantego, Benedykta				
12	P	† Grzegorza Wk., Bernarda				
13	S	Krystyny, Marka				
14	N	Czarna. Matyldy, Leona				
15	P	Klemensa Dworzaka, Longina	<p>15.1875. Ledóchowski, uwierzony przez Niemców, mianowany kardynałem. — 17.1887. Śmierć Krzeszowskiego. — 17.1921. Konstytucja. — 18.1863. Langiewicz zwycięża pod Pinczowem. — 18.1871. holumna w Paryżu. — 18.1945. Wojsko polskie zdobywa Kołobrzeg, docierając do Bałtyku. — 19.1848. Rewolucja w Berlinie. — 20.1848. Polski Komit. Nar. w Poznaniu.</p>			
16	W	Cyriaka, Juliana, Hilarego				
17	S	Jana Sarkandra, Gertrudy				
18	C	Cyryla Jer., Anzelma				
19	P	† MB Bol., Józefa Oblub. NMP				
20	S	Eufemii, Anatola				
21	N	Palmowa. Benedykta				
22	P	Katarzyny, Bogusława	<p>24.1794. Przysięga Kościuski na rynku w Krakowie. — 28.1364. Poświęcenie katedry Wawelskiej, odbudowanej po pożarze. — 28.1947. Śmierć gen. broni i ministra obrony narodowej Świerczewskiego pod Bałtogradem.</p>			
23	W	Feliksa m., Józefa k., Pelagii				
24	S	Gabriela arch., Marka				
25	C	Wielki. Zwiast. NMP.				
26	P	† Wielki. Teodora, Tekli				
27	S	Wielka. Jana Damasc., Ernesta				
28	N	WIELKANOC. Jana Kapistrana				
29	P	WIELKANOCNY. Eustazjusza	<p>29.1848. Mickiewicz organizuje we Włoszech legion polski do walki z Austrią. — 30.1945. Zdobycie Gdańska przez wojska polskie i radzieckie.</p>			
30	W	Anieli, Jana Klim.				
31	S	Balbiny, Kornelii				
<p>Sto lat temu marzec był dość suchy i ciepły — średnio o 4 stopnie cieplejszy niż zazwyczaj. Od 6 do 11 duży śnieg, szybko topniejący i błoto. W połowie miesiąca deszcze częste, ale nie obfite. Od 15 do końca pogoda wiosenna, ciepło, sucho. Słonecznie — na zmianę z dniami pochmurnymi. Mgły. Wiatry z kierunków południowo-wschodnich.</p>						
		Data	Sł o Ń c e		K s i e ż y c	
			wschód	zachód	wschód	zachód
		1	6.47	17.39	0.13	9.05
		5	6.38	17.47	4.45	11.36
		10	6.26	17.56	6.49	17.20
		15	6.14	18.05	7.52	23.34
		20	6.02	18.14	11.28	4.21
		25	5.52	18.22	18.54	6.18
		30	5.40	18.30	0.28	7.58

Odra i Nysa Łużycka to nasza granica na zachodzie. Tak postanowiono na konferencjach w Jajcie i Poczdamie. Już łody puściły i na Odrze wznowiono żeglugę. Ze Śląska idzie tędy barkami węgiel do Szczecina, a z morza holuje się w górę rzeki rudę szwedzką dla hut śląskich. Wzdłuż granicy, w szesnastu powiatach, osiedlili się młodzi zdemobilizowani żołnierze, którzy w Berlinie zatknęli nasze zwycięskie sztandary.

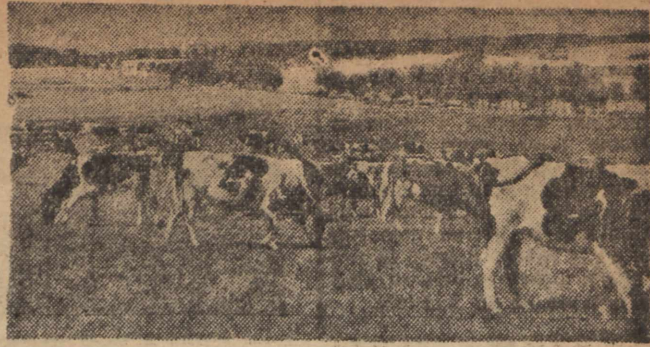


KWIECIEŃ	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się w kwietniu
<p>S kowroneczek furknął w glebie, zatrzepotał w drobne skrzydła i jak gdyby zawiał w słońca, śpiewa ziemi pieśń o niebie. O co prosisz skowroneczku? Czy o spokój w swym gniazdeczku? Ja o szczęście proszę wioski, hom ja śpiewak Matki Boskiej.</p> <p>Święta Agnieszka łaskawa, wypuszcza skowronka z rękawa.</p> <p>Ciepło deszcze w kwietniu, rokuja pogodna jesień.</p> <p>Grzmot w kwietniu — dobra nowina, już szron roślin nie pościna.</p> <p>Kłedy w kwietniu słoty grzeja, wtedy ohyoty nie zubożeje.</p> <p>Deszcz w św. Marek to ziemia jak skwarek.</p> <p>Jeśli na św. Wojciecha śnieg pada, co trzeć kopa siana na łąkach przepada.</p> <p>Kwiecień gdy jest suchy, nie daje otuchy.</p> <p>Kwiecień placień — wciąż przepłata trochę zimy, trochę lata</p>	1	C MB Łask, Hugona, Teodory	2.1627. Konicopolaki odbiera Szwedom Puck. — 31.849. Śmierć Słowackiego. — 4.1794. Bitwa pod Racławicami, w której odznaczyl się chłopci. Poślusko mianuje Bartosza Głowackiego oficerem.
	2	P † Franciszka z Pauli	
	3	S Ryszarda b, Pankracego	
	4	N Biała, Izydora, Platona	
	5	P Wincentego, Zenona	5.1656. Czarniecki bije Szwedów pod Warką. — 9.1241. Bitwa pod Legnicą, po której Tatarzy zawracają na Węgry. — 10.1525. Albrecht, w. mistrz krzyżacki, składa hołd / pgnuntowi Staremu na rynku w Krakowie.
	6	W Celestyna, Wilhelma	
	7	S Donata, Rufina, Epifaniasza	
	8	C Dionizego	
	9	P † Marii Kleofasowej, Hugona	
	10	S Makarego, Michała, Ezechiela	
	11	N Leona W., Filipa	
12	P Juliusza, Zenona	12.1447. Krzyżacy sprzedają Polsce za 476 tysięcy złotych zamek w Malborgu. — 12.1945. Śmierć prezydenta Roosevelta. — 15.1861. Pierwszy sejm krajowy we Lwowie, na którym postanowiono specjalną opieką otoczyć włościan. — 17.1794. Powstanie w Warszawie. — 18.1892. Urodził się prezydent Bierut. — 18.1937. Wielka manifestacja ludowa w Racławicach i starcie z policją.	
13	W Hermenegildy, Justyna		
14	S Urocz. św. Józ., Justyna, Waler.		
15	C Anastazji, Klemensa, Bazylego		
16	P † Bernadety, Julii		
17	S Aniceta, Roberta, Inocentego		
18	N Apoloniusza	19.1609. Zwycięska bitwa z Austriakami pod Raszynem. — 19.1943. Powstanie w getcie warszawskim. — 20.1809. Urodził się Wincenty Pol, piewca piękna ziemi polskiej. — 23.1794. Powstanie w Wilnie pod wodzą Jakuba Jasińskiego. — 25.1945. Utworzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.	
19	P Jerzego, Leona, Adolfa		
20	W Teodora, Agnieszki p., Wiktora		
21	S Anzelma, Feliksa		
22	C Sotera, Kaja, Łukasza		
23	P † Wojciecha b. m., Jerzego		
24	S Fidelisa, Grzegorza, Aleksiego	28.1848. Bitwa 3.000 Prusaków z ośmiuset Polakami pod Kaliszem. 29.1848. Wybuch powstania wielkopolskiego.	
25	N Marka ew, Szczepana		
26	P NMP Dobrej Rady, Kleta, Marc.		
27	W Zyty p., Anastazego, Teofila		
28	S Pawła od Krzyża, Walerii		
29	C Piotra z Werony, Hugona		
30	P † Katarzyny, Jakuba, Mariana		

Data	S ło Ń c e		K s i ę ż y c	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	5.35	18.34	2.40	9.25
5	5.26	18.41	4.42	13.52
10	5.14	18.50	5.43	20.02
15	5.03	18.59	8.07	1.19
20	4.52	19.07	15.00	4.10
25	4.41	19.16	22.03	5.28
30	4.31	19.25	2.00	9.14

Sto lat temu kwiecień był bardzo ciepły i pogodny. Wiele dni (4, 8, 10, 20 i następne) przypominało lato. Dużo słońca. W pierwszej dekadzie silne deszcze i burze. W nocy na 17 silny przymrozek. Dnia 21 po południu termometr w cieniu wskazuje 24 stopnie. Początek miesiąca wietrzny, wiatry południowo-wschodnie i południowo-zachodnie. Dni deszczowych 13, burzliwych 6, pochmurnych 4, wicherów 4.

Sady przystroiły się w najpiękniejszą szatę. Kwitną obficie, owoców będzie znowu sporo. Łąki i pastwiska zielenią się też soczystą trawą. Bydło wyszło z dusznych obór i porykuje wesoło. Ze specjalną troską musimy chodzić w tym roku około naszej żywności. Każdy z nas musi przyłożyć się do tego, żeby szybko zaleczyć rany wojny i powiększyć pogłowię. Mleka i masła musimy mieć w kraju dostatek.



M A J	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się w maju	
<p>Po sadowi kwiat zduszonych drzew ta-pwól wygłala z pap-ków. Ponad n w kłosi-asty siew wzaruje rój skowronk' w. Panno Najświętsza, Ty rolulka spełń nadzieje! Błogosławieństwo Two niech się na jego chatę zleje.</p> <p>•</p> <p>Ocześnie w maju grzmoty rozpraszają rolników szczyty.</p> <p>•</p> <p>Grzmot w maju sprzyja w urodzaju.</p> <p>•</p> <p>Deszcz w maju i lzy panny młodej nie trwają długo.</p> <p>•</p> <p>Przyjdzie maj, rozstębydliu daj, a sam za piec uciekaj.</p> <p>•</p> <p>Pierwszego maja deszcz - nieurodzaju wieszca.</p> <p>•</p> <p>Deszcz w św. Floriana - skrzynia prochem wypchana.</p> <p>•</p> <p>Na Magdaleny pogoda to dla pszczołek wygodna, gdy zaś siota to li-chota.</p> <p>•</p> <p>Wody, w maju stojące, przynoszą szkodę łące.</p> <p>•</p> <p>Gdy się przytrafi maj chłodny, dla ziół i traw jest wygodny.</p>	1	S	ŚW. PRACY, Filipa i Jakuba ap. ☉	1.1899. Uchwała o międzynarodowym święcie robotniczym. - 2.1921. Trzecie powstanie śląskie.
	2	N	Eugenii, Zygmunta króla	
	3	P	Królowej Korony Polskiej	3.1791. Konstytucja. - 4.1573. Pierwsza elekcja w Warszawie (wybór Henryka Walezego). - 5.1818. Urodził się Karol Młarka. - 5.1846. urodził się w Okrzei Henryk Stankiewicz - 7.1794. Uniwersał Połaniecki - 7.1868. Urodził się Władysław Reymont. - 9.1945. Kapitulaacja Niemiec.
	4	W	Znal. Krzyża św., Floriana, Moniki	
	5	S	Piusa pap., Ireny	
	6	C	WNIEBOWST. PAŃSKIE, Jana	
	7	P	† Floriana, Domiceli, Benedykta	
	8	S	NMP. Łask, Stanisława bisk.	
	9	N	DZ. ZWYCIĘSTWA, Grzeg.	
	10	P	Izydora oracza, Antoniego	
	11	W	Franciszka, Mamerta	
	12	S	Pankracego, Dominika	
	13	C	Serwacego, Jana m.	
	14	P	† Bonifacego, Justyny	
	15	S	Wig. Jana Nepomucena, Zofii	
	16	N	ZEŚL. DUCHA ŚW., Andrzeja ☽	
	17	P	ŚWIĄTECZNY. Paschalisa	19.1912. Śmierć Bolesława Prusa (Głowackiego). - 20.1903. Ratowa-nie dzieci polskich w Wrześni za paclerz w polskiej mowle. - 23.1871. Śmierć gen. Jaroslawa Dąbrowskiego, dowódcy komuny paryskiej.
	18	W	Aleksandry, Wenancjusza	
	19	S	Suchy dz. Mikołaja, Piotra Cel.	
	20	C	Bernardyna, Bazylego	
	21	P	† Suchy dz. Tymoteusza	
	22	S	Suchy dz. Julii, Heleny, Emila	
	23	N	TROJCY PRZEN., Dezyderego ☽	
	24	P	NMP. Wspomożenia, Joanny	24.1543. Śmierć Mikołaja Kopernika, genialnego astronoma polskiego. - 25.992. Śmierć Mieszka Pierwszego, założyciela dynastii Piastów. - 26.1831. Bitwa pod Ostrołęką. - 29.1455. Śmierć słow-nego historyka księdza Długosza. - 29.1861. Śmierć Lelewela.
	25	W	Grzegorza, Urbana	
	26	S	Filipa, Nereusza, Paulina	
	27	C	BOŻE CIAŁO. Bedy	
	28	P	† Augustyna	
	29	S	Katarzyny, Teodozji	
	30	N	Feliksa, Ferdynanda, Joanny	
	31	P	NMP Pośredniczki Łask, Anieli ☽	31.1936. Milion chłopów manife-stuje przeciw sanacji.

Sto lat temu maj był suchy i cieplejszy niż zwykle. Pierwsze dni na ogół chłodne i deszczowe, mimo to drzewa bardzo wczesnie okrywają się kwieciami. Z początkiem drugiego tygodnia znaczne ocieplenie, zwłaszcza od św. Stanisława. Dnia 9, 10, 11, 17, 18, 19 upały (ponad 25 stopni w cieniu). Pogodnie, deszcze niewielkie. W końcu miesiąca ochłodzenie. Ostatnie dni wletrzne i deszczowe, grad.

Data	S 1 o ń c e		K s i e ż y c	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	4.29	19.26	2.29	10.23
5	4.22	19.33	3.29	15.12
10	4.13	19.41	4.43	21.46
15	4.04	19.49	9.48	1.36
20	3.57	19.57	16.54	2.58
25	3.51	20.03	23.12	5.05
30	3.46	20.10	1.11	10.30

Czerwiec to miesiąc wianków. Od najdawniejszych czasów obchodzono u nas tę uroczystość. Myśl nasza zwraca się zatem w tym miesiącu ku rzekom, stawom i jeziorom. Mamy teraz jezior mnóstwo, bo przybyło ich sporo na Pojezierzu Mazurskim i na Pomorzu Szczecińskim. Rybakom wód słodkich dzielnie pomagają w pracy rybacy morscy na rozległym wybrzeżu Bałtyku, ciągnącym się aż po Szczecin.



CZERWIEC	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie		Działo się w czerwcu
<p>Idzie czerwiec, jak królewicz w otoczeniu leśnych dzievic, a stuletni las kłania mu się w pas. Barwne kwiaty łąk i polan gna mu się do samych kolan. Idzie lata młody bóg, by zatrabiał w złoty róg.</p>	1	W	Konrada, Jakuba	<p>1.1002. Bolesław Chrobry zajmuje Łutycę. — 3.1902. Śmierć Adolfa Dygasiańskiego. — 4.1872. Śmierć Stanisława Moniuszy, kompozytora, który napisał »Halce« i »Straszny Dwór«. — 5.1932. Na rozkaz rządu «sanacyjnego» policja urządziła masakrę chłopów w Łapanowie podczas obchodu święta ludowego.</p>
	2	S	Sadoka i tow. męcz., Erazma	
	3	C	Klotyldy kr., Pauli	
	4	P	† Najśw. Serca Jez., Franciszka	
	5	S	Bonifacego	
	6	N	Norberta, Pauliny	
<p>Czerwiec na maju zwykle się wzoruje: jego pogodę, deszcz, wiatr nasładuje.</p>	7	P	Roberta, Pawła	<p>9.1615. Kongres Wiedeński ustanawia Królestwo Polskie. — 10.1794. Manifest Kościuski. — 11.1451. Sejm w Piotrkowie ustanawia prymasostwo arcybiskupów gnieźnieńskich.</p> <p>14.1667. Urodził się plemca starej Warszawy, Artur Oppman (Or-Or). — 17.1696. Śmierć króla Jana Sobieskiego, zwycięzcę spod Wiednia. — 19.1699. Elekcja Michała Wiśniowieckiego. — 20.1793. Urodził się Aleksander Fredro, doskonały komediopisarz polski.</p> <p>22.1941. Napad Niemiec na Związek Radziecki. — 23.1397. Urodził się św. Jan Kanty, prof. Wszechnicy Jagiellońskiej. — 23.1905. Strajki robotnicze i walki w Warszawie i Łodzi. — 25.1447. Koronacja Kazimierza Jagiellończyka, za którego panowania Pomorze zostało przyłączone do Polski z powrotem.</p> <p>26.1945. Powstanie Rządu Jedności Narodowej. — 29.1797. Urodził się Jan Lompa budziciel ducha narodowego na Śląsku.</p>
	8	W	Medarda, Seweryna	
	9	S	Pelagii, Felicjana, Juliana	
<p>Czerwiec, po deszczowym maju, często dżdżysty w naszym kraju.</p>	10	C	Bogumiła bisk., Małgorzaty	
	11	P	† Barnaby ap., Feliksa	
<p>Pełnia czerwcową — burza gotowa.</p>	12	S	Jana, Onufrego, Antoniego	
	13	N	Antoniego Padewskiego	
<p>Pogoda od Wita do Jana to zboża wygrana.</p> <p>Święty Jan niesie małą dzban.</p> <p>Do św. Jana o deszcz prosić trzeba, potem kobieta zapaska napędzi go z nieba.</p> <p>Gdy Jan z deszczem, to we żniwa zwykle także słońce bywa.</p>	14	P	Bazylego, Walerego	
	15	W	Jolanty, Wita, Bernarda	
	16	S	Jana, Franciszka, Benona	
	17	C	Marcjana, Teofila, Inocentego	
	18	P	† Efrema, Elżbiety, Marka	
	19	S	Gerwazego, Protazego, Julianny	
	20	N	Florentyny, Sylweryusza	
<p>Gdy Jan z deszczem, to we żniwa zwykle także słońce bywa.</p> <p>Gdy Piotr z Pawłem z deszczem bieży, słońce za mgłą tydzień leży.</p>	21	P	Alojzego Gonzagi, Marcina	
	22	W	Paulina, Flawiusza	
	23	S	Zenona, Marianny, Agrypiny	
	24	C	Nar. Jana Chrzyciela	
	25	P	† Wilhelma, Łucji	
	26	S	Jana, Pawła	
	27	N	NMP Nieust. Pom., Władysława	
<p>Gdy Piotr z Pawłem z deszczem bieży, słońce za mgłą tydzień leży.</p>	28	P	Ireneusza, Leona pap.	
	29	W	PIOTRA i PAWŁA ap.	
	30	S	Emilii, Lucyny	

Sto lat temu czerwiec był pogodny i upalny. Pierwszy tydzień bardzo ciepły, słoneczny. Dnia 8 gwałtowna ulewa z grzmiotem. Potem do połowy miesiąca duży deszcz i ochłodzenie. 15 wypogadza się. 18 upał, 19 chłodniej, silny grad. Ostatnia dekada ciepła, upalna, dość sucha. Dużo przelotnych deszczów, częste burze. Wietrzno, zwłaszcza w pierwszych dniach.

Data	Słońce		Księżyc	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	3.44	20.12	1.36	12.53
5	3.41	20.16	2.25	17.59
10	3.38	20.21	6.06	23.37
15	3.37	20.24	13.19	0.53
20	3.37	20.26	19.58	2.24
25	3.39	20.26	23.16	7.03
30	3.41	20.26	0.03	12.59

Nadszedł najpiękniejszy miesiąc w życiu rolnika — okres żniw. Za całoroczny trud zbieramy dzisiaj plony. W znoju i utrudzeniu pracujemy od świtu do nocy, aby tylko wszystko sprzątnąć na czas i nie zmarnować ani kłoska. Coraz więcej też na naszych polach maszyn żniwnych, ciągnionych przez konie lub traktory.

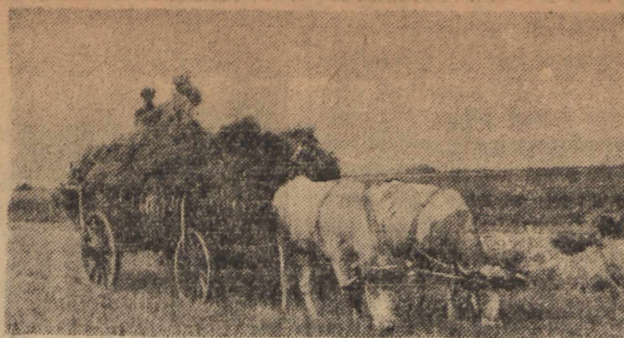


LIPIEC	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się w lipcu
Lipiec, bogom poświęcony, to miód w Polsce osławiony. Ziemię orząc lub na wojnie, miodem krzepił się lud hojnie, a gdy rozgrzał pierś ognistą, kordem wrogi ciała siarczysto, bo był tegi, jak miód dawny, i jak stary miód wytrawny.	1	C Przenajśw Krwi Pana Jezusa	3.1757. Urodził się ka. Paweł Woronicz, pierwszy prymas Królestwa Kongresowego, złotousty kaznodzieja i poeta.
	2	P † Nawiedzenie NMP., Urbana	
	3	S Anatola, Jacka, Leona pap.	
	4	N Teodora, Elżbiety, Inocentego	
Jeżeli w Nawiedzenie nie ma pogody, przez dni czterdzieści mniej słońca niż wody.	5	P Antoniego	7.1937. Japonia napadła na Chiny. 8.1908. Umarł Konrad Prószyński (Kazimierz Promyk), który niósł oświatę, elementarze, książki i gazetę pod strzechy wieśniacze.
	6	W Łucji, Dominiki, Izajasza	
	7	S Cyryla, Metodego	
	8	C Elżbiety kr., Prokopa	
	9	P † Król. Pokoju, Weroniki, Zenona	
	10	S 7 Braci męcz., Amelii, Filipa	
	11	N Piusa, Pelagii	
Deszcz na Nawiedzenie Panny potrwa pewnie do Zuzanny.	12	P Jana Gwalberta	14.1789. Zburzenie Bastylii w Paryżu. — 15.1410. Pogrom Krzypaków pod Grunowidem. — 16.1873. Założenie w Krakowie Akademii Sztuk Pięknych pod dyktando Jana Matejki. — 17.1773. Uchwala Sejm Czteroletniego o utworzeniu omiisi Edukacyjnej, będącej pierwszym ministerstwem oświaty w Europie. — 18.1569. Hold księcia pruskiego Fryderyka, złożony na sejmie królówi polskiemu.
	13	W Augustyna, Małgorzaty, Eug.	
	14	S Bonawentury	
	15	C Henryka ces., Jakuba	
	16	P † M.B. Szkaplerznej, Eustachego	
	17	S Aleksego, Bogdana, Marceliny	
	18	N Szymona z Lipnicy, Brunona	
Nawiedzenie Matki Boskiej, już się chyła ciężkie kłoski.	19	P Winc. a Paulo, Feliksa, Marcina	19.1855. Umarł Tomasz Zan, założyciel stowarzyszenia Promieńczych i Filaretów. — 22.1944. Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, ogłoszony w Lublinie. — 24.1570. Posłowie Gdańska błęsią na kłęczkach króla Zygmunta Augusta o przebaczenie. 25.1016. Urodził się Kazimierz Odnowiciel.
	20	W Czesława, Hieronima	
	21	S Praksedy, Andrzeja	
	22	C ŚWIĘTO NIEPODLEGŁ., Teofila	
	23	P † Apolinarego	
	24	S Kingi kr., Krystyny	
	25	N Jakuba, Krzysztofa	
Sw. Anna prosi swego wnuka, żeby za trzy dała jedna włoka.	26	P Anny Matki NMP.	28.1838. Urodził się Jan Matejko, twórca historycznego malarstwa polskiego. — 29.1656. Bitwa ze Szwedami pod Warszawą, zakończona zajęciem stolicy. — 30.1941. Umowa generała Sikorskiego o przysiężni ze Związkiem Radzieckim.
	27	W Juli, Aurelego, Feliksa m.	
	28	S Wiktora, Inocentego	
	29	C Marty, Flory, Urbana pap.	
	30	P † Rutina, Julity	
	31	S Ignacego Loyoli	

Sto lat temu w lipcu było na ogół sucho i pogodnie. Niektóre poranki dość chłodne. Dni deszczowych 11, słonecznych 9, burzliwych 4, pochmurnych 7. Po 20 lipca wielkie ulewę, przy porywistych wiatrach z zachodu. Około 23 wypogadza się i nastają upały, które trwają do końca miesiąca.

Data	S ł o Ń c e		K s i e ż y c	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	3.42	20.25	0.15	14.15
5	3.45	20.23	1.43	19.39
10	3.50	20.20	8.11	22.46
15	3.56	20.16	15.12	23.42
20	4.02	20.10	20.31	2.37
25	4.09	20.03	22.00	8.25
30	4.17	19.55	23.08	14.31

Ostatnie plony zwozimy z pól do stodół. Komu los poszczęścił, u tego wyrasta stóg w pobliżu chaty. Pola pustoszeją. Natychmiast jednak dobry gospodarz idzie z plugiem na rżyska i rozpoczyna podorywkę. Zawsze opłaci to się sownicę i właśnie po snopkach, stojących wśród porożonej ziemi, poznasz z daleka dobrego gospodarza. Woły i krowy muszą dopomóc w pracy koniom.

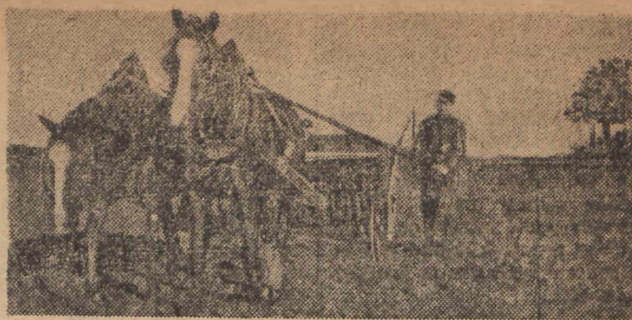


SIERPIEŃ	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się w sierpniu
Sierpień wita snopy żyta, poskładane już w stodołę. Przy piosence idą żoncy, na pszeniczne idą pole. Aż po leja, pieśni pieją. Lecz dorznci całą rzeszę i do wioski w mrok wieczoru z dożynkowym wieńcem śpieszą.	1	N Piotra w okowach	1.1914. Wybuch wojny światowej. 1.1944. Powstanie warszawskie.
	2	P NMP Anielskiej, Alfonsa	2.1815. Umorzenie W. Ra. Poznańskiego.—3.1773. Zgon Stanisława Konarskiego, reformatora szkolnictwa.—4.1914. Pułkownik niemiecki Preusker burzę Kallaz.—5.1772. Pierwszy rozbiór Polski.—5.1864. Członkowie Rządu Narodowego z Romulem Traugutem giną na szubienicy.—7.1780. Śmierć Tadeusza Rejtana.
	3	W Znalezienie rel. św. Szczepana	
	4	S Dominika, Protazego	
	5	C NMP. Śnieżnej	
	6	P † Przemienienie Pańskie	
	7	S Kajetana, Konrada	
	8	N Cyriaka, Emiliana	
Jeżeli w sierpniu rosa moczy, to pogoda na uboczo. Gdy orzech przedko opada, zima trwała się nie nada. Gdy w pierwszym tygodniu sierpnia do grzewa, zima długa i śnieżna bywa. W sierpniu żaden zbytek nie idzie na pożytek. Św. Wawrzyniec nie sie z pola wieniec. Gdy Wawrzyniec i Bartłomiej pogodą do pisują, piękna jesień oblicują. Na Spasa, na Spasa, bociany do ciepła, a baki do lasa.	9	P Romana, Juliana, Jana Vianney	
	10	W Wawrzyńca, Bogdana	
	11	S Zuzanny p. m., Filomeny	
	12	C Klary p., Euzebiusza	
	13	P † Hipolita, Kasjana, Heleny	
	14	S Wig. Alfreda, Euzebiusza	
	15	N WNEBOWZIĘCIE NMP	
W sierpniu żaden zbytek nie idzie na pożytek. Św. Wawrzyniec nie sie z pola wieniec. Gdy Wawrzyniec i Bartłomiej pogodą do pisują, piękna jesień oblicują. Na Spasa, na Spasa, bociany do ciepła, a baki do lasa.	16	P Joachima ojca NMP, Ambrożego	17.1868. Urodził się Edward Abramowski, pionier ruchu spółdzielczego w Polsce.—18.1849. Legion polski gen. Bema przekracza granicę Serbii, szukając tam schronienia po upadku powstania węgierskiego.—18.1919. Pierwsze powstanie śląskie.—19.1920. Drugie powstanie śląskie.
	17	W Jacka, Rocha, Anastazego	
	18	S Klary, Heleny, Agapita	
	19	C Ludwika b., Juliusza, Jana	
	20	P † Bernarda op., Krzysztofa	
W sierpniu żaden zbytek nie idzie na pożytek. Św. Wawrzyniec nie sie z pola wieniec. Gdy Wawrzyniec i Bartłomiej pogodą do pisują, piękna jesień oblicują. Na Spasa, na Spasa, bociany do ciepła, a baki do lasa.	21	S Joanny, Bernarda, Daniela	26.1643. Władysław IV ustawił na Placu Zamkowym w Warszawie posąg swego ojca, Zygmunta III. 26.1944. Śmierć członków sztafetu AL na Starym Mieście w Warszawie.—27.1946. Pierwszy zjazd Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.—29.1662. Umiera poeta Sebastian Klunowicz.
	22	N Niep. Serca Marii, Cezarego	
	23	P Filipa, Apolinarego, Wiktora	
	24	W Bartłomieja ap., Jerzego	
W sierpniu żaden zbytek nie idzie na pożytek. Św. Wawrzyniec nie sie z pola wieniec. Gdy Wawrzyniec i Bartłomiej pogodą do pisują, piękna jesień oblicują. Na Spasa, na Spasa, bociany do ciepła, a baki do lasa.	25	S Ludwika kr., Grzegorza	31.1249. Śmierć księcia mazowieckiego Konrada, który krzyżaków sprowadził do Polski.
	26	C MB. Częstochowskiej	
	27	P † Józefa Kalasantego	
	28	S Augustyna, Aleksego	
	29	N Ścięcie św. Jana Chrzciciela	
	30	P Róży Limańskiej, Feliksa	
	31	W Rajmunda, Marka, Arystyda	

Sto lat temu sierpień był nieco chłodniejszy niż zwykle. Chłodny zwłaszcza był środek miesiąca. Pierwsze dni deszczowe, lecz ciepłe, częsty grad. Około 6 wypogadza się i ociepla. Na św. Zuzannę deszcz i wiatr. Około 15 znowu słoneczna ładna pogoda która utrzymuje się prawie do końca miesiąca. 20 silne wichry z zachodu. 27 białe lato. Dni pięknych 6, pochmurnych 5, deszczowych 14, burzliwych 4.

Data	S ł o Ń c e		K s i e ż y c	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	4.20	19.52	—	17.13
5	4.26	19.45	4.04	20.29
10	4.34	19.36	11.35	21.48
15	4.42	19.26	17.47	—
20	4.51	19.15	19.58	8.04
25	4.59	19.04	20.54	11.00
30	5.08	18.53	—	17.13

Od 12 do 25 września przypada czas siewów. Przepasany płachtą siewca wychodzi na pole, rzucając najdorodniejsze ziarno w świeżą skibę. Gęsto uwijają się po polach siewniki. Kto sieje siewnikiem, oszczędza czasu i ziarna. Po siewniku idą bronki posiewne. W woj. południowo-zachodnich siewy trwają do końca miesiąca.



WRZESIEŃ	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się we wrześniu
<p>Coraz ciszej — wrzesień, wrzesień! Słońce rzuca blask z ukosa, już dzień krótszy, chłodna rosa, ha — i jesień, polska jesień! A tę srebrną półtkanie, tę jesienną pajęczynę, niby welon wielkiej pani, jesień niesie ziemi w dani.</p> <p>Św. Regina mgły rozpiła.</p> <p>Gdy na Jacka pogodnie, suche w jesieni dnie.</p> <p>Pogoda na Mateusza przez cztery niedziele się nie rusza.</p> <p>Od św. Michała Anioła trąbka myśliwego do boru woła.</p> <p>Gdy obrodza żółędzie, za zima będzie.</p> <p>Gdy debówki obrodzą na Michała, to w Narodzenie aniegu fura ośla.</p> <p>Jesień gdy długo zachowuje liście, okropnej simy znakiem oczywiście.</p>	1	S Idziego, Bronisławy, Augusta	1.1675. Jan III uwalnia obłąkaną przez Turków Trembowię. — 1.1939. Zbrodniczy atak niemiecki na Polskę. — 3.1231. Śmierć Władysława Łaskonogiego. — 4.1809. W brzemieniu urodził się Juliusz Słowacki.
	2	C Stefana kr., Juliana, Filipa	
	3	P † Szymona, Bronisławy Izabeli	
	4	S Rozalii p., Róży	
	5	N Wawrzyńca, Doroty	
	6	P Zachariasza proroka, Eugeniusza	6.1944. Dekret PKWN o reformie rolnej. — 9.1596. Umiera Anna Jagiellonka, córka króla Zygmunta Starego, a żona Stefana Batorego, ostatnia z rodu Jagiellonów. — 10.1930. Aresztowanie wybitnych posłów chłopskich i robotniczych i osadzenie ich w Brześciu. — 12.1863. Jan III Sobieski zwycięża Turków pod Wiedniem.
	7	W Reginy, Melchiora	
	8	S Narodzenie NMP	
	9	C Piotra Klawera	
	10	P † Mikołaja z Tol., Łukasza	
	11	S Prota i Jacka mm., Adolfa	
	12	N Najśw. Imienia Marii	15.1339. Wyrok komisji papieskiej przeciwko Krzyżakom, wydany w Warszawie (pierwszy znany nam dokument, w którym wymieniono Warszawę). — 16.1668. Jan Kazimierz Waza zrzeka się tronu po 20-tu latach niezmiernie ciężkich trudów swego panowania. — 19.1845. Zgon Klementyny z Tadejskich Hoffmanowej.
	13	P Filipa m., Eugenii	
	14	W Podwyższenie Krzyża św.	
	15	S Suchy dz. 7 Bolesci NMP	
	16	C Kornela p., Cypriana	
	17	P † Suchy dz. Stygm św. Francisz	
	18	S Suchy dz. Józefa z Kupertynu	
	19	N Januarego, Konstancji, Marii	
	20	P Eustachego, Filipiny	20.1521. Zygmunt VIII przenosi się z Krakowa do Warszawy. — 20.1946. Krajowa Rada Narodowa uchwała trzyletni plan odbudowy — 24.1621. Śmierć hetmana Jana Karola Chodkiewicza. — 26.1331. Władysław Łokietek zwycięża Krzyżaków pod Płowcami.
	21	W Mateusza ap. i ew., Aleksandra	
	22	S Tomasza z Willanowa	
	23	C Tekli p. m., Konstantego	
	24	P † NMP. od wykupu niewolników	
	25	S Ładysława z Gielniowa	
	26	N Cypriana i Justyny mm.	
	27	P Kosmy i Damiana mm.	29.1872. Urodził się Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla), opiewający piękno i umiłowanie ziemi ojczyzny.
	28	W Wacława kr. m., Eustachego	
	29	S Michała Archanioła	
	30	C Hieronima, Grzegorza	

Sto lat temu wrzesień był słotny i nieco chłodniejszy niż w zwykłe lata. Wiatry zmienne, niekiedy silne, z północy, północno-zachodu i wschodu. Już w połowie miesiąca zaczęły opadać liście. W dniu 14 i 15 biały mróz. Dni pogodnych było tylko 5, pochmurnych 11. Tylko pierwsze dni suche i słoneczne, jednak już około 5 zaczynają padać deszcze, które z małymi przerwami trwają do końca miesiąca.

Data	Sł o Ń c e		K s i e ż y c	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	5.11	18.48	1.27	18.30
5	5.18	18.39	7.41	19.37
10	5.26	18.27	14.41	21.35
15	5.34	18.16	17.52	1.40
20	5.42	18.04	18.49	7.38
25	5.51	17.62	20.46	13.58
30	6.00	17.40	2.02	17.13

Nadeszła jesień. Liście już opadają, chociaż to jeszcze nie listopad. Porzywiste wiatry szamoczą się wśród pól z drzewami. Jeszcze kilkanaście dni pięknej polskiej jesieni i zima nadchodzi. Chaty opustoszały. Wszyscy ruszyliśmy w pole kopać ziemniaki i buraki. Czy jednak mamy już w naszym gospodarstwie buraki cukrowe, które są przecież rośliną dobrze oplacalną? Jeśli nie, to pomyślmy o tym.

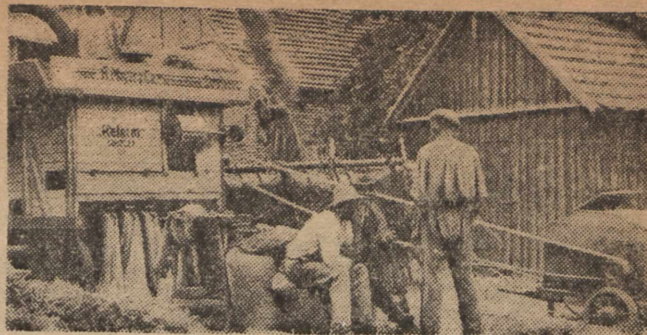


PAŹDZIERNIK	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się w październiku	
<p>Ciągną chmury deszczowe, po pagórkach wiatr hula i swe perły szronowe sypie święta Urszula. Bliskie płatki śniegowe, aż człowieka strach bierze — za duszyczki czystcove trzeba ażeptać pacierze.</p> <p>Kiedy zajac długo letnią suknię nosi, zima późno swój początek głośi.</p> <p>Grzmot październikowy — niedostatek zimowyy.</p> <p>Gdy słońce w Niedźwiadka z grzmotem wschodzi, rok nie obrodzi.</p> <p>Po św. Jadwidze, zamiat rzepy w polu, codziennie śnieg widzę.</p> <p>Św. Urszula perły rozsunęła.</p> <p>Jeśli na Szymona Judy nie doświadczyl grudy, a jaśnieja Wszyscy Święci i Zaduszek nie nie zmać, możesz radzić o pogodzie, choćby nawet w listopadzie, ale patrzaj na Marcina, bo on często rolę ścina.</p>	1	P + Jana z Dukli, Sewera, Remig.	1.1946. Wyrok na zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze.	
	2	S Aniołów Stróżów		
	3	N Teresy od Dzieciątka Jezus		
	<p>12.1943. Bitwa pod Lenino. — 15.1817. W Solurze w Sawajcarii umiera Tadeusz Kościuszko — 16.1829. Rozpoczęto sypante kopca Kościuszki w Krakowie, trwające trzy lata. — 17.1849. Umiera w Paryżu Fryderyk Szopen, najznakomitszy muzyk polski.</p> <p>20.1788. Uchwała Sejmu Czteroletniego o armii statusycznej. — 23.1911. Umarł ks. Stanisław Stojalowski, działacz ludowy w Małopolsce. — 24.1824. Urodził się Karol Miarka, pisarz ludowy na Górnym Śląsku — 24.1844. Książd Piotr Scięgienny zwołuje wielkie zebranie chłopackie we wsi Krajno.</p> <p>25.1891. Umarł Paweł Stalmach, zasłużony pisarz i krzewiciel polskości na Śląsku Cieszyńskim. — 28.1138. Umiera Bolesław IV Krzywousty, dzieląc Polskę między swych synów. — 30.1835. Założen i pierwszej polskiej organizacji socjalistycznej »Lud Polski«.</p>	4	P Franciszka z Asyżu	4.1794. Sąd wojenny wydał wyrok śmierci na przywódców Targowicy. — 5.1788. Zebrał się Sejm Czteroletni, który uchwalił Konstytucję 3-go Maja. — 9.1779. Śmierć Kazimierza Pułaskiego w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych pod Savannah — 10.1794. Kościusko, ranny pod Maciejowicami. Upadek powstania.
		5	W Płacyda, Apolinarego	
		6	Ś NMP Królowej Pokoju, Brunona	
		7	C NMP Różańcowej, Krystyny	
		8	P + Brygidy p., Nestora, Pelagii	
		9	S Ludwika, Dionizego	
		10	N Franciszka Borg., Paulina	
<p>18</p>	P Łukasza ewang. Juliana	20.1788. Uchwała Sejmu Czteroletniego o armii statusycznej. — 23.1911. Umarł ks. Stanisław Stojalowski, działacz ludowy w Małopolsce. — 24.1824. Urodził się Karol Miarka, pisarz ludowy na Górnym Śląsku — 24.1844. Książd Piotr Scięgienny zwołuje wielkie zebranie chłopackie we wsi Krajno.		
	19		W Piotra z Alk., Pelagii p. m.	
	20		Ś Jana Kantego, Ireny	
	21		C Urszuli p.	
	22		P + Korduli p., Filipa, Salomei	
	23		S Seweryna, Ignacego, Romana	
	24		N Rafała Archaniola, Marcina	
	25		P Kryspina m., Bonifacego	
26	W Ewarysta, Łucjana			
27	Ś Sabiny, Florencjusza	25.1891. Umarł Paweł Stalmach, zasłużony pisarz i krzewiciel polskości na Śląsku Cieszyńskim. — 28.1138. Umiera Bolesław IV Krzywousty, dzieląc Polskę między swych synów. — 30.1835. Założen i pierwszej polskiej organizacji socjalistycznej »Lud Polski«.		
28	C Szymona i Tadeusza ap., Anast.			
29	P + Narcyza b.			
30	S Alfonsa, Edmunda			
31	N Chrystusa Króla, Antoniego, Łucji			

Sto lat temu październik był niepogodny, słotny, wilgotny i mglisty. Już pierwsza dekada zaznaczyła się wyjątkową słotą i mgłą. Mży deszcz, wieją lekkie wiatry, dość ciepło. Około 10 wypogadza się. 11 i 12 pogodnie lecz wietrzno, wiatry porzywiste. 13 znów zaczyna padać deszcz. W końcu drugiej dekady ocieplenie i silne burze, ale po św. Urszu i silne oziębienie. 22 słonecznie lecz zimno. Ostatnie dni cieplejsze.

Data	S ł o Ń c e		K s i ę ż y c	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	6.02	17.37	3.34	17.27
5	6.08	17.28	9.35	18.31
10	6.16	17.17	15.12	22.15
15	6.25	17.06	16.37	3.03
20	6.34	16.55	17.42	9.11
25	6.43	16.45	22.08	14.33
30	6.52	16.35	4.04	16.00

Wszystkie pilne roboty już poza nami. Dopóki ziemia nie zmarznie, wyzyskujemy każdą wolną chwilę, żeby ani jeden pręt nie pozostał niezaozony. Po stodołach i podwórkach hu- czą młocarnie. Na ziemiach zachodnich spotykamy często wielkie młocarnie motorowe, które w ciągu dnia wykonują tyle pracy, ile w dawnych zsa- sach, cepami, musielibyśmy ro- bić przez parę miesięcy.

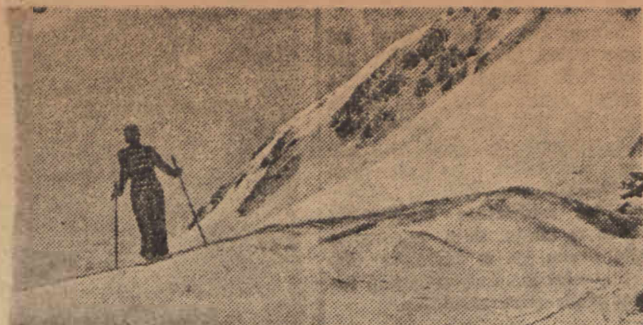


LISTOPAD	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się w listopadzie
<p>Święty Marcin bło- niem jedzie siwym koniem, patrzy po stro- nach najbardziej szczy- zwałasza, którym roz- daje po szmacie płasz- cza. Dla każdej niedzy, co przed nim stawa, srebnego płaszczka ka- wał odkrawa. I tak się święta praca wciąż sno- wa, jak z ust poczei- wych serdeczne słowa.</p> <p>Gdy w listopadzie grzmi od kraju połud- niowego, znaczy nieplod- ność wszytkiego.</p> <p>We Wszystkich Świę- tych jeżeli ziemia skrzepła, cała zima be- dzie ciepła, a jeśli słot- no, będzie o drzewo mar- kotno.</p> <p>Jak w listopadzie po- goda służy, taką na ma- rzec pogodą wróży.</p> <p>Jeżeli na Marcina wiatr z południa wieje, lekkiej zimy daje na- dzieje.</p> <p>Śnieg na Andrzeja — dla zboża sła nadzieja.</p> <p>Deszcz w połowie li- stopada, tegi mróz w po- łowie stycznia zapowia- da.</p>	1	P WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH ●	2.1925. Pogrzeb Nieznanego Zol- niera w Warszawie, którego grób stał się symbolem walki o wolność Polski. — 5.1370. Umiera Kazimierz Wielki, ostatni Piast na tronie królewskim. — 6.1755. Urodził się Stanisław Staszic. — 6.1918. Rząd ludowy utworzył się w Lublinie. — 7.1846. Umarł baron Marcinkowski, uczonec i działacz społeczny. — 7.1917. Rewolucja «spadziernikowa» w Rosji.
	2	W Dzień Zaduszny	<p>10.1444. Władysław Warneńczyk ginie w bitwie z Turkami pod Warną. — 11.1837. Urodził się Artur Grottger, genialny malarz polski. — 11.1918. Polska uzyskuje niepodległość po długiej niewo- li. — 14.1308. Krzyżacy urządzili rzeź Polaków w Gdańsku.</p>
	3	S Huberta, Hilarego, Sylwii	
	4	C Karola Boromeusza	
	5	P † Zachariasza i Elżbiety	
	6	S Leonarda, Feliksa	
	7	N Florencjusza, Antoniego	
8	P Sewera, Wiktoryna, Gotfryda ●		
9	W Teodora m., Ursyna	<p>15.1916. W Szwajcarii umiera Henryk Sienkiewicz. — 18.1.635. Szwedzi oblegają Janą Górę. — 19.1942. Początek ofensywy armii radzieckiej pod Stalingradem. — 20.1925. Umiera Stefan Zerom- ski, czołowy pisarz polski.</p>	
10	S Andrzeja z Ewelinu		
11	C Marcina, Bartłomieja		
12	P † 7 br. Pol. m., Marcina, Mateusza		
13	S Stanisława Kostki		
14	N Józefata bp. m.		
15	P Gertrudy, Eugeniusza		
16	W MB. Ostobramskiej ●		
17	S Salomei P., Grzegorza	<p>26.1855. Umiera w Konstantyno- polu Adam Mickiewicz, wieszcz narodu. — 27.1877. Śmierć Lucja- na Siemieńskiego, historyka i pi- sarza powieści. — 28.1907. Umie- ra Stanisław Wyspiański, poeta i malarz.</p>	
18	C Romana, Anieli		
19	P † Elżbiety kr. wd., Felicjana		
20	S Feliksa, Eustachego		
21	N Ofiarowanie NMP		
22	P Cecylii, Marka		
23	W Klemensa pap., Felicyty ●		
24	S Jana od Krzyża, Aleksandra, Flory		
25	C Katarzyny p. m., Erazma	<p>29.1830. Wybuch powstania li- stopadowego. — 29.1946. Umowa o współpracy PPS i PPR.</p>	
26	P † Leonarda, Jana B.		
27	S Obj. Cud. Med. Jakuba, Waleriana		
28	N I Adw. Grzegorza		
29	P Saturnina, Błażeja		
30	W Andrzeja ap. ●		

Sto lat temu listopad był chłodny. Z każdym dniem powietrze oziębia się, a po św. Andrze- ju niemal co dzień zrana notujemy przymrozki. Rteć w termometrze nie podnosi się ponad 2 stopnie, chyba wyjątkowo. 15 pada śnieg nie- trwały, błoto. 16 silny przymrozek. 17 sanna, 17 wieczorem i 18 odwilż. Od św. Katarzyny do końca miesiąca ocieplenie.

Data	S ł o Ń c e		K s i ę ż y c	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	6.55	16.31	7.01	16.32
5	7.03	16.24	12.21	18.55
10	7.12	16.15	14.35	—
15	7.21	16.07	15.30	5.36
20	7.30	16.01	18.37	11.52
25	7.38	15.56	0.18	13.54
30	7.45	15.52	7.27	15.19

Uplynał rok - uprzedzie trochę w kłopotach i zmartwie- niach, ale przecież, gdy zasta- nowimy się głębiej, nie taki straszny, jak niedawne kosz- marne lata przemocy i okupa- cji I gdy teraz w grudniu wspomniamy przeżyte tygod- nie, odnajdujemy liczne okru- chy szczęścia, hojnie rozsypa- ne przez los na naszej drodze. Kto w okolicach podgórskich ma narty, poznaże rozkosze zimy. Bo świat - jest piękny.



GRUDZIEŃ	Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Działo się w grudniu
A tam w górze, nad biedną tą ziemią - ani jednej gwiazdeczki, choć malej. Czy ukryte są szmury tam drzewia, czy pogasły lub w pył się rozwiały? O, nie szasły! Ukryte - tam tleją! Przyjdzie wkrótce największy z mocarzy i tym, co się rozstali z nadzieją - w Betlejem- skiej ją gwiazdce rozża- rzy.	1	S	2 1872. Umarł poeta Wincenty Pol. - 3.1665. Śmierć Stefana Czarnieckiego. - 4.1830. W Warszawie powstał Rząd Tymczasowy. - 4.1836. Manifest Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu. - 5.1832. Królowa Jadwiga obejmuje tron Polski. - 5.1925. Umiera Władysław Reymont, autor »Chłopów«.
	2	C	
	3	P	
	4	S	
	5	N	
Gdy zamarzną pier- wszego grudnia, wysch- nie na Jana studnia.	6	P	8.1506. Zygmunt Stary obejmuje tron. - 11.1434. Zgon Władysława Jagielly, sułcejący spod Grun- waldu. - 12.1860. Urodził się poe- ta Jan Kasprzowicz, który w swych poematach pisał o doll chłopackiej.
	7	W	
	8	S	
	9	C	
	10	P	
	11	S	
	12	N	
* Św. Barbara po wo- dzie. Boże Narodzenie po lodzie.	13	P	13.1808. Zgon Stefana Batore- go. - 14.1825. Powstanie dekabr- stów. - 16.1922. Śmierć prezy- denta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza. - 18.1830. Sejm narodowy w Warszawie.
	14	W	
	15	S	
* Barbara wskazuje mro- zem, niech się obłop szkuje z wozem.	16	C	
	17	P	
	18	S	
	19	N	
* Św. Mikołaj sejm wil- ccy zbiera.	20	P	20.1834. Śmierć Maurycyego Moch- neckiego. - 21.1311. Władysław Łokietek wydaje wyrok na roz- zuchwalonych niemieckich miesz- czan krakowskich, którzy nie chcieli uznać jego władzy. - 24.1798. Urodził się Adam Mici- kiewicz. - 25.1266. Śmierć Mści- woja II, księcia pomorskiego, któ- ry Pomorze wraz z Gdańskiem zapisał Przemysławowi, na skutek czego wróciło ono do Polski.
	21	W	
	22	S	
	23	C	
	24	P	
	25	S	
	26	N	
* Gdy na Tomaszu po- goda, zima silne wła- try pada.	27	P	27.1918. Wybuch powstania wiel- kopolskiego, rozpoczęty walką w Poznaniu. - 30.1944. Odbył się w Lublinie pierwszy zjazd chło- pów polskich, na którym uchwa- lono statut Związku Samopomo- cy Chłopskiej.
	28	W	
	29	S	
	30	C	
	31	P	

Grudzień sto lat temu był ciepły. Św. Bar- bara po wodzie. Zaraz potem dwa dni przy- mrozków. Później, począwszy od święta Matki Boskiej, silne ocieplenie, pogoda łagodna 19 pierwszy silny mróz, który wzmagą się szybko. Ale już po św. Tomaszu mróz słabnie. Wigilia i dnie świąteczne łagodne. Potem, od św. Jana, lekki mróz do końca miesiąca.

Data	Słońce		Księżyc	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1	7.47	15.51	8.51	15.55
5	7.53	15.48	12.07	20.04
10	7.59	15.46	13.12	0.52
15	8.04	15.46	14.39	7.11
20	8.07	15.48	2.38	11.31
25	8.10	15.51	2.19	12.42
30	8.11	15.55	8.50	15.27

POGODA WEDŁUG STULETNIEGO KALENDARZA

(ORYGINALNE ZAPISKI Z ROKU 1848)

Dzień	Styczeń		Luty		Marzec		Kwiecień		Maj		Czerwiec	
	rano	po poł.	rano	po poł.	rano	po poł.	rano	po poł.	rano	po poł.	rano	po poł.
1	- 9	- 7	- 4	+ 1	+ 2	+ 7	+ 1	+ 11	+ 2	+ 5	+ 11	+ 19
2	- 10	- 10	- 6	- 2	+ 2	+ 5	+ 5	+ 15	+ 2	+ 9	+ 10	+ 21
3	- 12	- 10	- 9	- 9	+ 1	+ 7	+ 7	+ 19	+ 2	+ 12	+ 14	+ 21
4	- 12	- 12	- 5	- 1	0	+ 1	+ 9	+ 20	+ 1	+ 6	+ 16	+ 21
5	- 25	- 22	- 4	+ 1	0	0	+ 9	+ 15	+ 2	+ 6	+ 15	+ 24
6	- 20	- 16	+ 1	+ 1	- 1	0	+ 9	+ 12	+ 2	+ 11	+ 17	+ 29
7	- 17	- 12	- 6	- 4	- 4	0	+ 9	+ 17	+ 6	+ 16	+ 15	+ 21
8	- 21	- 19	- 9	- 4	- 2	0	+ 11	+ 20	+ 9	+ 20	+ 16	+ 25
9	- 12	- 10	- 14	- 9	- 2	0	+ 12	+ 17	+ 9	+ 21	+ 16	+ 27
10	- 10	- 9	- 3	- 1	- 2	0	+ 9	+ 20	+ 14	+ 25	+ 16	+ 16
11	- 14	- 12	0	+ 4	- 4	+ 2	+ 10	+ 11	+ 15	+ 20	+ 15	+ 25
12	- 12	- 12	+ 1	+ 4	0	+ 6	+ 4	+ 9	+ 10	+ 19	+ 16	+ 31
13	- 14	- 12	+ 1	+ 4	+ 5	+ 9	+ 5	+ 15	+ 9	+ 19	+ 19	+ 29
14	- 11	- 10	+ 2	+ 5	+ 4	+ 7	+ 5	+ 15	+ 9	+ 20	+ 21	+ 30
15	- 11	- 11	+ 2	+ 11	+ 4	+ 10	+ 6	+ 5	+ 10	+ 19	+ 16	+ 21
16	- 12	- 12	0	+ 6	+ 4	+ 7	+ 1	+ 9	+ 6	+ 22	+ 16	+ 31
17	- 15	- 14	0	+ 5	+ 4	+ 9	+ 1	+ 10	+ 12	+ 24	+ 21	+ 32
18	- 16	- 10	+ 1	+ 1	+ 2	+ 10	+ 2	+ 15	+ 15	+ 25	+ 22	+ 36
19	- 11	- 10	0	0	+ 4	+ 11	+ 4	+ 14	+ 15	+ 24	+ 22	+ 27
20	- 15	- 11	- 1	- 1	+ 5	+ 11	+ 6	+ 20	+ 15	+ 25	+ 19	+ 25
21	- 9	- 6	- 2	+ 1	+ 4	+ 11	+ 10	+ 22	+ 16	+ 22	+ 19	+ 17
22	- 6	- 6	0	+ 1	+ 6	+ 11	+ 10	+ 20	+ 12	+ 21	+ 16	+ 20
23	- 9	- 5	0	+ 1	+ 6	+ 10	+ 9	+ 11	+ 12	+ 19	+ 16	+ 19
24	- 9	- 7	+ 2	+ 4	+ 2	+ 9	+ 6	+ 10	+ 7	+ 20	+ 11	+ 22
25	- 19	- 12	0	+ 2	+ 2	+ 5	+ 9	+ 20	+ 11	+ 20	+ 15	+ 24
26	- 24	- 14	+ 5	+ 6	0	+ 2	+ 10	+ 11	+ 12	+ 19	+ 12	+ 20
27	- 26	- 15	+ 4	+ 6	0	+ 5	+ 6	+ 12	+ 9	+ 15	+ 14	+ 17
28	- 26	- 14	+ 6	+ 7	- 1	+ 6	+ 15	+ 10	+ 6	+ 11	+ 11	+ 22
29	- 20	- 14	+ 6	+ 7	- 1	+ 7	+ 5	+ 14	+ 6	+ 12	+ 14	+ 20
30	- 16	- 7	-	-	0	+ 12	+ 5	+ 20	+ 10	+ 19	+ 12	+ 20
31	- 14	- 4	-	-	+ 4	+ 6	-	-	+ 10	+ 19	-	-

Wśród mieszkańców wsi powszechna jest wiara w to, że pogoda powtarza się co sto lat. Taką temperaturę zanotowano w Warszawie w roku 1848. Drukujemy te zapiski tutaj, żeby każdy mógł sprawdzić, czy kalendarz stuletni mówi prawdę.

Dzień	Lipiec		Sierpień		Wrzesień		Październik		Listopad		Grudzień	
	rano	po poł.	rano	po poł.	rano	po poł.	rano	po poł.	rano	po poł.	rano	po poł.
1	+12	+25	+17	+26	+17	+21	+11	+11	+7	+9	+5	+6
2	+16	+16	+17	+24	+14	+14	+10	+10	+4	+6	+2	+5
3	+11	+19	+15	+25	+12	+14	+6	+16	+2	+5	+1	+4
4	+12	+24	+17	+29	+12	+16	+5	+20	+1	+6	+1	+2
5	+17	+24	+17	+16	+11	+19	+9	+7	+4	+4	-1	+1
6	+14	+24	+12	+25	+12	+22	+10	+17	-1	+2	-1	+4
7	+14	+25	+15	+24	+11	+26	+12	+16	+2	+6	+2	+5
8	+15	+27	+16	+26	+12	+27	+12	+21	+2	+5	+6	+9
9	+19	+24	+17	+30	+14	+29	+11	+21	+1	+4	+9	+9
10	+17	+21	+17	+26	+14	+21	+12	+17	0	0	+7	+7
11	+19	+22	+16	+24	+15	+27	+12	+12	0	0	+7	+7
12	+19	+19	+12	+24	+11	+15	+9	+9	-4	+1	+5	+6
13	+14	+25	+12	+17	+7	+12	+7	+9	-2	-2	+6	+6
14	+19	+29	+11	+15	+6	+20	+6	+7	0	+1	+6	+6
15	+16	+19	+9	+20	+7	+20	+6	+7	-1	+1	+5	+6
16	+15	+25	+11	+22	+7	+19	+5	+12	-5	-1	+2	+2
17	+15	+25	+11	+19	+5	+16	+10	+15	-4	-2	+6	+2
18	+11	+17	+15	+19	+7	+11	+6	+10	0	+1	+4	+2
19	+12	+21	+12	+25	+6	+14	+10	+15	+2	+2	-5	-9
20	+14	+29	+14	+27	+9	+14	+6	+7	0	+2	-10	-9
21	+17	+30	+17	+24	+5	+12	+4	+5	-1	+2	-14	-9
22	+14	+25	+15	+25	+6	+9	+5	+5	-1	+4	-2	-1
23	+16	+26	+19	+22	+7	+11	+7	+9	-1	+2	-2	-1
24	+17	+30	+12	+19	+5	+19	+4	+7	+1	+5	-1	0
25	+19	+26	+12	+20	+10	+15	+6	+16	+2	+5	0	0
26	+14	+26	+11	+22	+11	+22	+6	+14	0	+1	-1	0
27	+16	+27	+11	+25	+12	+24	+6	+15	-1	+1	-2	-2
28	+19	+29	+12	+25	+14	+15	+10	+11	+5	+6	-5	-5
29	+17	+26	+15	+31	+11	+12	+7	+15	+6	+7	-5	-4
30	+17	+29	+16	+29	+11	+14	+7	+11	+7	+9	-7	-6
31	+15	+27	+16	+30	-	-	+6	+7	-	-	-5	-6

NOTATKI PRZYRODNICZE

Zakwitły leszczyny
„ wierzby
„ topole
„ przebiśniewi
„ flak
„ kaczęce
Przyleciały skowronki
„ szpaki
„ kaczki
„ bociany
„ gęsi
Pierwszy motyl
Ruszają lody
Zakwitły pierwiosnki
„ wiśnie
„ śliwy
„ grusze
„ jabłunki
Przyleciały orozdy
„ pliszki
„ jaskółki
„ kukułki
Zakwitły bzy lila
„ konwalle
Przyleciały wliwi
Pierwsza burza
Kwitnie malina
„ akacja
Kwitną róże
Pierwsze truskawki
„ poziomki
Kwitną lipy
Pierwsze porzeczki
„ maliny
„ czarne jagody
Pierwsze sianokosy
Drugi przybór rzeki
Pierwsze gruszki
„ jabłka
Odlatują czajki
„ kukułki
Drugie sianokosy
Początek żniw
Kwitną wrzosy
Odlatują kaczki
„ bociany
„ jaskółki
Odlatują skowronki
Kopanie ziemniaków
Pierwszy śnieg
Zamarzają rzeki

Imiona słowiańskie

Bogdan 6 lutego i 19 marca, Bogusz 24 lutego, Bożena 14 marca, Boguchwał 18 marca, Bogusław 29 maja, 1 lipca i 23 września, Bogumił 10 czerwca i 20 grudnia, Bogna św. 20 czerwca, Bolesław 22 lipca i 19 sierpnia, Bronisława 18 sierpnia, Bożydar 21 września, Bronisław 6 października, Boguwola 8 grudnia.

Czesław 12 stycznia i 20 kwietnia, Chwalibóg 24 stycznia.

Dobrochna 5 lutego, Dobiesław 14 maja, Eliasz 20 lipca.

Grzmistawa 25 grudnia.

Jarosław 21 stycznia, 25 kwietnia i 27 listopada, Jordan 13 lutego, Jolanta wd 15 czerwca, Jaśław św. 15 sierpnia, Jacek św. 17 sierpnia, Jarogniew 6 grudnia.

Krasnoroda 7 lipca, Kazimiera 21 sierpnia.

Ludomira 25 marca, Ludomir 2 kwietnia, 30 lipca i 10 listopada, Ludomiła św. 7 maja, Lechosław 26 listopada, Lubomiła 4 grudnia, Lasota 31 grudnia.

Mściśław 8 stycznia, Miłosz 25 stycznia, Miłosława 2 lutego, Milada bł. 16 lutego, Mirosław 26 lutego, Mściśława 9 marca, Mirosława 26 lipca, Mściwój 4 listopada.

Oleha św. 11 lipca, Ostromił bł. 4 sierpnia, Olech św. 7 sierpnia.

Przemysław 13 kwietnia, Prokop 5 lipca, Przesława św. 3 września, Przemysława 30 października, Przemysł 29 listopada.

Rościsław 17 stycznia.

Szczęśław 15 lutego, Sławoj 9 czerwca, Stanisław 5 sierpnia i 18 listopada, Sława bł. 12 sierpnia, Szczesny św. 30 sierpnia, Stawomir 5 listopada, Sędzimir 20 listopada, Staw 21 listopada.

Scibor 3 lutego, Świętochna 11 lutego, Świętosława 3 maja, Swiatopek 1 czerwca, Świętopiek 25 września.

Tomira 24 maja, Tolimir 12 lipca.

Włodzimierz 16 stycznia, Wróciśław 22 lutego, Wojśław 6 marca, Waśław bł. 15 kwietnia, Wisława 22 maja, Wanda 23 czerwca, Wodzisław 19 lipca i 5 września, Wojśław 8 października, Witold 12 listopada, Wszeimiła 22 listopada, Władysława 13 grudnia.

Zdzisław 29 stycznia, Zbigniew 17 marca i 1 kwietnia, Zdobysław 31 lipca, Ziemomysł 14 września, Ziemowit bł. 19 października, Zdzisława 16 grudnia.

Żegota 1 lutego.

Zmiana czasu

Według uchwał międzynarodowych czas zimowy będzie zmieniony w Europie w trzecią sobotę kwietnia (17-go), a czas letni w pierwszą sobotę października (2-go). W kwietniu trzeba wskazówki zegara posunąć naprzód, a w październiku cofnąć.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut

Fot. R. BURZYŃSKI

Na nowej drodze

NA CZYM polegają wielkie przemiany ustrojowe, jakie przeszliśmy w Polsce? Co z sobą przynoszą?

Zanim ocenimy, jak jest teraz, warto przypomnieć, jak było — nie tylko na własnym

Mieliśmy ponad 3 miliony gospodarstw rolnych, w tym 19 tysięcy folwarków. Tych 19 tysięcy folwarków władano trzecią częścią całej ziemi, użytkowanej rolniczo gospodarstwie, ale w rolnictwie całej Polski.

Ogromna większość, bo ponad 2 miliony gospodarzy średniorolnych i małorolnych, obarczonych licznymi rodzinami, odczuwała głód ziemi. Ale o kupnie trudno było marzyć, skoro hektar kosztował 70 cetnarów metrycznych żyta, a w stronach krakowskich, gdzie brak ziemi szczególnie dawał się we znaki, cena przekraczała 80 cetnarów.

Rodzina rosła, potrzeby były większe, dzieci trzeba było wydawać z majątkiem i ziemią — wydzielić kawałek pola. Zadużały się więc gospodarstwa, działy rodzinne zmniejszały gospodarke coraz bardziej, splanąć dzieci nie było czym. Do miasta trudno było iść, w przemyśle było bezrobocie.

Szły więc córki mniej zamożnych gospodarzy na służbę do miasta. Wyjeżdżały całe rodziny na emigrację, szukać gorzkiego chleba u obcych: na Saksy, do Westfalii, do Francji i Belgii, za ocean, nawet karczować lasy w Brazylii — jak gdyby ziemia polska nie mogła wyżywić swych dzieci, ciężko na niej pracujących.

W latach 1927, 1928 i 1929 blisko pół miliona rolników wyemigrowało z kraju. Po tem obce kraje ograniczyły wjazd do siebie i nasza emigracja zmniejszyła się z musu.

Reforma rolna z roku 1919, „poprawiona” w roku 1925, oszczędzała duże folwarki, tak zwane dobrze zagospodarowane, uprzemysłowione, to znaczy posiadające choćby młyn.

Ziemia dzielona z reformy rolnej — była przysłowiową kroplą w morzu, i to bardzo drogą. Dość powiedzieć, że w ciągu piętnastolecia, od roku 1920 do 1934, powstało z działów rodzinnych 12 razy więcej gospodarstw niż w parcelacji przymusowej.

Tak więc z jednej strony były bogate gospodarstwa folwarczne, a z drugiej strony coraz większa masa zmniejszających się i biedniejszych gospodarstw chłopskich.

W POLSCE demokratycznej kierunek rozwoju wsi musiał zmienić się gruntownie. Reforma rolna z dnia 6 września 1944 roku zniosła główną przeszkodę na drodze rozwoju wsi i chłopu polskiego. Zniosła wielkie majątki, a tym samym zniosła też zależność chłopu od dworu. Rozparcelowanie folwarków dało ziemię lub dodało ziemi 368 tysiącom gospodarstw.

Tego jednak było za mało, ale przecież na Ziemiach Odzyskanych rozdano i czekają jeszcze duże zapasy urodzajnych gruntów. Ogółem rozparcelowano i oddano w ręce rolników blisko 6 milionów hektarów.

Dekret o reformie rolnej nie pozwala na dzielenie gospodarstw nowopowstałych. Dlatego rozdrahnianiu gospodarstw przeciwdziałał też nasz rozwijający się przemysł, któremu potrzeba coraz więcej robotników, techników, inżynierów.

Plan trzyletni przewiduje zatrudnienie w mieście: w przemyśle, komunikacji i handlu, około pół miliona ludności rolniczej, a pięć

młodziży wiejskiej do szkół przemysłowych gwarantując, że plan będzie wykonany.

To jeszcze nie wszystko. Państwo dąży do tego, żeby rolnik, za swoją pracę na własnym gospodarstwie, mógł utrzymać rodzinę, kształcić dzieci, żyć kulturalnie i dostatnio.

Równocześnie przemysł, zatrudniając coraz więcej ludzi i coraz bardziej rozwijając produkcję, ma coraz większe zapotrzebowanie na rolnicze artykuły spożywcze i na rolnicze surowce dla przemysłu. Wynika stąd jasno konieczność zwiększenia wydajności, powiększenia plonów i hodowli.

Must w tym pomóc rolnikowi nauka agronomii, musi pomóc przemysł, zaopatrując wieś w nawozy, narzędzia rolnicze i maszyny.

Wielki przemysł został unarodowiony. Magnaci kartelowi zostali usunięci. Przemysł przejęło państwo i gospodarują w nim inżynier i robotnik. To daje pewność sprawiedliwej wymiany dóbr między wsią i miastem.

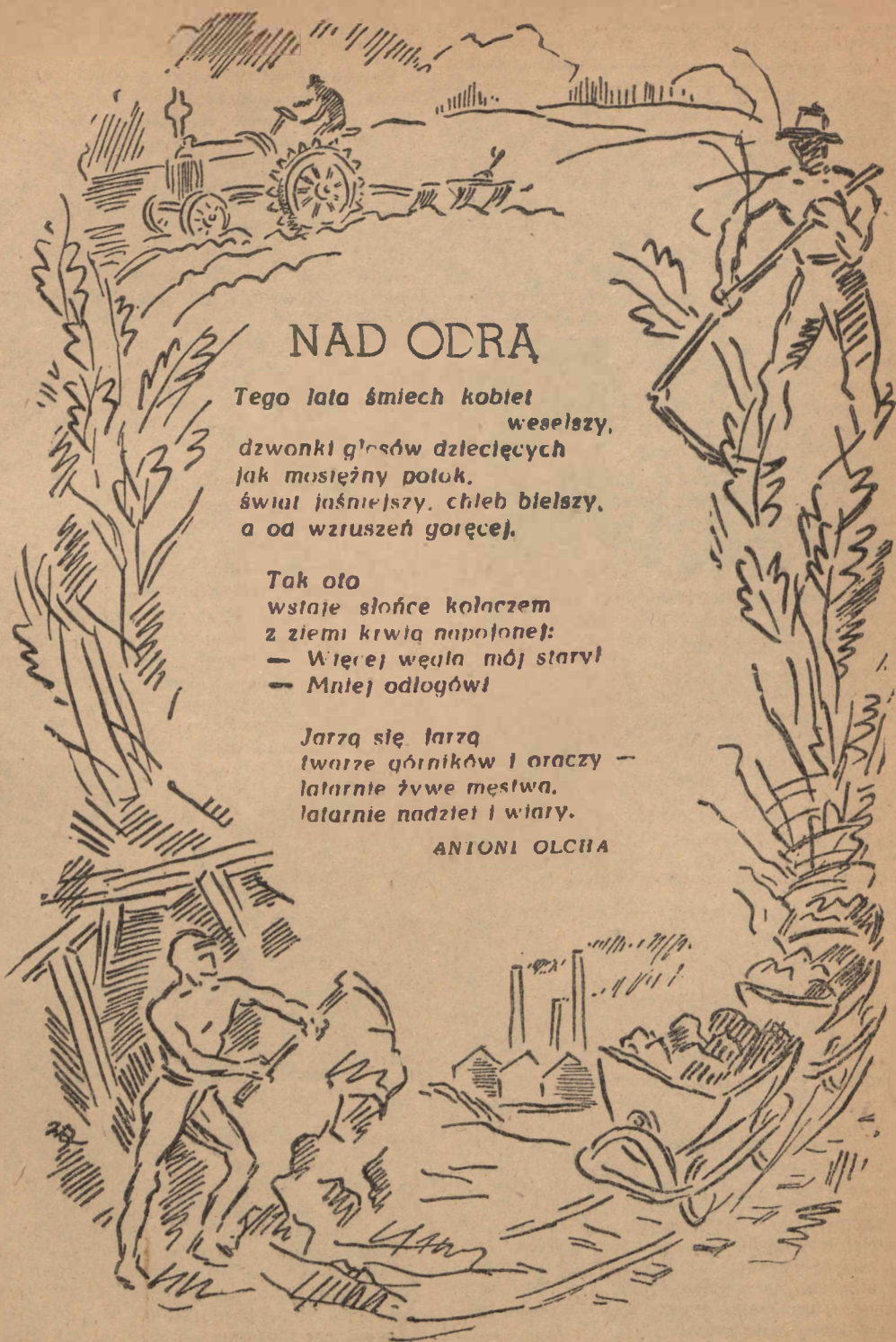
Dla sprawnego przeprowadzenia wymiany dóbr stworzyliśmy silny handel państwowy i spółdzielczy. Równocześnie rząd czuwa, żeby kupiec prywatny, biorąc udział w wymianie towarów między wsią i miastem, miał godziwy ale nie spekulacyjny zarobek.

Unarodowiony przemysł pomoże rolnikowi do podniesienia gospodarki — poprzez zaopatrzenie go w nawozy i maszyny, poprzez elektryfikację wsi. Państwo usprawni i ulepszy komunikację między wsią i miastem, zorganizuje szkolnictwo, oświatę i naukę dla pomocy w podniesieniu poziomu technicznego gospodarstwa i polepszenia życia rolnika. Wreszcie własna chłopska organizacja zawodowa pomoże w doprowadzeniu tego do każdego gospodarstwa.

W OKRESIE powojennym, przy straszliwym zniszczeniu, nie można przeprowadzić tego od razu. Ponosimy jeszcze ofiary, ale ofiary te nam się opłacą. Już plan trzyletni stawia przed nami ambitne zadania, ale i piękne widoki.

Te zadania wykonamy! Wykonamy je, bo jak wszystkie narody słowiańskie miłujemy pracę. Pragniemy pracować w wolnym kraju i w spokoju. Ten spokój i wolność zapewni nam przyjaźń ze wszystkimi narodami, miłującymi wolność i pokój, z narodami słowiańskimi, ze Związkiem Radzieckim.

— Istotą przeżywanym przez nas przemian jest rozwiązanie do końca sprawy chłopskiej przez utrwalenie przymierza chłopów i robotników, co umacnia równocześnie siłę demokracji — powiedział prezydent Bolesław Bierut. — Demokracja bowiem nie oznacza nic innego, jak podniesienie roli i znaczenia ludu pracującego w narodzie do najwyższego poziomu, zabezpieczenie mu takich praw warunków i dobrobytu, aby stał się istotnie najbardziej żywym na siłę twórczą narodu i rzeczywistym gospodarzem państwa.



NAD ODRA

Tego lata śmiech kobiet
weselszy,
dzwonki głosów dziejących
jak mostyżny potok,
świat jaśniejszy, chleb bielszy,
a od wżruszeń goręcej.

Tak oto
wstaje słońce kołaczem
z ziemi krwią napojonej:
— Wżerej węgla mój starzy!
— Mniej odlogów!

Jarzą się jarzą
twarze górników i oraczy —
latarnie żywe męstwa,
latarnie nadziei i wiary.

ANTONI OLCHA

Polska współczesna



Marszałek Sejmu Władysław Kowalski

GRANICE, OBSZAR, LUDNOŚĆ. Polska leży w Europie środkowej i graniczy z trzema państwami: od południa z Czechosłowacją (1 346 km wspólnej granicy), od wschodu i północy ze Związkiem Radzieckim (1.292 km), od zachodu z Niemcami (426 km granicy). Granica morska w linii prostej ma 496 km. Tak więc ogólna długość granic wynosi 3.560 km.

Obszar Polski wynosi 313 000 kilometrów kwadratowych. Rozciągłość kraju z południa na północ 610 km, a z zachodu na wschód 720 km. Środek Polski znajduje się o 20 km na północny zachód od Łodzi, a środek Europy w okolicy Augustowa w woj. białostockim.

Ludność przekroczyła 24 miliony (według spisu z 14 lutego 1946 roku 23 911 000). Ponad 16 i pół miliona ludzi to mieszkańcy wsi, a 7 i pół miliona to ludność miejska.

NASZE GÓRY. Na południowy łańcuch górski składają się Sudety, Tatry, Beskidy Zachodnie i Wschodnie oraz Pieniny.

Najbardziej na zachód są wysunięte Sudety, które w obrębie Polski ciągną się 300 km a dochodzą do 60 km szerokości. Najwyższy szczyt Śnieżka (1 603 metry ponad poziom Morza Bałtyckiego), wznosząca się w tej części gór, którą nazywamy Karkonosze. Inne szczyty: Pradziad (1 490 m), Wysoka Sowa (1 004 m) w górach Sowich.

W Tatrach (na południe od Krakowa) do najwyższych szczytów należą: Rysy (2 503), Mięguszwiecki (2 437), Świnica (2 306), Zabi Koń (2 300), Kozi Wierch (2 295), Miedziane (2 239), Trzy Granaty (2 234), Kosista (2 192), Zamarła Turnia (2 189), Mnich (2 180), Ko-

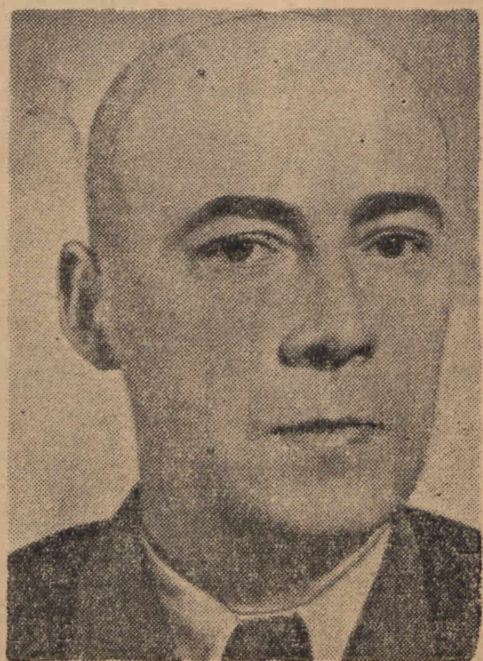
ścielec (2 159), Kasprowy Wierch. dokąd dojeżdża się kolejką linową (1 989), Giewont, tuż nad Zakopanem (1 900)

W Beskidach bardziej znane są Babia Góra (1 725), Turbacz (1 311), Jaworzyna (1 288), Barania Góra, gdzie są źródła Wisły (1 214), Klimczak (1 119). W Pieninach mamy: Trzy Korony (982), Zameczek Św. Kingi (795) i Sokolicę (746)

Ponadto koło Kielc ciągną się Łysogóry (Łysica 612), a w pobliżu morza, w okolicy Wejherowa i Kartuz — Szwajcaria Kaszubska (Wierzyca 331).

RZEKI I JEZIORA. Prawie całe dorzecza dwóch wielkich rzek: Wisły (1 059 km) i Odry (907 km), leżą na terytorium Polski. Oprócz tych rzek do Bałtyku wpada jeszcze 9 rzek mniejszych, a wśród nich: Pasłęka, Łeba, Słupia, Wieprz Pomorski, Prośnica i Rega. Z dopływów do największych należą: Warta (794 km), Bug (785), Narew (479), Noteć (440), San (442), Pilica (313), Wieprz (283), Bóbr (255), Odra (240), Nysa Łużycka (225), Prosna (217), Dunajec (207), Drwęca (204), Wkra (202), Nysa Kłodzka (195).

Jeziora mamy ok. 5.000, najwięcej w województwach olsztyńskim, szczecińskim i poznańskim. Największe jest jezioro Sniardwy (106 km kw), a najgłębsze, oprócz jezior górskich, Hańcza (108 m) i Drawskie (85 m).



Premier Józef Cyrankiewicz

WOJEWODZTWA I MIASTA. Mamy obecnie 14 województw: białostockie, gdańskie, kieleckie, krakowskie, łódzkie, lubelskie, olsztyńskie, pomorskie, poznańskie, rzeszowskie, szczecińskie, śląsko-dąbrowskie, warszawskie i wrocławskie. Ponadto dwa miasta wydzielone rządzą się na prawach województw to: Warszawa i Łódź.

Do największych miast w Polsce należą: Warszawa (550 000), Łódź (546 000), Kraków (300 000), Poznań (268.000), Wrocław (250 000), Katowice (160 000), Bydgoszcz (134 000), Szczecin (130 000), Gdańsk (121 000), Gdynia (105 000), Zabrze (104 000), Chorzów (103.000), Częstochowa (101 000), Wałbrzych (100.000), Lublin (99 000), Bytom (98 000), Gliwice (96.000), Sosnowiec (78 000).

GODŁO, BARWY, HYMN. Godłem Rzeczypospolitej Polskiej jest wizerunek Orła Białego, z głową zwróconą w prawo, na tle czerwonym. Barwy państwa to kolor biały i czerwony (ale biały nad czerwonym)

Hymnem narodowym jest pieśń, ułożona przez Józefa Wybickiego w roku 1797 na ziemi włoskiej, kiedy pod dowództwem generała Henryka Dąbrowskiego tworzyły się Legiony Polskie To Mazurek Dąbrowskiego.

Pieśń „Rota“, która była hymnem bojowym w walce z Niemcami, ma słowa Marii Konopnickiej, a muzykę Feliksa Nowowiejskiego. Powstała jako protest przeciwko prześladowaniu Polaków w dawnym zaborze pruskim.

KONSTYTUCJA. Konstytucja jest ustawą, która określa zasady rządzenia, ustroj państwa, uprawnień sejmu, prezydenta rządu, a także podstawowe prawa i obowiązki obywateli.

Do chwili opracowania przez sejm ustawodawczy nowej konstytucji obowiązują: 1) Konstytucja z 17 marca 1921 r. — w swych założeniach podstawowych; 2) Manifest Lipcowy, zawierający szereg zasad co do ustroju politycznego; 3) ustawa z 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych; 4) ustawa konstytucyjna z 4



Marszałek Michał Zymierski



Minister rolnictwa Jan Dąb-Kociol

lutego 1947 r. o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej; 5) ustawa konstytucyjna z 19 lutego 1947 r., zwana Małą Konstytucją, dotycząca ustroju i zakresu działania najwyższych władz Rzeczypospolitej.

SEJM USTAWODAWCZY. Sejm Ustawodawczy jest organem władzy zwierzchniej narodu i najwyższym organem w zakresie wydawania ustaw Pierwszy sejm Polski Ludowej został wybrany 19 stycznia 1947 r. na 5 lat na podstawie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego (głosowanie równe, bezpośrednie, powszechne, stosunkowe i tajne) Liczba posłów wynosi 444 W wyniku głosowania ludowego, zwanego referendum (czerwiec 1946), zniesiono senat, wprowadzając tym samym system parlamentarny jednoizbowy.

Zakresem działania Sejmu Ustawodawczego są objęte: obok prac nad nową konstytucją, ustawodawstwo i kontrola działalności rządu. Na okres między sesjami sejmowymi sejm może dać rządowi pełnomocnictwo do wydawania dekretów z mocą ustawy, z wyłączeniem jednak spraw dotyczących konstytucji, ordynacji wyborczej, budżetu, kontroli państwa, planu gospodarczego, zmiany pieniądza, poboru rekruta i umów międzynarodowych. Dekrety te jednak winny być zatwierdzone przez Radę Państwa.

Sesje sejmu są: zwyczajne (jesienna i wiosenna), oraz nadzwyczajne, zwoływane przez prezydenta Rzeczypospolitej w ważnych wypadkach na żądanie trzeciej części posłów. Przewodniczy w sejmie marszałek, który zastępuje też prezydenta Rzeczypospolitej w razie, gdyby prezydent nie mógł sprawować urzędu. Sejm wybiera ze swego grona

trzech wicemarszałków, sekretarzy i komisje Posłowie korzystają z prawa immunitetu poselskiej.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ. Na czele państwa stoi prezydent, jako najwyższy organ władzy wykonawczej, wybierany przez sejm na 7 lat bezwzględna większość głosów, w obecności co najmniej 296-ciu posłów.

Prezydent sprawuje władzę wykonawczą przez ministrów, odpowiedzialnych przed sejmem, i przez podległych im urzędników. Mianuje i odwołuje prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów.

Prezydent jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych kraju, nie może jednak w czasie wojny sprawować naczelnego dowództwa, ani wypowiedzieć wojny lub zawrzeć pokoju bez uprzedniej zgody sejmu.

Prezydent reprezentuje państwo na zewnątrz, zawiera umowy z innymi państwami — z wyjątkiem umów o większym znaczeniu ekonomicznym lub politycznym, wymagających zgody sejmu, jak np. umowy handlowe i celne, albo dotyczące przynależności granic państwa.

Prezydent podpisuje ustawy, nadaje ordery i odznaczenia, mianuje profesorów wyższych uczelni i sędziów. Prezydentowi przysługują wreszcie prawo łaski, to jest prawo darowania i złagodzenia kary.

RADA PAŃSTWA. W skład Rady Państwa wchodzi prezydent Rzeczypospolitej, marszałek i wicemarszałek sejmu, prezes Najwyższej Izby Kontroli. W czasie wojny do Rady Państwa wchodzi również naczelnym dowódcą Wojska Polskiego.

Do uprawnień Rady Państwa należą między innymi: 1) nadzór nad terenowymi radami narodowymi, 2) zatwierdzenie dekretów z mocą ustawy, uchwalonych na podstawie pełnomocnictw, udzielonych rządowi przez sejm, 3) podejmowanie uchwał w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego lub wojennego, (ale uchwały takie powinny być później przedstawiane sejmowi do rozpatrzenia), 4) rozpatrywanie sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ. Rząd jest naczelnym organem w zakresie władzy wykonawczej. Na czele rządu stoi prezes Rady Ministrów czyli premier, a zastępcami jego są wicepremierzy. Rząd ustala ogólny kierunek polityki i ma prawo wydawania dekretów z mocą ustawy.

SĄDOWNICTWO. Organami Rzeczypospolitej w zakresie wymiaru sprawiedliwości są niezależne sądy sprawowane przez sędziów, których orzeczenia mogą być zmienione lub uchylone tylko przez sądy wyższej instancji.

Mamy w Polsce następujące sądy: 1) sądy obywatelskie (właśnie tworzy się je w gminach) 2) sądy powszechne — grodzkie, okręgowe, apelacyjne, i Sąd Najwyższy rozpatrujące sprawy cywilne i karne; 3) sądy dożalne — powołane do sądzienia zbrodni

i przestępstw przeciw państwu i bezpieczeństwu publicznemu, 4) sądy wojskowe — zajmujące się sprawami karnymi w wojsku; 5) Najwyższy Trybunał Narodowy — rozpatrujący przestępstwa, dokonane na obszarze polskim w czasie okupacji, a także sprawy osób odpowiedzialnych za klęskę wrześniową w 1939 roku.

SAMORZĄD TERYTORIALNY. Zadaniem samorządu terytorialnego jest zaspokajanie potrzeb społeczeństwa w zakresie opieki społecznej, ochrony zdrowia, podniesienia oświaty, rozbudowy urządzeń użyteczności publicznej (wodociąg, kanalizacja, elektryfikacja), rozbudowa komunikacji itd. Hozrozniamy samorząd wojewódzki, powiatowy, gminny i miejski. Naczelną władzą samorządową jest Rada Narodowa (wojewódzka, powiatowa, gminna i miejska), w skład której wchodzi przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji oświatowych, młodzieży i t. p. Rady narodowe niższego stopnia podlegają radom narodowym wyższego stopnia. Nadzór nad nimi sprawuje Rada Państwa. Rady narodowe są niezależne od starostw, województw i ministrów.

ZWIĄZKI ZAWODOWE. Związki zawodowe robotników i pracowników umysłowych stanowią podstawę ruchu społecznego nowej Polski. W ciągu trzech lat wyrosły one bardzo silnie i liczą 2560 000 zorganizowanych robotników i pracowników umysłowych, skupionych w 30-ciu związkach, podlegających w Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Wszyscy pracownicy, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy, należą do jednego związku. Pracownicy buty żelaznej należą do związku metalowców, mimo że pracują tam również szklarze, pracownicy biurowi, woźni, służba pozarna i t. d. Do związku włókienniczego należą ślusarze, elektrotechnicy oraz inni robotnicy i pracownicy, zatrudnieni w fabrykach włókienniczych. System ten ma wielkie zalety, obejmując bowiem wszystkich pracowników w danym zakładzie pracy, jednocy ich dokoła spraw, związanych z pracą przedsiębiorstwa.

Związki zawodowe obejmują wszystkich robotników, niezależnie od przekonań politycznych. Najwyższą ich władzą są Kongresy Związków Zawodowych, Komisja Centralna, oraz zjazdy poszczególnych związków — i one tylko decydują o ruchu związkowym.

Główne zadania związków zawodowych to walka o podniesienie wydajności pracy dla podniesienia zarobków, walka ze spekulacją i drożyzną, udział w kampanii oszczędnościowej, usprawnienie pracy, likwidacja marnotrawstwa, kontrola nad działalnością ubezpieczeń społecznych i wczasów, udział w rozwoju spółdzielczości, powiększenie udziału w zawodowego, opieka nad kształcą się młodzieżą, ochrona matki i dziecka.

ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ jest związkiem zawodowym chłopów. Celem tego związku jest 1) przebudowa wsi dla urzeczywistnienia ustroju rolnego, opar-

tego na silnych, zdrowych i zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstwach chłopskich, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy. 2) powiększenie dobrobytu wsi przez zwiększenie produkcji rolnictwa i przemysłu rolnego oraz przez rozwój spółdzielczości; 3) przedstawicielstwo i obrona interesów chłopów oraz pomoc dla najbardziej potrzebujących; 4) podniesienie kultury, oświaty i zdrowotności wsi.

Łącznie z przeprowadzaniem reformy rolnej już na jesieni 1944 roku zaczęły tworzyć się po wsiach koła pomocy sąsiedzkiej lub Samopomocy Chłopskiej. W dniu 1 stycznia 1945 roku, na zjeździe w Lublinie, 1350 delegatów tych kół, liczących wówczas około 15 tysięcy członków, uchwaliło stworzyć ogólnokrajowy Związek Samopomocy Chłopskiej.

ZSCh zmierza do powiększenia dobrobytu wsi trzema drogami. Pierwsza droga to praca kulturalno-oświatowa, która wprowadzając do wsi zdobycze nauki i techniki rolniczej — poprzez szkoły, przysposobienie rolniczo-wojskowe, doświadczałnictwo i przez codzienną pracę organizacyjno-gospodarczą — pozwoli powiększyć produkcję rolną, a tym samym zamożność rolnika. Druga droga to organizowanie plantatorów i hodowców-producentów w zrzeszenia branżowe. Pomoże to wydatnie przy specjalizacji gospodarki rolnika. Trzecia droga to organizowanie spółdzielni, co pozwoli na lepsze zagospodarowanie przemysłu rolnego, posiadane przez Samopomoc Chłopską, oraz usprawni wytnięcie towarów między wsią i miastem.

Najwyższą władzą ZSCh jest zjazd krajowy. Ordynacja wyborcza jest taka: każda gromada wybiera na zjazd gminny ZSCh po jednym delegacie na każdych 10-ciu członków, zjazd gminny wybiera 10-ciu delegatów na zjazd powiatowy, trzech na zjazd wojewódzki i jednego na zjazd krajowy. Zjazd krajowy wybiera zarząd główny.

Główne działy pracy to: organizacyjno-społeczny, rolny, spółdzielczo-osadniczy. Prowadzi się również pracę wśród kobiet. Do swoich prac ZSCh zalicza również czuwanie nad zdrowotnością na wsi. Przy zarządzie głównym istnieje Instytut Nauki i Oświaty Rolniczej, popierający doświadczałnictwo oraz wspólnie z Ministerstwem Oświaty organizujący Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe (PRW). ZSCh prowadzi wreszcie dużą działalność wydawniczą. Adres Zarządu Głównego ZSCh: Warszawa, pl. Starwkiwicza 7 (tamże mieści się Centralna Księgarnia ZSCh).

Według danych z sierpnia 1947 r. ZSCh ma w Polsce 270 oddziałów powiatowych, 3080 oddziałów gminnych (gmin jest 3457), 24,084 kół gromadzkich (gromad jest 39 671) i 824 194 członków. Najwięcej członków jest w województwach poznańskim (103 181), warszawskim (97 822), śląsko-dąbrowskim (76.230), łódzkim (70 395), rzeszowskim

(71 588). Związek Samopomocy Chłopskiej posiada 2 450 spółdzielni, do których zapisano się 461 000 osób. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej posiadają 3 668 resztówek, 925 młynów, 459 gorzelni, 184 piekarnie, 90 cegielni, 69 tartaków, 55 młeczarni, 32 olejarnie, 13 przetwórní owocowo-warzywnych, 7 browarów, 5 octowni i 224 inne placówki przemysłowe.

SPOŁDZIELCZOŚĆ. Spółdzielczość ma w Polsce wszelkie warunki szybkiego rozwoju. Jako demokratyczny ruch społeczny, wciągający do żywej pracy gospodarczej szerokie masy ludności, ma duże poparcie rządu. Objawia się to w powierzaniu spółdzielczości ważnych zadań w zakresie handlu i w udzielaniu jej poważnych kredytów.

Po pierwszym okresie istnienia drugi zjazd delegatów Związku Gospodarczego Spółdzielni „Spółem” uchwalił zasady nowego ustroju spółdzielczości polskiej. Celem zapewnienia poszczególnym typom spółdzielni prawidłowego kierownictwa i pomocy w ich działalności gospodarczej oraz celem stworzenia stałej opieki instrukcyjno-rewizyjnej, tworzy się wielkie centrale spółdzielcze. Jak Centralę Rolniczą Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, centralę mleczarską, owocarsko-warzywniczą i t. p. Centrale powstają jako związki spółdzielni odrębnych typów i prowadzą działalność gospodarczą i rewizyjną wobec spółdzielni, wchodzących w ich skład. W ten sposób łączy się praca „Spółem” z pracą Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Równocześnie powołano do życia Centralny Związek Spółdzielczy, który nie prowadzi działalności gospodarczej, ale działalność społeczno-wychowawczą i czuwa nad szkoleniem spółdzielczym. CZS uzgadnia prace poszczególnych central i przeprowadza ich rewizje, ma jednak również prawo superrewizji spółdzielni. Poza tym reprezentuje całą spółdzielczość w kraju i za granicą. Naczelną władzą CZS jest Krajowy Kongres Spółdzielczy, zwoływany raz na trzy lata, który powołuje Naczelną Radę Spółdzielczą.

W dziedzinach specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej, w których działają wyspecjalizowane typy spółdzielni, na przykład w obrocie mięsem i rybami, powstają centrale spółdzielczo-państwowe, z zachowaniem wpływu samorządu spółdzielczego na skład władz i działalność gospodarczą.

Tam wreszcie, gdzie spółdzielczość nie wytworzyła specjalnych typów spółdzielni, jak w handlu zbożem i w handlu materiałami włókienniczymi, powołuje się przedsiębiorstwa państwowo-społdzielcze, poddane nadzorowi Centralnego Związku Spółdzielczego.

Zasadnicze zmiany wprowadzono również do spółdzielczości wiejskiej. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, jednoczące wszystkie spółdzielnie w gminie, łączą się w powiecie w Powiatowy Związek Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, który również ma charakter spółdzielni. Związek ota-

cza opieką i pomaga spółdzielcom gminnym, skupując plody rolne i zaopatruje spółdzielnie w artykuły przemysłowe, ma biuro zleceń i porwadzi równocześnie hurtownię

ROLNICTWO. Z ogólnej powierzchni Polski, obejmującej 31 milionów hektarów, po odliczeniu lasów, dróg, osiedli i meuzwtków, pod uprawą znajduje się około 21 milionów hektarów. Z tego 16 i pół miliona hektarów przypada na ziemię orną, niecałe 2 i pół miliona na łąki, ponad półtora miliona na pastwiska i 350 tysięcy na sady i ogrody

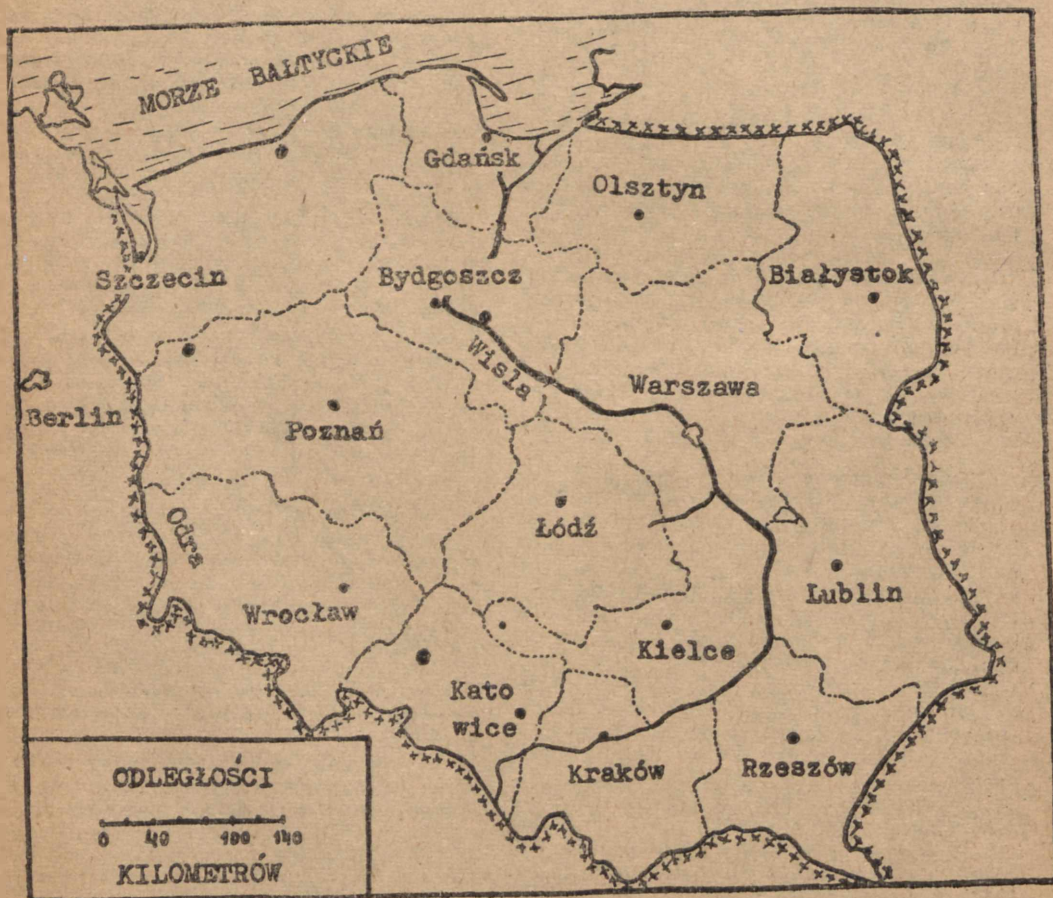
Wszystkich gospodarstw rolnych mamy w kraju 2 i pół miliona z czego na Ziemiach Odzyskanych 425 000. W każdym tysiącu gospodarstw są tylko 4 gospodarstwa ponad 50 hektarów, 20 gospodarstw od 20

do 50 ha, 92 gospodarstwa od 10 do 20 ha, 259 gospodarstw od 5 do 10 ha. Reszta gospodarstw nie ma całych pięciu hektarów, mianowicie: poniżej pół hektara mamy w każdym tysiącu 53 gospodarstwa, od pół hektara do hektara 70, od hektara do dwóch 160, od dwóch hektarów do pięciu 342 gospodarstwa

W porównaniu z rokiem 1921 liczba najmniejszych gospodarstw (poniżej pół hektara) zmalała dwukrotnie (ale jest jeszcze takich gospodarstw 131 000). Zmalała też liczba gospodarstw powyżej 10-ciu hektarów. Powiększyła się natomiast liczba gospodarstw od jednego hektara do 10-ciu.

W roku 1945 przyłączyliśmy do sieci elektrycznej 266 wsi, w 1946 roku 467, a w 1947 roku 600

Oto ziemia nasza, nasza Rzeczpospolita



Stulecie wiosny ludów

REWOLUCJA 1848 roku, nazwana w dziejach „Wiosną ludów”, wybuchła prawie równocześnie we Francji, w Polsce, w Niemczech, w Austrii, we Włoszech, na Węgrzech i w Rumunii. We wszystkich tych krajach rządili wtedy wszechwładni monarchowie w oparciu o artystokrację rodową — z małym uwzględnieniem, jak np. we Francji, bogatego mieszczaństwa. Wszędzie panował niesłychany ucisk: nikt poza sferami rządzącymi nie miał żadnych praw, a wszelkie próby ludności, usiłujące upomnieć się o poprawę bytu, były tłumione brutalnie i krwawo. Tak było z pierwszymi strajkami w Europie, które wybuchły w Lyonie w latach 1831 i 1834, oraz z demonstracjami, spowodowanymi przez głód w latach 1832, 1834 i 1839 w Paryżu.

Revolucja 1848 r zaczęła się w Paryżu, a fala rewolucyjna z niesłychaną szybkością rozlała się po Europie. W dniu 23 lutego stanęły na ulicach Paryża pierwsze barykady w odpowiedzi, na strzały wojska do ludności i w ciągu kilku dni zmuszono króla Ludwika Filipa do ucieczki, a parlament do ogłoszenia republiki. Dnia 3 marca nastąpił wybuch rewolucji w Budapeszcie i w Kolonii. W Berlinie 7 marca nastąpiła olbrzymia manifestacja pod zamkiem królewskim, w czasie której zażądano od króla zmiany systemu rządów. W Krakowie w dniu 15 marca ludność zdobyła więzienie i wypuściła więźniów politycznych. We Lwowie nastąpiło to samo 18 marca. W obu tych miastach oraz w Poznaniu utworzyły się komitety narodowe, aby kierować ruchem rewolucyjnym. W dniu 18 marca ludność Mediolanu rozpoczęła walkę z wojskiem austriackim i po dwóch dniach krwawego boju wyrzuciła je z miasta. Dnia 20 marca lub Berlina oswobodził z więzienia w Moabicie więźniów polskich, poprowadził ich w triumfie pod pałac królewski i zmusił króla, żeby do nich wyszedł. Król, z obnażoną głową, powitał ich okrzykiem „Niech żyje Polska!”

Komitety narodowe w Galicji, jako najważniejszy punkt swego programu, wysunęły żądanie zniesienia pańszczyzny i powinności poddańczych oraz uwłaszczenia włościan.

Tymczasem rząd austriacki prowadził politykę zwlekania, zyskiwania na czasie i gromadził siły. Dnia 26 kwietnia generał austriacki Castiglione (Kastiljone) zażądał w Krakowie rozwiązania gwardii narodowej. Żądanie to natrafiło na opór, wznesiono barykady i rozpoczęły się walki na ulicach. Austriacy musieli cofnąć się na Wawel, skąd bombardowali miasto, lecz następnego dnia, 27 kwietnia, powstańcy kapitulowali na wiadomość, że wojsko rosyjskie idzie Austriakom na pomoc.

Ziemiaństwo galicyjskie w obronie swoich przywilejów stanowych wysłało do cesarza adres wiernopoddańczy.

Inny przebieg miały wypadki w Wielkopolsce. Na pierwszą odezwę Komitetu Narodowego stanęło tam pod bronią około 18 tysięcy ludzi, przeważnie chłopów, skupionych w kilku obozach. Ziemiaństwo spoznańskie obawiało się, żeby walka o wyzwolenie narodowe

nie zamieniła się w walkę o wyzwolenie stanowe. Dnia 12 kwietnia Komitet Narodowy zawarł umowę z pruskim generałem Willisenem, na której podstawie większość powstańców rozpuszczono do domu. Pozostały tylko 4 bataliony piechoty i 4 szwadrony jazdy w obozach w Miłostawiu, Wrześni, Książu i Pleszewie — razem tysiąc kilkuset ludzi. Mając olbrzymią przewagę sił, generałowie pruscy już się nie krepowali. 19 kwietnia doszło do krwawego starcia w Gostyniu. W Koźminie i Odolanowie wojsko pruskie strzelało do bezbronnej ludności.

Rozdrażnienie w obozach polskich doszło do najwyższego stopnia. Delegowani od wojska zebraли się 28 kwietnia w Miłostawiu, uchwalili rozpocząć powstanie, oświadczyli, że chcą odbudować Polskę w formie demokratyczno-republikańskiej i mianowali swym wodzem Ludwika Mierosławskiego. Ale już na drugi dzień po naradzie w Miłostawiu Prusacy uderzyli na Książ i pobili powstańców mimo ich bohaterkiej obrony. Dnia 30 kwietnia ponieśli klęskę pod Miłostawiem. Do największej bitwy doszło 2 maja pod Wrześnią. Kosynierzy dowodzili tu cudów waleczności, lecz wobec wielkiej przewagi sił pruskich powstańcy musieli ustąpić 9 maja, na podstawie ugody w Bardzie, garstka powstańców złożyła broń.

Warszawa i Królestwo Kongresowe, przepełnione policją i wojskiem carskim, nie przejawiały w r 1848 żadnej żywszej działalności. Lecz udział Polaków w rewolucji 1848 r nie ograniczał się tylko do terenu własnego kraju. Rozumiejąc dobrze, że zwycięstwo rewolucji doprowadziłoby do odzyskania niepodległości, Polacy walczyli w szeregach rewolucjonistów we wszystkich państwach.

W obronie Wiednia odznaczyli się zaszczytnie gen Józef Bem i płk Edward Jelowicki. Udział Polaków w rewolucji węgierskiej był liczny. Sformowano kilka legionów polskich. Legion Wybickiego w bitwie pod Szokicem 3 marca 1849 rozstrzygnął zwycięstwo na tronie węgierską. W styczniu 1849 r. dowództwo nad całą armią węgierską oddano gen Henrykowi Dembińskiemu.

Kiedy we Włoszech rozpoczęła się zbrojna walka z Austriakami, wielki nasz poeta Adam Mickiewicz zgromadził oddział kilkuset Polaków i udał się z nim do Mediolanu. Na jego spotkanie wybiegło całe miasto, a prezydent rządu tymczasowego, Cusati, wręczył im polski sztandar. Nad legionem, który szybko wzrastał w liczbę, objął dowództwo Kamiński. W Niemczech na wodza armii badeńskiej powołano Mierosławskiego.

Revolucja 1848 r., która wzbudziła tyle nadziei w ludach europejskich, wszędzie została stłumiona. Ale następstwa rewolucji były doniosłe. Rewolucja przyczyniła się do rozbudzenia ducha niepodległości wśród narodów ujarzmionych i poczucia swoich praw wśród ludu pracującego. Stulecie rewolucji 1848 roku będzie obchodzone uroczyście przez demokratów całego świata. (m)

Trzyletni plan odbudowy

DOBRY i zapobiegliwy gospodarz sporządza sobie plan, co zasieje i ile, a także co będzie hodował. Oblicza, co gospodarstwo da mu w ciągu roku, a co będzie musiał dokupić, oraz jak rozporządzić pieniędzmi: co będzie dla rodziny, a co dla dobytku.

Dobry rząd też sporządza plan, a może zestawić go na rok albo od razu na kilka lat. Na podstawie tego, co jest w tej chwili, ustala, czego potrzeba krajowi i ludziom oraz co z tych potrzeb można będzie zaspokoić w najbliższym czasie, licząc się z możliwościami gospodarki krajowej.

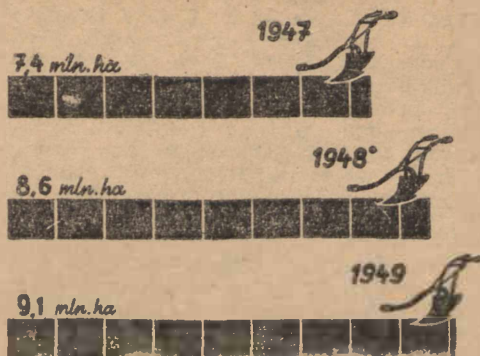
Nasz plan odbudowy gospodarczej Polski, uchwalony w dniu 2 lipca 1947 r., jest obliczony na 3 lata: 1947, 1948 i 1949. Trzeci artykuł ustawy o planie głosi, że „podstawowym zadaniem gospodarstwa narodowego jest podnieść stopę życiową pracujących warstw ludności powyżej poziomu przedwojennego.

Jaka jest droga do tego? Trzeba przebudować warunki życia społecznego i gospodarkę. Trzeba wykorzystać wszystkie siły robocze w mieście i zatrudnić w fabrykach i kopalniach dużo ludzi ze wsi i sprowadzić do kraju Polaków z zagranicy. Trzeba stale powiększać wymianę towarów z innymi krajami. Trzeba zespolić ostatecznie Ziemię Odzyskaną z resztą kraju.

To wszystko są warunki, niezbędne do wykonywania planu odbudowy gospodarczej. Ale najważniejsza rzecz to powiększyć wydajność każdej maszyny w przemyśle i każdego gospodarstwa na wsi. To właśnie zależy od nas! Od naszej zmyślności i od naszej pracy! I o tym musimy pamiętać przez wszystkie 366 dni tego roku

Z naszych pól i obór mamy zebrać w przyszłym roku (1949) o 10 procent więcej na głowę ludności, niż zbieraliśmy przed wojną. Wcześniej zaś, już w końcu tego roku (1948), chcemy osiągnąć samowystarczalność kraju w zakresie żywności podstawowej.

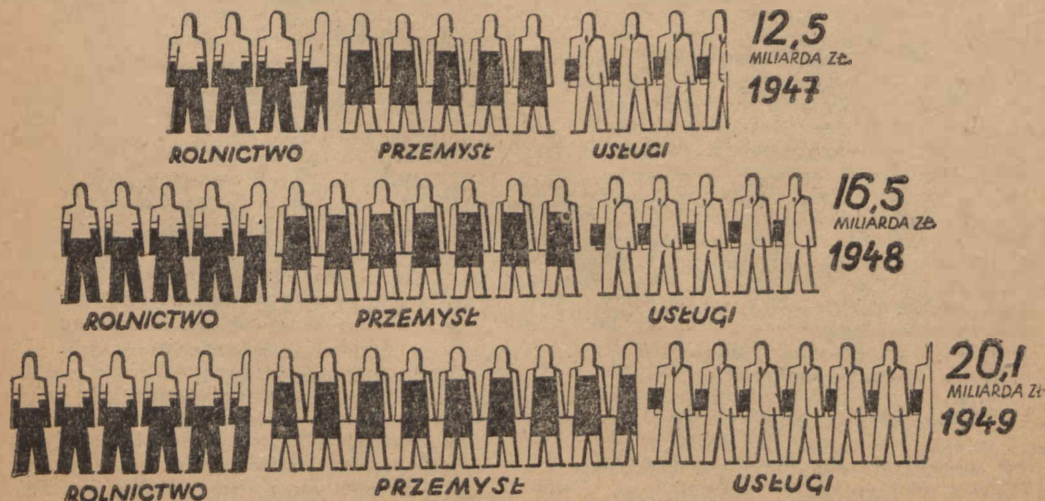
POLA ZASIANE ZBOŻEM



ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI W TKANINY I SKÓRĘ NA JEDNĄ OSOBĘ PRZYPADA:



WZROST DOCHODU NARODOWEGO



Objaśnienie: usługi — to szkoły, komunikacja, ubezpieczenia itp.

Cześć polskiej pracy

MARIA KONOPNICKA

Cześć pracy

Nie tylko podniebne loty,
nie tylko oręza cios,
lecz kilot, plugi i mioty
Polski też kują los.

Górnicy z podziemnej głębi
kilotem gdy oną co sil,
Ojczyzny niury i zręby
z martwych budują oryż.

Oracze na żyznej roli,
gdy dobrze zapuszczą plug,
tworząc lepszej są roli,
ktorej nie zmoże wrog.

W warzłatach strudzone ręce
chcą Polskę dobrobyt mieć,
Zanudimy razem w płocence:
cześć polskiej pracy, cześć!

JERZY POMIANOWSKI

Temu tylko plug

Temu tylko plug a socha,
kto tę czarną ziemię kocha,
kto ten zagon zna do głębi,
kogo rosa ta nie ziębi,
kto rodzinnych swych pól
zna wymowę — ty i dół!

Temu tylko ostrą brozę,
na kucharach wszczerebiona,
kto ukochał lud w stermiędzo,
kto zna twardej roli niedzę,
kto wyciągnął, jako hrab,
dwoje ramion do tych chat!

Temu tylko kosa krzywa,
kto w przeszłości wierzwi żniwa,
kto po murach cichych słucha
przeklecia sorzy, technienia ducha,
komo temiesz to dół — mierz!
A wy, zimni, z pól tych precz!

ANTONI OLCHA

Jeśli

Jeśli radością wiarą go oświetlił —
balecznie harwony ujrzyś świat
Tylko tam niepowodzeń długi grad,
gdzie się Junacka silna radość nie tli!

Zdobywaj ostrzem trudu, celnym
Iskrokiem myśli
lecz nie zasypiaj na zdobytych metach!
Szybszy niżli najzwichsza rakietka
czyn — na spotkanie szczęścia wyślij!

JOZEF CZECHOWICZ

Śląsk i piewa

Zaledwie świat zszarzał
ku niemu wzlecie czoła,
ryczą, gwizdzą sygnały
ze wszystkich tuł wokół.
Płomien! Żelazo! Ogień! Stal!
Kozzarzaj kruszecz!
Pali!
Niech kipi metal! Niech ruda wroi!
Stal i żelazo rodzą się w ugle,
w ognistej ugle!

Leć nad ziemią znoju
sygnałów ostrą nuta,
Wola Huta Pokoju,
Wola Krolewska Huta!
Płomien! Żelazo! Ogień! Stal!
Kozzarzaj kruszecz!
Pali!
Niech kipi metal! Niech ruda wroi!
Stal i żelazo rodzą się w ugle,
w ognistej ugle!

Skróć iskier złotą rosę,
co się z kominów urywa,
jedynym ogromnym głosem
Śląsk rozbudzony wzywa:
Płomien! Żelazo! Ogień, Stal!
Kozzarzaj kruszecz!
Pali!
Niech kipi metal! Niech ruda wroi!
Stal i żelazo rodzą się w ugle,
w ognistej ugle!

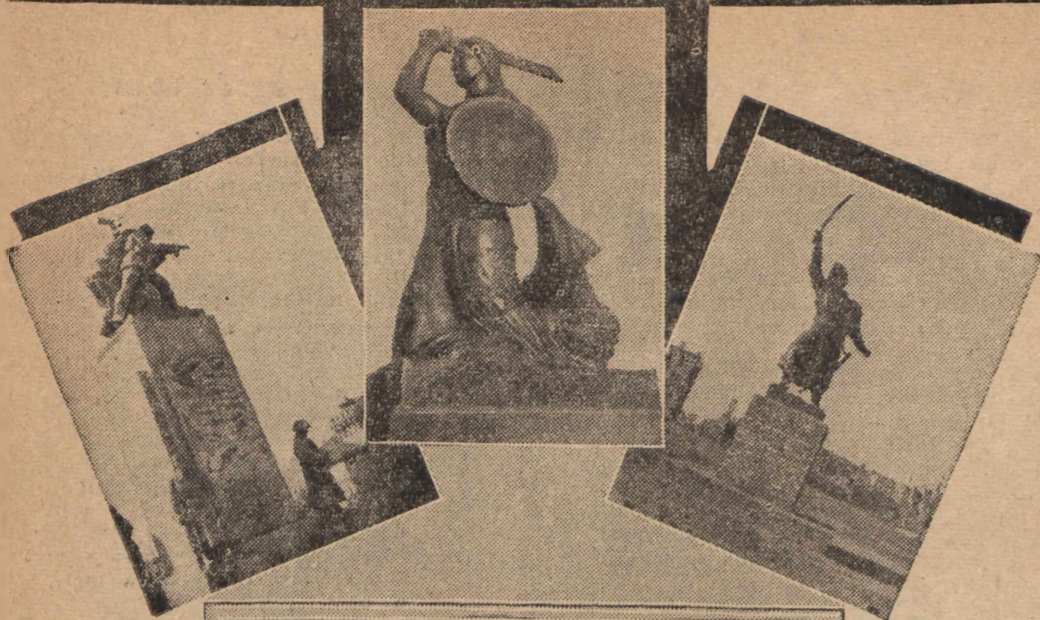
JOZEF BARANOWSKI

Wala młoty

Wala młoty dnem i nocą,
w taki turbin wiał turkoczą,
piec hutniczy płonie żarem,
las kominów smugi dymu.
Jak na imię
jest tej ziemi,
która pracą wro i wrości?
W głębi ziemi, ziemi hardziej,
grzmiały kiloty i oskarżę.
To jest Śląsk to ziemia pracy,
ziemia w węgiel przybogata.

Śląsk nam w pieśni swej tłumaczy
o kopalniach o maszynach,
O górniczej pracy znośnej.
Polski Śląsk nam opowiada
o portach które jada
z węglem na który dół czeka
każdy kraj i każde miasto.
Śląsk nam pracą de wyrasta
dumną pracą polskich rąk.

WARSZAWA I JEJ POMNIKI

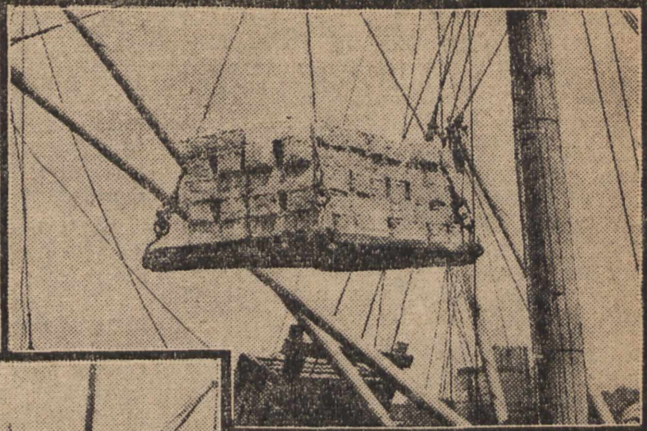


Okupani niemieccy zniszczyli w Warszawie prawie wszystkie pomniki. Zachowały się tylko nieliczne, a wśród nich symboliczny pomnik walczącej Syreny, którą Warszawa ma w herbie miasta. Obok na prawo Kiliński, a z lewej strony nowy pomnik, wzniesiony na Pradze ku czci żołnierzy radzieckich. Niżej ocalały Kopernik — na tle ruin miasta. U dołu na lewo nowy pomnik, postawiony na ruinach Pawiaka, wyobrażający Najświętszą Pannę i dwoje warszawskich powstańców, młodzieńca i dziewczynę. Na prawo Maria Curie-Skłodowska, zadumana nad swym genialnym odkryciem.



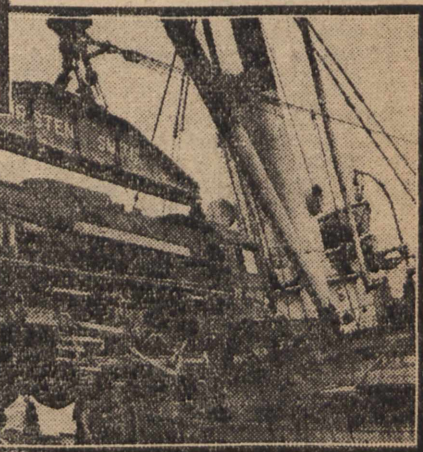
POLSKA KRAJEM ROLNICZO
PRZEMYSŁOWYM

KRAJEM MORSKIM

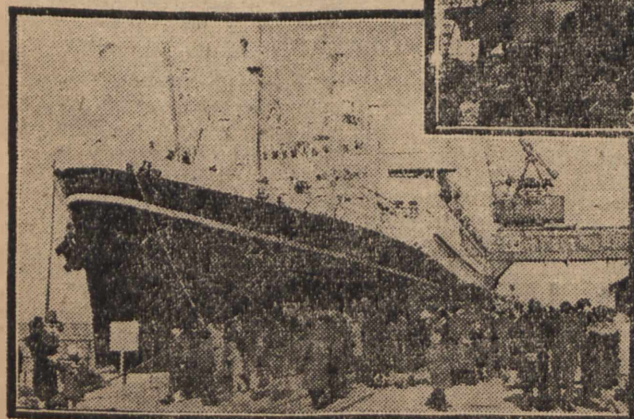


nę, rudę żelazną, żywność, zboże,
tłuszcze i maszyny.

Na lewo u góry oglądamy nasz
statek „Polesie”, który ma właśnie
wyruszyć wkrótce w świat z portu
w Gdyni. Obok na prawo załadun-
ek naszych jagód, które stały się
doskonałym towarem eksportowym.



Długie mamy teraz wybrzeże —
od Szczecina prawie aż po Króle-
wiec. Życie w naszych portach
wre, nabiera rozmachu. Wywozimy
przede wszystkim węgiel, koks, tka-
niny, wyroby żelazne, szkło i por-
celanę. Przywozimy bawełnę, weł-



Dalej skrzynie z jajkami, a je-
szcze niżej wielki dźwig wyłado-
wuje ze statku oceanicznego paro-
wóz amerykański. Takich parowo-
zów kupiliśmy w roku ubiegłym
całą setkę. Można by powiedzieć,
że nasze jagody i jajka zamienili-
śmy na... parowozy. U dołu na le-
wo nasz wielki pasażerski statek
transatlantycki „Batory”.

Wśród państw i narodów świata

Kraje słowiańskie i bałkańskie

ALBANIA. Republika ludowa. Stolica Tirana. Obszar 27.500 km. kw. Ludności półtora miliona. Język zbliżony do greckiego. Kraj rolniczy, bez przemysłu, ze słabo rozwiniętym transportem. Premier gen. Hodža.

BULGARIA. Demokratyczna republika ludowa. Stolica Sofia. Obszar 110.000 km. kw. Ludności 6.600.000. Rolnictwo i uprawa tytoniu. Przemysł słabo rozwinięty. Wywóz: zboże, tytoń, olejki różane. Premier Dymitrow, słynny z fałszywego procesu, wytoczonego przez hitlerowców o podpalenie Reichstagu.

CZECHOSŁOWACJA. Republika ludowa, gdzie współgospodarzami są równouprawnione narody czeski i słowacki. Stolica Praga. Obszar 140.000 km. kw. Ludności 14 milionów. Język czeski i słowacki. Bogactwa mineralne: węgiel, żelazo, miedź. W zachodnich dzielnicach kraju silny przemysł. Kraj przemysłowo-rolniczy. Prezydent Benesz, prezes rady ministrów Gottwald.

GRECJA. Monarchia. Stolica Ateny. Obszar 130.000 km. kw. Ludności 7 i pół miliona. Kraj górzysty (tylko piąta część nadaje się do uprawy). Bogactwa mineralne: żelazo, cynk, sól. Korzystając z długiej granicy morskiej, Grecja posiada dużą flotę handlową, z której czerpie dochód. Król Paweł.

JUGOSŁAWIA. Federacyjna republika ludowa. Stolica Belgrad. Obszar 250.000 km. kw. Ludności 14 milionów (kilka narodowości słowiańskich). Język serbski, chorwacki i słoweński. Rolnictwo, pasterstwo, leśnictwo. Produkcja przemysłowa i kopalniana niewielka. Bogactwa mineralne: węgiel, żelazo, ołów, boksyt, chrom, sól. Premier i wódz naczelny marszałek Tito.

RUMUNIA. Republika ludowa. Stolica Bukareszt. Obszar 193.000 km. kw. Ludności 13 i pół miliona. Największym bogactwem kraju, oprócz urodzajnej gleby, są bogate źródła naftowe. Premier Groza.

WĘGRY. Republika. Stolica Budapeszt. Obszar 93.000 km. kw. Ludności 8.685.000. Kraj rolniczy, wywozi za granicę zboże i wino.

ZWIĄZEK RADZIECKI. Związek Socjalistyczny Republiki Radzieckich, oparty na 16-tu republikach narodowych, zwanych republikami związkowymi: Rosyjskiej, Ukraińskiej, Białoruskiej, Gruzjińskiej, Armenijskiej, Azerbejdżańskiej, Kazachskiej, Uzbekkiej, Kirgiskiej, Turkmeńskiej, Tadżyckiej, Karelofińskiej, Mołdawskiej, Litewskiej, Łotew-

skiej i Estońskiej. Pozostałe większe narodowości w łonie ZSRR tworzą własne republiki autonomiczne, mniejsze — obwody autonomiczne, a najmniejsze — okręgi narodowościowe.

Związek Radziecki zajmuje wschodnią część Europy i północną część Azji. Odległość między wschodnią i zachodnią granicą wynosi 10.000 km. Stolica Moskwa. Obszar 22 miliony km. kw. (szósta część lądów kuli ziemskiej). Ponad 2/3 granicy to granica morska.

ZSRR jest najbogatszym krajem w dziedzinie bogactw naturalnych. Zajmuje pierwsze miejsce w świecie co do zapasów nafty, żelaza, złota, potasu, azbestu, torfu — drucie pod względem zapasów węgla i niklu — czwarte pod względem zapasów miedzi. Oprócz tych bogactw ziemia radziecka kryje w sobie ołów, cynk, boksyt, chrom, fosforyty i sole potasowe. Różnorodny klimat pozwala na uprawę wszelkich roślin.

W zakresie ogólnej produkcji przemysłowej ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w Europie. Tak samo w budowie maszyn, traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, w wydobywaniu rudy żelaza, produkcji cukru, superfosfatu.

Związek Radziecki zamieszkuje około 200 milionów ludzi różnych ras i narodowości.

Europa zachodnia

AUSTRIA. Republika. Stolica Wiedeń. Obszar 83.000 km. kw. Ludności 6.530.000. Język niemiecki. Kraj przemysłowo-rolniczy. W 1938 r. Austria została włączona do Niemiec. Po klęsce Niemiec jest okupowana przez wojska alianckie.

BELGIA. Królestwo konstytucyjne. Stolica Bruksela. Obszar 31.000 km. kw. Ludności 8 i pół miliona. Język francuski. Kraj przemysłowy, z największą gęstością zaludnienia w Europie. Kolonia w Afryce Kongo (bogate pokłady uranu).

FRANCJA. Republika. Stolica Paryż. Obszar 550.000 km. kw. Ludności 41 milionów. Kraj przemysłowo-rolniczy. Rozległe posiadłości w Afryce, Azji i w innych częściach świata. Francuskie imperium kolonialne zajmowało co do rozległości i bogactwa drugie miejsce w świecie po imperium brytyjskim.

HISZPANIA. Republika. Stolica Madryt. Obszar 512.000 km. kw. Ludności 24 miliony. Kraj rolniczy. Wielkie bogactwa mineralne, wykorzystywane tylko w małej mierze: żelazo, miedź, węgiel, rtęć, siarka. Do Hiszpanii należy północna część Maroko. Dyktatorski rząd gen. Franko.

HOLANDIA. Królestwo. Stolica Haga. Obszar 35.000 km. kw. Ludności 9 milionów. Kraj przemysłowo-rolniczy. Bogate kolonie: Indie Holenderskie (tj. wyspy Borneo, Jawa, Celebes, Sumatra itd.).

LUKSEMBURG. Księstwo konstytucyjne. Stolica Luksemburg. Obszar 3.000 km. kw. Ludności 300.000. Język niemiecki. Kraj przemysłowy, związany unią gospodarczą z Belgią i Holandią.

NIEMCY. Republika. Stolica Berlin. Obszar 350.000 km. kw. Ludności 87 milionów. Wszystkie gałęzie przemysłu silnie rozwinięte zwłaszcza przemysł chemiczny, elektrotechniczny, maszynowy, włókienniczy. Główne bogactwa mineralne: węgiel, żelazo. Dnia 8 maja 1945 Niemcy podpisały akt bezwarunkowej kapitulacji. Obecnie 4 strefy okupacyjne (radziecka, angielska, amerykańska, francuska). Konferencja Wielkiej Trójki w Poczdamie (w połowie 1945 r.) zdecydowała, że granica polsko-niemiecka biegnie wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej.

PORTUGALIA. Republika. Stolica Lizbona. Obszar 92.000 km. kw. Ludności 7 i pół miliona. Kraj rolniczy. Przemysł słabo rozwinięty, przeważnie w rękach kapitału angielskiego. Dyktator Salazar.

SZWAJCARIA. Republika związkowa. Stolica Bern. Obszar 41.000 km. kw. Ludności 4 i pół miliona. Język niemiecki, francuski i włoski. Kraj górzysty, z rozwiniętą hodowlą bydła i przemysłem. Główny dochód daje przemysł turystyczny. Kraj tradycyjnie neutralny.

WŁOCHY. Republika (w wyniku referendum w 1946 r.). Stolica Rzym. Obszar 310.000 km. kw. Ludności 45 milionów. W północnej części kraju przemysł. Brak podstawowych surowców, węgla i rudy. Mimo przewagi rolnictwa nad przemysłem niedobór żywności.

Anglia i jej kolonie

ANGLIA. Ośrodkiem imperium jest Wielka Brytania (Anglia), od której zależne są politycznie i gospodarczo tereny stanowiące około ćwierć powierzchni kuli ziemskiej, zamieszkałe przez piątą część ludności świata. Królestwo konstytucyjne. Stolica Londyn. Obszar 224.000 km kw. Ludność 47 i pół miliona. Bogactwo swoje Anglia zawdzięcza dużym pokładom węgla kamiennego. Posiadanie wielkiej i silnej floty wojennej pozwoliło jej zdobyć i utrzymać kolonie. Kraj wysoce uprzemysłowiony, ale produkcja rolna daje zaledwie czwartą część potrzebnej żywności.

AUSTRALIA. Dominium brytyjskie. Stolica Kanberra. Obszar 7 milionów km kw. Ludność 8 milionów. Kraj bardzo mało zaludniony. Rolnictwo i hodowla owiec na wełnę.

INDIE. Stolica New Delhi. Obszar ponad 4 miliony km kw. Ludność 400 milionów. Język hinduski i bengalski. Kraj rolniczy.

Wielkie bogactwa mineralne, b. mało wyzyskane. Anglicy sprawują tu swą władzę głównie przez wywoływanie nieporozumień wśród Hindusów na tle różnic religijnych i kastowych. Ostatnio nastąpił podział Indii na 2 państwa: Hindustan i muzułmański Pakistan.

IRLANDIA. Republika. Stolica Dublin. Obszar 70.000 km kw. Ludność 3 miliony. Język angielski i galicki. Kraj rolniczy, który wywozi nadwyżkę zboża do Anglii w zamian za węgiel. Po powstaniu w roku 1922 Anglii uznała Irlandię za dominium, co pozwala na utrzymanie rządu autonomicznego. Północna część Irlandii, Ulster należy do Anglii.

KANADA. Dominium brytyjskie. Obszar 9 i pół miliona km kw. Ludność 11 milionów. Język angielski, a w prowincji Kwebek francuski. Stolica Ottawa. Kraj rolniczy, o urodzajnej glebie, produkuje na wywóz. Młody silny przemysł.

UNIA POŁUDNIOWO - AFRYKAŃSKA. Obszar 1.224.000 km kw. Ludność 10 milionów (4/5 tubylców murzynów i 1/5 białych). Język angielski i holenderski. Tubylców traktuje się jak niewolników. Główne bogactwo kraju: kopalnie złota i diamentów.

Kraje skandynawskie

DANIA. Królestwo konstytucyjne. Stolica Kopenhaga. Obszar 44.000 km kw. Ludność 4 miliony. Trzecia część mieszkańców zajmuje się rolnictwem, prawie połowa pasterstwem i rybołówstwem, reszta żegluga. Wywóz: nabiał, głównie masło.

FINLANDIA. Republika. Stolica Helsinki. Obszar 348.000 km kw. Ludność 3.800.000. Kraj rolniczy, z silnie rozwiniętym przemysłem drzewnym.

ISLANDIA. Republika. Stolica Reykjavik. Obszar 103.000 km kw. Ludność 125.000. Jest to wyspa, pochodzenia wulkanicznego. Na duża jej część nadaje się do uprawy, stąd też tylko dwie piąte ludności utrzymuje się z rolnictwa, a reszta zajmuje się rybołówstwem.

NORWEGIA. Królestwo konstytucyjne. Stolica Oslo. Obszar 323.000 km kw. Ludność 3 miliony. Kraj górzysty, nieurodzajny. Przemysł i rolnictwo rozwinięte słabo. Większa część ludności utrzymuje się z rybołówstwa i żeglugi. Głównym bogactwem jest wielka flota handlowa. Na należącym do Norwegii archipelagu Spitzberg znajdują się kopalnie węgla, żelaza, gipsu i nafty.

SZWECJA. Królestwo konstytucyjne. Stolica Sztokholm. Obszar 540.000 km kw. Ludność 6 i pół miliona. Kraj przemysłowo-rolniczy. Połowa ludności utrzymuje się z pracy na roli i w leśnictwie. Szwecja jest nie zniszczona, bo w ostatnich dwóch wojnach zachowała neutralność.

Bliski i Środkowy Wschód

PANSTWA ARABSKIE, jak Egipt, Palestyna, Syria, Arabia, Transjordania, Irak, Liban oraz Turcja, Persja i Afganistan stanowią Bliski i Środkowy Wschód. Leżą one w ważnym punkcie strategicznym i obejmują Kanał Suezki — drogę łączącą mocarstwa europejskie z posiadłościami zamorskimi. W r. 1945 państwa arabskie zorganizowały Ligę Arabską. Bogactwem krajów są duże źródła ropy naftowej.

AFGANISTAN. Królestwo. Stolica Kabul. Obszar 700.000 km kw. Ludność 12 milionów. Kraj górzysty, ale urodzajny. Wywóz wełny i skóry.

IRAN. Królestwo. Stolica Teheran. Obszar 1.600.000 km kw. Ludność 15 milionów. Język perski. Kraj rolniczy. Część ludności zajmuje się hodowlą bydła. Bogactwo kraju: źródła naftowe, eksploatowane przez towarzystwo angielskie.

TURCJA. Republika. Stolica Ankara. Obszar 180.000 km kw. Ludność 19 milionów. Kraj rolniczy. Wywóz tytoniu, wełny, rudy manganowej i chromowej.

Ameryka

STANY ZJEDNOCZONE. Republika, składająca się z 49 stanów, które posiadają własny samorząd. Stolica Waszyngton. Obszar 1.850.000 km kw. Ludność 140 milionów.

Stany Zjednoczone kolonizowane były przez Anglików. W r. 1774 ogłosiły niepodległość. Z tą chwilą stały się terenem dostępnym dla emigrantów i uchodźców europejskich. Kraj bogaty w zasoby mineralne. Dobre wykorzystanie tych bogactw przyczynia się do szybkiego i potężnego rozwoju przemysłowego. Tylko czwarta część ludności trudni się rolnictwem, które jest przeważnie zmechanizowane.

Stany Zjednoczone po drugiej wojnie światowej rozbudowały bardzo swoje lotnictwo i flotę wojenną. Istnieje gęsta sieć baz wojskowych Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym i na Atlantyku. Skupiając dużą część kapitału świata, Stany Zjednoczone wykazują dążność do mieszania się do gospodarczego i politycznego życia innych krajów.

AMERYKA ŁACIŃSKA. Ameryką Łacińską nazywamy wszystkie kraje Ameryki Środkowej i Południowej, a więc: Meksyk, San Domingo, Haiti, Kuba, Kostarykę, Gwatemalę, Honduras, Nikaraguę, San Salvador, Argentynę, Boliwię, Brazylię, Chile (Czyli), Kolumbię, Ekwador, Panamę, Paragwaj, Peru, Urugwaj i Wenezuelę. Ołbrzymie te tereny zamieszkuje zanikająca ludność tubylcza: czerwonoskórzy Indianie, i emigranci z Europy. Język hiszpański i portugalski. Kraje te, chociaż zaopatrzone w bogate złoża surowców mineralnych, uchodzą za kraje rolnicze. Słabo rozwinięty

przemysł zależny jest od Stanów Zjednoczonych.

Wśród państw Ameryki Łacińskiej najważniejsze są:

ARGENTYNA. Republika. Stolica Buenos Aires. Obszar 2.800.000 km kw. Ludność 15 milionów. Kraj typowo rolniczy i hodowlany. Wywóz: pszenica, kukurydza, mięso.

BRAZYLIA. Republika. Stolica Rio de Janeiro. Obszar 8 i pół miliona km kw. Ludność 4 i pół miliona. Kraj rolniczy, o nie wykorzystanych zasobach mineralnych. Podstawowy produkt: kawa.

MEKSYK. Republika. Stolica Meksyk. Obszar 2 miliony km kw. Ludność 20 milionów (1/4 indian, reszta białych). Kraj górzysty, o bogactwach mineralnych głównie źródła ropy.

Daleki Wschód

CHINY. Republika. Stolica Czungking. Obszar 5.700.000 km kw. Ludność 450 milionów. Kraj przeważnie rolniczy. Duże bogactwa mineralne b. mało wykorzystane. Chiny są nękane ciągłymi walkami wewnętrznymi, podtrzymywanymi przez obce państwa, dążące do utrwalenia tam swoich wpływów. Na czele rządu stoi Ciang-Kai-Szek, popierany przez Amerykę, duże jednak tereny są opanowane przez Komunistyczną Partię Chin.

JAPONIA. Cesarstwo. Stolica Tokio. Obszar 400.000 km kw. Ludność 72.520.000. Kraj przemysłowo-rolniczy. Połowa ludności utrzymuje się z uprawy roli (ryż). Przemysł przeważnie włókienniczy, zwłaszcza jedwab naturalny. Po zdobyciu południowego Sachalinu, Formozy, Korei i Mandżurii Japonia rozpoczęła podbój Chin. W ostatniej wojnie zajęła kolonie amerykańskie, angielskie i holenderskie na Dalekim Wschodzie. Po klęsce Niemiec utraciła jednak wszystkie zdobycze, pozostawiając tylko na czterech wyspach archipelagu japońskiego. Jest pod okupacją wojsk amerykańskich i pod wpływem amerykańskiego kapitału.

INDONEZJA. Republika federacyjna. Obszar 1.304.000 km kw. Ludność 71.534.000. W skład Indonezji wchodzi szereg wysp: Jawa, Sumatra, Celebes, Borneo. Przed wojną ten kraj bardzo bogaty był kolonią holenderską. Po uwolnieniu się spod okupacji japońskiej Indonezja ogłosiła niepodległość. Rząd holenderski prowadzi działania zbrojne, celem zmuszenia Indonezji do uległości.

INDOCHINY. Republika demokratyczna. Obszar 740.400 km kw. Ludność 24 miliony (przewaga Annamitów, poza tym Chińczycy, Siamczycy, Europejczycy). Kraj rolniczy (ryż, herbata, kaczuk). Indochiny były kolonią francuską, ale po wojnie usamodzielnili się. Francja prowadzi zbrojną interwencję.

RZUT OKA NA LITERATURĘ POLSKĄ OSTATNICH LAT

KSIĄŻKA polska została poważnie zniszczona w czasie wojny. Biblioteki publiczne i zbiory prywatne poniosły wielkie straty. Śmierć dotknęła wielu wybitnych pisarzy. Groziła obawa, że zostaniemy odcięci na dłuższy czas od tak ważnego źródła kultury, jakim jest literatura.

Na szczęście, od najpierwszych chwil oswobodzenia kraju rozpoczęła się praca nad odbudową książki i dalszym rozwojem piarstwa. Manifest lubelski z r. 1945 podkreślił ważną rolę literatury. Powstały wielkie spółdzielnie wydawnicze z „Czytelnikiem” na czele. Stanęli również do pracy wydawcy prywatni. Utworzono sieć bibliotek, dostępnych dla wszystkich. Mimo trudności drukarskich i niedostatku papieru, w ciągu ostatnich lat ukazało się wiele książek.

Pisarze polscy, którzy w czasie wojny i okupacji godnie reprezentowali honor narodu, natychmiast po oswobodzeniu, bez względu na poglądy i przynależność partyjną, stanęli na wezwanie i pracą pióra przyczyniają się wybitnie do utrwalenia nowej niepodległości. Dziś możemy się już poszczycić bogatym dorobkiem w postaci setek nowych dzieł, które oznaczają ogólny wzrost poziomu literackiego w porównaniu do czasów przedwojennych.

Na tym miejscu możemy wymienić tylko najważniejsze zjawiska literackie lat ostatnich, zwracając uwagę na najwybitniejszych autorów i ich książki.

Początkowo największym zainteresowaniem cieszył się dział prozy dokumentarnej, w postaci pamiętników i wspomnień z okresu działań wojennych, okupacji i przeżyć w obozach koncentracyjnych. W tym dziale naczelną rolę zajmuje książka Seweryny Szmaglewskiej o kobietach w Oświęcimiu: „Dymy nad Birkenau”. Ten sam temat porusza Zofia Kossak w opowieści „Z odcłani”, a o innym obozie pisze W Dobaczewska: „Kobiety z Ravensbrück”. Wstrząsającą książką z okresu powstania warszawskiego i obozów są wspomnienia Michała Rusinka „Z barykady w dolinę głodu”. Znany powieściopisarz Gustaw Morcinek w „Listach spod morwy” omówił przeżycia w Dachau. Opowieść Aleksandra Kamińskiego (Juliusza Góreckiego) „Kamienie na szaniec” została poświęcona sprawie t. zw. małego sabotażu i dywersji, z uwzględnieniem roli młodzieży. Przeżycia jenieckie zobrazował Aleksander Janta-Połyński w książce „Kłamałem, aby żyć”. Opowieść reportażową o wędrowce kuriera rządu polskiego przez Afrykę i Turcję do kraju spotykamy w książce Kazimierza Koźniewskiego: „Przez dziesięć wojen”. Innym rodzajem prozy do-

kumentarnej, o przeobrażeniach gospodarczo-społecznych wsi zaraz po wojnie, jest książka Antoniego Olchy „Nowa Naprawa” oraz Franciszka Gila „Żniwo wielkiej reformy” (przeobrażenia na wsi w związku z reformą rolną). Książek powyższego typu ukazało się więcej. Wymieniliśmy tylko najważniejsze.

WDZIAŁE prozy powieściowo-noweli-stycznej za najważniejsze pozycje uznane zostały książki wybitnych przedwojennych pisarzy Zofii Nałkowskiej i Jarosława Iwaszkiewicza.

Zofia Nałkowska wydała maleńką, zaledwie osiemdziesiąt kilka stron liczącą książkę „Medaliony”. Opinia całej krytyki polskiej stwierdza, że ta książka „wazy w naszej literaturze powojennej więcej niż dziesięć tomy gruby”. Wysoki stopień artystyczny, związany z głębokim zastanawianiem się nad psychiką człowieka. Jest to trudna książka, godna jednak uwagi czytelnika.

Jarosław Iwaszkiewicz otrzymał ostatnio wysokie odznaczenie w postaci nagrody tygodnika „Odrodzenia” za trzy znakomite prace: „Stara cegielnia”, „Nowa miłość” i „Nowele włoskie”. Iwaszkiewicz uważany jest za najlepszego stylistę współczesnego. Spośród wymienionych jego utworów dla czytelnika wiejskiego najprzystępniejsza jest „Stara cegielnia”, oparta na motywach z okresu okupacji.

W roku poprzednim podobną nagrodę otrzymał Tadeusz Breza za powieść „Mury Jerycha”, omawiającą czasy przedwojenne. Utwory powieściowe Kazimierza Brandysa „Drewniany koń” i „Miasto niepokonane” (powieść o Warszawie) wymagają poważniejszego doświadczenia czytelniczego. Bardzo dobrą opinią cieszą się opowiadania Adolfa Rudnickiego: „Czysty nurt” (zagadnienie alkoholizmu), „Major Hubert z armii Andersa” (zagadnienie powrotu wojsk polskich do kraju). O życiu ziemiankim napisał Stefan Otwinowski „Nagrobek”. Zagadnienia psychologiczne wprowadza do powieści Jerzy Zawieyski („Noc Huberta”). Z wielkim uznaniem przyjęta została książka młodego pisarza Wojciecha Zukrowskiego „Z kraju milczenia”. Fragmenty z dziejów ostatniego tularstwa polskiego i przeżyć żołnierskich z lat 1939 — 1945 spotykamy w „Trzynastu opowieściach” Ksawerego Pruszyńskiego. Żywo, barwnie i w bardzo ciekawy sposób opowiada o czasach okupacji Władysław Rymkiewicz w zbircie opowiadań „Rafał z lasu”. Zbliżoną tematykę uprawia Drozd-Satanowska w powieści partyzanckiej „Niewydeptane ścieżki”.

Kilka powieści wydał Jan Dobraczyński, jednak główne jego dzieło o okupantach,

„Najeźdźcy”, wywołało bardzo poważne sprzeciw, podobnie jak powieść Stefana Kisielewskiego „Sprzysiężenie”. Wiele innych nazwisk warto uwzględnić, zwłaszcza Jerzego Andrzejewskiego („Noc”), Polę Gojawiczyńską, Jerzego Putramenta (książki „Święta kulo” i „Rzeczywistość”), Stanisława Rembeka, Józefa Klodzińskiego i innych.

OSOBNA uwaga należy się powieści wiejskiej. Dużą poczytność ze względu na ciekawą fabułę i odmienne niż dotychczas naświetlenie spraw wsi popańszczyźnianej osiągnęła powieść Józefa Mortona „Inkluzowe wiano”. Czasy współczesne wprowadził do powieści, opierając się na materiałach wsi łowickiej, Julian Gałaj „Mystkowice, wioska mała”. Zagadnień wiejskich dotyczą również książki Goździkiewicza i Dunarowskiego („Ludzie z pod miedzy”).

Przeżycia wojenne wsi omawia Stanisław Piętak w opowieści „Front nad Wisłą”. Ten sam autor, po wznowieniu słynnych przed wojną powieści „Młodość Jasia Kunefata” i „Białowiejskie noce”, wydał ostatnią trzecią część tego cyklu „Nagi grom”. Zjawiał się również „samorodny” powieściopisarz wiejski Józef Pogan. Odkrywa on w „Ugorach” ciemne strony przedwojennego życia na wsi, podkreślając ciemnotę, przesady i nędzę.

Osobna wzmianka należy się powieści historycznej, która może poszczycić się nieprzeciętnymi wynikami. Charakterystyczne, że pisarze zwrócili się do okresu, który poprzednio niechętnie był podejmowany. Przed wszystkim poruszone zostały w powieściach najmniej u nas znane czasy Bolesława Chrobrego. Przełomowy okres — w którym władza państwowa musiała siłą narzucać ludności nowe formy życia, w postaci religii chrześcijańskiej na miejsce pogaństwa, aby wprowadzić Polskę na drogę postępu — został znakomicie ujęty w wielkiej powieści Antoniego Gołubiewa „Bolesław Chrobry”. Wyszły dwa pierwsze jej tomy: „Puszcza” i „Szło nowe”. Niektórzy z krytyków twierdzą, że od pracy Gołubiewa rozpoczyna się nowy okres polskiej powieści historycznej. Rozległą powieść (w trzech tomach) na tle czasów Bolesława Chrobrego napisał Władysław Jan Grabski. Jego „Saga o Jarlu Broniszu” przedstawia pierwsze walki polskie o dostęp do morza.

Za powieść historyczną należy również uważać dwa wielkie tomy „Janosika” Jalu Kurka, autora słynnej powieści „Grypa szleje w Naprawie”. Wyróżnia się też powieść Hanny Malewskiej „Zniwo na sierpie”.

Okres powojenny przechodził pod znakiem prozy w literaturze. Pierwszeństwo należy przyznać prozie nowelistycznej i opowiadaniom, utworom krótszym, podczas gdy sama powieść właściwa nie spełniła jeszcze zakładanych w niej nadziei.

POEZJA wyraźnie zesłała na plan drugi, przeżywa okres kryzysu. Niemniej miłośnicy poezji spotkają wśród wydawnictw książkowych szereg bardzo wartościowych pozycji. Przyczyniają się do tego zbiorowe wydania wierszy z wielu lat, nieraz za cały okres twórczości autora.

Na pierwszym miejscu należy postawić książki najznakomitszych poetów współczesnych: wiersze wybrane Leopolda Staffa i Juliana Tuwima. Są to podstawowe pozycje, które powinny być w każdej poważnej bibliotece. Spośród zbiorowych wydawnictw innych poetów największe znaczenie posiadają „Wiersze zebrane” Mieczysława Jastruna, „Miejsce na ziemi” Juliana Przybosa i „Wiersze wybrane” Adama Ważyka. Są to poezje wybitnie artystyczne i bardzo trudne, wymagające poważnego stosunku czytelnika do sztuki poetyckiej.

Bardzo ważną pomocą dla zrozumienia poezji współczesnej okazały się dwie książki, niezbędne dziś w każdej bibliotece i dla każdego miłośnika poezji. Są to: „Dwa wieki poezji rosyjskiej” — antologia (czyli wybór utworów) w układzie Seweryna Pollaka i Mieczysława Jastruna, oraz „Antologia współczesnej poezji francuskiej” Adama Ważyka.

Dobry i dostępną poezję zawierają tomiki Władysława Broniewskiego: „Bagnet na broń” i „Drzewo rozpaczające”, Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego „Pióro na winchrze”, Stanisława Piętaka „Dom rodzinny”, Konstantego Gałczyńskiego „Wiersze”.

W książkach poetyckich spotykamy przede wszystkim utwory, poświęcone przeżyciom wojennym. Czasy współczesne jeszcze nie dotarły do poezji. Wydawnictw poetyckich było sporo. Poza wymienionymi należy zwrócić uwagę na stylowego wiersze o tematyce wiejskiej Józefa Andrzeja Frasiaka „Urodziny w żdźble”, Jana Bolesława Ożoga „Jej wielki wóz”, Jalu Kurka „Zraniony ptak”, Czesława Miłosza „Ocalenie”, Jerzego Zagórskiego „Wieczór w Wleńszowie”, Aleksandra Rymkiewicza „Z narodów”.

Czytelnika wiejskiego specjalnie mogą zainteresować wiersze partyzanckie Stanisława Skonecznego „Wierni ziemi” oraz utwór samorodnego poety góralskiego Stanisława Nędzy Kubińca „Janosik, poemat o zbrojniku”.

POWYŻSZY przegląd nie wyczerpuje wszystkich zjawisk literackich z czasów ostatnich. Twórczość rozwija się bujnie. Społeczeństwo stawia pisarzom wysokie wymagania. Żąda od nich nie tylko doskonałych dzieł pod względem artystycznym, ale domaga się także czynnego udziału literatury w bieżącym procesie przeobrażeń. Pisarze polscy te zadania podejmują. Dotychczas wydawali utwory dawniejsze, pochodzące z okresu twórczości wojennej. Po wyczerpaniu tych zapasów zjawiają się nowe książki, całkowicie wynikające z życia współczesnego. Literatura polska spełniła pokładane w niej nadzieje.

Stanisław Czernik

Gwiazdy Pawła Janicy

NIECO na uboczu, w pobliżu brzozowego zagajnika, stała dwuizbowa chałupa Pawła Janicy-Zbędnego. Każda z izb miała duże „weneckie“ okno, przekreślone podwójnym krzyżem oramienia. Przez szyby widać było ładnie wyrosnięte mirty oraz kolczaste kaktusy, poustawiane w doniczkach. Sąsiedzi zazdrośnie trochę mawiali:

— Podarowałbyś to jakim dziewczuchom! Nie udało ci się, Pawelku, ożenić, to na co ci to?

— Żebyś to miał kobietę...

— Pójdziesz gdzie do roboty, zejdziesz ci dzień, dwa, dłużej, i kwiatki się zmarnują...

Tacy byli troskliwi, ale Paweł opiekował się swymi mirtami i kaktusami, a nawet jeśli komu wypadło wesele, to niezbyt chętnie ucinął po gałązce dla друзbów. Nie nachodzili go zresztą bardzo, bo jaki taki uważał się za coś lepszego od Janicy-Zbędnego — samotnego wyrobnika, pracowitego wprawdzie i mile widywanego w czas gorących robót polnych, ale trochę śmiesznego. No, bo jakże!

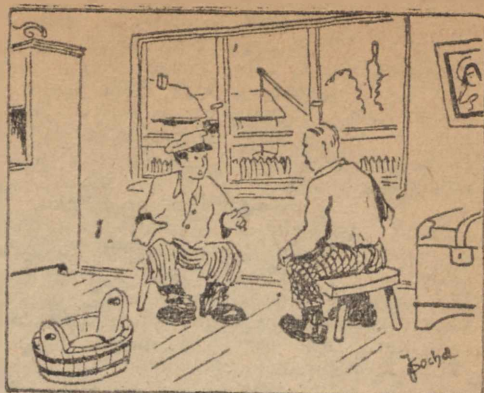
Inni ludziska pilnie strzegli swoich spraw, dreptali żwawo, jak ta ino gdzie co korzystnego dla siebie dojrzeli. Trzech braci Karabułów, synów bardzo drobnego gospodarza — tych co to przed wojną z piłą i rąbanicą pod pachą wędrowali skoro świt do lasu na mizerny zarobek, a podczas wojny setnej się biedy najedli na przymusowych robotach w Niemczech — pojechali na Pomorze, aż hen za Szczecin. Najstarszy, Ignacy, objął gospodarstwo, podobno kilkanaście hektarów, a Wicek i Janek wzięli się do morskiego rzemiosła: zostali rybakami.

— Ktoby to, moiściewy, pomyślał — podziwiali ich znajomi w rodzinnej, nadwiślańskiej wsi.

Michał Kopaterny, wielki wścibski, ale obrotny chłop, prezes gminnej spółdzielni, przewoził spółdzielczym autem starych Karabułów pod ów Szczecin do synów. Owóż on na własne oczy widział, jak młodzi Karabułowie, na dużej łodzi rybackiej, zwanej kurem, wypływali na połów śledzi. A potem, po roku, przyjechali jakoś pod lato do krewnych na wesele. Wszyscy tedy mogli podziwiać ich białe, ładnie wyprasowane rybackie ubrania, piękne czapki ze złotymi naszytami oraz jedwabne szaliki, związane fantazyjnie pod szyją.

Albo taki Jędrzek Kosarz, co po dworach służywał, Staszek Pietrasik, Magdzia Gruszcówna, Franek Kowalik — oni i tylu innych — podostawali ziemię z parcelacji dworskich obszarów, porobili się tutaj gospodarzami, poprzemieszczali się na zachód. Agnieszka Korabikówna, Wiesiek Czystoń pojechali do jakiejś szkoły przemysłowej, chociaż mieli już po dwudziestce.

— Ino się tobie, bracie drogi, świat nie odmienił, ale dużo w tym twojej własnej winy! — mówił tego zimowego popołudnia Michał Kopaterny, który, nie wiedzieć po co i na co, odwiedził Pawła w jego chałupce.



W szerokim „weneckim“ oknie, uwolnionym właśnie od mirtów i kaktusów z powodu nadciągającego mrozu, barwił się obraz wsi. Kilkadziesiąt zagród, rozsypanych na falistym terenie, zbiegających łagodnym zboczem pagórka ku wiślanemu kolaniu, odległemu o jakiś kilometr. Strzechy domostw okryte grubą chropawą przyodziewa, skrzając się kolorowymi odbłaskami, jakby okruciami wielu drobno połączonych tęczowych luster. Ściany niektórych opatulone słomą dla ciepła. Z kominów snują się dymy, mkną prosto ku niebu na pogodę.

Nad domem Filipa Przygodnego, podsołtysa i kierownika miejscowego radiowęzła, kołują wrony, przysiadają na oszronionej antenie. Przygodny wystawił ogromnego stracha na wysokim kiju, żeby sobie ptactwo nie czyniło huśtawki z jego anteny, ale wrony zaprzyjaźniły się już widać z cudakiem.

W ślepiach okien przeziera się słońce, przystała krwistym rumieńcem do omarznionych szyb. Najsilniej odbija się w tej chwili w dworskich oknach. Dwór stoi z boku, góruje nad wsią okazałymi, murywanymi ścianami, ogromnym dachem i starym parkiem, mocno przetrzebionym w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu przez nazbyt łapczywych i chytrych sobków. Pod rozrostłymi szeroko drzewami uwijają się jakieś postacie. To chłopska młodzież z okolicznych gmin. Nad gankiem widać wyraźnie wielką tablicę. Gdyby tam bliżej podejść można by wyczytać napis, głoszący, że jest to szkoła mleczarska. Dalej, za kamiennym oparkowaniem, przydworskie zabudowania, służące teraz za schronienie spółdzielczej ciężarówce.

Paweł wpatrzył się niebieskimi oczami w ów widok, ale nie myślał o wsi, nie myślał o niczym.

Głos Kopaternego brzęczał mu nad uchem, jak uprzykrzona mucha, złościł.

— A dawno ksiądz jegomość wyjechał z parafii? — zapytał niespodzianie prezesa.

— Jakże to?

— Że go wy, panie prezese, zastąpić chcecie, bo kazania mi tu prawiecie! Bez urazy! Prosiłiście mnie, żeby w poniedziałek przyjść pomagać, to przyjdę, ale czego się ze mnie jeszcze naigrywacie?

W głosie Pawła zadźwięczały, długo tajone — rozżalenie, pretensja, skarga, zawód...

Prezes Kopateryni chciał coś odpowiedzieć, ale Paweł nie dał mu przyjąć do słowa. Ten okrzyk tylko pozornie miał przerwać dalszą rozmowę. W istocie pragnął mówić chciał się wypowiedzieć i sypał gorączkowo słowami, jakby w obawie, że nie zdoła wszystkie wyrazić, że Kopateryni nie dośłucha do końca.

— Wiem, śmiejąc się ze mnie, nawet do mojego nazwiska przytłali przezwisko: „Zbędnny”! Paweł Zbędnny! Niepotrzebny!

Ileż to lat korzystała wieś z jego pracy. Był sierotą - pastuchem, potem parobkiem, potem robotnikiem dniówkowym. Pracował rzetelnie. Ileż razy za marną zapłatę. Wreszcie pobudował ten domek, dwie izby, jedna nie wykończona. Był na robotach u wroga, nie zdążył wrócić na parcelację, nie starczyło dla niego. Cóż, nie szkodzi! Obejdzie się!...

Prezes Kopateryni powie pewnie, jak inni, że mógł sobie taki Zbędnny wyjechać na zachód. Nawet dziś dostałby tam jeszcze rolę, stałby się gospodarzem. No tak, ale jemu w tej chwili chodzi o coś zupełnie innego. O coś całkiem innego...

— O co?

Paweł Zbędnny zamilkł nagle i zapatrzył się znowu w widok wsi. Nie mógł znaleźć wyrazu dla oddania tych uczuć, tych myśli, które tłukły mu się po głowie.

— Pawle, — rzekł spokojnie Kopateryni, nabijając tytoniem fajkę. — Ja cię, brachu, rozumiem. Spotkał cię zawód... Odmówili ci Hankę Kozyrską...

Paweł roześmiał się grubym, drgającym głosem.

— Pewnie! Wy wszystko rozumiecie...

— Pawle, ja tu właśnie przyszedłem do ciebie...

— Miłośny zawód! Śmieszne! Zachciało się miłości Zbędnemu Pawłowi, co?

— Człowieku, przecież ja tak nie sądzę. Nie chciała cię kobieta, to jej rzecz. Krewni ją nabuntowali...

— Obwołałście mnie niedojdą, bom się spóźnił na parcelację, a potem nie krzątałem się jak inni... Ale Pawełek się ta jeszcze przydaje. parobcy idą w cenę... Inni nie byli głupcy jak ja...

— No więc, czego ty, u pioruna, chcesz? — rozsierdził się na dobre Kopateryni.

Paweł zerwał się szybko z miejsca, usko-

czył kilka kroków na izbę, rozkraczył się i zadarł ostro głowę. Zniżające się właśnie ku zachodowi słońce, oświetlało teraz jego twarz suchą i surową w wyrazie. Opalone policzki, przekreślone dwoma podłużnymi bruzdami. Niebieskie oczy głęboko osadzone. Zwichrzona, jasna czupryna. Niezbyt wysoka, pochylona nieco od ciężkiej pracy postać czterdziestoletniego mężczyzny. Duże, żyłaste ręce.

— Czego chcesz? — powtórzył prezes.

— Być człowiekiem! Być czło-wie-kiem!... Takim jak wy, jak ci, co tu dostali ziemię, jak ci, co wyjechali... Chcę być prawdziwym, wiele wartym, a nie Janicą-Zbędnym! Zwyczajnie... Pawłem Janicą! Obojętne: wyjadę albo zostanę... Chcę, żeby ci, co się tu ze mnie śmiali, żeby tu... żeby we wsi... żeby we własnej wsi...

Przy tych słowach zapłatał się, zająknął. W tej właśnie chwili stanął przy nim Kopateryni, młody, bujnie wyrosnięty chłop, z pięknymi gęstymi włosami i zawsze wesołym spojrzaniem.

— Pawle! Daj rękę!

Janica spojrział nań zdziwiony, onieśmieszony i zły sam na siebie, że tak wiele powiedział. Nie było to wcale potrzebne. Skąd mu wpadło do głowy, żeby tyle nagadać.

Wyciągnął rękę niezdecydowanie, zamruzczał innym już głosem:

— Zapomnijcie o tym, mnie się tak coś...

— Dobrze, dobrze, dopuście i mnie do słowa — mówił Kopateryni, ściskając mocno dłoń Pawła. — Widzę, że bardziej w porę trafić nie mogłem. Mam dla ciebie, mój brachu, propozycję. Teraz podwójnie rad o tym gadam, że zobaczyłem, jaki z ciebie ambitny człowiek...

— Nie rozumiem, prezesie...

— Jesteś nam, to jest całej gminie, bardzo potrzebny. Upatryliśmy cię sobie na kierownika ośrodka maszyn rolniczych, który powstaje przy naszej spółdzielni...

Paweł otworzył oczy szeroko. Nie rozumiał, skąd się to wzięło. Czyżby wszyscy czytali w jego sercu, w myślach? Czyżby byli tak ogromnie dobrzy, że przejęli się nagle jego głęboko ukrytym żalem, goryczą, która narastała w nim od wielu, wielu lat, w trudnych momentach poniewierki, harówki ponad wszelką ludzką moc i miarę...

— Siadźmyż — powiedział Kopateryni. — Zakurzymy!

Podał mu mieszek z tytoniem swojakim:

— Kręć! Dziwi cię to, co powiedziałem? Otóż rzecz jest postanowiona. Nikt nie zna tak dobrze wszystkich pól w całej okolicy, jak właśnie ty...

— Prawda — skinął głową Paweł — u kogóż to ja nie pracowałem...

— Dowiedzieliśmy się poza tym, żeś to ty ponaprawiał u Kuby Jędrusika rozbita młocarnię. Bardzo cię Kuba chwalił...

Kopateryni przerwał, zaciągnął się mocno dymem swojskiego tytoniu, zapatrzył się w zamyśleniu w rozdal pól, świecąca jaszkrawo za oknem. Przemówił teraz cichym głosem, jakby hamował wzruszenie:

— Dowiedzieliśmy się, brachu, dowiedzieliśmy się... O, bo nie myśl, że nic nie wie-



my... Podobno bardzo pilnie wczytujesz się w książki o maszynach...

Pawła jakby coś podrzuciło:

— Skąd to wiecie? Co was to obchodzi?!

— Od Kuby, powiadam przecież...

— E! To... o książkach?

Nie, to było zadziwiające. Tego sobie nijk nie mógł wytłumaczyć. Przecież czytywał w takiej tajemnicy, nikomu się nie zwierzał, książki kupował albo pożyczał w mieście.

Wszelako Kopateryni udawał, że nie słyzy pytania. Snuł dalej swoje:

— Krótko mówiąc, to i na tych robotach u „bauerów“ miałeś styczność z maszynami. Wiemy!

Zamilkli znowu na chwilę. Naraz Kopateryni zapytał ostrym, energicznym tonem:

— Ty lubisz maszyny?

— Lubię? — zawołał wzruszony i wzburzony Paweł. — Ja maszyny... Kocham!! Tak! Bo maszyny trzeba kochać, jak żywe stworzenie... dbać o nią... wiedzieć, co jej kiedy dolega... kiedy jest chora... Maszyna może chorować tak samo jak koń, albo krowa, gdy źle nakarmicie, albo gdy krówsko gwoździ poknie... Ho! Co wy wszyscy o tym wiecie? Maszynę trzeba rozumieć, a wtędy, a wtędy...

Pawła ogarnął zapał. On, nieśmiały zazwyczaj i skryty, nazywany samotnikiem, krzyczał, jakby wygłaszał uroczyste przemówienie albo jakieś kazanie. Mówił, jak w gorącym, porywającym natchnieniu.

Kopateryni uśmiechał się pod wąsem, wreszcie wstał.

— Jedziesz za tydzień na kurs. Ostatnia chwila. Przygotuj się!

W chwili gdy kroki prezesa zadudniały już w sieni, Paweł przypomniał sobie jeszcze o dręczącym go pytaniu. Zawołał:

— Skąd żeście się dowiedzieli o tych moich książkach?! Prezesie! Hej!

Tamten zaśmiał się:

— Od świętego Mikołaja.

I poszedł.

Wiosenny cieplejszy powiew przemyszał polami już od wielu dni. Pola obeschyły po śnieżnej leży, a brzozywo zagajnik mienił się wyrazistą bielą młodych, smukłych pni, jaśniał obłokami wczesno-wiosennych, żółtawo-zielonych liści.

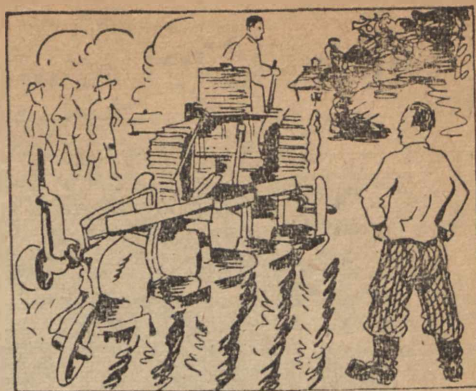
Na parcelach odbywała się pierwsza, próbna orka traktorem. Kierownik ośrodka maszyn rolniczych przy samopomocowej Spółdzielni, Paweł Janica, siedział wysoko przy kierownicy. Sam prowadził. Piękny czterokółkowy pług pruł gładko ziemię.

Gospodarze, którzy przyszl gromadą obejrzeć pracę maszyny, kręcili z uznaniem głowami i sprzeczali się o pierwszeństwo.

— Parcelanci i gospodarze bez koni mają korzystać z orki traktorem przed wszystkimi — objaśnił Kopateryni.

— Cóż to za przywileje — zżymał się Kowalik. — Mam konia, ale nie mogę nim robić, bo kuleje...

— Traktor dobry, ino na równym i żeby kamieni nie było — mądrzył się któryś.



— Nie gadajcie! Po to się ludzi szkoli, aby wiedzieli co kiedy i gdzie...

Wieczorem Kopateryni zaprosił Pawła:

— Wstąp na szklaneczkę jabłecznika.

— Ale ino na chwileczkę. Będziemy orać nocą. Reflektory mamy dobre. Szkoda czasu — zastrzegł się Paweł.

— Słuchaj ty — zaszeptał prezes. — Powiedzieć ci, skąd wtędy dowiedzieliśmy się o twoich książkach o nauce, o zdolnościach do maszynoznawstwa?

— Do dziś mnie korci.

— Od Hanki!

— Od Hanki Kozyrskiej? — pobladł Paweł i zaraz wybuchnął: — Co? Co ty gadasz, człowieku?! To kłamstwo! Kpiny!

— Nie rzucaj się, nie złość, niech ci się te twoje tak zawsze surcwo zaciśnięte wargi nie trzęsą jak małemu chłopcu, dzieciaku. Cicho mi bądź! Ani mru-mru! To ja mam głos! Szczęście, mój brachu, trzyma się twojej kapoty. Nabuntowali ją krewni, odmówili od małżeństwa z tobą. Prawda. Ino że ona nie taka głupia. Interesowała się tobą wtędy, kiedy ci się zdawało, że jesteś najbardziej sam. Przekonała się rychło, że cię obrmówili, poznała się na plewach. Jak się zwiędziła o twojej nauce, tego już nie wiem, może sama podpatrzyła przez okno, może kto inny... dość na tym, że zaczęła chodzić koło twojej sprawy. To ona, brachu, zwróciła naszą uwagę na twoje zdolności i umiłowania. To jej, mądrej, dzielnej kobiecie, zawdzięczamy ciebie: człowieka, który kocha maszyny i książki...

— Sami byście mnie nie znaleźli?

— Może... nie tak zaraz. No, chodźmy, musicie sobie podać ręce. Cała wieś będzie hulała na waszym weselu.

Szli potem polem ku chałupom. Nad wsią zabłysły pierwsze gwiazdy.

— Wiosenne gwiazdy — powiedział z rozmarzeniem w głosie Kopateryni.

— Jak oczy mojej żony — pomyślał ze wzruszeniem Paweł Janica.

Psy naszczekiwały śpiewnie przy zagrodach. Na parcelanckich polach warkotała najpiękniejsza wiosenna gwiazda nadwiślańskiej wsi, deska oczenia i pomocy dla zniszczonych przez wojnę, dla dźwigających się ku lepszemu życiu, dla gospodarzy nie posiadających koni — traktor, wykonany rękami polskich robotników w podwarszawskim Ursusie.

Antoni Olcha

Ludzie idący sami

TEN tylko człowiek wniesie wartość do gromady, który sam, nie oglądając się na nikogo, stwarza rzeczy wartościowe. Z takiego człowieka i gromada ma pożytek i on sam prędzej się czegoś dorobi. My na wsi przywykliśmy za nadto narzekać i opuszczać ręce, za mało jest wśród nas takich, którzy by powiedzieli sobie: dość narzekań, muszę stworzyć sobie lepszy byt! Mało jest takich co tak mówią i czynią, ale są jednak. Popatrzcie lno po swoich wsiach i okolicy, a znajdziecie ludzi, którzy w młodości nic nie mieli prócz gorącego pragnienia by żyć inaczej. Ciężkie było ich życie często w służbie, często na emigracji gdzieś we Francji, Ameryce, czy na Saksach, przechodzili wprost piekło, opadały im ręce strudzone w pracy, gnębiła ich tęsknota za swoimi stronami, wśród obcych płynęło ich życie powoli a w trudzie po to, by w końcu cel swój osiągnęli. Wracali do kraju i stwarzali własny warsztat pracy. Podobnie przedstawia się sprawa z inteligentami, synami chłopskimi, którzy dziś po miastach siedzą na posadach, „na lżejszym chlebie“ nie na wsi. Czy wszyscy na wsi zdają sobie sprawę z tego ile owi ludzie przeszli w życiu? Ile poniżeń, upokorzeń, głodu, chłodu, męki i pracy, by wreszcie osiągnąć swój cel: wykształcenie. Nie chcę wspominać własnych przeżyć z okresu, kiedy się było w gimnazjum i na uniwersytecie i gdy człowiek jedyną pomoc z domu miał w słowach: „niech ci Bóg da, dziecko, jak najlepiej“ — ale przypominam sobie życie innych. W gimnazjum to ta jeszcze czasem tatuś przywieźli „prowianty“, mamusia czasem w płachcinie jakiś serek, masło i kawałek razowego chleba, z którego się miasto śmiało, ale już na uniwersytecie trzeba było liczyć na własne siły: uczyć innych, sprzedawać gazety, nosić węgiel, regły lub po prostu głodować. Chłop jednak jak się uprze — to przecierpi wszystko i do celu dojdzie. To jest takie dziwne prawo prostych ludzi. Chodzi lno o to, by w nich odezwała się jakaś chęć, by tę chęć wzbudził ktoś, czy coś, w ich sercu i duszy i — by ujrzał swój cel.

CHODZI jednak o jeszcze jedno: o pomoc gromady, o zespół ludzi, którzy by człowiekowi dążącemu do jakiegoś celu dopomogli. Tymczasem na wsi, i wszędzie, jest tak, że skoro znajdzie się jednostka, która chce coś zrobić dla siebie czy dla gromady, wówczas ogół śmieje się i drwi z takiej jednostki.

— O! — powiadają ludzie — w głowie się mu przekreśliło. Zamiast żyć jak wszyscy, spokojnie, on chce coś nowego!

— A głupi i już — mówią jedni.

— Nie, nie głupi, lno zarozumiała — mówią znów drudzy.

Przekonać jednak wszystkich o swoich

ślusznym zamierzeniach — to rzecz ważna. A przekonać można tylko wówczas, gdy się ma szczerą wolę poprawienia życia. Ludzie początkowo mówią, później obserwują, a wreszcie zgłaszają się do współpracy. Tak jest w początkach z zespołami przysposobienia rolniczego, tak jest z kołami młodzieży i tak z każdą nowością, którą na wieś, do gromady ktoś wprowadza.

Niechęć i uprzedzenie ogółu, gromady, brak zespołowej, wzajemnej pomocy znieważająca jednak ludzi tak dalece, że opuszczają ręce i choć by mogli coś dla wsi zrobić, dają spokój wszystkiemu i siedzą cicho. W ten sposób gromada często marnuje najwartościowsze jednostki, przez co cierpi sama. Zdarza się jednak czasem, że jednostka mimo wszelkich przeszkód prze naprzód. Rodzi się w duszy takiego człowieka jakaś siła i ona pcha go naprzód, aż do zwycięstwa. Zwycięstwo przychodzi zwykle w późnym wieku, a czasem dopiero aż... po śmierci. Dopiero mogła często przypomina ludziom, że wśród nich żył człowiek.

Nie rozumieli ludzie za życia Edisona, wielkiego wynalazcy lamp elektrycznych i setek innych wynalazków, nie rozumieli odkrywcy praw światła Kopernika, nie rozumieli tego, który pokazał nowe światy i nowe życie — Kolumba l... nie rozumieli tysięcy innych. Ci jednak szli do celu i cel osiągnęli. Często w bardzo ciężkich warunkach, bo najczęściej byli to ludzie prości: synowie wyrobników, chłopów i robotników. A wiemy już jakie to są drogi tych ludzi, gdy chcą dojść do wytkniętego celu. Można by mówić o tysiącach.

PRZED wojną w gazetach pisano wiele o Antonim Gabrielu, chłopie z Wielkopolski, który upał się i postanowił wybudować własny samolot. Oczywiście gromada śmiała się z niego, drwili ludzie i mówili, że aeroplany może budować tylko inżynier, człowiek wykształcony. Gabriel zapewne cierpiał z tego powodu, ale jeszcze więcej się zaciął. Postanowił czytać książki, dowiedzieć się z nich jak to się buduje samoloty, a kiedy poznał — zaczął budować. Dwa lata męczył się nad tym, aż wreszcie wyprowadził swoją maszynę na błonia. Zlecieli się ludzie ciekawi. Czekali. Gabriel siadł do samolotu... i ruszył!

Wzbił się w powietrze, do słońca!

Oderwał się od codzienności, od ziemi!

Dopiero wówczas otworzyli ludzie gęby: — o! — mówiono — a dyć człowiek genialny!

Prosty chłop — pisały gazety — a przestworza własnymi siłami pokonał potrafil!

Potem Antoni Gabriel poszedł do szkoły pilotów-mechaników i wykształcił się na inżyniera konstruktora.

Trzeba aż ponad ziemię, ku słońcu się wznieść, by ludziom siebie pokazać!

Takich talentów ginie na wsi wiele. We własnej gromadzie nie znajdują pomocy, sami nie mają siły na tyle, by przeszkody pokonać i dlatego giną. Pozostaje po nich tylko pieśń, opowiadanie, nuta lub rzeźba i rzeczy te świadczą o żywotności, o twórczych siłach

wsi. One to stwarzają kulturę. Rzeczą zespólów i gromad chlopijskich jest dźwigać tę kulturę, podnosić, by świat wieś zobaczył i by wieś zaczęła więcej wierzyć w swe własne siły. Pojedynczemu człowiekowi na wsi ciężko to przychodzi, ale gdy się znajduje gromadka młodych a mądrych ludzi, mogą oni wiele we wsi zmienić na lepsze.

Tysiące przykładów mógłbym przytoczyć, a wszystkie one jedno mówią: człowiek na wsi stwarza i stwarzać może rzeczy potężne, chodzi tylko o to, by uwierzył we własne wartości i by poczuł w sobie potrzebę twórczenia!

A skoro znajdzie się już taki człowiek, rzeczą gromady i zespólów jest pomóc mu jak bratu. Skoro jest mu ciężko, niech gromada zamiast drwić, przyjdzie mu z pomocą. Wówczas każdy będzie mógł powiedzieć, że wieś jest prawdziwą rodziną i że jej kultura naprawdę jest wielka, bo nie zabija talentów, ale je ożywia. Myślę, że tak jak w sztuce i w ogólnej kulturze, tak samo przedstawia się sprawa i w kulturze rolnej. Skoro jeden człowiek, czy grupa ludzi chce wprowadzić jakieś ulepszenia, dźwignąć gospodarkę wsi i dźwignąć przez to wieś — to napotyka w tym różne przeszkody. Skoro jednak zaveźmie się w sobie, skoro świadomie zrozumie do czego dąży — zrobi swoje.

Trzeba nauczyć się pokonywać przeszkody tak, jak pokonywali je ci, którzy poprzez największe udręki i trudy szli do celu. Zwyciężyli, bo zwyciężyć musi każdy, kto w imię kultury tworzy nową rzeczywistość, kto dźwiga do lepszego życia siebie i własną gromadę.

Wojciech Skuza

Objaśnienie: Wojciech Skuza był synem chlopijskim z Kieleckiego, poetą i pisarzem, który zajmował się zawsze sprawami wsi. Zmarł na obczyźnie podczas drugiej wojny światowej. Napisał poemat o Bartoszu Głowackim pt. „Kumac”, wiersze „Kolorowe słowa” i „Fornale”, powieść „Zboża w Nadwodziu dojrzewają”, oraz wiele reportaży i artykułów, drukowanych w gazetach wiejskich. Powyższe rozważania o ludziach, co idą sami, napisał Skuza przed wojną, w roku 1938. Wojciecha Skuzę znała i lubiła młodzież wiejska, która chętnie czytywała jego utwory.



MARIA KONOPNICKA

Z szopką

Przed dworskim gankiem stanęło ich czworo główki na mrozie odkrywszy z pokorą. Zwyczajnie, dzieci, z małeńka już karne. Wiedzą, że dwór jest rzecz pańska,

wielmożna — nie to, co chaty ich nędzne i czarne, gdzie ledwo śnieżnej zamieci ujęć można.

Nie wiem, czy które z tych biednych usłyszysz kiedy w swym życiu, co godne jest cześci. Nie wiem, czy przyjdzie kto, by w chaty chasy zasiąść do wielkiej lat dawnych powieści. Czy im kto powie, jak kochać potrzeba zagon ojczysty, co daje kęs chleba? Jak cudze prawa szanować, jak żyweim poczuć się w wielkim lańcuchu ogniwem?

Lecz wiem, że zdawna uczono batogiem odkrywać głowę przed pańskim tym progiem.

Stanęły zbite w gromadkę. Nad nimi jaskrawa gwiazda na żerdzi wybityska, ściełając snop światła krwawego po ziemi... Kometa drżąca, dziwna, bez nazwiska, co raz do roku zjawia się i świeci ponad głowami bosych chlopijskich dzieci...

Drżące od zimna podniosły się głosy i uderzyły po śnieżnej przestrzeni... A noc słuchata smętna, a niebiosy pełne się zdały iskier i płomień i ech żalonych, zmieszanych w rezdźwięki i w jakieś ciche westchnienia — i w jęk.

Najmłodszy, dziecko drobne, co z drugim stał w pośród jasnej okien dworskich łuny, odziany w lachman, z stopami bosymi, umilknął nagle, jak rwące się struny — i ponad gwiazdą, kiejoną z tektury, wielkie i smutne oczy wzniosł do góry. I myślał sobie: Czemu to, mój Boże, choć Chrystus przyszedł, tak źle jest na świecie!

I czarnej mąki garść tylko w komorze? I nie ma ciepłej sukmanki na grzbiecie? I tatuś, taki pijany z wieczora, matule bije, choć płacze i chora? Czemu to ludzie w przednówek tak bledną i jakby cienie po drogach się włóczą? A dzieci we wsi z małeńka już kradną? A jego dotąd na książce nie ucza, choć radby wiedzieć, co jest tam daleko. heć, heć, za lasem, za młynem, za rzeką!?

Widać, dla chlopijskich nie przyszedł Bóg może? Wszakże, choć co rok do dworu chlopijska idą z kołędą i szopką w tej porze, on przecie nigdy, jak żyw, nie pamięta, żeby kto z dworu do chaty przychodził i mówił, „Brać, Chrystus się narodził!” Czemu?...

O dzieci! mgła nocy zastania dzień, co odpowie na twoje pytania. Och! aby tylko nie wzeszedł on sądem kłesk ostatecznych nad morzem i ładem! Och, aby tylko wiekowi przyszłemu grom pomsty twego nie powtórzył: Czemu?!

PRZEMYSŁ

WOJNA i okupacja straszliwie zniszczyły nasz kraj. Nasze straty wojenne przekraczają 100 miliardów złotych przedwojennych. Wydatki państwa przed wojną wynosiły około 2 i pół miliarda rocznie. To znaczy, że straty wojenne są 40 razy większe od rocznych wydatków przedwojennych. Wymienimy tylko kilka liczb. W przemyśle i górnictwie ponieśliśmy strat około 8 miliardów; w zniszczonych domach w miastach i na wsi — 12 miliardów; w kolejnictwie 17 miliardów; w rolnictwie 20 miliardów.

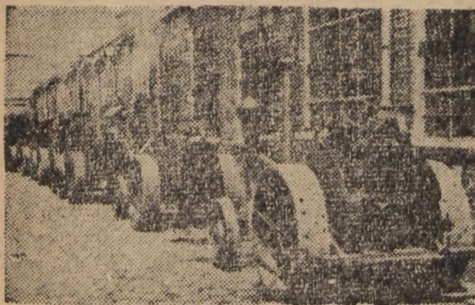
Ale niezwykła żywotność naszego narodu zdała i zdaje egzamin na odcinku pracy, jak zdawała na odcinku walki.

Nasza produkcja przemysłowa przekroczyła już przedwojenny poziom wytwórczości, mimo, że wciąż jeszcze i przez dłuższy czas przemysł będzie leczył swoje rany.

Najlepsze wyniki pracy osiągnął przemysł ciężki, to znaczy górnictwo, hutnictwo i produkcja energii elektrycznej.

Wydobycie węgla w roku 1947 sięgało 59 milionów ton. W 1937 było 36 mil. ton. Ma to ogromną wagę nie tylko w życiu naszego kraju, ale również międzynarodową.

Produkcja metalowa wzrosła więcej niż o jedną trzecią w stosunku do przed wojny. Zwiększyła się poważnie produkcja parowozów i wagonów, mostów i szkieletów żelaznych do budowli. Rozpoczęła się produkcja traktorów.



Stali wyprodukowaliśmy w 1938 roku 120 tysięcy ton, cofnęliśmy się w 1946 roku do 102 tysięcy po to, żeby tylko w ciągu ośmiu miesięcy 1947 roku osiągnąć liczbę 128 tysięcy ton, to jest więcej o czwartą część.

Pięknie rozwija się przemysł chemiczny, a przede wszystkim nawozów sztucznych. Wyrabialiśmy ich 21 i pół tysiąca ton miesięcznie przed wojną, 30 tysięcy we wrześniu 1946 roku i 37 tysięcy we wrześniu 1947 roku. U uruchomiono fabrykę nawozów azotowych w Mościcach.

Produkcja energii elektrycznej wzrosła z 462 milionów kilowatogodzin w sierpniu 1946 do 535 milionów w sierpniu 1947.

Z przemysłu ciężkiego nie zdołaliśmy wykonać planu produkcji obrabiarek i fabryk motoryzacyjnych.

Rozwój przemysłu ciężkiego pozwolił rozwinąć się przemysłowi lekkiemu. Po to, żeby



móc dla ludności robić sukno czy buty, trzeba w zniszczonym kraju zbudować najpierw maszyny włókiennicze czy do wyrabiania obuwia. Dlatego tak spieszył się przemysł ciężki.

Produkcja materiałów włókienniczych wynosiła w 1938 roku 7.510 ton. W ciągu dziewięciu miesięcy 1946 roku sięgnęła 6.138 ton, a w ciągu dziewięciu miesięcy 1947 uzyskała 7.388 ton. Na rynku nie brak tych towarów.

Przemysł skórzany wciąż jeszcze pozostaje daleko w tyle. Straty w pogłowiu i wielkie trudności w przywozie skóry z zagranicy ograniczają nasze możliwości. Często skórę zastępujemy namiastką skórgumą, co zresztą noszone jest na całym świecie. Jeżeli uwzględnimy zarówno skórę jak gumę i skórgumę, to i na tym polu są piękne osiągnięcia: w roku 1947 wyprodukowaliśmy ogółem prawie 3 razy więcej obuwia, niż w 1938.

W przemyśle spożywczym zwłaszcza produkcja cukru wygląda dobrze — to duża zasługa rolników. W roku 1945-46 cukrownie dały 173 tys. ton cukru, w roku 1946-47 dały 370 tysięcy ton, w roku 1947-48 — według dokładnych szacunków dadzą 480 tysięcy ton.

Rozbudowała się komunikacja, znacznie powiększyły się przewozy kolejowe w Polsce. Rozwinął się handel zarówno spółdzielczy, jak i państwowy. W zasadzie ucięto się głowę spekulacji, co uzdrowiło handel prywatny. Pierwszy rok planu mamy poza sobą.

Szybko postępujący przemysł pomoże rolnictwu — nawozami, maszynami i narzędziami rolniczymi. Ale myśl rolnika powinna pracować i nauka powinna mu pomóc, jak z hektara wydobyć więcej, jak dogonić w tempie rozwijający się przemysł. Jak nie opóźnić się z planem trzyletnim, tylko prowadzić go ręką w rękę z przemysłem.

POCHODNIE FISCHERA

Z WYKŁY dzień sierpniowy... 22 sierpnia...
22 dzień powstania.

Aleja Szucha w Warszawie! Słynna na cały świat katownia. Siedziba gestapo. Miejsce, gdzie każdy kamień nasiąknął krwią polską. Gdzie każdy tyle mógłby powiedzieć o gehennie bojowników wolności. Gdzie w potwornych męczarniach konali najlepsi Polacy. Gdzie łamano ręce i nogi...

Aleja Szucha! Stoją już pięć godzin, przygnane z domów na Marszałkowskiej. Odebrano im „kennkarty“. Są bez nazwiska. Są masą zbitą, stłamszoną, czekającą na swój koniec...

Jedne modlą się, inne płaczą. Tych drugich jest mało. Jeszcze inne pocieszają. Podtrzymują na duchu. Ale są i takie, co trzymają dzieci na rękach. Patrzą błędnym wzrokiem, bo dzieci głodne. Ale kogo to obchodzi?

NAGLE ruch gwałtowny. Głośne, bardzo głośne, nawoływanie bulgotem szwabskim. Wreszcie co to?

— Komm, komm! — gestapowiec ciągnie młodą kobietę. Ona broni się, wrywa. Więc ciągnie ją za włosy. Przewraca. Kopie butem.

Potem następna. Piąta. Dziesiąta. Dwudziesta!... Nagle... Krzyk potworny!

— Boże! Boże!

Nie chce oddać dziecka. Wyteża wszystkie siły. Broni dziecka. Ale bydlę jest silniejsze. Bydlę ma spasiony kark, żyłaste, twarde ręce i oczy szakala, nabrzmiałe krwią.

Ostatni chwyt! Słabe ręce kobiety opadają. Dziecko jest w ręku oprawcy, który kładzie je na kamieniach.

— Los!

GRUPA 60-ciu kobiet czeka. Za chwilę gwałtowny turkot. Tuż obok suną czołgi. Do grupy kobiet zbliża się kilkunastu ludzkich potworów. Na mundurach mają... suknie kobiece. Na głowach kolorowe chustki. Pod sukniemi... „pepesze“!

— Pójdziemy odbić naszych na Piusa — mówi jeden głośno. — W centrali telefonicznej, odcięci od świata, są otoczeni przez

waszych. Będziecie iść i wołać: „Nie strzelać! Nie strzelać! My Polki!“

— Włazić na czołgi! — krzyczy drugie zwierzę.

To nie żarty. Dziesiątki „pepesz“ wymierzone w pierś. Więc część wychodzi posłusznie.

— Nic wam nie zrobimy, chyba, że wasi was zastrzelą. Wołajcie: „Nie strzelać! My Polki!“

ORSZAK posuwa się naprzód w kierunku Mokotowskiej. Kobiety nie płaczą!

Ani jednej łzy! Są spokojne. Nawet te, którym odebrano dzieci. Świadomość końca męki napędza je spokojem. Część nie zdaje sobie sprawy. Patrzą mechanicznie... Aby naprzód, aby przedzej!

Denerwują się przebrani szakale, zbliża się bowiem narożnik Piusa i Mokotowskiej. Wiedzą, że ten olbrzymi dom 5-piętrowy jest w rękach Polaków. Wiedzą, że znacznie się to zaraz... Jeszcze minuta...

— Krzyczcie: „Nie strzelać! My Polki!“

Już wjeżdżają pierwsze czołgi pod sam dom. Wychyla się jakaś postać z okna. Dowódca plutonu patrzy i oczom nie wierzy. Stracił orientację, ale na krótko...

— Strzelajcie!! To Niemcy!! — chórally okrzyk kobiet wstrząsa powietrzem.

PADŁA salwa... Jedna, druga. Huk wystrzałów karabinowych. Posypały się butelki z benzyną. Grzmot granatów...

— Jezus Maria! Meit Gott! Verflucht! Wszystko działa się sekundę, może dwie, może dwadzieścia... Jeden czołg płonął! Ale płonęło też żywcem kilka Polek...

— Zurück! Zurück! — wołają Niemcy. Jest za późno. Dwa czołgi uciekły. Jeden się spalił. Jeden został zdobyty.

Zginęły trzy Polki... Jedna konała na rękach żołnierzy... w okropnych męczarniach... Straszne rany z opalenizny krzyczały bólem i rozpaczą.

Dowódca plutonu, w 20 minut później, stawia pod murem siedmiu gestapowców.

Skończył się jeden z tysiąca krwawych fragmentów powstania. Ale Warszawa walczyła dalej!

Czesław Ufnalewski

Warszawa

Ilu ich padło, niech nikt nie pyta,
nie ważna liczba, krew ani gruz.
Ważny heroizm, treść w czasie skryta,
miara dla dziejów, pokarm dla muz.

Triumfującej, lecz nie zwycięskiej
przemocy, którą żre rdza i pleśń,
jak kamieniowi woda — z nad klęski
przeciwstawiała się wiara i pieśń.

Nie tym co dzieli, lecz tym, co brata,
staje się każdy, kto w sprawie padł:
nie tylko żywy motorem świata —
trup z ziemi także buduje świat.

Od dział mocniejsze było krwi bicie,
miotacze ognia celnicze z serc,
nam z naszej klęski wyrosło życie,
im z ich zwycięstwa wyrosła śmierć.

Stolicę dawną, z krwi i kamienia,
przybierającą z ziemi jak nów,
odbudujemy lepszą z sumienia,
pełniejszą z myśli, trwalszą ze snów.

Marian Piechal

Trzynasty

W OŁOWIANYCH szubach wyszły chmury na podniebie. Wiatr jesienny, urwisty, niespokojny coraz im poły podrzucał, a gdy trafił chmurze na plecy, nerwowo i ze złością rwał kudły kozucha, wydymał grzbiet jak balon i pędził na inne chmuryzyska. Tam się borykał brat młodszy wichury.

Po niebie żarzył się ogień podwieczorny, rozlewał jasnością na cały zachód. Jakby diabłu wszystkie kotły pod ziemią pękały i płomień wyskoczył, zapalając świat ponad głowami.

Chlapało pod butami rozmiękle błoto. Czasami zapiszczało dziwnym tonem, gdy noga Józka Wędrownego zeslizgnęła się ze ścieżki w koleinę. Wyciągnął wtedy stopę, odzianą w skórzane łąty, trząśł nią chwilę w powietrzu, aż odpadły lepkie platy ziemi i człapał ku pagórkom, ku domowi.

Umordował się dziś, bo umordował po obejściu trzech wiosek, ale i wiele zadowolenia niósł pod sercem. Więc co chwila puszczał oko w czerwoną kulę słońca, co wpływała za zasłonę z chmur, jak za firanki świata.

Józek Wędrowny był listonoszem. Tak się ułożył przed rokiem z kierownikiem agencji pocztowej, że ludziom po okolicy będzie listy, paczki i gazety roznosił. Niewielki to tam profit z tego wypadł, bo coś koło czterech tysięcy złotych miesięcznie, ale Józkiem jeszcze coś innego kierowało.

Ciekawiło go na przykład, co też to ludziom wiejskim potrzebne ze świata. Lubił pogawędzić z tym i owym, nasłuchać się wśród ludzi, czasem poradzić, często wytkpić, słowem: ruszać się.

Dawniej inaczej bywało. Nieraz miesiącami nie wytknął nosa poza chałupę i stodołę. Ale w wojnę — gdy go wyrzuciło w la-



sy, a potem w dalekie kraje, i na morze, i za morze, i gdy nieraz przyszło dobrze nakręcić głowę, aby się z różnych tarapatów wywinąć — zakosztował ruchu, lecz i za tęsknił za towarzystwem swoich.

Wrócił do miejsca urodzin z mglistego kraju na wyspie. Został naród wioskowy ten sam — i nie ten sam. Na obszarach dawnego dworu gospodarzyli znajomki przez miedzę. Trzech fernali skleciło na swoich działkach z desek, papy i jakichś bali coś na kształt domów. W pałacu wrzało od dzieciarni chłopskiej, co się tam ze szkołą przemieszało.

Zmiany wydały się Józkowi z początku za duże i groźne. Rychło wszakże opatrzyły się, jakby tak od lat było. Co innego natomiast wynikało z obserwacji. Wędrownemu nasunęło się przeświadczenie, że w zapracowanej wsi życie jego ostyga, że z pamięci uciekają obrazy o ludziach poza granicami, którzy ani byli gorsi ani lepsi, lecz którym wiodło się lepiej, mówiło się łatwiej, patrzyło szerzej na różne sprawy, którzy umieli łatwiej wojować z przeciwnościami, po prostu byli kształceni, czytali książki w domu i gazety, słuchali radia i radzili sobie pospólnie we wszelkich stowarzyszeniach i związkach...

Józek doszedł do drogowskazu o pół kilometra od wsi. Tu przystanął. Oparł plecy o pień rosochatego dębu, dobył płaskie pudełko i liść bibułki, skrzył papierosa.

Na niebie jeszcze gorzało. Naraz napłynęła mu na pamięć rozmowa z Adamem Popiołem. Tak zwali wszyscy w okolicy zamężnego gospodarza z Wólki Orłowskiej, chociaż właściwe nazwisko inaczej wypadło. Nie o to jednak chodzi. Józek pamięta, że powiedział do Popioła tak:

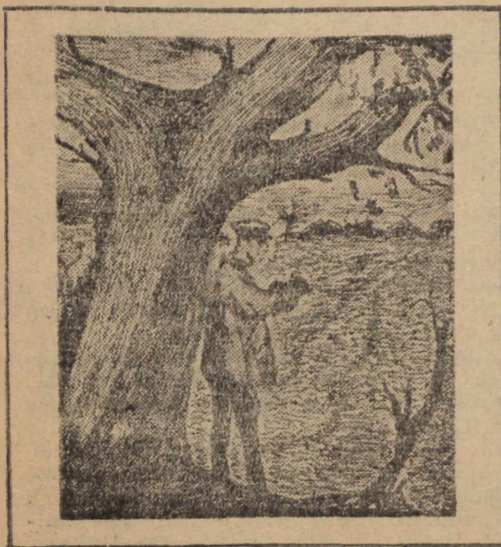
— Adam, a spraw że sobie chociaż „Rolnika Polskiego“! Co ci tam te 60 złotych. Nie zmarniejesz!

Adam machnął ciężką łapą po powietrzu.

— A co to, nie mam większych zmar-twień? Podatków mi ubędzie czy co?

— A cóż ty jeno o podatkach myślisz — przerwał Józek. — Każdego wieczoru, w każde święto i w wolny czas w zimie? Nie przyjdzie ci do głowy, że tak jest w całym świecie i że jeszcze większe rzeczy na tym świecie się dzieją?

— Ja tam polityka się nie zajmuje — odciął Adam.



— Wszystko jest polityką — wskoczył Józek — i to, co gadasz, to także, tylko że z takiej polityki i psu budy nie zrobisz.

— To czego się czepiasz?

— A czepiam się, żebyś coś poczytał, bo zapomniaś ludzkiego słowa. Nie widziałem, jakżeś wybałuszył ślipia w „Rolnika“, com go zaniósł do Franusia Ciżmy. Darmo chciał być wszystkim. Sprzedasz trzy jajka i cały miesiąc masz czytania. I o wielkiej polityce i o naszej, codziennej, chłopskiej. A porady nie? A lekarz nie ci radzi? Ej, tobie trzeba innego doktora...

Adam już nie gadał, coś tam sobie rozważał, marszczył czoło. Szperał po kieszeniach, wyciągnął kapciuch z machorką, długo rozwiązywał supeł, wreszcie oddał z arkusza ząbek bibułki, podał Józkowi i mrucnął:

— Zapal sobie, boś się nagadał jak adwokat, jakby ci płacili...

— Zapłacisz ty, jak będziesz... mądrzejszy — odrzekł Wędrowni i kręcił w palcach.

— Nie mam pieniędzy — palnął naraz Popiół.

— I rozumu też! — rozłościł się Józek. — Ile wydałeś na te łachy i na jedzenie? Do wesela idziesz na tyśiącach. Bawisz się i nie oszczędzasz, a tu ci zabrakło? Sześćdziesiąt złotych ci zrujnuje, to się baw! Nie namawiam. Do widzenia!

Wtedy nagle Adam ułapił Józka za kaptę. Coś w gębę pomrukiwał, aż wykrztusił:

— Masz, masz! Czeka! Zapłać im za pół roku i przynosisz, skoroś się uparł. Nie mam czasu myśleć co miesiąc. Twoja głowa! Martw się teraz!

Adamowi śmiały się oczy pod baranią czapką. Pomału rozchmurzył się i Wędrowni. Przeliczył pieniądze. Na pochylonych plecach Adama wypisał kwit, uściśnął dłoń upartego.

Teraz przypomniał sobie to wszystko. Śmiech pobłąkał mu się wokół nosa. Zaciągnął się jeszcze dymem.

— O, ciężka sztuka, a uparty jak kozioł — myślał o Adamie Popiole. — Może dlatego, że trzynasty — dodał w myśl.

Tego dnia bowiem zdobył trzynastu prenumeratorów „Rolnika Polskiego“. Tylko, że z dwunastoma nie było kłopotu, jeno z tym Adamem...

Józek Wędrowni, listonosz wiejski, wracał ku domowi i niósł pod sercem zadowolenie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Redakcja „Rolnika Polskiego“ przypomina swym czytelnikom, że w listach, pisanych do redakcji z prośbą o posadę, należy w każdym wypadku podać czytelnie imię i nazwisko piszącego oraz dokładny awres pocztowy. Redakcja otrzymuje tak dużo zapytań, że najczęściej zmuszona jest odpowiadać listownie. Odpowiedź listowna zresztą nadsziedzie do czytelnika szybciej niż odpowiedź w gazecie, która musi czekać swej kolejki.

Możemy uczyć się w domu

DRAGNAC udostępni dalsze kształcenie się tym, którzy nie mogą opuścić swych warsztatów pracy czy gospodarstw, uruchomiono liczne kursy korespondencyjne: ogólnokształcące i zawodowe.

Podajemy poniżej ich wykaz:

KURSY korespondencyjne w zakresie szkoły średniej (gimnazjum i liceum): 1) Centralna Poradnia Samokształcenia, Warszawa, Reja 9; 2) Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, Warszawa, Al. Róż 7; 3) „Wici“, Łódź, Al. Kościuszki 45.

Kursy korespondencyjne rzemiosł budowlanych Ministerstwa Odbudowy: 1) dla miasta — prowadzony przez Państwowy Instytut Rzemieślniczy, Warszawa, Złota 58; 2) dla wsi — prowadzony przez „Wici“, Warszawa, Złota 7. Absolwenci uzyskują po praktyce stopień czeladnika.

Kursy korespondencyjne spółdzielcze, Łódź, Południowa 20. Szkolenie w ramach pięciu grup: 1) pracownicy społeczni, 2) pracownicy magazynów, 3) kierownicy sprzedaży, 4) buchalterzy, 5) kierownicy oddziałów.

Korespondencyjne kursy rolnicze im. Staszica, Warszawa, Bagatela 11 m. 4.

Korespondencyjne kursy maturalno-handlowe (gimnazjum i liceum) Poznań, Śniadeckich 54.

Państwowe Technicum korespondencyjne Ministerstwa Przemysłu, Warszawa, Pankiewiczza 3: 1) poziom gimnazjalny — kursy mistrzów i nadzorców technicznych (dla kandydatów na mistrzów fabrycznych, laborantów, kreślarzy i pomocniczego personelu techniczno-administracyjnego); 2) poziom licealny — dla kandydatów na techników różnych specjalności.

Korespondencyjne kursy techniczne Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, Kraków, Garbarska 1: 1) gimnazjum mechaniczne i elektrotechniczne, 2) kurs dla majstrów budowlanych i kreślarskich, 3) kurs wiedzy o przedsiębiorstwie.

Wyższe kursy nauczycielskie korespondencyjne Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, Smulikowskiego 6.

Wyższa szkoła nauk administracyjnych, Łódź, Skłodowskiego 4 m. 1.

Prywatne kursy języków obcych Walentego Wojtaszewskiego, Warszawa, Bracka 18 m. 26 (angielski, niemiecki, francuski, rosyjski).

SPROSTOWANIE. Na stronie 31-jej tego Kalendarza trzeba skreślić piórem wyrazy „Jerzy Pomianowski“, wstawione tam wskutek omyłki drukarskiej. Oba wiersze: „Cześć pracy“ oraz „Temu tylko plug“ są utworami Maril Konopnickiej.

Omyłka ta jest tylko w niektórych egzemplarzach kalendarza, bo po spostrzeżeniu jej usunęliśmy ją natychmiast w dużej części jeszcze niewydrukowanego nakładu.

Poradnie dla wszystkich

MAMY w Polsce kilka poradni, które bezpłatnie lub za niewielką opłatą udzielają wszystkim ludziom najprzeróżniejszych porad w sprawach ich interesujących.

Dla rolnika najważniejsza jest poradnia rolnicza (adres: Biuro Propagandy Rolniczej, Poradnia Rolnicza, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, Puławy). Na wszelkie pytania osobiste i listowne we wszystkich sprawach, związanych z rolnictwem, poradnia udziela odpowiedzi bezpłatnie. W szczególności należy pytać tutaj o uprawę i hodowlę roślin, o wychów zwierząt domowych, o rady w chorobach i uszkodzeniach roślin, o glebę, sadownictwo, warzywnictwo, płodozmian, rybactwo, przetwórstwo produktów rolnych, meliorację, materologię i chemię rolniczą.

W Warszawie istnieje poradnia budownictwa wiejskiego (adres: Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska”, Warszawa, ul. Grójecka 12, dział porad). Udziela tu chętnie porady ustnej, a w ważnych sprawach odpowiedzą też listownie. Tutaj można wywieść się szczegółów co do budowy budynków inwentarskich i mieszkalnych, o pożyczkach na odbudowę, o tanich źródłach zakupu buduleca, a także można zamówić plan zagrody i budynków. Podobne poradnie budowlane przy Związku Samopomocy Chłopskiej istnieją w niektórych powiatach województw białostockiego i szczecińskiego, a także w województwie rzeszowskim w powiatach: niskim, tarnobrzeskim, dębickim, rzeszowskim, sanockim i lubaczowskim. W tych zaś powiatach, gdzie jeszcze nie ma zorganizowanych poradni, porad fachowych udzielają inspektorzy lub instruktorzy budownictwa wiejskiego przy Związku Samopomocy Chłopskiej.

Porady prawnej najlepiej zasięgnąć w Społecznym Biurze Pomocy Prawnej (adres w Warszawie: Społeczne Biuro Pomocy Prawnej, Al. Sikorskiego 1, gmach Banku Gospodarstwa Krajowego, pokój Nr. 211). Można tu otrzymać poradę ustną lub listowną za opłatą od 100 do 500 zł. Kto nie jest w stanie uiścić opłaty, zostanie skierowany do bezpłatnej poradni adwokackiej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej i jej delegaturach. W poradni przy Społecznym Biurze Pomocy Prawnej porad udzielają adwokaci wszystkich specjalności, ale jest ich do wyboru około czterystu.

Podobne poradnie adwokackie powstały we wszystkich miastach, gdzie znajdują się

Okręgowe Rady Adwokackie i jej delegatury, dobrze więc zrobi ten kto w swoim mieście (w sądzie lub w magistracie) dowie się, na której ulicy taka poradnia istnieje i zapisze sobie ten adres na wszelki wypadek.

W Warszawie mamy dalej poradnię samokształceniową (adres: Poradnia Samokształceniowa, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, gmach Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej). Kto chce zdobywać samą wiedzę i dalej kształcić się w domu, a przede wszystkim w kierunku samorządowym, może pytać tu, w jaki sposób ma rozwinąć swe upodobania i zamiłowania bez pomocy szkoły i nauczyciela. Poradnia jest dla wszystkich bezpłatna. W Warszawie istnieją ponadto dwie takie poradnie. Oto ich adresy: Centralna Poradnia Samokształceniowa, Warszawa, Reja 9, oraz Poradnia Samokształceniowa OM TUR, Mokotowska 3

Poeci wiejscy i pisarze, którzy czują wewnętrzną potrzebę rozwijania swego talentu, mogą korzystać z poradni literackiej (adres: Sekretariat Oddziału Wiejskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, Warszawa, Rajszewska 44). Jest to poradnia bezpłatna i ocenia nadesłane prace, udziela wskazówek, pośredniczy między autorem a redakcjami czasopism, a wreszcie pomaga w przygotowaniu pierwszego występu autora.

PASTA DO OBUWIA
Stomar



FABRYKA CHEMICZNA
Stomar
S.M. ŚWIĄTEK WARSZAWA-WŁOCHY TEL. 9

„ROLNIK”

KUPIE: nasionu, zboża i wszelkie plony rolne.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

Gliwice, ul. M. Strzody 12 tel. 32-04, 30-69, 27-03

POLECA: art. budowlano, żelazne, maszyny rolnicze i inne art. gospodarstwa domowego.

R. 59-1

Rok w gospodarstwie wiejskim

STYCZEŃ

MŁOCKĘ zboża kończyć. Ziarno przechowywać starannie, często szufłować. Z młocką łubinu zaczekać do wiosny, gdyż ziarno łubinu, dłużej przechowywane, ztraca siłę kiełkowania.

Korzystając z dobrych dróg w tej porze, zwozić budulec i drzewo opałowe.

Krowy żywić dostatnio. Pasze treściwe zadawać według udojów mleka, stosując się do wskazówek, podanych w książce o żywieniu bydła. Cielęta, urodzone w porze zimowej, pozostawiać do chowu. Jeżeli własne są mało mleczne, kupować do chowu cielęta po krowach znanych z dużej mleczności. Cieląt nie trzymać na uwięzi, lecz luzem, w widnych i przestronnych kojcach.

Gdy nie ma silnego mrozu ani zawiei, pomieszczenia inwentarskie co dzień dobrze wietrzyć, pozostawiając kilka razy w ciągu dnia drzwi otwarte na kilkanaście minut. Jeżeli powietrze w oborze jest duszne, uchylać na noc okna. Bydło co dzień czyścić szczotką. W oborze, chlewach i kurniku przestrzegać czystości i porządku. Bydło, owce, maciory i żrebaki wypuszczać przy znośnej pogodzie co dzień na podwórze.

Kurom oprócz zwykłej karmy dawać twaróg albo mączkę mięsno - kostną. Taki dodatek dobrze wpływa na nieśność kur. Jajka od kur odbierać czyste, bo brudne nie nadają się do sprzedaży.

Jeżeli obornik przechowujemy pod budynem i powietrze w oborze staje się duszne, nadmiar obornika wywieźć w pole, na stos ponad metr wysoki, silnie nawóz udeptywać.

Zaglądać do kopców z okopowymi. W razie stwierdzenia zagrzania się lub gnicia ziemniaków, niezwłocznie podjąć środki zaradcze.

LUTY

CZYŚCIĆ starannie ziarno zboża, strączkowych oraz wszelkie nasiona. Ziarno, przeznaczone do siewu, nie może zawierać poślądu ani nasion chwastów. Jeżeli nie ma triera, ziarno młynkować kilkakrotnie. W ten sposób można odciągnąć ziarno poślednie.

Podczas niewielkiego mrozu, w dni pogodne, czyścić drzewa owocowe. Suche oraz krzyżujące się i zwisające gałęzie obrzynać piłą przy samej nasadzie. Pozostałe na drzewach liście i zaschnięte owoce zebrać i spa-

lić. Mech i korę odstającą na pniach zeszkrobać. Zeszkrobki zebrać i spalić. W dniu bezwietrznym całe korony i pnie drzew opryskać dokładnie roztworem 5-procentowej karboliny sadowniczej.

Maszyny i narzędzia rolnicze starannie przejrzeć, badając dokładnie łożyska, nakrętki, tryby i części robocze. W razie stwierdzenia jakiegokolwiek uszkodzenia czy niedokładności, niezwłocznie oddać maszynie do naprawy.

Gdzie są pola odległe, korzystając z twardej drogi czy też z sanny, wywozić obornik na stopy i każdą składaną warstwę silnie udeptywać.

Podświnki, dobrze już wyrosnięte, odstawić na tucz, żeby przed Wielkanocą mieć tuczniaki zdadne do uboju. Przestrzegać czystości i porządku w pomieszczeniach inwentarskich.

Sprawdzić zapasy paszy i gdyby okazało się, że grozi niedobór, zastosować niezbędne środki zaradcze.

W wolnym czasie przygotować zapas kłonic, orczyków, luśni, trzonków do widel, motyk i grabi ręcznych.

Podczas odwilży wyrzucić śnieg z rowów i przegonów.

MARZEC

DOBRZY gospodarz przygotował pola pod zasiew już w jesieni. Obecnie obmyśleć trzeba plan zasiewów — z uwzględnieniem istotnych potrzeb gospodarstwa. W szczególności zwrócić baczną uwagę na zasiewy pastewne, żeby w lecie i w zimie zawsze mieć paszy dla dohytku poddostatkiem.

Pomieszane oraz zwyrodniałe ziarno zbóż jarych zmienić na dorodne ziarno przednich odmian. Zawczasu kupić nasiona koniuczyny i warzyw. Wedle możliwości nabyć i zwieźć nawozy sztuczne, potrzebne do siewów jarych i do zasilenia ozimín.

Koniom roboczym zwiększyć dawkę obroku, żeby je wzmocnić do robót polowych. Maciorze przy prosiętach dodawać mleka odtłuszczonego i makuchu lnianego. Maciorę trzymać w przestronnym, widnym kojcu. Stać pod nią ciętą drobną siomę.

W podwórzu i w całym obejściu zrobić porządek. Śmieci, brudy, nadgniłą siomę, poszkrobki z podwórka i odchody z ustępu złożyć na nowy stos kompostowy. Zeszłoroczny kompost wywieźć na pastwisko lub na łąkę i starannie rozrzucić.

Zasiać rozsądę kapusty i brukwi. Sadzić ziemniaków, wczesnej odmiany, ułożyć w płytkich skrzyneczkach i trzymać w cie-

płyn widnym pomieszczeniu. Z podkielkowanymi sadzoniakami wcześniej będą młode ziemniaki.

Słabe żyto zasilić saletrą wapniową. Skoro tylko można wyjechać na pole, orki zimowe przechodzić po jednym razie bronami albo wiską. Wczesne poruszenie powierzchni zapobiega wysychaniu roli.

Sadzić drzewa i krzewy owocowe, gdy tylko wilgotność ziemi pozwoli na to.

KWIECIEŃ

KRETOWISKA na łąkach rozrzucić. Łąki torfowe, jeżeli nie są za mokre, wałować ciężkim wałem betonowym.

W miarę obsyiania pól, gdy tylko konie nie lgną, a rola się nie maże, natychmiast bronować orki zimowe. Zimową wilgoć w roli chronić od wyparowania, jak żreńcę oka. Roli zaoranej i zadrapaczowanej nie pozostawiać ani godziny nie zabronowanej. Pole spulchnione i zabronowane obsiewać niezwłocznie.

Słabą lub przeredzoną pszenicę ozimą zasilić wcześniej saletrą wapniową. Nie czekając aż powierzchnia roli zaschnie, bronować koniczynę czerwoną i pszenicę ostrymi bronami o tyle silnie, żeby cała powierzchnia roli została poruszona.

Ziarno siewne i nasienie buraków zaprawiać suchą zaprawą. Siewy zbóż jarych i roślin strączkowych wykonywać siewnikiem rządowym, gdyż jedynie takli siew zapewnią równe i pewne wschody.

Wywożony na pole obornik roztrząsać starannie i zaraz przyorywać. Podczas suchej wietrznej pogody wiosennej nie przyorany obornik traci dużo wartości nawozowej.

Ziemniaków do sadzenia nie krajać ale sadzić całe. Najlepsze są sadzoniaki średniej wielkości. Nie brać do sadzenia ziemniaków drobnych, bo z nich wyrasta znowu drobniaczka.

Sadzić ziemniaki co 55 centymetrów rząd od rzędu i co 35 do 40 centymetrów w rzędach. Zbyt gęste sadzenie daje złe wyniki.

M A J

BURAKI, marchew i warzywa, zaraz po wejściu, skoro tylko widać rzędkę, starannie gracować. dziabiać płytko całe międzygrzędzia. W ten sposób niszczymy młode ledwie wzeszłe i wschodzące zieleń, a powierzchnię roli utrzymujemy w stanie wrzuszonym, co dla roślin uprawnych jest bardzo ważne. Gracowanie międzygrzędzia w okopowych powtarzać co parę tygodni. Do pierwszego gracowania buraków i warzyw doskonale nadaje się stalowa motyczka-strzeżniaczka z wąskim ostrzem, obsadzona na długim trzonku. Każdy kowal taką motyczkę zrobi.

Buraki przerywać wcześniej, gdy mają pierwszą parę liści. Po przerywce zasilić buraki saletrą wapniową. Kukurydzę i koński żąb siać koło połowy maja, gdy już nie ma

niebezpieczeństwa przymrozków nocnych. Zasiwów tych roślin strzec przed wronami.

Chrabąszcze strząsać z drzew podczas rójki rankami na podłożone płachty, zsypywać do beczki lub cebra i zalewać ukropem. Tępiąc chrabąszcze, zapobiegamy mnożeniu się pędraków, będących niebezpiecznymi szkodnikami w polu i ogrodzie.

Bydło pasać na długich łańcuchach, uczepionych do palików. W ten sposób zapobiegamy szkodom i niszczeniu paszy przez bydło, chodzące luzem.

Stos kompostowy, założony na przedwiosniu, przerobić pod koniec maja i w dalszym ciągu składać nań młode zielsko i wylewać pomyje.

Naprawiać i grodzić ploty. Doprowadzać do porządku drogi. Zrobić wybiegi dla kur. Przestrzegać porządku w budynkach i w całym obejściu gospodarskim.

Ubezpieczyć zastawy od gradobicia!

CZERWIEC

NIE opóźniać sianokosów! Łąki kosić zaraz po wykłoszeniu się większości traw, a czerwoną koniczynę na początku kwitnienia. Siano wcześniej sprzątane ma dużą wartość odżywczą, podczas gdy siano, zbierane późno, kiedy trawy osadziły już nasiona, jest warte niewiele więcej niż dobra słoma zbożowa.

Chwasty w zasiewach niszczyć wytrwale. Oset w pszenicy i w zbożach jarych wycinać. W opłotkach, na rowach i miedzach wykaszować zieleń i składać na stos kompostowy.

Przy kopaniu torfu opalowego wierzchnią warstwę, niezdatną na opał, odkładać na bok. Po wysuszeniu zwieźć i zachować pod dachem na ściółkę. Jeżeli torfu nie ma w pobliżu, przywieźć z daleka wóz ziemi torfowej i po wysuszeniu używać stale do posypywania odchodów w ustępie.

Oborę, chlew i kurnik wybielić wewnątrz starannie świeżo gaszonym wapnem. Ze spłchrza usunąć resztki ziarna, pomieszczenie oczyścić, szpary poprzaprawiać, ściany i pułap wybielić wapnem świeżo gaszonym.

Oczyścić i odnawiać rowy, naprawić mostki. Grodzić okólniki dla cieląt i trzody chlewnej. Młodzież trzymać na okólnikach całym dniami.

Muchy, będące roznosicielkami zarazków chorób zakaźnych, tępić na wszelki sposób, nie tylko w mieszkaniu, ale także w pomieszczeniach inwentarskich.

Po sianokosach brać udział w wycieczkach rolniczych, podczas których można się wiele nauczyć.

LIPIEC

ZDNIEM 1-ym lipca rozpoczynamy w rolnictwie nowy rok gospodarski. Zapiski rachunkowe z roku poprzedniego zamykamy z dniem 30 czerwca, a od 1 lipca zaczynamy prowadzić nowe rachunki. Przed na-

dejsłem żniw każdy gospodarz wiejski powinien obmyśleć, a nawet opracować sobie na piśmie plan zasiewów jesiennych oraz przyszłorocznych zasiewów wiosennych, nie zapominając o niezbędnych zasiewach pastewnych.

Od pierwszych dni lipca lub wcześniej robić przygotowania do żniw. Opatrzyć i przygotować: wozy, drabiny, kosy, grabie i inne narzędzia rolnicze, które będą potrzebne w krótkim czasie. Naciąć gałęzi na podściół pod zboże w stodole i w stercie. Kompost przerobić, dodając doń odchody z ustępu, kurzeniec, popiół oraz poskrobki z podwórza i z rowów.

W ziemniakach, burakach i w warzywach pozostałe tu i ówdzie chwasty powyrywać. Na drzewa owocowe założyć opaski chwytne, zmieniając je co kilka tygodni.

Żyto skoszone i zwiazane ustawiać w rzędy w jak najszerszych odstępach. Ściernisko natychmiast płytko podorywać, bronując zaraz podorywkę. Mając nasienie lubinu lub innych strączkowych, wysiewać je niezwłocznie w świeżą rolę siewnikiem rzędowym. Wcześniej zasiane poplony wschodzą równo i wyrastają dobrze.

Serty zboża, ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, stawiać z dala od zabudowań. Serty układać starannie, dobrze zakoplać i porządnie nakrywać, żeby zboże nie zaciekło.

Zbiory zboża i paszy oraz cały dobytek żywy i martwy niezwłocznie ubezpieczyć od ognia! Przy niewielkiej opłacie można w razie pożaru uniknąć wielkich strat.

SIERPIEŃ

POLA, przeznaczone pod zasiewy łące, powinny być po sprzącie zboża podorane jak najgorzej. Pod oziminy zaleca się podorywać pola po ziemiopłodach wcześniej sprzątniętych, na przykład po rzepak, po życie, po mieszanecze zebranej na zielonkę. Natomiast po ziemiopłodach później sprzątanym, na przykład po owsie, po strączkowych nasienych, po pszenicy wskazane jest zamiast podorywki raczej drapaczowanie ścierniska i oranie pod siew „na raz.” Pod żyto, wymagające roli odleżałej, wykonywać orkę siewną na 4 lub 3 tygodnie przed siewem zboża.

Gdy na podorywkach pokazują się chwasty, albo gdy po większym deszczu rola ulega zaskorupieniu, podorane pole bronować lub przejść broną sprzężnową i zaraz zabronować. Pola zaperzone bronować „na sucho”; po pewnym czasie zdrapaczować i znowu zabronować; w połowie września przeorać powtórnie, a przed zimą zorać głęboko. Przy takiej uprawie perz musi zginąć.

Kupić i zwieźć nawozy sztuczne pod oziminy.

Rzepak ozimy siać w połowie sierpnia, na polu dobrze doprawionym i wynawożonym. Wykę ozimą z żytem zasiać najpóźniej do 25 sierpnia.

Lubin żąć sierpem lub żniwiarką. Garście stawiać strąkami na ścierniu knowem do góry. Lubin, tak ustawiony, dobrze dosycha i ziarno się nie osypuje.

Zamawiać wcześniej ziarno siewne żyta i pszenicy doborowych odmian. Zmiana ziarna siewnego co kilka lat jest konieczna.

WRZESIEŃ

ZBOŻE ozime siać w terminach przez długoletnią praktykę rolniczą ustalonych. W środkowych województwach Polski na odpowiedniejszy czas siewu wypada między 12 i 25 września. W województwach południowo-zachodnich siewy ozimim mogą być wykonane o tydzień później.

Ziarno siewne czyścić dokładnie. Nabyte ziarno siać osobno, żeby nie sąsiadowało ze zbożem wyrodzonym. Nie siać zbyt gęsto, nie więcej niż 180 kilogramów ziarna na hektar, a w dobrych warunkach trochę mniej. Ziarno do siewu zaprawiać suchą zaprawą, którą można nabyć w spółdzielniach. Siewy wykonywać wedle możliwości siewnikiem rzędowym. Po siewniku puścić bronki posiewne.

Ziemniaki odmian średnio-wczesnych można kopać w pierwszej połowie września. Ziemniaki późnych odmian kopać dopiero w końcu września, a lepiej w pierwszej połowie października.

Bydło pasane na koniczynie ścierniówce często ulega wzdęciu. Aby temu zapobiec, nie puszczać na koniczynę bydła głodnego i nie paść długo, tylko parę godzin przed południem i parę godzin po południu, w pozostałych godzinach przepędzając bydło na inne pastwisko. Przybory do ratowania bydła wzdętego mieć zawsze w pogotowiu.

Kurom w czasie zmiany upierzenia, obok zwykłej karmy, dodawać paszy, zawierającej sporo białka i tłuszczu. Takimi paszami są: twaróg, słonecznik, soja, kukurydza, mączka mięsno-kostna.

Owoce średnio-wczesne zdejmować z drzew i przechowywać w przewlewnych pomieszczeniach. Opady i gorsze owoce przerabiać na przetwory.

Stos kompostowy przerobić po raz ostatni.

PAŹDZIERNIK

ZIEMNIAKI sypać w kopce, na powierzchni gruntu półtora metra szerokie. Konce okryć grubo słomą tak, żeby grubość warstwy słomy po ułożeniu wynosiła 30 centymetrów. Na słomę dać na razie cienką warstwę ziemi, żeby ziemniaki mogły wyparować nadmiar zawartej w nich wilgoci.

Z kopaniem buraków cukrowych zbyt nie spieszyć, gdyż podczas ciepłej pogody jesienniej buraki dają jeszcze znaczny przyrost. Kto ma buraków cukrowych niewiele, powinien kopać je w drugiej połowie października. Buraki pastewne, nie znoszące większych przymrozków, trzeba wykopać

najpóźniej do 20 października. Marchew może pozostać w gruncie do pierwszych dni listopada.

Liście buraczane zbierać czyste, nie zamazane ziemią. Dawać je bydłu z umiarem, a pozostałe zakiszyć — najlepiej razem z wyśtokkami buraczanymi. Wraz z liśćmi można też kisić poplony. Starannie zrobiona kiszonka jest bardzo dobrą paszą dla bydła.

Obornik wywieźć na pole przeznaczone pod buraki i zaraz przyorać. Najpierw wykonywać orki pod zasiewy jare, a w końcu orać ugory i odłogi, gdzie się jeszcze znajdują.

Bydłu rano i wieczorem zadawać po trochu paszy suchej, żeby stopniowo przyzwyczajać je do zimowego żywienia. Kurom dodawać twarogu lub mączki mięsno-kostnej.

Skrętnie obliczyć zapasy posiadanych pasz, ustalić dawki dzienne i obyśić żywienie zwierząt na całą zimę.

Konie i bydło ubezpieczyć od upadku. W razie padnięcia konia lub krowy uzyskane odszkodowanie staje się prawdziwym ratunkiem w nieszczęściu.

LISTOPAD

KONCZYĆ orki pod zasiewy jare, pozostawiając zaoraną rolę na zimę w ostrej skłobie. Po zakończeniu upraw, gdzie zachodzi tego potrzeba, wyorać i poprawić szpadziem przegony i spusty do rowów odpływowych. Orać ugory i odłogi, pozostawiając orkę na zimę w ostrej skłobie.

Rowy na polach i łąkach doprowadzić do porządku. Poobrywane skarpy rowów naprawić, krzaki rosnące w rowach wykopać, gdzie potrzeba rów pogłębić, przejazdy ziemne w rowach przekopać.

W sadzie całą powierzchnię między drzewami nawieźć drobnym obornikiem i przekopać widłami ogrodniczymi. W większych sadach nawóz przyorać, ale nie głęboko, żeby nie niszczyć drobnych korzeni drzew. W warzywniku nawieźć dobrze przegnitym obornikiem pod kapustę, pomidory i kalafloiry. Nawóz przykopać lub przyorać.

Na glebach, ubogich w wapno, te pola na których ma być siano wiosną koniczyna, groch i mieszanki strączkowe, teraz wapnować. Wapna nawozowego lub młau wapnienego rozsiać najmniej 10 kwintali na hektar. Rozsiane wapno przybronować i pole zorać

Pod nowy lucernik stosować wapna trzy razy więcej.

Po zakończeniu robót polowych oczyścić narzędzia, części robocze pobielić dobrze wapnem i ustawić pod dachem.

Wokół kopców z okopowymi przykryć łąkami ziemniaczanymi, pasy metrowej szerokości. Z okrywaniem kopców nie śpieszyć. Okrywać najlepiej dopiero wtedy, gdy mróz naprawdę chwyta. Ziemię na kopcach okryć łąkami lub inną ściółką.

Pomieszczenia dla zwierząt doprowadzić do porządku, oczyścić starannie, ponaprawiać co trzeba i wybielić porządnie wapnem świeżo gaszonym.

GRUDZIEŃ

KROWOM mlecznym, oprócz zwykłych pasz gospodarskich, zdawać pasze treściwe, to znaczy makuchy i otręby, ale nie „na oko”, lecz na wagę, ściśle podług udoju mleka od każdej krowy. Szczegółowe wiadomości o dawkowaniu krowom różnych pasz można znaleźć w książce o żywieniu bydła, którą każdy dobry gospodarz powinien posiadać i często do niej zaglądać.

Chcąc żywić krowy prawidłowo, trzeba mleć dobry żiób z drabiną członową. Taką drabinę łatwo można zrobić podług rysunku podanego we wspomnianej książce.

Zdrowie i mleczność krów zależy nie tylko od ilości i jakości paszy, ale również od wielu innych czynników, tymi czynnikami są: wygodne pomieszczenie, czystość, światło słoneczne, czyste świeże powietrze i ruch. W porze letniej tego wszystkiego zwierzęta mają aż nadto, ale w zimie te warunki trzeba zwierzętom zapewnić, bo inaczej nie będą dawały dużych korzyści.

Słomę na ściółkę ciąć na krótką kranjanekę. Pod zadę zwierząt sypać po trochu suchy młat torfowy. Polepszy to powietrze w oborze i poprawi jakość obornika.

Kurom dawać pasze białkowe, jakimi są mleko chude, twaróg, makuchy lniane, groch, mączka mięsno-kostna. Wpłynię to dobrze na nieśność kur.

Przywieźć i złożyć na kupę w miejscu odpowiednim parę wozów płasku, który potrzebny będzie do posypywania ścieżek i podwórza podczas ślizgawicy.

Młode drzewa zabezpieczyć przed zajacami, owijając pnie jałowcem lub słomą.

• Postarać się o książki rolnicze i w długie zimowe wieczory czytać je pilnie.

Rok 1948 ma 12 miesięcy (52 tygodnie)

„Rolnik Polski” wychodzi 3 razy w tygodniu
Prenumerata wraz dodatkami kosztuje
miesięcznie 60 zł kwartalnie 175 zł
Gazetę zamawiamy u listonosza lub na pocztę
od 1 do 15 każdego miesiąca

NOWOCZESNE SPOSOBY PRODUKCJI PASZY DLA BYDŁA

JEDNYM z głównych źródeł wpływów gotówkowych w zwykłym gospodarstwie wiejskim było od dawna i będzie nadal **mleko**, będące zarazem podstawowym środkiem odżywczym w wyżywieniu rodziny gospodarskiej. Dlatego każdy rolnik chciałby mieć mleka jak najwięcej, żeby po zaspokojeniu własnych potrzeb mieć jeszcze sporo mleka na sprzedaż. Lecz, niestety, przy najlepszych chęciach ogółu rolników, mleczność naszych krów była dawniej i w dalszym ciągu pozostaje bardzo mała.

W czasach przedwojennych przeciętna mleczność, liczona od całego pogłowia bydła w kraju, wynosiła ok. 1300 litrów na rok od krowy — i taka sama mleczność utrzymuje się obecnie. Tymczasem dobre krowy, przy należyтым żywieniu, dają po 3.000 litrów mleka rocznie, a niektóre i więcej. Do takiej mleczności powinniśmy dążyć wszyscy, bo tylko krowa, dająca dużo mleka, przynosi należyty pożytek.

Obecną naszą mizerną produkcją mleka mogliśmy w niedługim czasie **podwoić**, gdyż dobrych krów mamy sporo, ale trzeba je żywić **dostatnio i umiejętnie**. Chcąc zaś krowy żywić należyście, trzeba mieć dostateczne ilości dobrych pasz, we własnych gospodarstwach produkowanych, gdyż inaczej, przy skąpej ilości paszy, ani litra mleka więcej od naszych krów nie uzyskamy.

Dotychczasowa nasza produkcja paszy dla bydła przedstawiała się bardzo ubogo. Łąki i pastwiska, pozostające w zupełnym zaniedbaniu, dają niewiele paszy i przeważnie lichej. Zasiwów pastewnych na polach spotykamy mało. Na 10 hektarów ziemi uprawnej koniczyna i seradela, te główne u nas rośliny pastewne, często nieudane, zajmują zaledwie około pół hektara. Mieszanek strączkowych i innych zasiwów pastewnych trudno się na polach doszukać.

Przy takich zasewach pastewnych nie może być mowy o dostatnim żywieniu bydła. Zazwyczaj też, jak za dawnych czasów, liche pastwisko w lecie i siewka ze słomy, z niewielkim dodatkiem plew, siana, a niekiedy i trochę ziemniaków, musi bydłu wystarczyć. I rzeczywiście wystarcza, ale tylko do utrzymania bydła przy życiu i wydania kilku litrów mleka dziennie. Nigdy natomiast krowa, choćby najlepsza, nie da na takiej paszy kilkunastu litrów mleka dziennie, które mogłaby dawać, gdyby była należycie żywiona.

Dążąc tedy do powiększenia mleczności naszych krów, musimy **bezwzględnie zwiększyć produkcję paszy dla bydła**. Powinniśmy poważnie zająć się poprawą naszych zaniedbanych łąk i pastwisk, a na polach znacznie powiększyć zasiwy roślin pastew-

nych i ulepszyć ich uprawę. Możliwości w tej dziedzinie mamy duże. Jak wskazuje wieloletnie doświadczenie naszych czotowych gospodarzy na każdej niemal glebie, z wyjątkiem tylko ziem nazbyt słabych i suchych, przy umiejętnych staraniach, można wyprodukować niezbędną ilość paszy dla bydła. Mając dosyć duży wybór ziemiopłodów pastewnych, **nie trzeba ograniczać się tylko do koniczyny czerwonej lub seradeli**, jak to czyni wielu rolników, lecz dobierać takie rośliny pastewne, które w danych warunkach są najmniej zawodne.

Prócz tego, aby zabezpieczyć się na wypadek nieudania się jednej rośliny, trzeba **zasiewać rozmaite rośliny pastewne**, o różnych okresach wzrostu, uwzględniając również rośliny bardziej wytrzymałe na suszę. Z uwagi zaś na to, że rośliny pastewne w jednych latach dają zbiory bardzo obfite, a w innych latach, mimo największych starań, raczej mierne, **nadmiar pasz zielonych** w latach urodzajnych należy kisić i przechowywać kiszonkę na wypadek zdarzających się okresowych niedoborów. Przy takich staraniach można zawsze mieć paszy pod dostatkiem.

Ziemiopłody pastewne, stosownie do ich właściwości i sposobów użytkowania, dzielimy na **pięć grup**, z których każda ma duże znaczenie.

1 Do pierwszej grupy zaliczamy **rośliny pastewne ozime**, którymi są: wyka ozima, żyto, rzepak i rzepik ozimy na paszę zieloną, oraz mieszanka poznańska, składająca się z wyki ozimej, inkarnatki i rajgrasu angielskiego.

Rośliny tej grupy odznaczają się poważnymi zaletami. Ukorzenione w jesieni, korzystają wiosną z zimowych zasobów wilgoci w roli, rosną szybko i dają dosyć pewny zbiór paszy zielonej. Po zbiorze tych roślin można jeszcze uprawiać inne ziemiopłody, uzyskując z **tego samego pola dwa zbiory w jednym roku**. Najwcześniejszą zielonkę wiosenną daje rzepak ozimy, zwykle już pod koniec kwietnia. Następnie przychodzi zielonka żytnia, po niej wyka ozima z żytem, nieco później wyka z pszenicą lub mieszanka poznańska.

2 Drugą grupę ziemiopłodów pastewnych stanowią rośliny, nadające się do **uprawy po zbiorze ozimych roślin pastewnych**. Zaliczamy do nich: słonecznik sprzątany na zielonkę, koński zab, kukurydź i kapustę pastewną. Rośliny te dają duży plon, wymagają jednak silnego nawożenia. Z tej grupy roślin słonecznik odznacza się znaczną wytrzymałością na suszę i szybkim wzrostem, dając przy tym duży plon masy zielonej. Koński zab jest bardziej wymagający, ale

w korzystnych warunkach wyrasta ogromny, przy czym nadaje się doskonale do kisenia. Kapusta pastewna, przy obfitych plonach odznacza się dużą zawartością białka i dobrze się kisi, można też do późnej jesieni spasać ją wprost z pola.

3 Do trzeciej grupy wchodzi **śródpłony**, nazywane także międzyplonami, to znaczne rośliny pastewne, wsiewane w zboże cizme i jare. Zaliczamy do nich: koniczynę — czerwoną, szwedzką i białą, inkarnatkę i przełot, nostrzyk i seradellę. Te ostatnią uprawiamy jako plon główny lub wsiewany w żyto, użytkując w tym samym roku jesienią jako ścierniówkę. Tak samo można użytkować inkarnatkę. Koniczyna czerwona, przełot i nostrzyk dają właściwy użytek dopiero w roku następnym.

4 Do grupy czwartej zaliczamy rośliny, nadające się do zwykłej uprawy, jako plon główny lub poplon. Do tej grupy należą przede wszystkim rośliny strączkowe, a więc wyka, peluszką, groch polny, bobk i łubin pastewny (nie gorzki), uprawiane jako plony główne lub poplony, a poza tym: gorczyca, rzepa ścierniskowa i szperek, uprawiane z reguły tylko jako poplony.

5 Piątą wreszcie grupę roślin pastewnych stanowią **okopowizny**, do których należą ziemniaki, buraki pastewne, marchew i brukew. Rośliny te mają wielkie wymagania co do nawożenia, lecz wobec dużego nakładu pracy, jaką trzeba wykonywać koło ich uprawy i obróbki posiewnej, obfite nawożenie jest tu bardzo opłacalne i konieczne, gdyż tylko w tych warunkach można uzyskać wysokie plony, na których nam tak bardzo zależy.

Do tej grupy zaliczamy także cykorię i bulwę, aczkolwiek te dwie rośliny użytkujemy raczej jako zielonki. Cykoria i bulwa odznaczająca się dużą wytrzymałością na suszę, dobrze udają się na ziemiach lżejszych, dając dużą ilość paszy zielonej oraz korzenie lub kłębki jakby na dodatek. Liście cykorii można zrywać na paszę od sierpnia do jesieni, a następnie, pozostawiając korzenie w rol nie wykopane na zinię, można mieć zielonkę wczesną z szybko odrastających liści.

Przytoczone 5 grup roślin pastewnych podajemy na str. 58 w osobnej tabelce, w której wymienione są: wymagania roślin w stosunku do gleby, czas siewu, nawożenie, wysiew nasion i przybliżony plon z hektara.

W zależności od warunków, zarówno dobór ziemioplodów pastewnych, jako też powierzchnia ich zasiewu, muszą być w rozmaitych wypadkach mniej więcej odmienne. Przy planowaniu zasiewów pastewnych trzeba brać pod uwagę: jakość gleby, jej sprawność i siłę nawozową, ilość i jakość łąki i pastwiska (lub też brak tych użytków), warunki klimatyczne (ilość opadów, długość lata, surowe lub łagodne zimy), oddalenie pól od zabudowań, liczbę inwentarza żywego i jego użyteczność oraz różne inne poboczne względy.

NAJMNIJ zachodu i kłopotów z produkcją paszy dla bydła bywa tam, gdzie są dobre łąki i pastwiska, obok niezłych, a tym bardziej urodzajnych gruntów uprawnych. Znacznie trudniej jest produkować paszę na ziemi średniej lub nawet dobrej jakości, ale przy braku łąk i pastwisk, a najtrudniej na glebach słabych, w gospodarstwach bez łąk, przy małej powierzchni lub złej jakości użytków. Poza tym dużą przeszkodę stanowi szachownica gruntów lub zbytnie wydłużenie działek i w związku z tym duża odległość pól od zabudowań, a często znaczna różnorodność gleby, słaba siła nawozowa pól oraz inne przeszkody, poważnie utrudniające rozplanowanie zasiewów pastewnych.

W warunkach tego rodzaju, jak ostatnio wymienione, uprawa wielu ziemioplodów pastewnych w granicach zwykłej gospodarki polowej, a więc w ramach ogólnie przyjętego płodozmianu, bywa często bardzo utrudniona lub nawet niemożliwa. Można przecież znaleźć na to sposób. Mianowicie, zamiast umieszczać ziemioplody pastewne w warunkach dla nich nieodpowiednich, możemy te ziemioplody zasiewać na polach pobliskich lub bardziej urodzajnych. Najlepiej zakładać w tym celu odpowiednie **plodozmiany pastewne**, dające możliwość uprawiania roślin najwłaściwszych w danych warunkach.

Jeżeli posiadamy ziemię słabą, a tylko pewną część lepszej, to na tej właśnie lepszej części możemy założyć płodozmian pastewny. Podobnie postępujemy przy znacznym oddaleniu większości pól od zabudowań. W takich wypadkach ziemioplody pastewne uprawiamy na polach pobliskich, rozmieszczając zasiewy w oddzielnym płodozmianie. W podobny sposób możemy zaradzić biedzie na gruntach zapuszczonych i wyjałowionych. W takich warunkach, przeznaczając pod zasiewy pastewne pola, znajdujące się w znacznej kulturze, wyprodukujemy niezbędną ilość paszy.

TAKI właśnie odrębny płodozmian pastewny, nadający się na gleby średnie i lepsze, przedstawia załączona **tablica barwna**. Jak wskazuje ten barwny planik, podany tu przykład płodozmianu pastewnego składa się z sześciu pól czy też pól, oznaczonych z obu boków kolejnymi numerami. **W polu I** przewidziane są buraki pastewne, pod które jesienią nawieziono obficie obornikiem. **W polu II** postanowiono zasieć mieszanek strączkową na zieloną paszę. Po jej zbiorze na mniejszej części przyjdzie rzepak czimny na zieloną paszę wiosenną, a na większej części pola będzie zasiane żyto, również na zielonkę. **W polu III**, po zbiorze tych zielonek, na jednej części posiany będzie koński ząb, a na drugiej części pola kukurydza. **W polu IV** po wymienionych ziemioplodach, na części pola ma być zasiana cykoria na zielonkę, a na pozostałej części wczesne ziemniaki. Po wykopaniu ziemniaków, w sierpniu, będzie zasiana wyka ozima z domieszką żyta, a częściowo pszenicy ozimej na paszę wiosenną. Cykoria, pozostawiona

w roli na zimę, będzie w następnym roku użytkowana na zielonkę do połowy czerwca. Po wykopaniu korzeni cykorii, w polu V przyjdzie mieszanka strączkowa na zieloną paszę, a na drugiej części pola, po wyce ozi- mej, będzie posadzona kapusta pastewna na zielonkę jesienną. I wreszcie w polu VI przewidziano na części pola zasiew słonecznika, a na pozostałej części mieszankę strączkową. Po sprzęcie tych zielonek, te same rośliny będą zasiane powtórnie, tylko w odwrotnym porządku, to znaczy po słoneczniku — mieszanka, a po mieszance — słonecznik na paszę jesienną.

Grube linie poziome, które widzimy na planiku, oznaczają rozgraniczenie pól, a cieńsze linie pionowe, przedzielają miesiące. Barwne rysunki przedstawiają ziemniaki zasiane w poszczególnych polach i wskazują, kiedy którą roślinę sejemy, kiedy schodzi z pola, oraz jak rośliny następują po sobie.

Na tym barwnym planiku widzimy, że w naszym płodozmianie, od wczesnej wiosny aż do jesieni, wszystkie pola są zielone. W letnim półroczu rola obsiana jest ciągle i na wszystkich polach stale coś rośnie. Widzimy również, że z wyjątkiem jednego pola buraczanego, z pozostałych pól zbiera się w jednym roku dwa plony paszy. Wykonując umiejętnie wszelkie zabiegi, możemy rzeczywiście w ten sposób produkować duże ilości karmy.

W omawianym przykładzie zastosowano znaczną ilość ziemniaków, zasiewanych w różnym czasie i odznaczających się rozmaitymi właściwościami. Dzięki temu, w poszczególnych miesiącach letnich, jak widać to z planiku, można użytkować równocześnie po parę różnych zielonek. W ten sposób możemy skutecznie zapobiec niedoborom paszy, a poza tym urozmaicić żywienie. W tym też celu, obok ziemniaków mniej jeszcze znanych, ale za to cenniejszych, wprowadziliśmy uprawę roślin „niezawodnych“, jakimi są na przykład słonecznik, cykoria, żyto i wyka ozima.

W latach sprzyjających może być w pewnych okresach nawet pewien nadmiar zielonek, ale z tym kłopot najmniejszy zbywające ilości paszy zielonej możemy przetrzymać jako rezerwę paszy na wszelki wypadek, o który w rolnictwie, jak wiadomo, bywa nie trudno.

W omawianym planie zasiewów nie widzimy konieczny ani seradeli, potrzebnych przecież na paszę zimową. W tym wypadku zrobiliśmy to celowo, gdyż te ziemniaki znajdują się w zwykłym płodozmianie polowym, w płodozmianie pastewnym zaś chodziło jedynie o zielonki na paszę letnią oraz o buraki pastewne, dające w korzystnych warunkach ogromne plony.

RZECZ oczywiście, że chcąc zbierać w jednym roku dwa duże plony paszy, trzeba pod każdy zasiew obficie nawozić. Prócz obornika zastosowanego w tym wypadku pod buraki pastewne oraz pod cykorię i ziemniaki (nawożenie obornikiem zaznaczone jest na pla-

Pasze treściwe

dla świń — tuczące
o wyższej wartości od
śrutu jęczmiennego

dla krów — młokopędne
1 kg paszy daje 4 l. mleka

dla koni — sil-dajna
o wyższej wartości od owsa

R. 98-1

dla gęsi — tuczące

poleca KONCENTRAT

Wydawnictwo Pasz Trawnych

Gdańsk, ul. Jagłana 5. — Telefon 31-362

niku dwoma krzyżkami przed nazwą danej rośliny), trzeba postilkować się nawozami sztucznymi, stosując pod poszczególne zasiewy dostatecznie wysokie dawki najodpowiedniejszych w danych wypadkach nawozów sztucznych. Obfite nawożenie w takim płodozmianie jest niedozwolnym warunkiem udania się roślin pastewnych. Duża zwyżka plonu paszy pokrywa wielokrotnie koszty nawożenia.

W szczególności trzeba silnie nawozić pod buraki pastewne, pod słonecznik, koński ząb, cykorię i kapustę pastewną, nie oszczędzając oczywiście nawozów także pod inne ziemniaki. Ilość nawozów, jakie należało by stosować pod poszczególne zasiewy pastewne, przeliczona na 1 ar, czyli na 100 metrów kwadratowych, oraz szczegóły co do ilości wysiewu nasienia, plonów zielonki i białka, podajemy w osobnej tabelce ziemniaków pastewnych.

Może jeszcze zachodzić pytanie: jak duże powinny być polećka w płodozmianie pastewnym, oraz jakie powierzchnie poszczególnych ziemniaków zasiewać? Zależy to od miejscowych warunków, które są rozmaite. Ogólnie można powiedzieć, że na glebach urodzajnych, będących w należytej kulturze, dla jednej krowy może wystarczyć pod te ziemniaki około 30 arów, a na ziemi średniej jakości 35 do 40 arów lub więcej.

Co się tyczy doboru ziemniaków oraz powierzchni zasiewu, to w zależności od miejscowych warunków oraz od potrzeby lub upodobania, możemy w przytoczonym płodozmianie przeprowadzać różne zmiany. A więc na przykład, zamiast kukurydzy po zielonce żytniej, możemy siać mieszankę strączkową, albo na całym polećku koński ząb. Komu zaś nie trafia do przekonania cykoria, może całe polećko przeznaczyć pod wczesne ziemniaki i zasiewać po nich wykę ozimą. W zachodnich i południowych okolicach Polski, a więc w klimacie łagodniejszym, zamiast wyki ozimej można siać po wczesnych ziemniakach mieszankę poznańską, dającą doskonałą paszę zieloną, którą możemy również sjać na siano.





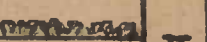



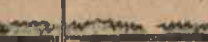




















Dobrze zastosowany płodozmiian pastewny przyniesie naprawdę duży pożytek.

Inż. Wojciech Chmielecki

SZEŚCIOPOLOWY PŁODOZMIAN PASTEWNY

	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ
I	++ BURAKI PASTEWNE					
II	MIESZANKA STRĄCZKOWA					
III	RZEPAK	KOŃSKI ZĄB		RZEPAK		
	ZYTO ZIELONE	KUKURDZA		RZEPAK		
IV	++ CYKORIA					
	++ ZIEMNIAKI WZESNE					
V	CYKORIA		MIESZANKA STRĄCZKOWA			
	WYKA OZIMA		KAPUSTA PASTEWNA			
VI	SŁONECZNIK NA ZIELONO			MIESZANKA STRĄCZKOWA		
	MIESZANKA STRĄCZKOWA				SŁONECZNIK NA ZIELONO	
	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ
JAKIE PASZE SĄ DO ROPORZĄDZENIA W POSZCZEGÓLNYCH MIESIĄCACH	RZEPAK	RZEPAK ZITO WYKA OZIMA CYKORIA	WYKA OZIMA CYKORIA SŁONECZNIK MIESZANKA	MIESZANKA i KISZONKA	MIESZANKA CYKORIA KISZONKA	CYKORIA MIESZANKA SŁONECZNIK

ODPOWIEDNI NA ZIEMIE DOBRE I ŚREDNIE

RZDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ	STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	
						I
ZEPONKE						II
A ZIELONKĘ						III
						IV
						V
						VI
RZDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ	STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	
MIESZANKA SŁONECZNIK KAPUSTA PAST	KAPUSTA PAST POLZATEK ZY- -WIENIA ZIMO- -WEGO	ŻYWIEŃ		ZIMOWE		

Wskaz ważniejszych ziemioplodów pastewnych z podaniem ich wymagań, pory

ilość nawozów oraz plonów podana jest w kilogramach na 1 ar (100 metrów kwadratowych)

Grupa roślin	Nazwa rośliny	Udaje się na glebach	Pora wysiewu
Rośliny pastewne ozime	<i>Wyska ozima z żytem</i> .	wszystkich prócz suchych piaszków i gleb podmokłych	od 10 do 30 sierpnia
	<i>Żyto ozime</i>	wszystkich	od początku do końca września
	<i>Rzepak ozimy</i>	lepszych i średnich	od początku do połowy sierpnia
	<i>Mieszanka poznańska</i> (<i>wyska ozima, inkarnatka, rajgras angielski</i>)	lepszych i średnich w łagodnym klimacie	od połowy do końca sierpnia
Rośliny pastewne uprawiane w czasie opróżniania przedplonów	<i>Koński ząb</i>	lepszych i średnich	od 10 maja do połowy czerwca
	<i>Słonecznik</i>	średnich i lżejszych	od kwietnia do sierpnia
	<i>Kapusta pastewna</i>	dobrych i średnich oraz na dostatecznie wilgotn. lżejszych	z rozsady od połowy maja do połowy lipca
Śródplony	<i>Koniczyna czerwona</i>	żyźnych i zasobnych w wapno	od końca marca do poł. kwietnia
	<i>Koniczyna szwedzka</i>	dobrych i średnich wilgotnych	od końca marca do poł. kwietnia
	<i>Koniczyna biała</i>	średnich i lżejszych	od końca marca do poł. kwietnia
	<i>Przełot</i>	lżejszych i średnich	wiosną lub po wczesn. żniwach
	<i>Inkarnatka</i>	dobrych i średnich	wiosną
	<i>Seradela</i>	średnich i lżejszych bezwapniowych	w marcu lub początku kwietnia
Rośliny pastewne uprawiane jako plon główny lub poplon	<i>Mieszanka strączkowych</i>	dobrych i średnich	od kwietnia do lipca
	<i>Łubin pastewny</i>	średnich i lżejszych	od kwietnia do lipca
	<i>Gorzyczka</i>	dobrych i średnich	od kwietnia do sierpnia
	<i>Rzepa ścierniskowa</i>	dobrych i średnich	od lipca do sierpnia
	<i>Szporek</i>	slabszych	w lipcu jako poplon
Okopowe pastewne	<i>Ziemniaki</i>	prawie wszystkich	od kwietnia do maja
	<i>Buraki pastewne</i>	dobrych i średnich	w kwietniu
	<i>Marchew pastewna</i>	prawie wszystkich	od marca do kwietnia
	<i>Brukiew</i>	prawie wszystkich	z sadzonek od maja do czerwca
	<i>Cykorcia</i> <i>Bulwa</i>	średnich i lżejszych średnich i słabych	w kwietniu w kwietniu

Siewu, ilości wysiewu nasion, potrzeb nawozowych i plonu masy zielonej

Ilość gazon potrzebnych na 1 ar podana jest w dekagramach (1 dekagram = 10 gramów)

Dawkę nawozów w kilogramach na 1 ar (100 metrów kwadr.)			Ilość nasienia w dekagramach na 1 ar (100 metrów kwadr.)	Plon masy zielonej lub korzeni w kilogramach z 1 ara	Zawartość białka	
Obornik	Nawożenie przedsiewne (na 2-4 dni przed siewem czy sadzeniem roślin)	Nawożenie pogłówne to jest na rośliny już rosnące			w kg paszy	zbiór białka w 1 g z 1 ara
200-300	2,5 kg superfosfatu 1,5 kg soli potas. 40%	—	130 wyki i 40 żyta	150-250	1'6%	3 kg
—	2 kg superfosfatu 1,5 kg azotniaku	1 kg saletry wapniowej	180	150-200	1'4%	2½ kg
200-300	2 kg superfosfatu 1,5 kg soli potas. 40%	1 kg saletry wapniowej	10	60-100	1'3%	1 kg
200-300	2 kg superfosfatu 1,5 kg soli potas. 40%	½ kg saletry wapniow.	50 wyki 25 inkarnatki 12 rajsgrasu ang.	150-200	1'6%	3 kg
200-400	2 kg superfosfatu 1,5 kg soli potas. 40%	1 kg saletrzaku	80-100	400-600	0'4%	2 kg
200-400	1,5 kg superfosfatu 1,5 kg soli potas. 40%	—	30-40	400-600	0'3%	1½ kg
300-400	2 kg azotniaku 2 kg superfosfatu 2 kg soli potas. 40%	1½ kg saletrzaku	1	300-500	1'2%	5 kg
—	Nawożenie pomocnicze dajemy pod roślinę ochronną	Nawożenie pomocnicze dajemy pod roślinę ochronną	20	180-240	1'7%	3½ kg
—			15	120-160	1'5%	2¼ kg
—			10	90-100	1'9%	2 kg
—			20	100-150	0'6%	¾ kg
—			24	150-200	1'7%	3 kg
—			40	80-150 jako plon główny 50-60 jako srođplon	1'7%	3 kg
150-200	2 kg superfosfatu 1,5 kg soli potas. 40%	—	180-240	200-300	1'5%	3½ kg
—	2 kg superfosfatu 2 kg soli potas. 40%	—	200-250	170-230	1'2%	2½ kg
—	2 kg superfosfatu 1,5 kg soli potas. 40%	1½ kg saletrzaku	10	70-120	1%	1 kg
—	1,5 kg azotniaku 2 kg superfosfatu 2 kg soli potas. 40%	1 kg saletrzaku	2	90-120	0'2%	½ kg
—	1,5 kg azotniaku 1,5 kg superfosfatu 1,5 kg azotniaku	—	20	60-80	1'3%	1 kg
250-300	1,5 kg soli potas. 40%	—	15-20 kg	150-200	0'9%	1½ kg
300-400	1,5 kg azotniaku 2 kg superfosfatu 2 kg soli potas. 40%	1½ kg saletry wapn	20-30 dkg	350-700 liści 100	0'1% 1'2%	½ kg 1 kg
200-300	1,5 kg azotniaku 2 kg superfosfatu 2 kg soli potas. 40%	1½ kg saletry wapn.	5-6 dkg	180-400	0'4%	1 kg
300-400	1,5 kg azotniaku 1,5 kg superfosfatu 2 kg soli potas. 40%	1½ kg saletry wapn.	1 dkg	300-600	0'3%	1¼ kg
250-300	—	—	—	—	—	—
300-400	1,5 kg superfosfatu 3 kg soli potas. 3 kg azotniaku	—	10-15 kg	100-150 liści 200	0'4% 1'6%	½ kg 3 kg

Uprawa odlogów i ugorów zielonych

ROZPOCZĘLIŚMY trzeci rok gospodarki na Ziemiach Odzyskanych. W ciągu pierwszych dwóch lat, na tych rozległych, mocno przez wojnę spustoszonych terenach, dużo zrobiono dla odbudowy rolnictwa. Wielkie obszary, leżące odlogiem, zostały zagospodarowane. Lecz jest to dopiero **zagospodarowanie wstępne**. Do pełnego zagospodarowania prowadzi długa i niełatwa droga. Korzystając zatem z dwuletniego doświadczenia powinniśmy **obmyślić właściwsze sposoby gospodarowania**, żeby jak najprędzej dojść do pożądaných wyników.

W początkowym okresie gospodarki na Ziemiach Odzyskanych, prowadzonej w bardzo trudnych warunkach, nie było czasu na dokładne czy prawidłowe wykonanie upraw ani innych prac rolniczych. Szło bowiem o to, żeby jak najwięcej zapuszczonych pól zorać i obsiać. Z konieczności więc **orano „na raz“**, zasiewając zboża w surową skibę, bez zasilku nawozowego.

Wyniki tej uproszczonej gospodarki okazały się przeważnie smutne. Zboże i inne ziemiopłody zasiewane w rolę niedoprawioną, często z dużym opóźnieniem, dawały **siabe plony** lub zawodziły zupełnie.

Dużo przyczyniły się do tego **nierozwójne warunki pogody**, mianowicie: niezwykle zimna jesień w roku 1946, surowa zima i posucha wiosenna. Lecz było to raczej zjawisko zwykłe, od dawna dobrze znane. Wiadomo bowiem, że zboże, zasiewane w złych warunkach uprawy, nawożenia i siewu, w latach niepomyślnych zawodzi o wiele bardziej niż zboże, zasiewane w warunkach korzystnych. Na przyszłość więc należało by dołożyć wszelkich starań, żeby **warunki dla zasiewu** zbóż i innych ziemiopłodów **poprawić**.

Szczególnie ważna jest **należyta uprawa odlogów**. Chcąc ją dobrze wykonać, musimy zrozumieć, że między odlogiem a zwykłą ziemią uprawną są wielkie różnice. Ziemia, leżąca dłuższy czas odlogiem, traci właściwości roli uprawnej, staje się zleżała, twarda, mało przewiewna. Różne drobno-ustroje, owe tak bardzo pożyteczne żyjątka, które w roli uprawnej powodują niezmiernie ważne przemiany, wyrażające się „wydobrzeniem“ roli, w ziemi leżącej odlogiem zanikają, a w każdym razie pozostają ich niewiele. Ponadto składniki pokarmowe roślin w roli, leżącej odlogiem, znajdują się w postaci mało dostępnej, a wskutek tego rośliny uprawne z tych składników **mało odnoszą korzyści**.

Krótko mówiąc, **odlog jest ziemią jakby zdziczałą**, której właściwości roli uprawnej można przywrócić tylko przy pomocy dłuższej, umiejętnie wykonywanej uprawy. Jedna orka natomiast, ani też doraźne za-

biegi uprawowe, wykonywane bez znajomości rzeczy, w żadnym razie nie mogą od razu zmienić odlogu w rolę uprawną.

Bardzo ważne jest **opowiednie nawożenie** uprawionego odlogu pod zasiewy. Wprawdzie, przy należytej uprawie, składniki nawozowe, będące w roli leżącej odlogiem w formie mało dostępnej dla roślin, stopniowo, pod wpływem zachodzących w roli przemian, przybierają postać przyswajalną, lecz zazwyczaj w stopniu jeszcze niedostatecznym. Jedynie na glebach z natury żyznych, po dokonanej uprawie, ilość składników przyswajalnych bywa dla zasiewów wystarczająca. Na glebach uboższych natomiast, jeżeli chcemy mieć plony zadawałające, musimy stosować pod zasiewy choćby skromne nawożenie.

Lecz czym nawozić, kiedy w gospodarstwach osadniczych, przy małej ilości dobytku żywego, obornika może wystarczyć zaledwie pod okopowe, a na nawozy sztuczne mało kto może się zdobyć? Tak jest rzeczywiście, ale mamy przecież w odwodzie **nawozy zielone**, które, zasiewane na uprawionych odlogach, mają doskonałe wyniki. Szczególnie do tego celu nadaje się **lubin** pastewny lub zwykły gorzki, dobrze wyrastający na glebach lżejszych i średnich, niezbyt zwężłych. Przyorując udany lubin, niema! od razu doprowadzamy rolę do kultury. W takich warunkach, zwłaszcza przy niewielkim dodatku superfosfatu, można mieć bogaty plon żyta, po którym następny zasiew może dać jeszcze dobre wyniki.

Bez żadnej też przesady rzecz można, że **zielone ugory** na Ziemiach Odzyskanych **mogą stać się główną dźwignią gospodarstw osadniczych** i całego rolnictwa w tych polaciach kraju. I dlatego też, dopóki liczebność zwierząt gospodarskich nie dojdzie do normalnego stanu, ugory zielone na Ziemiach Odzyskanych powinny być stosowane w szerokiach rozmiarach. Właściwie jest to jedyny sposób wydatnego wzmoczenia produkcji zboża i innych ziemiopłodów na tych terenach.

Przy małej ilości dobytku żywego, zielone ugory są wskazane nie tylko na odlogach, lecz w wielu wypadkach również na **gorszych polach uprawnych**, których nie ma czym nawozić. W takich warunkach trzecią lub czwartą część ziemi należało by obsiewać **strączkowymi na zielony nawóz**. Niestety w upowszechnianiu zielonych ugorów wielką przeszkodę stanowi brak nasion lubinu i innych roślin strączkowych.

W PIERWSZYCH latach gospodarki na ziemiach zachodnich, na rośliny strączkowe nie zwracano najmniejszej uwagi. Kto żył starał się zasiewać jedynie zboże i ziemniaki, o strączkowe natomiast mało kto się troszczył. Obecnie, gdy nauczeni doświadczeniem chcielibyśmy rozwinąć w szerszych rozmiarach uprawę strączkowych, przede wszystkim na zielony nawóz, nie możemy tego zrobić z braku nasion. Pewną ilość strączkowych można będzie zapewne sprowadzić z województw środkowych, lecz

nie będą to ilości wystarczające. Aby więc mieć nasiona strączkowe w latach następnych, każdy osadnik powinien obsiać w tym roku kawał pola lubinem lub innymi strączkowymi na nasienie. W ten sposób na rok przyszyły możemy mieć własne ziarno strączkowych, potrzebne do obsiewu ugorów zielonych.

Uprawa odłogu powinna być tak wykonywana, żeby ziemia, do czasu siewu zboża czy innych ziemiopłodów, stała się zupełnie podobna do zwykłej roli uprawnej. Można to osiągnąć jedynie przy pomocy dłuższej uprawy, umiejętnie wykonywanej. Chodzi mianowicie o to, żeby przyorana dań do czasu siewu zboża mogła dobrze przegnić, oraz by zdziczała rola, w drodze zachodzących w niej przemian, nabrała właściwości roli uprawnej.

Chcąc pod przyszłoroczne zasiewy jare odłóg dobrze uprawić, **pierwszą orkę** należało by wykonywać **najpóźniej w maju** lub w pierwszej połowie czerwca. Natomiast pod przyszłoroczne zasiewy **ozime** pierwszą orkę należało wykonać na odłogach przed zimą — **w październiku i listopadzie**, pozostawiając orkę na zimę w ostrej skibie. Wiosną, żeby zapobiec wysychaniu roli, orkę odłogu bronujemy, pozostawiając ją później na pewien czas w spokoju. Po zakończeniu siewów wiosennych uprawę odłogową przechodzimy podwójną talerzówką traktorową, a jeżeli takiej nie mamy, to puszczamy pojedynczą talerzówkę dwukrotnie i zaraz pole bronujemy. Po trzech lub czterech tygodniach, w razie zaskorubienia się roli lub pokazania się zielska w większej ilości, talerzowanie i bronowanie pola powtarzamy. W sierpniu wykonujemy orkę siewną.

Stosowanie drugiej orki, tak zwanej „odwrotki”, w uprawie odłogów **jest nie wskazane**, gdyż taka orka niepotrzebnie wydobywa na powierzchnię dań jeszcze nieprzeżniłą. A więc „odwrotka” bywa raczej szkodliwa. Nie jest również wskazane drapaczowanie orki odłogowej kultywatorami, gdyż drapaczowanie wydobywa nieprzeżniłą dań na powierzchnię. Jedynie na odłogach silnie zachwaszczonych chwastami rozłogowymi, jak perz i osiet — trzy orki, to znaczy podorywka, odwrotka i orka siewna, są nieodzowne, gdyż tylko przy pomocy takiej uprawy możemy wytepić zupełnie perz i poważnie osłabić inne chwasty trwałe.

Jeżeli przed zimą nie zdołaliśmy wyorać odłogu pod zasiewy ozime, powinniśmy zrobić to **wczesną wiosną**, przed siewami jarymi — **lub najpóźniej w maju**, stosując następnie co pewien czas talerzowanie i bronowanie roli, a w drugiej połowie sierpnia orkę siewną. Będzie to oczywiście uprawa gorsza, niż przy wykonaniu pierwszej orki przed zimą, ale od biedy, w ciągu trzech miesięcy letnich, dań może niezłe przegnić i rola nienajgorzej wydobrzeje.

Strączkowe na zielony nawóz siewjemy na orce wykonanej przed zimą i doprawioną następnie, przed siewem, broną talerzową i bronami zwykłymi. Siew strączkowych w

zielonym ugorze należy wykonać w drugiej połowie maja lub najpóźniej w początkach czerwca. Siał dostatecznie gęsto: lubinu 220 — 240 kg na hektar, peluszek i wyki około 200 kg.

Nawozy sztuczne, stosowane pod zboża, siane na dobrze uprawionych odłogach, dają zazwyczaj bardzo dobre wyniki. Pod oziminy na zielonym ugorze bardzo pożądana jest skromna dawka superfosfatu w ilości chociaż 150 kg na hektar. Na odłogach zaś bez zielonego pognoju, ale dobrze uprawionych, możemy dać pod oziminy 150 — 200 kg superfosfatu i chociaż 100 kg azotniaku. (wch)

Płodozmiany

PLANOWANIE, czyli układanie projektów zasiewów w gospodarstwie, należy niewątpliwie do najtrudniejszych zadań gospodarskich. Wymaga to dużej znajomości rzeczy, długiego doświadczenia i poważnego namysłu. Chcąc dobrze rozplanować zasiewy, musimy uwzględnić szereg czynników, z których każdy ma duże znaczenie.

Przy planowaniu zasiewów powinniśmy przestrzegać przede wszystkim **zasady następstwa roślin**. Każdemu rolnikowi wiadomo, że odpowiedni przedplon, czyli stanowisko, w jakim przychodzi zasiew każdego ziemiopłodu, ma duży wpływ na plon. Pszenica na przykład przychodząca po dobrej koniczynie czy mieszanke strączkowej, daje zazwyczaj plony o wiele większe, niż siana po jęczmieniu lub po owsie. Zyto, siane po łubinie, seradeli lub po mieszkankach strączkowych, bywa zwykle o wiele lepsze, niż zasiewane po życie albo po innych kłosowych.

Na ogół rośliny gospodarskie nie lubią bezpośredniego następstwa po sobie samych, a niektóre są pod tym względem wyjątkowo wybredne i wymagające. Pszenica na przykład, zasiewana po pszenicy, daje marny plon. Koniczyna czerwona nie może być siana na tym samym polu wcześniej, niż po sześciu latach, w przeciwnym razie zawodzi zupełnie.

Znając te właściwości naszych roślin uprawnych, powinniśmy dla każdej z nich wybierać możliwie najlepsze stanowisko, w szczególności zaś dla ziemiopłodów cenniejszych i bardziej wybrednych, na których nam zależy. W ten sposób bez żadnych kosztów osiągniemy lepsze wyniki niż przy niewłaściwym wyborze stanowisk dla poszczególnych zasiewów.

Dla **zboż ozimych** najlepsze są stanowiska po koniczynach i strączkowych, a także po rzepaku oraz po ugorach czarnych i zielonych. Pszenica ozima dobrze też udaje się po ziemniakach, zbieranych dość wcześnie. Zyto dobrze znosi stanowiska po wszystkich kłosowych, także i po sobie samym, ale w lepszych stanowiskach daje plony o wiele większe. Stanowisko po ziemniakach jest

dla żyta nieodpowiednie. Żyto w tym stanowisku siejemy z konieczności na glebach słabych, gdzie nie udają się zboża jare.

Dla owsa i jęczmienia najwłaściwsze są stanowiska po okopowych. Owies poza tym doskonale udaje się na poplonach strączkowych, sianych w żniwa po skoszonym życie.

Okopowe, sadzone zwykle na oborniku, mogą przychodzić po różnych przedplonach. Najczęściej uprawiamy okopowe po zbożach ozimych, często na poplonach, zasiewanych po życie. Buraki dobrze udają się po ziemniakach, oczywiście przy odpowiednim dodatku nawozów sztucznych.

Koniczyny i strączkowe przychodzą najczęściej po zbożach jarych, ale mogą również przychodzić po zbożach ozimych. Na glebach słabych, gdzie nie udają się zboża jare, często bywa wskazany po ziemniakach zasiew strączkowych (seradela, łubin), po których mamy następnie dobre stanowisko dla żyta.

DRUGIM czynnikiem wielkiego znaczenia przy planowaniu zasiewów jest należyte **ustosunkowanie powierzchni** poszczególnych ziemioplodów oraz **właściwy ich wybór**. Pod tym względem w wielu gospodarstwach spotykamy duże uchybienia.

Starym obyczajem mniej świadomi rzeczy gospodarze dają w obsiewach pól często niewspółmiernie dużą przewagę zbożom, sporo także uprawiają ziemniaków, natomiast pod ziemioplody pastewne, na paszę dla bydła, przeznaczają zbyt skąpą powierzchnię pola, traktując te zasiewy zupełnie po macoszu. Taka gospodarka nie może dać dobrych wyników.

Słabe żywienie bydła i mały pożytek, jak ono przynosi większości gospodarstw, jest prostym następstwem zbyt skąpych zasiewów pastewnych oraz niewłaściwego doboru roślin uprawianych na paszę. Z drugiej zaś strony zboża, przy stosunkowo dużej powierzchni zasiewu, również niewielki przynoszą pożytek, zasiewane bowiem w większości w złych stanowiskach (po kłosowych), dają małe plony.

Gospodarka polowa w większości naszych gospodarstw wymaga **gruntownej reformy**, którą też przy planowaniu tegorocznych zasiewów powinniśmy przeprowadzić **bezwzględnie**.

Praktykowane u nas żywienie bydła na gołych ugorach i dzikich paśnikach w lecie, a sieczką ze słomy w zimie, czyli niejako „psim swędem“, jest **niedorzecznością gospodarczą** i jako takie powinno być co rychlej zreformowane. Kto trzyma krowę, powinien produkować dla niej dostateczną ilość pasz — i to takich pasz, żeby krowa mogła dawać dużo mleka, a nie ryczała z głodu, jak to często dziś bywa.

Jeżeli nie ma w gospodarstwie dobrej łąki, ani również dobrego pastwiska, a tylko tak zwane „rykowisko“, to, jak wskazuje wieloletnie doświadczenie dobrych gospodarzy, aby wyprodukować dostateczną ilość paszy dla jednej krowy, na lato i na zimę,

trzeba na gruntach urodzajnych przeznaczyć co najmniej 60 arów pola pod zasiewy pastewne. Jakże zaś rośliny pastewne uprawiać, ile ich zasiewać, w jakich terminach, jak pod nie nawozić — wszystko to mamy przedstawione i omówione w artykule „Nowoczesne sposoby produkcji paszy dla bydła“. Stosownie więc do podanych tam wskazówek, postarajmy się przyszyśle zasiewy odpowiednio zaplanować.

PROWADZENIE gospodarki polowej łączyta dobrze zastosowany płodozmian, składający się z niewielkiej ilości pól, o jednakowej powierzchni, w którym zasiewy poszczególnych ziemioplodów przychodzą z roku na rok w ustalonej kolejności. W zależności od warunków i potrzeby możemy stosować różne płodozmiany, zarówno co do ilości pól, jak i co do następstwa ziemioplodów.

Niektórzy gospodarze stosują czteropolowy płodozmian o następującej kolejności zasiewów: 1) okopowe na oborniku, 2) zboża jare, 3) koniczyna i mieszanka strączkowa, 4) zboża ozime.

W tym płodozmianie wszystkie ziemioplody przychodzą w dobrych stanowiskach, czyli po odpowiednich przedplonach. Ale ten płodozmian ma wielką wadę, mianowicie przy takich obsiewach za mało byłoby zboża ozimego, a za dużo okopowych. Taki czteropolowy płodozmian może mieć zastosowanie tam, gdzie obok ziem żyznych są także słabsze. W takich warunkach na ziemi mocnej można stosować ten płodozmian czteropolowy, a na słabszej ziemi zasiewać więcej żyta. Również w pobliżu większych miast, gdzie jest korzystny zbyt na okopowe i na mleko, taki właśnie płodozmian może być bardzo odpowiedni.

W zwykłych warunkach, przy pewnej ilości łąk, stosuje się często płodozmian pięciopolowy o takiej kolejności zasiewów: 1) okopowe na oborniku, 2) zboża jare, 3) koniczyna i mieszanka strączkowa, 4) zboża ozime, 5) żyto.

Jeżeli mamy 5 hektarów ziemi, to pola w tym płodozmianie mają po hektarze. W takim razie zboża ozime zajmują 2 hektary, zboża jare 1 ha, okopowe 1 ha i koniczyna ze strączkowymi 1 ha. Taki układ zasiewów bywa najczęściej bardzo odpowiedni, gdyż zasiew zboża jest dosyć duży, a zasiew ziemioplodów pastewnych niezbyt mały. Wadą tego płodozmianu jest zasiew jednego pola żyta po kłosowych, a więc w złym stanowisku, lecz gdy się chce zasiewać więcej zboża, to nic innego nie da się wymyśleć.

Gdzie nie ma łąk ani zbytu na okopowe, bardzo odpowiedni może być płodozmian sześciopolowy o takim układzie: 1) okopowe na oborniku, 2) zboża jare, 3) koniczyna, 4) zboża ozime, 5) mieszanka strączkowa na pół oborniku, 6) zboża ozime.

W tym płodozmianie zboża ozime i jare zajmują tylko połowę powierzchni uprawnej, ale za to przychodzą w dobrych stanowiskach, więc mogą dawać dobre plony. Koniczyna i mieszanka strączkowa zajmują dwa pola, czyli trzecią część ziemi upraw-

nej. Przy takich obsiewach można produkować dużo paszy. Kto ma dobre krowy i chciałby mieć od nich dużo mleka, to taki szcziopułowy płodozmian może być dla niego odpowiedni.

Na Ziemiach Odzyskanych, gdzie jest mało dobytku żywego, w wielu gospodarstwach może być odpowiedni płodozmian czteropułowy, w którym jedno pole zajmuje ugór czarny i zielony — o takim układzie: 1) ugór czarny i zielony, 2) zboże ozime, 3) okopowe na oborniku i mieszanka strączkowa, 4) zburza jare i ozime.

Z czasem, gdy będzie więcej inwentarza żywego, na miejsce ugoru można wprowadzić w tym płodozmianie zasiewy pastewne lub inne — wedle potrzeby.

DOBRE zastosowany płodozmian w gospodarstwie ma duże znaczenie, lecz nie wszędzie można wprowadzać stałe płodozmiany, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, przy tylu rozmaitych brakach i trudnościach. Tam więc, gdzie zaprowadzanie stałej gospodarki płodozmiennej nastęca duże trudności, albo jest zupełnie niemożliwe, w takich warunkach z konieczności trzeba prowadzić gospodarke połową bez płodozmianu. Przy takiej gospodarce można mieć dobre wyniki, ale trzeba przestrzegać zasad następstwa ziemiopłodów, pilnie zważając, żeby każdy zasiew przychodził w możliwie dobrym stanowisku, oraz aby stosunek zasiewów poszczególnych ziemiopłodów odpowiadał potrzebom gospodarstwa.

Planowanie tego rodzaju zasiewów szczególnie gdy pola są źle podzielone i zbyt nierozdrobnione, nie jest łatwe, ale przy dobrej woli i staraniach możemy zrobić to dobrze. Pracę możemy ułatwić sobie znakomicie, sporządzając na arkuszu papieru tabelkę zasiewów według takiego oto wzoru:

Nr pola	Powierz. pola (arów)	Zasiewy w roku 1947/8	Projektowane zasiewy na rok 1948/9
1	57	żyto	ziemniaki
2	42	ziemniaki	jęczmień i pszenica jara wsiewka konicz. czerw.
3	55	żyto	żyto
4	43	koniczyna	pszenica
5	49	pszenica	żyto
6	35	jęczmień z wsiewką koniczyną czerw.	konicz. czerw.
7	31	owies	miesz. strącz
8	29	żyto	owies
9	17	ziemniaki	owies
10	24	owies	seradela
11	19	seradela	żyto

400

INSTYTUCJE SAMORZĄDOWE zaopatrzą się w maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kasy — kasetki i przybory biurowe

wyłącznie w firmie

JAN JAWORSKI

Warszawa, Chmielna, 26 tel. 8-83-83

Mechaniczne warsztaty naprawy

Kupno — Sprzedaż — Zamiana

Na żądanie wysyłamy ofertę. R. 58 1.

» **Polska Agencja Drzewna**

Sp. o. o. w Warszawie

Centrala w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 18

» **PAGED** prowadzi sprzedaż materiałów i wrobów drzewnych produkowanych przez Lasy Państwowe, docierając za pośrednictwem licznych składów do wszystkich miejscowości w całym kraju. Na składach »PAGED« otrzymać można wszelkiego rodzaju tarcicę, sklejki, okłiny, drzewo opałowe, komplety beczkowe itp. Oddziały i delegatury »PAGED« znajdują się we wszystkich większych miastach Polski. R. 118 1.

Na tym planiku mamy wykazane zasiewy jak na dłoni, zarówno tegoroczne, jak projektowane na rok przyszły. Odrazu też widać co po czym przychodzi. Przy układaniu planu zasiewów najlepiej zapisywać w tabelce zasiewy ówkiem na brudno, bo zanim wszystko się uzgodni, trzeba nieraz nazwy ziemiopłodów w ostatniej rubryce parę razy wycierać i zmieniać. Wypełniając tabelkę podrachować, na osobnej kartce papieru, jaką powierzchnię zajmują poszczególne ziemiopłody w tym roku i jaką powierzchnią wypada na rok następny.

W przytoczonym tutaj przykładzie, na 4 hektary ziemi, w roku 1948 zboża ozime zajmują 190 arów, zboża jare 89 arów, koniczyna i strączkowe 62 ary i ziemniaki 59 arów. Na rok następny zaprojektowano: zbóż ozimych 166 arów, zbóż jarych 88 arów, koniczyny i strączkowych 89 arów i ziemniaków 57 arów. Z tych liczb widzimy, że gospodarz zmniejszył powierzchnię zasiewu zbóż ozimych, a powiększył zasiew strączkowych, wprowadzając 30 arów mieszanki strączkowej na paszę dla bydła. Szuka on jeszcze miejsca pod buraki pastewne i do żniw znajdzie napewno. Wtedy zrobi poprawkę w planie zasiewów.

Planik nie obejmuje zasiewu warzyw, bo te mieszczą się w ogrodzie.

Wojciech Wichura

DOBRA ORKA — GNOJU FURKA ZŁE ORANIE — FUR NIE STANIE

JEST to stare i mądre przysłowie, które i obecnie nic nie straciło na wartości. Nie trzeba go jednak brać ciasno i dosłownie. „Dobra orka“ oznacza nie tylko dobrą robotę pługiem, ale też wszelkie inne prace, wykonywane w gospodarstwie rolnym. Jeżeli każda praca orka, bronowanie, spulchnianie, siew, walka z chwastami, młocka czy czyszczenie ziarna, albo jakakolwiek robota w obejściu gospodarskim będzie wykonana dobrze, sprawnie, na czas, możliwie tanio i bez zbędnego wysiłku — wtedy sprawdzi się i druga część przysłowia, które przepowiada „gnoju furki“, czego również nie trzeba brać dosłownie, ale rozumieć przez to bogactwo i wzrastający dobrobyt rolnika.

Do dobrego wykonania pracy potrzebne są dobre narzędzia. Najlepszy rzemieślnik nie wykona roboty bez tego, najzręczniejszy chirurg nie zrobi operacji bez odpowiednich instrumentów. Nawet chleba człowiek porządnie nie ukraje, jeśli nie będzie miał ostrego noża. Tak samo rolnik musi posilkować się dobrymi i celowo zbudowanymi narzędziami oraz maszynami.

Wiemy, że plony zboża i okopowych są u nas z hektara znacznie niższe niż w krajach o wyższej kulturze rolniczej. Na przykład w zaprzyjaźnionej z nami Czechosłowacji plon kłosowych był przed wojną przeciętnie większy niż nasz o 4 kwintale na hektarze, a okopowych mniej więcej tak samo. Niejeden powie, że może tam są lepsze gleby, że na pewno sypią tam więcej nawozów sztucznych, a może używają więcej maszyn i narzędzi rolniczych. W odpowiedziach tych jest dużo racji, lecz zatrzymajmy się tym razem na dosłownym znaczeniu naszego przysłowia o dobrej orce.

Okazuje się, że rolnicy u naszych zachodnich sąsiadów rzeczywiście używali przed wojną o wiele więcej maszyn rolniczych niż u nas. Wydawali tam rocznie na sprzęt rolniczy tyle, że dla gospodarstw mniejszej własności wypadło przeciętnie po 4 złote przedwojenne na każdy hektar, gdy u nas, w tym samym czasie, przypadało zaledwie po jednej złotówce, a więc czterokrotnie mniej. Wątpliwa rzecz czy ten stosunek obecnie się poprawił. I właśnie w tym niedostatecznym posilkowaniu się sprzętem rolniczym leży sedno rzeczy.

Lecz bądźmy ostrożni, sprawiedliwi i obliczmy, co może nam dać większe użycie maszyn i narzędzi rolniczych. Oczywiście, tylko przez zwiększone stosowanie sprzętu rolniczego nie podniesiemy plonu z hektara o całe 4 kwintale, lecz może uda się nam podnieść go bodaj o połowę, to jest o 2 kwintale.

Aby sobie uprościć i ułatwić rachunek, pomyślny, że na całej naszej ornej ziemi,

która obejmuje około 17 milionów hektarów, powiększmy zbiory o równoważność dwóch kwintali zboża z hektara. Dałoby to naszej Ojczyźnie tyle ziemioplodów, że ilość ich odpowiadałaby 34 milionom kwintali ziarna, co licząc przeciętnie po 3000 zł za kwintal, przysporzyłoby naszym rolnikom przeszło

100 miliardów złotych rocznie

Aby zdać sobie sprawę, co ta miliardowa suma oznacza, wystarczy powiedzieć, że równa się ona mniej więcej wpływom budżetu państwa polskiego za pierwsze 8 miesięcy 1947 roku.

NIE możemy zatrzymywać się nad każdą maszyną rolniczą, czy narzędziem i wykazywać ich wartość dla rolnika. Wystarczy powiedzieć, że sprzęt rolniczy powinien być wykonany celowo, z odpowiedniego materiału, powinien dobrze pracować i nie być zbyt drogi.

Oczywiście, w pierwszym roku po wojnie niejedno kulalo. Trzeba było przede wszystkim odbudować zniszczone fabryki, odszukać maszyny, zrabowane przez okupanta, zebrać kierowników i rzemieślników, rozproszonych po obozach, zorganizować produkcję i sprzedaż. W ciągu niespełna trzech lat osiągnęliśmy w tej gałęzi przemysłu wielki postęp i rozwój. Obecnie możemy dostarczyć rolnictwu dostateczną ilość doskonałych maszyn i narzędzi, wyrabianych w fabrykach państwowych pod kontrolą wytrawnych mistrzów i inżynierów. Fabryki państwowe dają już obecnie na każdy sprzedany sprzęt rolniczy pełną gwarancję roczną, a na siewniki nawet gwarancję dwuletnią.

Lecz na co przydadzą się nam te wszystkie dobre maszyny i narzędzia, jeżeli rolnik nie będzie ich używał i będziemy zmuszeni wysyłać je zagranicę, gdzie nasze wyroby są coraz częściej poszukiwane? Rozmaite mogą być powody, dla których rolnik, nawet za możniejszy, wstrzymuje się niekiedy od zakupu nowoczesnego sprzętu rolniczego, chociaż maszyny i narzędzia są obecnie tańsze niż przed wojną. Nie będziemy tych przyczyn wyliczać, ale zatrzymamy się nad jedną, którą, niestety, musimy nazwać opieszałością, wynikającą z niezrozumienia własnego interesu. Bo jakże na przykład nazwać inaczej orkę użytym starym pługiem, ciągle wyskakującym z roli, męczącym konia i nadwyrężającym mięśnie oracza, jeżeli za niewielkie pieniądze można nabyć doskonały pług fabryczny, odpowiadający wielkością i rodzajem warunkom gleby, a wykonany z dobrej stali, orzący pięknie, równo i lekko.

Zdarza się nieraz, że gospodarz idzie utartym zwyczajem i zamiast kupić pług fabryczny, zwraca się do najbliższego majsterka, który nie rozporządza ani odpowiednim materiałem ani fachową umiejętnością, najwyżej może obiecać, że przystosuje czepli do wzrostu oracza. Taki pług pozostawi zawsze dużo do życzenia, nigdy nie będzie pracował tak lekko jak fabryczny — a koń przecież nie może się poskarżyć, że jest prze-

INSPEKT

ciążony i umęczony. A gdy z czasem trzeba będzie zamienić lemiesz lub odkładnię (deskę) albo płóz (strzałę), wtedy rozpoczyna się katastrofa. Trzeba udać się znowu do kowala i wydać nie mało grosza na dopasowanie nowych części. Natomiast w pługu fabrycznym wszystkie części pasują bez żadnego dopasowywania, można je nabyć w każdym sklepie żelaznym i założyć samemu bez mitregi i bez kosztów.

Podobnie jest z niefachowo zrobioną broną kowalską, w której przy bronowaniu ślady żelaznych zębów często zachodzą za siebie. W fabrycznych bronach zęby są stalowe, same się ostrzą i są ustawione w belkach w taki sposób, że każdy ząb znaczy oddzielny ślad, odległy jednakowo od sąsiedniego.

A czy nie jest marnotrawstwem wysiew ręczny, jeśli przy wysiewie rzędowym siewnikiem możemy zaoszczędzić na hektarze 20 do 40 kg. drogiego ziarna siewnego, zaś plon otrzymujemy niewspółmiernie lepszy, co w ostatnim suchym roku jeszcze raz dobitnie się sprawdziło.

Może nie wszyscy wiedzą, że wyrabiany w Polsce młocarnie szerokokłotne z kompletnym czyszczeniem. Dają one odrazu czyste ziarno wprost do worka. Są to maszyny droższe i nadają się doskonale do wspólnego użytkowania przez kilku sąsiadów, a wobec rozpowszechniającej się elektryfikacji kraju, mają wielką przyszłość i zastosowanie ich będzie coraz bardziej ułatwione.

Wspomnijmy też o kopaczkach do kartofli. Mają one poważne znaczenie nie tylko dlatego, że w razie wczesnych mrozów pozwalają prędzej skończyć kopanie i ułatwiają pracę. Dzięki nim zaoszczędza się czas na wykonanie wielu innych robót, które nie cierpią zwłoki przed zimą.

NALEŻY przypuszczać, że niejedyn gospodarz, po przeczytaniu tych uwag, obejrzy swoje maszyny i narzędzia, zabezpieczy je na zimę, postanowi niektóre z nich zmienić na lepsze, a może zechce nabyć coś nowego, czego dotychczas nie miał i zastanowi się, gdzie ten sprzęt najlepiej kupić. Odpowiemy mu: najlepiej u siebie, to jest we własnej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Gdyby potrzebnego narzędzia lub maszyny nie było, powinien żądać ich sprowadzenia. Gdyby zaś z jakichś specjalnych przyczyn Spółdzielnia nie mogła ich dostarczyć, można zwrócić się do prywatnego sklepu, uprawnionego do sprzedaży wyrobów z fabryk państwowych, lub do samej fabryki, gdzie są punkty sprzedaży.

Wszędzie są ceny jednakowe: zarówno w spółdzielniach, w punktach sprzedaży lub w składach prywatnych. Gdyby jednak rolnika i tam spotkał zawód, powinien zwrócić się listownie do Centrali Zbytu Maszyn Rolniczych w Łodzi, ul. Traugutta 9, która chętnie wskaże gdzie najbliżej można nabyć potrzebny sprzęt rolniczy i bezpłatnie udzieli wszelkich porad i wyjaśnień.

INŻ. JAN SIANKO

INSPEKT czyli przyspiesznik zakładamy w trojakim celu: aby otrzymać rozsądę tych warzyw, które mają długi okres wzrostu, jak pomidory lub kalafiory, aby przygotować rozsądę kwiatów oraz w celu otrzymania wczesnych warzyw.

Najodpowiedniejszym miejscem jest południowa wystawa, osłonięta z innych stron od zimnych wiatrów, miejsce to bowiem jest najcieplejsze. Jeżeli brak naturalnej osłony, to robimy ją z desek, wikliny lub trzciny.

Inspekt zakładamy na powierzchni ziemi albo w dole 50 centymetrów głębokim. W dole możemy założyć inspekt pod tym warunkiem, że woda z powierzchni ziemi nie będzie ściekała do dołu, bo ozłębilibyśmy nawóz inspektowy. Inspekty w dole mniej narażone są na zimne wiatry i potrzebują mniej nawozu.

Skrzynie możemy mieć stałe i przenośne. Stałe skrzynie belgijskie są u nas mało stosowane, natomiast skrzynie przenośne są w powszechnym użyciu. Robimy je z półtora-calowych desek sosnowych. Szerokość desek od południa 25 cm, od północy 35 cm. Szerokość skrzyni około półtora metra. Długość zależy od ilości okien. Mogą być skrzynie nawet jednookienne, ale przeważnie robią na 4 lub 5 okien. Długość okien taka, jak szerokość inspektu.

Okna musimy zbudować tak, żeby w każdym były po 4 rzędy szyb. Szerokość okien 110 do 130 cm. Aby nie było później miejsce nie przykrytych, szerokość okien dostosowuje się do długości skrzyń — albo odwrotnie.

Maty robimy ze zdrowej, prostej słomy żytniej, przy pomocy sznurka, nasyconego olejem dla trwałości. Podpórki do podnoszenia okien, celem przewietrzania inspektów, robimy z drzewa sosnowego w kształcie schodów.

Z nawozów zwierzęcych dajemy tylko koński i owczy, bo te nawozy dają dużo ciepła. Najlepszy jest nawóz sromiasty, świeżo wyrzucony spod koni. Przy zakładaniu późnych inspektów dodajemy do gnoju liście.

Ziemia inspektowa powinna być żyzną, lekka i przepuszczalna. Nadaje się na to dobry kompost, ziemia darniowa i ziemia gnojowa (najczęściej używana). Doskonałe jest mieszanie ziemi: trzy części ziemi gnojowej, jedna część lekkiej ziemi gliniastej i jedna część piasku. Na zimę ziemię przykrywamy, żeby nie zmarzła.

Przy zakładaniu inspektu w początkach lutego dajemy gnoju końskiego 60 centymetrów grubo, w końcu lutego 50 cm, a w połowie marca 40 cm. Gnoj uklepujemy widłami równo, ale nie ugniatamy. Później na rozestawianym gnoju ustawiamy skrzynie i wypełniamy gnojem po brzegi. Okładamy też boki skrzyń gnojem. Przykrywamy skrzynie oknami, a okna matami.

Po zagraniu się gnoju w skrzyniach, nawóz udeptujemy i sypimy ziemię na 20 cm grubo. Znowu przykrywamy skrzynie oknami i matami, a gdy ziemia się nagrzej, inspekt jest gotowy do obsiewu. (Dg)

Encyklopedyczna tabela warzyw

BANIA, zwana też dynią, potrzebuje dużo ciepła, słońca i raczej miejsca suchego niż mokrego. Najlepiej udaje się na kompoście, ale świeżego nawożenia nie znosi, (możemy nawieźć nim tylko na jesieni). Ziemi potrzebuje próchnicznej, lżejszej. Rozsadę przygotowujemy w doniczkach, sadząc w każdej po 2 ziarenka. W połowie maja wybijamy ziemię wraz z roślinkami i sadzimy co 2 metry w kwadrat. Po przyjęciu się, słabszą roślinę ścinamy. Możemy też posadzić ziarna wprost w ziemi w połowie maja, ale owoc będzie mniejszy. Odmiany: Cetaarowa, Melonowa.

BÓB. W ziemiach piaszczystych potrzebuje kompostu. Dobre są nawozy fosforowe i potasowe. Wysiewamy, jak tylko ziemia rozmarznie, po 2 — 3 nasiona co 20 cm w rzędach, a rząd od rzędu co 30 — 40 cm. Odmiana: Windsor (wielostrąkowa). Trzeci rok po nawożeniu.

BRUKIEW. Nasiona wysiewamy na rozsadniку, w ciepłym miejscu, na 6 tygodni przed wysadzeniem. Odległość w rzędach co 20 cm, a rząd od rzędu co 40 cm. Drugi rok po nawożeniu.

BURAK ówilkowy wysiewamy, gdy ziemia się ogrzeje, co 20 cm rząd od rzędu, 4 — 7 cm. głęboko. Później przerywamy i dosadzamy w puste miejsca. Odmiany: egipskie i ciemno-czerwone okrągłe. Drugi rok po nawożeniu.

CEBULA potrzebuje ziemi żyznej, ciepłej i dostatecznie wilgotnej. Rozmnażamy ją z siewu, rozsady i z dymki. Dojrzewa w odwrotnej kolejności. Do otrzymania dymki wysiewamy 20 gramów nasion na metr kw. ziemi. Nie powinna być większa od orzecha laskowego. Po przechowaniu wysadzamy dymkę na drugi rok 10 na 12 cm. Cebulę z nasion siejemy co 20 cm. Rozsadę przygotowujemy w zimnych inspektach, wysiewając ją w marcu. Odmiany: żyławska i warszawska. Drugi rok po nawożeniu.

CZARNUSZKA lubi ziemię w starej sile nawozowej. Świeżego nawożenia nie znosi. Najlepiej udaje się po okopowych. Siejemy w rzędy co 20 cm. Drugi albo trzeci rok po nawożeniu.

CZOSNEK ma takie same wymagania, jak cebula. Rozmnaża się z ząbków, które sadzimy co 10 cm. w rzędzie, a rząd od rzędu co 20 cm. Drugi rok po nawożeniu.

FASOLA woli ziemię lżejsze, zasobne w fosfor. Siejemy 10 maja, bo rośliny, które wzejdą wcześniej, mogą zmarznąć. Jest fasola karłowa (piechota) i tyczkowa. Każda z nich może być na suche ziarno i do jedzenia w strączku (szparagowa). Szparagowe wysiewamy co 2 tygodnie do końca czerwca. Karłowa siejemy co 30 cm. w rze-

dzie i tyleż rząd od rzędu po 2 — 3 ziarna. Tyczkową — co metr rząd od rzędu, a w rzędzie co 25 cm. po parę ziarn. Odmian jest dużo. Na uwagę zasługują: perłowa, nieszparagowa, karłowa oraz „Piękny Jaś” — tyczkowa, na suche ziarno. Trzeci rok po nawożeniu.

GROCH mamy cukrowy i łuskowy. Pierwszy do jedzenia w strączkach na zielono, drugi na suche ziarno. Cukrowy wysiewamy co 2 tygodnie do końca czerwca. W obu grupach mamy grochy karłowe i chrustowe, potrzebujące podpórek z chrustu. Grochy wysiewamy jak najwcześniej w 3 — 4 linie, na zagonie szerokości 120 cm, co 3 cm ziarno od ziarna, w rowki. Dotyczy to odmian karłowych cukrowych, z których dobrą odmianą jest „de Grace”, a z odmian karłowych łuskowych „Cud Ameryki”. Natomiast grochy chrustowe siejemy w 2 linie, na zagonie, kupkowo, po 3 ziarna co 15 cm — albo ziarno od ziarna co 4 cm. Rośliny obsypujemy i dajemy chrust. Odmiany: Smakolyk i Telefon. Trzeci rok po nawożeniu.

KALAFIOR. Najpierw przygotowujemy rozsadę w inspektach. Nasiona wysiewamy w ciepłym inspekcie w lutym. Potem pikujemy, a na wiosnę wysadzamy do gruntu co 40 cm. w kwadrat. Potrzebuje ziemi cieplejszej niż zwykła kapusta głowiasta, bardzo żyznej i wilgotnej. Gdy utworzą się „róże”, trzeba je cieniować, żeby nie zżółkły od słońca (załamujemy liście). Obornika dajemy dużo, najlepiej na jesieni. Odmiany: erfurcki karłowy najwcześniejszy. Pierwszy rok po nawożeniu.

KAPUSTA BIAŁA głowiasta potrzebuje dużo pokarmów i wody. Nawóz dajemy w jesieni. Możemy dać również na wiosnę, ale musi być przegniły. Ziemi potrzebuje zwężłej, próchnicznej, wilgotnej, ale nie za mokrej. Mamy kapusty wczesne, o średniej porze dojrzewania oraz późne. Rozsadę kapust wczesnych przygotowujemy w inspektach, inne na rozsadniку. Wczesne kapusty sadzimy w początku kwietnia w odstępach 40 na 40 cm, inne w maju 60 na 60 cm. Przyjęte rośliny obsypujemy ziemią, żeby gąsienice śmietki nie zniszczyły kapusty. Dobrze jest podlewać rozcieńczoną gnojówką. Pierwszy rok po nawożeniu.

KAPUSTĘ CZERWONĄ uprawiamy tak samo, jak białą wczesną. Odmiana: Hako.

KAPUSTĘ WŁOSKĄ uprawiamy, jak zwykłą białą. Odmiana: Żelazna głowa.

KUKURYDZA udaje się u nas tylko niektórych odmian, na przykład wczesna bydgoska lub karłowa pomarszczona wczesna. Siejemy 10 maja, do ziemi żyznej i dostatecznie wilgotnej, w odstępach rząd od rzędu 60 cm, a w rzędzie co 20 cm, po 2 — 3 ziarna. Po wzejściu pozostawiamy po jednej roślinie. Kopać dwa razy. Zimą nasiona boją się mrozu. Pierwszy rok po nawożeniu.

MAJERANEK. Nasiona wysiewamy do inspektu w marcu. Pikujemy. Wysadzamy w maju 30 na 30 cm. Drugi rok po nawożeniu.

MAK uprawiamy sam albo z marchwią. Wysiewamy wcześniej. Wymaga ziemi żyznej, nawożenia fosforowego. Siejemy w rzędy co 40 cm. Po przerywce pozostawiamy rośliny co 30 cm, a w marchwi co metr. Mamy mak biały, czarny i siwy. Scinamy główki w miarę dojrzewania. Drugi rok po nawożeniu.

MARCHEW potrzebuje głębokiej orki na jesieni, z pogłębieniem. Woli ziemię lżejsze, żyzne, niezbyt mokre. Siejemy wcześniej, w rzędy co 30 cm. Po wzejściu przerywamy parokrotnie. Nasiona leżą długo w ziemi, zanim wzejdą, więc dodajemy nasion rzodkwi, maku lub owsa, bo te wyznaczają nam rzędy. Odmiany: paryska, nantejska, loberychska. Drugi rok po nawożeniu

OGÓREK lubi ciepłą, żyzną i wilgotną ziemię. Obornik dajemy na jesieni. Do gruntu wysiewamy 15 maja. Aby mieć wcześniejsze ogórki, wysiewamy nasiona do małych doniczek, a potem wybijamy i sadzimy (można też w skorupkach od jajek). Siejemy i sadzimy rząd od rzędu co 2 metry, a w rzędzie rozstawiamy co 20 cm. Odmiana: Przybyszewskie. Pierwszy rok po nawożeniu.

PIETRUSZKA uprawiana jest, jak marchew. Odmiana: Krótka cukrowa.

POMIDOR. Rozsadę przygotowujemy w inspekcje. Ziemię lubi żyzną, ciepłą, wilgotną. Wysadzamy po przymrozkach majowych. Przywiązujemy do palików. Wyianujemy pędy z pachwin liściowych. Pierwszy rok po nawożeniu.

POR potrzebuje ciepłej, żyznej, wilgotnej ziemi. Rozsadę przygotowujemy w inspekcje. Wysadzamy 30 na 15 cm. Dobre jest kompost. Odmiany: brabancka, Słoń. Drugi rok po nawożeniu.

SALATA wyrasta duża, gdy ma ziemię żyzną, ciepłą i wilgotną. Rozsadę przygotowujemy na rozsadniку, a później sadzimy co 20 cm. w kwadrat. Odmiana: Królowa majowych. Cztery pory roku. Pierwszy rok po nawożeniu.

SELER wymaga podobnych warunków, jak por. Rozsadę przygotowujemy w inspekcje albo kupujemy. Odmiana: praska.

Piotr Gałaska

Szkodniki roślin

BIELINEK KAPUSTNIK jest białym motylem. Samica znosi żółte jajka na spodniej stronie liści kapusty. Gąsienice niszczą kapustę.

BRZĘCZEK PORZECZKOWY. Gąsienice obżerają liście porzeczek i agrestu. Samice składają jajka na spodniej stronie liści. Gąsienice przepoczwarczają się w oprzędach w ziemi, pod krzakami porzeczek albo agrestu. Do wytępienia szkodnika przekopać ziemię w jesieni albo na wiosnę i zlewać mlekiem wapiennym. Zrywać liście z jajkami i palić je. Strząsać gąsienice i deptać je. Można opryskiwać zielenią paryską.

KOLISZEK GRUSZKOWY nakłuwą i wysysa pąki kwiatowe, liście i młode pędy. Pędy i liście więdną, kwiaty nie rozwijają się.

KORÓWKA WELNISTA czyli mszyca krwawa. Głównie na jabłoniach. Owały gnieźdzą się w miejscach zranionych i w pęknięciach kory. Wyglądają jak kawałki waty. Wysysają sok. Jest rozporządzenie o obowiązku meldowania władzom.

KUPRÓWKA RUDNICA jest owłosionym motylem. Gąsienice niszczą pąki drzew owocowych, a później liście. Są one czarne i owłosione, a na grzbiecie mają dwie czarne linie. Na zimę robią oprzędy z liści na czubkach gałęzi. Zimują w oprzędach. Na wiosnę objadają pączki i liście.

KWIECIAK JABŁKOWIEC jest chrząszczykiem. Samica nakłuwą płatki kwiatów jabłoni i gruszy i do każdego kwiatka znosi jajko. Gąsienice wyżerają części rozrodcze kwiatów, wskutek czego owoc nie rozwija się. Chrząszczyki żywią się liśćmi.

MIODÓWKA JABŁONIOWA napada na pąki, liście, pędy jabłoni i wysysa sok. Pąki nie rozwijają się i opadają. Liście żółkną i skręcają się. Larwa wydziela lepkią ciecz słodką.

MISECZNIK należy do tarczówek czyli czerwców. Napada na śliwy, jabłonie, wiśnie, leszczynę, akację, czereśnię, brzoskwinie, winorośl, agrest, porzeczkę i różę. Żywi się so-

NASIONA OGRODOWE

doborowej jakości – własnej hodowli

poleca

HODOWLA I SKŁAD NASION

EMIL FREEGE Kraków, ul. Lubicz Nr 36/38

Adres telegraficzny: Freege, Kraków – Telefony 590-59, 578-95

Cenniki i oferty na żądanie.

R.57-1.

klem drzew. Samice siedzą na gałęziach. Mają kształt miseczek albo przecinków. Pod nimi jest bardzo dużo jajeczek.

MSZYCE na jabłoniach, gruszach, czereśniach, śliwach, różach, głogu i innych drzewach wylęgają się na wiosnę z jajeczek, poprzylepianych do kory drzew, i wysysają sok z pączków.

NAMIOTNIK JABŁONIOWY robi oprzędy w liściach, wyżera liście i przenosi się dalej. Samice motyla składają jajka na cienkich gałązkach przy pączkach i oblewają je twarzą cieczą. Na wiosnę liszki wżerają się w pączki i niszczą je. Później wżerają się w liście i robią w nich chodniki.

NIESTRZEP GŁOGOWIEC to biały motyl z czarnymi żyłkami. Liszki motyla objadają liście. Przed zimą drugie pokolenie robi oprzędy na gałęziach z liści, zwieszające się na nitkach. Żywe liszki przezimowują w oprzędach, a na wiosnę objadają liście i pączki.

OWOCÓWKA JABŁKÓWKA jest motylem. Samica składa jajka na owocach, gdy są wielkości orzecha laskowego. Gąsienice wgrzazają się w owoc, a wówczas mówimy, że owoc jest robaczywy. Przepoczwarzają się na dolnej części pnia drzewa, w szparach i w gałęziach kory.

PIĘDZIK PRZEDZIMEK jest motylem. Samice nie latają. Gdy gąsienice idą po drzewie, to jakby je mierzyły. Pojawiają się dopiero w październiku albo w listopadzie. Gąsienice objadają pączki, liście i owoce. Jajka znajdujemy na pniu przy nasadzie gałęzi. Na wżartych liściach widać dziury.

PRZĄDKA PIERŚCIENICA znosi jajka na gałązkach, jakby pierścienki. Liszki objadają liście.

RUDNICA NIEPARKA znosi jajka na jesieni w jedną kupkę. Na wiosnę gąsienice objadają liście. Latem żerują w oprzędach.

STONKA ZIEMNIACZANA jest chrząszczem, zawleczonym z Ameryki. Podobna jest do biedronki, ale na żółtych pokrywach ma 10 czarnych pasków. Owad pożera liście ziemniaczane, a ziemniaki nie rozwijają się. Walka ze stonką prowadzona jest od 15 kwietnia do połowy sierpnia. Trzeba często przeglądać ziemniaki, a w razie odnalezienia szkodnika natychmiast zawiadomić władze gminne.

Choroby roślin

BRUNATNA ZGNILIZNA OWOCOWA uszkadza owoce jabłoni i grusz. Owoce gniją na drzewach i opadają albo zasychają i wiszą jeszcze zimą. Owoce zbierać z ziemi i z drzew i palić.

GUZOWATOŚĆ KORZENI na drzewach owocowych wywołują bakterie. Chorobie podlegają jabłonie, grusze, maliny, róże, rzadziej inne drzewa. Guzy na wiosnę są miękkie, później twardnieją, a w jesieni gniją. Liście z chorych drzew przedwcześnie opadają, a starsze drzewa przestają owocować i giną. Nie sadić drzewek na glebach wilgotnych i zimnych. Chore drzewka palić.

MĄCZNIAK AMERYKAŃSKI jest grzybiem na agrestie. Na pędach, liściach i owocach ukazuje się biały nalot, podobny do pleśni. Nalot później brunatnieje. Owoc traci na wartości, a krzaki giną. Porażone grzybem owoce i liście zbieramy i palimy, a porażone pędy ścinamy na jesieni i również palimy. Opryskiwać krzaki roztworem arsenianu sodowego w ilości 10 gramów na 100 litrów wody — pierwszy raz w 2 tygodnie po okwitnięciu, a drugi raz w 10 dni później. W czasie, gdy krzaki agrestu są jeszcze w uśpieniu zimowym, na przedwiośniu, zlać krzaki i ziemię mlekiem wapniowym. Do każdego stu litrów mleka dołączyć 2 kilogramy siarczanu żelazowego.

MĄCZNIAK WINOROSLI. Na górnej stronie liści i na pędach mączysty nalot. Liście i pędy usychają, jagody marszczą się, pękają i zasychają albo gniją. Liście, owoce i pędy obcinać, zbierać i palić. Krzaki opryskiwać cieczą kalifornijską — pierwszy raz po ruszeniu soków a przed kwitnięciem, drugi raz po okwitnięciu, a trzeci raz w 3 tygodnie później.

SZARA ZGNILIZNA DRZEW PESTKOWYCH. Grzybki napadają na wiśnie, czereśnie i śliwy. Czynią takie same szkody, jak struposz. Oprócz tego grzybek ten napada na kwiaty, które wyglądają, jak uwarzone mrozem, i nie owocują.

STRUPOSZ JABŁONI I GRUSZY. Grzybek wywołuje czarne plamy na owocach i liściach. Liście opadają za wcześnie albo żółkną i zasychają. Chorobę roznoszą wiatr i owady.

RAK DRZEW wywołują bakterie głównie na pniach i gałęziach jabłoni i grusz. Najczęściej choroba zdarza się na ziemiach mokrych i ciężkich. Gdy pokaże się rana, trzeba ściąć ją nożem do żywego i zasmarować maścią ogrodniczą. Po pewnym czasie choroba pokaże się w innym miejscu i ostatecznie drzewo ginie przedwcześnie.

Kalendarzyk opryskiwań

PIERWSZE opryskiwanie — w czasie zimowo-wiosennym, a zatem przed narznięciem pąków na drzewach owocowych. Drzewa opryskujemy 5-procentową karboliną sadowniczą.

Drugie opryskiwanie przed zakwitnięciem drzew — czyli na różowy pąk. Opryskujemy mieszaniną cieczy bordoskiej z zielenią paryską.

Trzecie opryskiwanie robimy zaraz po okwitnięciu drzew owocowych. Stosujemy te same środki, co za drugim razem.

Jeżeli owoce robaczywieją, to stosujemy jeszcze czwarte opryskiwanie, w 3 tygodnie po trzecim, gdy owoce są wielkości orzecha laskowego albo włoskiego. Opryskujemy mieszaniną cieczy kalifornijskiej i arsenianu ołowiu.

Do opryskiwania służą rozmaite opryskiwacze. Przy kupnie aparatów trzeba żądać trzech dysz, czyli wkręcanych wyłotów: mgławicowego, wachlarzowego i strumieniowego.

Piotr Gałuska

Środki chemiczne do zwalczania chorób i szkodników roślin

Rok ostatni wykazał, że tylko przez stałe zwalczanie chorób i szkodników roślin, nawet przy obfitym urodzaju, możemy osiągnąć znacznie lepsze wyniki w plonowaniu i w jakości owoców czy produktów rolnych. Cóż z tego, że urodzaj jest obfity, kiedy owoc nie jest czysty, ze śladami chorób, robaczywy i opada przedwcześnie. Idzie przez to na rynek jako produkt odpadkowy, i to w okresie, gdy jest duża podaż owoców gatunkowych wczesnych, powodując obniżkę cen. Natomiast nie będzie go w dostatku, gdy nadejdzie normalna pora zbioru danego gatunku i gdy będzie nadawał się do przechowania na okres zimowy. Dlatego też zastosowanie we właściwych porach zabiegów ochronnych chemicznymi środkami ochrony roślin ma znaczenie decydujące.

I. ŚRODKI GRZYBOBÓJCZE

A. Środki do zastosowania na rosnące rośliny:

1) **Bordosol** — gotowy preparat skutecznie zwalczający grzybki pasożytnicze. Zastępuje zupełnie ciecz bordoską i jest znacznie łatwiejszy w użyciu, gdyż wymaga tylko rozrobienia w wodzie. Stosuje się przed kwitnieniem roztwór 1-procentowy, po okwitnięciu 0,75% roztwór. Używa się go w sadach, do warzywników, do buraków cukrowych, rozsady tytoniowej i w leśnictwie. W sadach do opryskiwań zimowych stosuje się równocześnie z karboliną sadowniczą emulgowaną, a do opryskiwań letnich z arsenianem wapna, przez co uzyskuje się roztwór grzybobójczy i owadobójczy.

2) **Siarczan miedzi** (siny kamień) — do sporządzania cieczy bordoskiej, to jest odpowiednika gotowego bordosolu. Używa się w tych samych wypadkach, co bordosol, iako roztwór 1-procentowy.

3) **Ciecz kalifornijska** (200 Be m-ki „Azot Jaworzno”) — jest skoncentrowanym preparatem siarkowym, skutecznym na grzybki a także na niektóre szkodniki („przędziorek”). Do opryskiwań wiosennych i letnich bierze się roztwór zależny od stężenia. Stosuje się w ogrodnictwie, warzywnictwie i leśnictwie. Zastosowana wraz z arsenianem wapna, daje roztwór grzybobójczy i owadobójczy.

B. Środki do zaprawiania ziarna:

1) **Ziarnik** — sucha zaprawa, stosowana do bejcowania przed siewem nasion zbóż ozimych i jarych oraz warzyw, przeciw chorobom grzybkowym. Stosuje się zależnie od rodzaju nasion: przy zbożu 200 — 400 gramów na 100 kg nasienia, przy warzywach 100 gramów na 10 kg nasion.

2) **Buraczak** — specjalna sucha zaprawa dla nasion buraków cukrowych, stosowana

również do zaprawiania ziarna roślin rolniczych i warzywnych w gospodarstwach, prowadzących hodowlę nasion odmian wysoko gatunkowych. Stosuje się 1 kg na 10 kg nasion.

II. ŚRODKI OWADOBÓJCZE PRZECIWIW OWADOM GRYZĄCYM I SSĄCYM

A. Środki do opryskiwań zimowych:

1) **Karbolina sadownicza emulgowana** 8-procentowa — niszczy jaja szeregu szkodników, a także porosty i mchy na drzewach owocowych. Pobudza drzewa do lepszego rozwoju, wpływa na bogate i obfite ulistnienie. Stosuje się ją albo jesienią, przed mrozami, po opadnięciu liści, lub wiosną, do czasu przed nadbrzmieniem pączków, w ilości 8 kg. na 100 litrów wody.

B. Środki do opryskiwania:

1) **Arsenian wapnia** w proszku — trujący preparat owadobójczy, dodawany do cieczy kalifornijskiej lub bordosolu, w ilości 400 gramów na 100 litrów cieczy. Stosuje się go w sadach, w warzywnictwie, na stonkę ziemniaczaną, w leśnictwie, w tych wypadkach, gdzie dotychczas stosowało się zieleni paryską lub arsenian ołowiu.

C. Środki do opylania

1) **Arsopol** — suchy preparat od opylania roślin w celu zwalczania szkodników gryzących (gąsienic i chrząszczy), przeznaczony specjalnie dla plantacji warzyw i roślin przemysłowych, szczególnie do tępienia słodyszka rzepakowego i gnatarza rzepakowca na rzepaku. Używa się też i w leśnictwie. W rolnictwie i warzywnictwie daje się 10—15 kg na 1 hektar uprawy, w leśnictwie 40—60 kg na hektar.

2) **Azotox** (odpowiednik D.D.T.) — uniwersalny suchy preparat do opylania, używany w rolnictwie, warzywnictwie i sadownictwie do zwalczania owadów szkodliwych. Używa się na 1 hektar warzyw, rzepaku, ziemniaków 15—30 kg azotoxu. W sadach około 30 kg na hektar. Azotox stosuje się również do ochrony inwentarza przed pasożytami przez posypywanie zwierząt i ścian budynku inwentarskiego.

3) **Preparat nikotynowy** — suchy preparat od opylania roślin przeciw mszycom w sadach, warzywniakach, polach, na plantacjach buraczanych. Opylać możliwie późno, żeby zwiększyć przyczepność preparatu. Stosuje się zależnie od rodzaju upraw, 15—30 kg na hektar.

D. Środki owadobójcze do celów specjalnych:

1) **Agran** — preparat do zwalczania wołki zbożowej w magazynach, spichrzach, młynach itp. Nie wymaga uszczelnienia pomieszczeń. Stosuje się tylko w pomieszczeniach pustych od zboża. Na każde 100 metrów powierzchni spichrza potrzeba 15—20 litrów roztworu 10 procentowego czyli 1½—2 kg agranu.

2) **Cjanofum** — preparat do dezynfekcji szklarni (cieplarni). Pod wpływem wilgoci powietrza wydziela cjanowodór, gaz zabójczy dla wszystkich szkodników. Środek silnie trujący dla ludzi i zwierząt, wymaga zachowania wszelkich środków ostrożności i pracowania zasadniczo w maskach.

III. INNE ŚRODKI DO OCHRONY ROŚLIN

1) **Lep sadowniczy** — do sporządzania opasek lepowych celem chwytania samic szkodników, jak piędzika przedzimka, zimówki ogolotniaka, które późną jesienią składają jajeczka w koronie drzew. Opaski lepowe zakłada się w jesieni. Dla ochrony drzew przed gąsienicami i mrówkami zakłada się nieraz opaski lepowe na wiosnę.

2) **Maść ogrodnicza** — używa się przy szczepieniu drzew i do leczenia ran na drzewach.

IV. ŚRODKI DO NISZCZENIA ZBĘDNEJ ROŚLINNOŚCI

1) **Abotan** — środek do tępienia trawy chwastów i zbędnej roślinności na ścieżkach, drogach, placach sportowych, chodnikach, nawierzchniach kolejowych. Do niszczenia chwastów w uprawach nie nadaje się, gdyż niszczy wszelką roślinność.

V. ŚRODKI NA GRYZONIE

Szczury i myszy oraz inne gryzonie, jak nornice, są obecnie wielką plagą nie tylko w ogrodach, polach i zabudowaniach gospodarskich, lecz także w domostwach. Do tępienia tych gryzoni, służą następujące środki trujące:

1) **Arviko — fosforek cynku**, proszek służący do zaprawiania przynęty w postaci ziarna, marchwi, buraków, klusek, mięsa itp. Środek ten jest najodpowiedniejszy, w tej formie bowiem można zaprawić każdy pokarm, w którym według naszego mniemania szczury lub myszy truciznę najłatwiej spożyją.

2) **Arviko — pasta**, gotowa przynęta z żywnością tłuszczową, preparat, którym dla trucenia gryzoni smaruje się chleb, marchew.

3) **Arviko — ziarno**, gotowy preparat w postaci zatrutego ziarna, skuteczny zwłaszcza na myszy. Do użycia w pomieszczeniach gospodarskich, w polu, w ogrodzie. **Arviko-ziarno** wstrzeliwuje się do nor przy pomocy przyrządu zwanego karabinkiem.

4) **Arviko — świece gazowe**, do trucenia gryzoni w norach, w polu, w ogrodzie, gazem wytwarzającym się po zapaleniu świecy w aparacie zwanym „dusimysz“.

L. S.

CZY JESTEŚ JUŻ PRENUMERATOREM »MŁYNARSTWA«

Czasop. fachowego, poświęconego sprawom:

młynarstwa, piekarnictwa oraz przetwórstwa
zbożowego

Adres: REDAKCJA czasopiśma »MŁYNARSTWO«
Poznań, ul. Armii Czerwonej 12

Krótkie wskazówki uprawy lnu

KWIECIEŃ jest okresem siewu lnu. Len przymrozków się nie boi. Wczesny siew (1—15 kwietnia) to gwarancja wysokiego plonu, odporności na choroby grzybkowe i na uszkodzenia przez pchełkę ziemną.

Na 7—10 dni przed siewem wysiać nawozy sztuczne. Na orce jesiennej wczesną wiosną dajemy bronę, aby zapobiec parowaniu wody z ziemi. Roboty przedsiewne polegają na spulchnieniu i wyrównaniu pola. W zależności od zlewności i zwięzłości gleby stosujemy kultywator, bronę sprężynową lub tylko zwykłą bronę, później bronkę i wał.

Siewu dokonujemy siewnikiem rzędowym, przy rozstawie rzędów ok. 15 cm., w ilości 130 — 140 kg na hektar. Len siejemy płytko: 1 lub półtora cm., a następnie dajemy lekką bronkę posiewną. Przy sprzyjających warunkach len wschodzi po 6 — 8 dniach.

MAJ Pierwsze pielienie lnu rozpoczynamy przy wysokości roślin 5 — 7 cm., to jest mniej więcej w 2 — 3 tygodnie po siewie. W tym okresie len nie boi się udeptywania. Międzyrzędzie najlepiej spulchniać motyczką szerokości 5 cm, przez co doprowadzamy powietrze, przerywamy włoskowatość i niszczymy chwasty. Rośliny chwastów wybieramy w rzędach ręką, ostrożnie, aby nie niszczyć lnu.

Na późniejszych zasiewach lnu pojawia się często w maju pchełka ziemna. Zjada ona młode liście, wskutek czego wschodzi lnu gina. Wyłapywać można pchełki na płachtę, posmarowaną melasą lub innym lepem, przesuwaną nad polem, najlepiej w południe, gdy słońce mocno dogrzewa. Inne sposoby zwalczania pchełki to posypywanie owadobójczym preparatem amerykańskim DDT lub nawet popiołem, rano przed zejściem rosy.

Lny uszkodzone przez pchełkę zasilamy głównie azotem w postaci saletry sodowej lub wapniowej. Jeśli przed siewem nie daliśmy pełnego nawożenia mineralnego i len ma słaby wygląd, to należy zasiląć go saletrą.

CZERWIEC. Okres drugiego pielienia lnu. Len przed kwitnieniem, gdy osiąga wysokość ok. 30 cm, wymaga powtórnego pielienia, którego należy dokonać ostrożnie, nie łamiąc i nie niszcząc roślin. W wypadkach wyjątkowo dużego zachwaszczenia pola, w końcu czerwca lub na początku lipca należy przeprowadzić jeszcze dodatkową poprawkę pielienia.

LIPIEC. Przystępujemy do zbiorów wczesnych sianych lnów. Niezmiernie ważną rzeczą w uprawie lnu jest wybór czasu jego zbioru. Len, z którego chcemy mieć i ziarno i dobre włókno, należy zbierać w okresie jasno-żółtej dojrzałości łądyg. Ogólny wygląd pola jest żółty, z lekkim odzieniem zielonkawym. Listki z dolnej części łądygi opadły.

Zbiór dokonujemy przez wrywanie garściami, uważając, żeby razem z lnem nie chwycić roślin chwastów. Wprawna robotnica wrywa dziennie ok. 500 m. kw. Ponieważ słoma lniana zawiera dużo wilgoci, wskutek

czego jest gładka i nie daje się ustawić, więc po wyrwaniu rozkładamy garście lnu na ziemi, żeby słoma do następnego dnia „steżała“.

Najlepszym sposobem suszenia lnu jest ustawianie w daszki. Len w daszkach opieramy główkami na drucie lub na żerdzi i po trzech dniach, przy sprzyjających warunkach, możemy już wiązać w snopy. Pamiętać należy, aby len nie był włazany słomą zboża. Najlepiej robić to powrośkami lnianymi lub sznurkiem.

Przy sprzęcie i suszeniu pożądane jest wstępne segregowanie lnu, co później ułatwia w roszarni właściwą segregację przed moczeniem. Powiązany w snopy len odstawiamy, w myśl zawartej umowy plantacyjnej, do roszarni lub do punktu wyznaczonego przez roszarnię.

Inż. J. Namysłowski

Najważniejsze wskazania, dotyczące nawozów sztucznych i wapniowania gleby

UZYSKANIE dobrych plonów bez użycia nawozów sztucznych jest w naszych warunkach niemożliwe. Glebom naszym brakuje bowiem z reguły azotu, fosforu i potasu. W tym roku rolnicy będą mogli stosować z nawozów azotowych: azotniak, siarczan amonowy wapnami, saletrzak i saletrę sodową. Z nawozów fosforowych będzie superfosfat i tomasyna, a z nawozów potasowych sól potasowa 40-procentowa.

Azotniak, siarczan amonowy i wapnami wysiewa się przed siewem ziarna czy sadzeniem roślin, przy czym azotniak trzeba wysiać na kilka dni przed zamierzonym siewem zboża czy sadzeniem. Natomiast siarczan amonowy i wapnami można wysiać nawet bezpośrednio przed siewem zboża. Pod zboże wysiewamy te nawozy w ilości ok. 100 kg. na hektar (ok. 60 kg. na mórg). Po wysianiu trzeba zawsze wymieszać te nawozy z ziemią, i to przy pomocy brony lub kultywatora. Pod ziemniaki i buraki dajemy te same ilości, o ile rośliny te uprawiamy na obroniku. Przy uprawie bez obronika należy dać ok. 200 kg. na hektar.

Saletrzak i saletrę sodową wysiewamy z reguły na rosnące już rośliny, gdyż nawozy te zawierają azot, działający bardzo szybko. O ile zatem nie daliśmy roślinom uprawnym azotu w postaci azotniaku, siarczuanu amonowego czy wapnamoni, lub też w wypadku, kiedy oziminy wyszły wiosną uszkodzone wskutek zimy, dajemy ok. 100 kg. saletrzaku lub ok. 130 kg. saletry sodowej na hektar — i to możliwie wczesną wiosną, jeśli chodzi o żyto, a nieco później, jeśli chodzi o inne zboża. Pod buraki wysiewamy ok. 150 kg. saletrzaku lub saletry sodowej na hektar, przy czym dawkę tę dzielimy na dwie części, z których jedną dajemy po weźsłcu, a drugą po przerwanu buraków.

Superfosfat i tomasynę stosuje się zawsze przed siewem zboża i przed sadzeniem roślin. Po wysiewie trzeba te nawozy zawsze dobrze wymieszać z glebą i kultywatora lub conajmniej broną. Dawki superfosfatu

i tomasyny powinny wynieść ok. 150 kg. na hektar.

Sól potasową 40-procentową wysiewa się również przed siewem roślin. Pod zboże dajemy ok. 75 kg. na hektar, a ok. 150 kg. na hektar przy uprawie buraków i ziemniaków na obroniku, wreszcie ok. 300 kg. na hektar przy uprawie bez obronika.

Rozważając sprawę nawożenia, pamiętać musimy równocześnie o wapnowaniu. Gleby nasze są bowiem przeważnie kwaśne, a na glebach kwaśnych nie udają się: pszenica, jęczmień, buraki cukrowe i pastewne, koniczyna, wyka, groch, lucerna, bobik, fasola, marchew, mak, kapusta ani inne warzywa. Rośliny te nie udają się na kwaśnych glebach nawet wtedy, kiedy nawozimy je obficie i obronikiem i nawozami sztucznymi.

Jeżeli nie mamy pewności, czy gleba nasza jest kwaśna, najlepiej wystać próbkę ziemi do jednej ze stacji chemiczno-rolniczych (Warszawa, ul. Hoża 88 — Poznań, ul. Dąbrowskiego 17 — Kraków, Al. Mickiewicza 21), gdzie za opłatą 10 lub 15 złotych zbadają próbkę i nadesłną wskazówki, czy gleba wymaga wapnowania i jakie dawki stosować.

Do celów nawozowych mamy obecnie 4 rodzaje wapna: 1) wapno palone mielone o zawartości ok. 85% tlenku wapnia; 2) miał wapienny mielony o zawartości ok. 50% tlenku wapnia; 3) miał wapienny odpadkowy o zawartości ok. 50% tlenku wapnia; 4) wapniak mielony (węgiel wapnia).

Pierwsze trzy rodzaje są wapnem palonym. Wapno palone stosujemy na gleby ciężkie — w okresie po żniwach oraz jesienią. Wapniak stosujemy na glebach lżejszych i średnich, a także w tych wypadkach, kiedy wapnujemy w okresie wiosny.

Na hektar należy wysiewać co 3 lub 4 lata od 400 do 800 kg. wapna palonego 85-procentowego, albo 700 do 1400 kg. miału wapiennego 50-procentowego. Wapniaka dajemy od 800 do 1600 kg. na hektar.

Najlepszym czasem do wysiewu nawozów wapniowych jest okres bezpośrednio po żniwach i jesienią. Najkorzystniej wystać wapno na suche ściernisko i od razu wymieszać z ziemią przez wykonanie podorywk. Jesienią wysiewamy wapno przed wykonaniem orki zimowej. Stosując zaś wapno na wiosnę, powinniśmy używać raczej wapniaka (węglianu wapnia).

Rolnicy powinni zamawiać wapno nawozowe przez miejscowe spółdzielnie. Ceny wapna nawozowego są jednolite dla całego kraju i rolnik, kupujący wapno nawozowe w spółdzielni, płaci za 100 kg. wapna palonego mielonego 85-proc. 240 złotych. Miał wapienny mielony kosztuje 100 zł, a miał wapienny odpadkowy 80 zł. Cena wapniaka mielonego wynosi 120 zł.

W spółdzielniach rolnicy mogą otrzymać bezpłatnie broszurkę prof. dr Górskiego p. t. „Wapno i wapnowanie“, w której omówione są obszernie wszystkie szczegóły, dotyczące wapnowania roli.

Pierwsza pomoc koniowi choremu

PRY zaślabinieciach i wypadkach zwierząt ważna jest pomoc natychmiastowa. właściwa, prawidłowa i skuteczna. Od tego zależy dalszy przebieg choroby, a nawet życie zwierzęcia.

Koń stracił apetyt i jest smutny. Natychmiast zwolnić go od pracy, umieścić w przestronnej, widnej stajni, zmierzyć **GORĄCZKĘ**, włożywszy termometr do kiszki odchodowej na 5 minut.

Normalna ciepłota ciała zdrowego konia waha się od 37 i pół do 38 i pół stopnia Celsjusza. Jeżeli koń ma gorączkę, cierpi na zapalenie jakiegoś organu wewnętrznego albo jest to objaw choroby zakaźnej. Koniowi gorączkującemu dać na **PRZECZYSZCZENIE** 30 gramów aloesu lub 300 gramów soli Glauberskiej. Okryć konia derką. Sprowadzić lekarza weterynarii.

Koń zbyt szybko oddycha, ma **ZACZERWIENIENIE OCZU** i przekrwienie spojówek. Upuścić z żyły na szyi 3 lub 4 litry krwi. Kłatkę piersiową z obu stron rozcierać terpentyną przez 5 minut. Okryć konia derką, zostawić w spokoju, nie dawać zimnej wody wrzost ze studni.

Koń dostał raptem sztynności w nogach, a nogi przednie wystawia naprzód i gorączkuje. To **OCHWAT** czyli zapalenie kopyt. Konia zaraz rozkuć. Przez całą dobę bez przerwy robić na kopyta zimne okłady. Dać na przeczyszczenie i poić rzadką papką z otrąb pszennych.

Koń okazuje sztynność wszystkich nóg, ma też sztynną szyję, wszystkie mięśnie i ogon naprężone, chód badzo sztynny i krótki oddech, to choroba zakaźna — **TEŻEC**. Samemu żadnych zabiegów nie robić, żeby koniowi nie zaszkodzić. Natychmiast wezwać lekarza weterynarii.

Koń okazuje sztynność zadu, wstaje z trudnością, to **BEZWŁAD**. Rozcierać cały zad i krzyż terpentyną. Okrywać ciepłymi derkami. Dać na przeczyszczenie. Dwa razy na dzień przeprowadzać konia wolno po piasku.

Koń okazuje silny niepokój, rzuca się, ogląda na boki, grzebie nogami. To **KOLKA**, niebezpieczna choroba. Konia prowadzić wolno. Nie dać mu się tarzać. Namydloną ręką oczyścić kiszkę z kału, robić lewatywy. Często rozcierać cały brzuch wiechciami ze słomy. Do wewnątrz wlać całą butelkę oleju z dodatkiem dwóch łyżek eteru siarczanego lub kropli walerianowych.

Koń ma zbyt sucho w pysku, okazuje wielkie pragnienie i szuka wody, a równocześnie ma osłabienie zadu. To **ZATRUCIE SOLĄ KUCHENNA**. Natychmiast odstawić wszelką sól. Dać do wewnątrz, jako odtrutkę, 10 gramów kamforu zmieszanej z chlebem lub ciastem na pigułkę. Przez cały dzień dawać do picia odwar siemienia

lnianego, biorąc pół kg. siemienia na 8 litrów wody.

Jeżeli zauważymy u konia zapalenie błony śluzowej w pysku, owrzodzenie warg, odstawanie naskórka na języku, niepokój oraz zapalenie skóry w miejscach, pokrytych białym włosem — to **ZATRUCIE BIAŁĄ KONICZYNA**. Zaprzestać dawania koniczyzny. Dać na przeczyszczenie. Robić lewatywy z letniej wody mydlanej.

Z. OLSZAŃSKI.

Jak kupić dobrą i zdrową krowę

PRY oglądaniu nieznanego nam krowy nie ufajmy sprzedawcy, bo sprzedawca lubi zapewniać, że krowa jest zupełnie zdrowa, cieli się dobrze i daje dużo mleka. Nie słuchając tego, co kto mówi, sami badamy krowę jak najdokładniej.

Najważniejsze jest wymię. Jeżeli zatem u najpiękniejszej krowy wymię jest chore lub wadliwe, odstawmy od kupna i idźmy dalej. Wymię obmacujemy dobrze palcami ze wszystkich stron. Jeśli wyczuwamy stwardnienie lub gruzelki, to krowa ma gruźlicę. Zwróćmy też uwagę na gruczoły nad wymieniem, od tyłu krowy, czy nie są powiększone.

Z kolei oglądamy wszystkie dójki: czy nie są popękane lub obrzękłe, czy nie mają na sobie brodawek? Krowę trochę zdajamy i patrzymy, jak strzyki doją; czy mleko jest normalne. Jeżeli wymię jest zbyt napęczniałe, to znaczy, że sprzedający umyślnie krowy nie zdołał, żeby wprowadzić nas w błąd.

Leb krowy mlecznej jest nieduży, zgrabny, niepodobny do łba byka. Otwórzmy krowie pysk i zbadajmy, czy zęby są wszystkie, czy nie ruszają się, czy język nie jest skaleczony lub spuchnięty.

Następnie badamy ruchy żwacza, czyli pierwszego żołądka. Przykładamy rękę do lewego boku, gdzie jest słabizna, do ścianki brzusznej, która powinna poruszać się najmniej trzy razy w ciągu dwóch minut.

Dobrze robi ten, kto przed kupnem krowy zmierzy ciepłotę jej ciała. Termometr wkłada się na 5 minut do opróżnionej kiszki odchodowej. Zdrowa krowa powinna mieć ciepłotę nie większą nad 39 i pół stopnia Celsjusza.

Spójrzmy jeszcze, czy krowa nie jest chuda, czy oczy nie są zapadnięte, czy krzyż nie jest wygięty, czy krowa nie stęka i nie kaszle. Krowy chudej, nędznej lub kaszlącej nie kupimy!

Czy krowa nie choruje na promienicę? Jest to choroba zewnętrzna, objawiająca się guzami na szczękach lub na innych częściach ciała. Potem tworzą się wrzody, krowa zaczyna chudnąć, aż musi iść na rzeź, bo promienica jest nieuleczalna.

Każdemu z Was życzymy dobrej krowy...

A oto parę rad sąsiedzkich

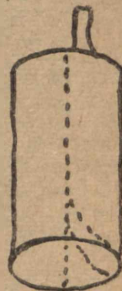
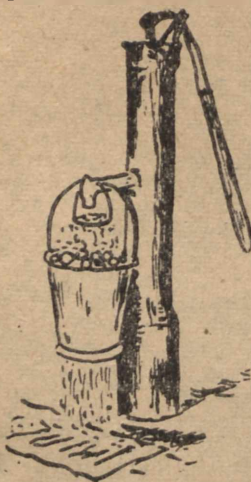
Jak sobie ułatwić ręczny wysiew nasion

Wysiewanie nasion na zagonku nie jest zbyt łatwe. Wysiew ręką jest kłopotliwy, bo niektóre ziarna nie zsuwają się z dłoni, a przy silniejszym poruszeniu wypadają za wiele. Aby uniknąć zmęczenia i wysiać nasiona starannie, wystarczy wysypać duże nasiona (na przykład groch) do butelki. Drobne nasiona możemy wysiewać przy pomocy zwykłej kartki papieru, złożonej na dwoje. Zamiast kartki papieru możemy też użyć zwykłej torebki



Najtańsza płuczka do ziemniaków

Biorąc surowe lub parowane ziemniaki z kopca do karmienia inwentarza, musimy je starannie wypłukać. Prosty przyrząd ułatwi tę robotę, która w zimie jest przykra i powoduje odmrożenie rąk. Stare wiadro zaopatrujemy w dno siatkowe lub dziurkowane, a oprócz tego bierzemy starą puszkę, w której wybijamy gwoździem dziurki w dnie, oraz dokoła po bokach. Taka puszka, założona na wylot pompy, pozwala na równomierne rozprószanie wody po całym wiadrze. Ziemniaki, oblane wodą ze wszystkich stron, zostaną dobrze wypłukane. Potem nie przetrzucać do innego naczynia, ale od razu dać zwierzętom lub sypać do parnika.



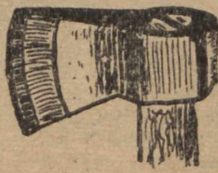
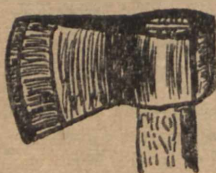
Prosty czerpak do zboża i mąki

Starą puszkę blaszaną oobcinamy w taki sposób, jak na rysunku. Do tylnej ścianki umocujemy drewnianą rączkę i czerpak gotów. Taki sam czerpak można zrobić z kawałka blachy. W tym wypadku dopasowaną blachę umocowujemy na drewnianej deseczce i przybijamy gwoździami

Jeśli nie masz zasuwu u drzwi

Jeżeli przy drzwiach wyjściowych brak zasuwu lub dodatkowego zabezpieczenia wystarczy, jeśli weźmiemy kawałek grubego drutu i zagniemy w ten sposób, jak na rysunku. Taki drut, założony na klamkę i przełożony przez ucho od klucza, nie pozwoli na przekręcenie klucza w zamku złodziejskimi przyrządami.

Jak zaklinować siekiere



Zle obsadzona siekiera bywa przyczyną wypadku. Nie klinujemy tak jak na rysunku lewym, ale ukośnie, jak na rysunku prawym.



Lekarz domowy

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach

Atak ślepej kiszki. Objawy: ból w prawej części brzucha u dołu, ogarniający nieraz pozornie cały brzuch; w wypadkach cięższych mdłości, wymioty i gorączka. Chorego umieścić w łóżku, dać na brzuch zimny kompres. Trzymać na diecie, dopóki ból nie przejdzie. Nie dawać na przeczyszczenie! W wypadkach cięższych wezwać koniecznie lekarza! Pamiętać, że przy ataku minuty decydują o życiu. Gdy ropa rozleje się, następuje zakażenie i śmierć.

Ból brzucha, wymioty. Zrobić ciepły okład na brzuch. Powstrzymać się od jedzenia co najmniej pół dnia. Położyć się do łóżka.

Drgawki. Podłożyć choremu pod głowę coś miękkiego. Uważać, żeby nie potłukł się. Między zęby wsunąć czysty przedmiot np. drewno, żeby nie przygryzł sobie języka. Po trzech minutach drgawki zwykle mijają, a chory szybko zasypia.

Krwotok wewnętrzny. Gdy krew wydostaje się przez usta, nos lub uszy (jasnoczerwona i piana idzie z płuc, ciemna — z żołądka), położyć chorego do łóżka na wysokich poduszkach. Nie pozwolić mówić. Na klatkę piersiową lub brzuch robić okład z lodu lub zimnej wody. Dać do łykania kawałeczki lodu. Wezwać lekarza.

Przy krwotoku z nosa posadzić chorego z głową podniesioną do góry, dać zimny okład na nos między oczami, nos zacisnąć palcami lub zatamponować watą.

Odparzenie. Na odparzone miejsce położyć okład z wody Burowa (łyżka płynu Burowa na szklankę wody), przykryć ceratką i zabandażować. Bąbel przekłuć przepaloną w ogniu igłą lub szpilką i zawartość wypuścić.

Omdlenie, zawrót głowy. Jeżeli chory ma twarz bladą, położyć go poziomo z głową nisko. Pokropić twarz zimną wodą, klepać policzki. Jeżeli twarz jest czerwona lub sina, ułożyć chorego na pół siedząco, dać zimny okład na głowę, wezwać lekarza. Nieprzytomnemu nic nie wlewać do ust, bo można wywołać uduszenie lub uszkodzenie tchawicy.

Oparzenia. Trzy stopnie: 1) zaczerwienienie skóry, 2) zaczerwienienie i pęcherze, 3) uszkodzenie skóry i tkanek podskórnych.

Przy pierwszym stopniu zrobić okład na gazie lub szmatce z oleju, oliwy, maści cynkowej lub wazeliny. Nie trzymać oparzonego miejsca w wodzie bo to zwiększa ból. Przy drugim — nałożyć maści cynkowej lub wazeliny bornej przykryć opatrunkiem i zabandażować. Bąbli nie przebijać i nie zrywać, aż same zejną. Jeśli płyn w bąblach zmętnieje, odciąć je i oparzone miejsce le-

czyć jak ranę. Przy trzecim stopniu — natychmiast zaalarmować lekarza.

Opatrunek. Ręce dobrze umyć. Szczypczyki wygotować. Oczyścić ranę kawałkiem czystej gazy, umoczonej w benzynie lub wodzie utlenionej, trzymając gazę czystymi szczypczykami i zmywając ciało w kierunku od rany. Włosy dookoła zestrzyć. Usunąć z rany szczypczykami ciała obce. Ranę i koło niej zajądynować. Czysty kawałek gazy, złożony w kilkoro, położyć na ranie, przykryć watą i zabandażować.

Otrucie. Jeśli lekarstwami (opium, morfina) — natychmiast wywołać wymioty przy pomocy piórka lub ciepłej wody z mydłem. Jeśli kwasami (siarczanym, octowym) — dać rozmieszaną w wodzie magnezję paloną, wodę wapienną, a później słodkie mleko do picia. Jeśli karbolem — dać łyżkę soli Glauberskiej w szklance wody. Jeśli ługiem lub amoniakiem — dać do picia zimny roztwór octu, kwas winny, kwas cytrynowy, kwaśne mleko. Jeśli sublimatem dać zimne mleko z białkiem jaja. Jeśli jodyną — pić krochmal, rozbełtany w wodzie, słodkie mleko, jeść gotowane kartofle rozbełtane w wodzie.

Porażenie elektrycznością. Przy porażeniu od pioruna lub od drutów elektrycznych zrobić natychmiast sztuczne oddychanie. Gdy porażony odzyska przytomność, dać mu mocnej kawy.

Porażenie słoneczne. Położyć chorego w cieniu, z głową wysoko (jeśli sina) lub nisko (jeśli blada). Rozpiąć ubranie, dać zimne okłady na głowę, a do wewnątrz środki podniecające (kawę, krople walerianowe).

Stłuczenie. Na stłuczone miejsce przyłożyć natychmiast zimny okład (choćby zimny przedmiot). Siniak już istniejący, leczony ciepłymi okładami, prędzej zniknie.

Sztuczne oddychanie. Położyć chorego na ziemi. Pod kregosłup podłożyć zawiniątko. Wyciągnąć ręce chorego w tył nad głowę, następnie stopniowo zbliżać je do klatki piersiowej i bokami chorego uciskać klatkę (wydech). Ktoś drugi niech równocześnie uciśnie górną część brzucha. Powtarzać taki wdech i wydech co 3 sekundy. Co 3 lub 4 oddechy robić krótką przerwę. Język wyciągnąć palcami i trzymać lub przywiązać. Gdyby nie było skutku nie ustawać przez dwie godziny!

Topielec. Utopionego obrócić twarzą do ziemi, położyć sobie na kolana, żeby z ust i tchawicy wydalić wodę. Później zrobić sztuczne oddychanie. Powieszzonego zdjąć z pętli i stosować sztuczne oddychanie.

Ukąszenie. Pokąsanemu przez psa wće- kiego niech lekarz natychmiast dokona szczepienia. W razie ukąszenia przez żmiją mocno wyssać ukąszone miejsce (o ile w ustach nie ma ranek), ranę silnie zajądynować lub zalać mocnym amoniakiem. Ukąszenia przez komary lub mrówki smarować słabym roztworem amoniaku dla złagodzenia bólu. Gdy pszczoła ukąsi usunąć żądło i posmarować ranę słabym roztworem amoniaku.

Zaczadzenie. Wynieść zaczadzonego na powietrze. Jeśli to nie pomoże, robić sztuczne oddychanie. Wezwać lekarza!

Zatrzymanie krwotoku z rany. Jeśli tryska krew z tętnicy jasno czerwona, zrobić silny ucisk opatrunkiem na ranie — o ile krwawienie nie jest duże. Jeśli natomiast krwawienie jest silne, zrobić ucisk opatrunkiem tuż za raną — w kierunku serca. Taki ucisk nie może trwać dłużej, niż godzinę. Przy krwotoku żylnym, gdy wycieka krew ciemno-czerwona, zrobić ucisk z przeciwnej strony rany, a więc dalej od serca.

Złamanie. Kończynę unieruchomić w tupkach. Jeśli skóra przebita i kość wystaje ostrożnie naciągnąć kość na miejsce, nałożyć opatrunek i dopiero kończynę unieruchomić. Iść do lekarza!

Zwichnięcie. Samemu nie nastawiać! Zrobić zimny okład i unieruchomić bolesny staw, po czym natychmiast wezwać lekarza. Gdy nie widać zniekształcenia stawu, jest to tylko bolesne rozciągnięcie więzów, a nie zwichnięcie.

Miód nas wyleczy

Miód jako dodatek do herbaty. Ksiądz Kneip zalecał wszelkie herbaty pić bez cukru, choćby były bardzo gorzkie. Zwyczajny cukier działa źle na skuteczność herbaty. Zamiast cukru dodać łyżeczkę miodu, a działanie herbaty stanie się korzystniejsze.

Miód na kaszel Rozpuścić łyżeczkę czyszczonej żywicy świerkowej na ogniu i dodać miodu. Płyn podawać chorym co godzinę. Balsam ten działa skutecznie także przeciw zapaleniu gardła i chorobie płuc.

Miód na koklusz. Na koklusz ks. Kneip poleca herbatę z macierzanki — 15 gramów macierzanki parzyć w jednej dziesiątej litra wody. Odwar precedzić, trochę ostudzić i dodać dwie łyżeczki miodu. Co dwie godziny dać choremu dziecku po łyżeczce od kawy.

Miód na przeziębienie i grypę. Do herbaty z krwawnika dodać miodu. Pić co dzień mocną i ciepłą herbatkę, rano i wieczorem po filiżance.

Miód na bezsenność. Krótco przed ułożeniem się do snu wypić szklankę zimnej wody z cytryną (lub kwaskiem) i miodem. Miód działa uspakajająco na nerwy, a zarazem na sen.

Miód na wrzody. Roztopić miód, dodać żytniej mąki i urobić na ciasto, potem przykładać. Takl okład powoduje szybkie zbieranie się ropy.

Miód na rany. Nałożyć czystego miodu na białą i czystą szmatkę i położyć na ranę. Skutki są wprost zadziwiające. Po 24-ech godzinach wszystek brud znajduje się pod szmatką, zapalenie znika, a rana jest czysta.

Miód na katar. Brać co godzinę jedną łyżeczkę do kawy słabo rozgrzanego miodu. Pomocno to prędko i na pewno.

Miód na niedokrwistość i blednicę. Na tę chorobę nie ma lepszego środka niż miód z mlekiem. Miód z mlekiem pobudza też apetyt, reguluje trawienie i działa na przeczyszczenie krwi.

Herbatki ziołowe na wszelkie choroby

NA wiele dolegliwości pomogą nam herbatki ziołowe, których recepty zamieszczamy poniżej.

Sposób przyrządzania takiej herbatki jest prosty. Na filiżankę wody bierze się jedną łyżeczkę albo szczyptę pokrajanego zioła. Liście i kwiaty zalewa się wrzącą wodą i odstawia na 7 minut, żeby dobrze naciągnęły. Następnie cedzi się i pije. Natomiast korzenie, korę, jagody i inne twarde zioła gotujemy najmniej 15 minut, a nawet pół godziny. Ziarna i jagody potłuc dobrze przed użyciem lub pognieść.

Do osłodzenia herbatki ziołowej najlepiej nadaje się czysty miód pszczelny, który poza tym, że jest pożywny, ma również własności lecznicze. Gdy nie ma miodu, słodźmy cukrem. Można też dodać łyżeczkę nawet dwie łyżeczki soku cytrynowego na filiżankę herbaty, zwłaszcza przy chorobach przemiany materii, — albo trochę kwasu.

1) **Na przeczyszczenie krwi.** Wziąć korzeń brodawnika (czyli mleczu) i korzeń podróżnika, dobrze posiekać i utłuc. Gotować w wodzie pół godziny, potem precedzić. Tej herbaty pije się co dzień rano i wieczorem po jednej filiżance.

2) **W chorobach nerek i pęcherza** — herbatka moczopędna. Wziąć skrzypu polnego, jagód jałowca, liści mącznicy, słomy owsianej i korzenia pietruszki, gotować 15 minut, pić co dzień rano i wieczorem po jednej filiżance.

3) **Przeciw zaparciu** bierze się ziele widłaku, ziele bukwy, korę szakiaku, liście bobrkowe, liście orzecha włoskiego i korzeń rzewniowy. Herbatkę pije się rano na czczo i wieczorem po wieczery po jednej filiżance.

4) **Na kurcze i wzdęcie.** Bierze się mieszanekę następujących ziół: kwiatu rumianku, nasienia karolku i majeranku, liści orzecha włoskiego i nasienia pietruszki, nasienia anyżu, nasienia kopru lekarskiego, mięty pieprzowej, liści szałwi, tłuczonych jagód jałowcowych i trochę nasienia kolendru, korzenia goryczki, drapacza lekarskiego i bobrku trójlistnego. Herbatkę pije się zwłaszcza przy kurczach. Prócz tego na wzdęcia przykłada się na brzuch okłady ciepło-wilgotne z macierzanki, mięty pieprzowej, rumianku i rozmarynu.

5) **Na zwiększenie apetytu i pobudzenie czynności żołądka** naparząmy herbatkę z piołunu, tysiącznika, liści bobrkowych, korzenia goryczki i korzenia tataraku. Herbatkę pijemy przed jedzeniem raz lub dwa razy dziennie po pół filiżanki.

6) **Mieszanka wiatropędna** — przy wstrzymaniu wiatrów. Herbatkę pije się rano, w południe i na wieczór — z nasienia anyżu.

rumianku, mięty pieprzowej i korzenia kozłka lekarskiego.

7) **Na uspokojenie nerwów i bezsenność** nerwową wziąć w równych częściach kozłka lekarskiego, bobrku trójlistnego i mięty pieprzowej. Łyzeczkę tej mieszanki zaparzyć ukropem przez 5 minut i wypić, gdy ostygnie — przed ułożeniem się do snu lub też za dnia.

8) **Na dychawicę i astmę**, pije się co dzień cztery filiżanki herbaty z tłuczonych jagód jałowcowych, kwiecica dziewanny, liści podbiału, korzenia tataraku, ziela bazylika, ziela kopytnika, ziela pietruszki, ziela driakwi, ziela mydlnicy i nasienia kolendru.

9) **Przy nieświeżym oddechu** na pół litra wody wziąć łyżeczkę mieszaniny z nasienia mięty kędzierzawej. Po ugotowaniu i ostudzeniu płukać usta i gardło po każdym jedzeniu, a następnie wypić cztery łyki tej herbaty.

10) **Do płukania ust i gardła** naparza się herbatkę ze ślazu lekarskiego, malwy i dziewanny lekarskiej. Można dodać liści fiołkowych

11) **Na suchy kaszel** pije się herbatkę z korzenia ślazu lekarskiego, korzenia lukrecji i nasienia kopru lekarskiego.

12) **Przy chorobach dróg oddechowych** pić herbatkę z liści podbiału, kwiecica czarnego bzu, liści babki wąskolistnej, korzenia lukrecji, kwiecica ślazu lekarskiego, nasienia kopru lekarskiego i kwiecica chąbry.

13) **Przy zaflegmieniu dróg oddechowych** pije się herbatkę z nasienia kozieradki, liści babki wąskolistnej i nasienia kopru lekarskiego.

14) **Przy blednicy i niedokrwistości** pije się herbatkę z ziela rzepiku, korzenia goryczki, ziela i korzenia cykorii, ziela dziurawca, korzenia omanu, ziela fiołków trójbarwnych, kwiatu lipowego i tłuczonych jagód jałowcowych. Herbatę pić rano, w południe i wieczorem. Używać dużo ruchu i odżywiać się dużo jarzynami, zwłaszcza szpinakiem.

15) **Robaki, glisty i czerwie** wypędza się herbatą z piołunu, rumianku, liści poziomkowych i paprotki smocznej. Celem wypędzenia tasiemca i innych robaków wypić trzy filiżanki takiej herbatki w ciągu dnia. Na drugi dzień połknąć trzy łyżeczki oleju rycynowego. Zachować ścisłą dietę, jeść jak najmniej i tylko np. zupę z chleba razowego, pestki z dyni, borówki, marchew.

16) **Przeciw rozwojnieniu i bieguncie** pije się herbatę z owocu tarniny, suszonych borówek, kwiecica rumianku, liści poziomkowych, korzenia goryczki, kory wierzbowej, kory dębowej, korzenia ślazu lekarskiego, korzenia srebrnika, korzenia omanu, korzenia brodawnika, ziela bylicy i ziela rdestu weźwownika. Przy silnym rozwojnieniu pije się co pół godziny pół filiżanki tej herbaty. Normalnie pije się 4 filiżanki w ciągu dnia.

17) **Przy krzywicy, zwanej też angielską chorobą**, pije się trzy razy dziennie po filiżance herbaty z liści poziomek, liści jeżyny.

ziela dziurawca, ziela macierzanki, ziela bazylika. Prócz tego trzy razy w tygodniu kąpie się dziecko w wywarze z korzenia tataraku, kory dębowej i ziela macierzanki. Mieszankę gotuje się w kilku litrach wody.

18) **Mieszanka na liszaje i krosty** sporządzona jest z kwiatu róży, korzenia łopianu, liści orzecha włoskiego, liści jeżyny, szczawiu przytulii i kory dębowej. Z mieszanki tej wziąć 7 łyżeczek na dwa litry wody i gotować pół godziny. W takiej herbacie kąpać chorą część lub zwilżać miejsce pokryte liszajem najmniej cztery razy dziennie. Poza tym pić herbatę na przeczyszczenie krwi.

19) **Na wodną puchlinę** bierze się tłuczonych jagód jałowcowych, nasienia karolku, cebuli i kwiatu czarnego bzu w równych częściach. Zalać to wszystko wrzącą wodą i pozostawić przez pół godziny, żeby dobrze naciągnęło. Po przecedzeniu wypić rano i wieczorem po filiżance.

20) **Na białe upławy** pije się dziennie 4 filiżanki herbaty z kwiatu jasnoty, ziela rdestu ptasiego, ziela rozmarynu, ziela pokrzywy i liści mącznicy. Przepłukiwanie pochwy robi się z gnionego owocu tarniny, kory dębowej, kwiatu rumianku i kwiatu lawendy. Równe części tych ziół gotuje się w trzech litrach wody przez pół godziny. Potem rano i wieczorem robi się przepłukiwanie lekko ciepłym odwarem.

21) **Aby przyspieszyć pęknięcie wrzodu**, robi się herbatę z podbiału, malwy, siemienia lnianego, rojownika lekarskiego i kwiatów lawendy. Mieszankę zaparzyć i przykładać na wrzód pod ceratką.

22) **Na porost włosów** zrobić odwar z pokrzywy i zmieszać pół na pół z octem, po czym dodać wody i zmywać włosy. Na drugi dzień myć włosy odwarem skrzypu polnego.

23) **Świerzb usuwa się** u dorosłych maścią przeciwświerzbową. Jeżeli maść nie pomaga, naparzyć w jednym litrze wody 3 łyżki stołowe korzenia omanu i zmyć skórę, po czym wetrzeć w skórę oleju anyżowego. Przygotowuje się ten olej, biorąc 10 części oliwy na jedną część oleju anyżowego.

24) **Przy kamieniach żółciowych i chorobach wątroby** pije się sok, wyciskany z jagód berberysu czyli kwaśnicy. Poza tym pije się herbatę z liści poziomek, tłuczonych jagód jałowca, rzepiku pospolitego, ziela kurzyśladu polnego i korzenia cykorii.

25) **Przy duszności** pije się herbatę z macierzanki (dwie łyżeczki na litr wody) i przykłada się rozarty chrzan na skórę klatki piersiowej.

26) **Wyrzuty skóry i wądry**. Zewnętrznie na twarz zaleca się na krosty i pryszcze robić okłady ze zmiażdżonych poziomek. Poza tym przykładać na twarz okłady z odwaru skrzypu polnego, omanu i jeżyny, biorąc po dwie łyżeczki tych ziół na litr wody. Co dzień rano wypić także (w ciepłej wodzie) dwie łyżeczki soku wyciśniętego z rzeżuchy lekarskiej. Można pić równocześnie herbatę na przeczyszczenie krwi z turzycy piaskowej, cykorii, dymnicy lekarskiej, przytulii, łopla-

nu, korzenia brodawnika i korzenia podróżnika.

27) Bóle głowy i zębów. Przykładać na czoło liście miętowe kłaść chłodne okłady na łydki. Pić sok wyciśnięty z kwaśnicy i wciągać nosem sok, wyciśnięty z bluszczyku. Poza tym pić herbatę z zieleń bukwicy lekarskiej, liści dziurawca, liści rojownika, liści pierwiosnka i korzenia kozłka lekarskiego.

28) Na szum w uszach pije się herbatę z młodego zieleń i liści rojownika (zwłaszcza suszonych). Na ucho przykłada się ciepłe okłady z naparu malwy i kwiecica jasnoty białej.

Odmrożenie

ODRÓŻNIAMY trzy stopnie odmrożenia: 1) miejsce odmrożone czerwieni się i boli; 2) pęcherze z płynną zawartością; 3) powstaje gangrena na skutek obumarcia tkanek.

Najwięcej odmrożeń jest co roku przy pierwszej fali mrozów. Skoro tylko mróz chwyć, trzeba zaraz ubrać się ciepiej — ale ubranie i obuwie nie może być za ciasne.

Zwłaszcza obuwie musi być swobodne, skarpetki czy pończochy ciepłe, a ręce, chociaż zabezpieczone rękawiczkami, trzeba co pewien czas rozcierać. Uszy, nos i policzki też rozcierać często.

W razie stwierdzenia odmrożenia — miejsce odmrożone rozetrzeć dobrze śniegiem, lecz niezbyt gwałtownie. W razie wystąpienia obrzęku zastosować maść kojącą i natychmiast oddać się pod opiekę lekarza.

Grypa

OZNAKI grypy: katar, chrypka, katar, ból gardła, gorączka, ból głowy, bóle w mięśniach, stawach, w klatce piersiowej. Chory czuje się rozbity, potłuczony, czasami ma dreszcze.

Nie zapominajmy, że począwszy od zwykłego kataru, aż do dalszych powikłań, grypa jest chorobą zaraźliwą i może na nią zapaść każdy, zaraziwszy się od otoczenia. Grypę bowiem wywołują zarazki, natomiast przeziębienie, zbyt silne spocenie się, a potem nagle ochłodzenie ciała — tylko sprzyjają powstaniu tej choroby.

Co robić, żeby zapobiec grypie? Nie bać się świeżego chłodnego powietrza, otwartych okien i przeciągów. Nie przegrzewać ciała zbyt ciepłym ubraniem, przeziębiamy się bowiem ci, co bojąc się zimna, ubierają się za ciepło, potem łatwo się pocą.

Gdy grypa panuje w pobliżu, zachować czystość ust i rąk przez częste ich mycie. Ręczników, szklanek i naczyń używanych przez inne osoby, nie brać. W ogóle unikać styczności z ludźmi kichającymi i kaszlącymi. Podczas kaszlu i kichania zasłaniać usta i nos chusteczką.

Przy najłagodniejszym nawet zachorowaniu na grypę, zaraz położyć się do łóżka. W ten sposób unikniemy powikłań, od których ludzie umierają. Przy ciężkim przebiegu grypy wezwać lekarza.

Służba zdrowia na wsi

NA to że wieś polska była pozbawiona pomocy lekarskiej, zwrócono uwagę jeszcze przed drugą wojną światową, ale nie zrobiono nic, żeby to zmienić. Pamiętamy z czasów przedwojennych, jak to rozpisywali się w gazetach o przymusowym osadzeniu w małych miasteczkach młodych lekarzy, zaraz po uzyskaniu przez nich dyplomów lekarskich. Młodzi lekarze bronili się przeciw temu — bo nie zdolali jeszcze zoopatrzyć się w potrzebne narzędzia, a oprócz tego, po ukończeniu uniwersytetów, chcieli jeszcze popraktykować pod okiem doświadczonych lekarzy.

W okresie terroru niemieckiego, wysiedlań i łapanek, pewna część lekarzy chętnie przenosiła się do małych miasteczek i na wieś. Jednak po zakończeniu wojny większa część tych lekarzy przeniosła się napowrót ze wsi do miast. Należało więc dobrze pomyśleć nad udostępnieniem pomocy lekarskiej dla wsi. Przypatrzmy się z bliska tym sprawom.

ZAKŁADAMY OŚRODKI ZDROWIA

WCZASACH przedwojennych mieliśmy około 100 wiejskich ośrodków zdrowia. Doświadczenie mówiło, że były one bardzo potrzebne i bardzo pożytecznie pracowały. Ale dopiero obecnie państwo postanowiło rozpowszechnić opiekę lekarską przez takie ośrodki.

Zadaniem ośrodka zdrowia na wsi jest opieka nad dzieckiem, matką i kobietą ciężarną; wykrywanie i zwalczanie chorób społecznych, jak gruźlica i choroby weneryczne; leczenie w przychodniach lekarskich (ambulatoriach) leczenie domowe i opieka nad stanem zdrowotnym okolicy.

Dążeniem służby zdrowia jest utworzenie takiej sieci ośrodków zdrowia, aby każda gmina miała ośrodek. Ponieważ mamy w Polsce 3.023 gminy wiejskie, przeto tyle należało by mieć wiejskich ośrodków zdrowia. Zadanie to jest bardzo trudne do wykonania, wobec braku lekarzy, trudności lokalowych i zbyt małego jeszcze uświadomienia wsi o konieczności współpracy z władzami służby zdrowia w tym zakresie.

Przed wojną było w Polsce 450 wszystkich ośrodków zdrowia, a zaraz po zakończeniu działań tylko 250, z czego znaczna większość w miastach, to już w październiku 1947 roku obchodziliśmy uroczystość uruchomienia tysięcznego ośrodka zdrowia. W roku 1948 uruchomimy dużą ilość nowych wiejskich ośrodków zdrowia, zagęszczając w ten sposób ich sieć.

Wielu zapyta, jak wygląda strona finansowa tej sprawy. Otóż wypłacenia uposażenia personelowi, dostarczanie pomieszczenia, opału, oświetlenia i umebłowania należy do władz samorządowych, a zaopatrzenie ośrodka w przyrządy i wyposażenie lekarskie do władz państwowych. Gdyby podsumować wydatki, które mieszkańcy gminy wydają na wożenie chorych do lekarzy w mieście, okazałoby się, że są one znacznie większe niż założenie w gminie ośrodka zdrowia.

KSZTAŁCIMY PIELEŃNIARKI

W PRACY swej ośrodki zdrowia opierają się na odpowiednio wykształconych pielęgniarkach. Mamy jednak obecnie tak mało pielęgniarek, że nie wystarcza ich nawet dla szpitali, dla ubezpieczalni, dla ambulatoriów miejskich. Toteż Ministerstwo Zdrowia, z chwilą wypędzenia z kraju Niemców, rozpoczęło masowe szkolenie nowych pielęgniarek.

Szkół pielęgniarskich mamy w Polsce 16, a za 3 lata będziemy mieli 40. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie małej matury—jednak aby ułatwić dostęp do tych szkół dziewczętom wiejskim, nie posiadającym wykształcenia ogólnego w wymaganym zakresie, wydziały zdrowia Urzędów Wojewódzkich organizują co pewien czas w różnych miejscowościach kursy dla kandydatek na pielęgniarki, nie posiadających małej matury. Na takich kursach dziewczęta uczą się pielęgniarstwa i otrzymują dalsze wykształcenie ogólne. Po ukończeniu kursu są przydzielane do ośrodków zdrowia w takich miejscowościach, gdzie mogą uczyć się nadal w zakresie gimnazjum i składać egzaminy. W ten sposób dziewczyna, nie mająca środków na dalsze kształcenie się, może zdobyć wykształcenie zawodowe i łatwo uzyskać pracę, zwłaszcza że zarówno kursy przygotowawcze do szkół pielęgniarskich, jak i same szkoły pielęgniarskie są bezpłatne i posiadają bezpłatne internaty.

W KAŻDEJ GMINIE POŁOŻNA

MINISTERSTWO Zdrowia dąży usilnie do zapewnienia wsi dostatecznej liczby akuserek czyli położnych. Nie może bowiem być tak, żeby kobieta wiejska rodziła w tak kiepskich warunkach, w jakich rodziły nasze prababki. Do pomocy w czasie porodu wzywa się wciąż jeszcze „babkę“, która nie uważa za potrzebne nawet umyć sobie rąk. Skutki tego są aż nadto widoczne — w postaci śmiertelności młodych matek i niemowląt.

Aby temu zaradzić, Ministerstwo Zdrowia postanowiło w każdej gminie utrzymywać fachową położną. Zasada jest taka sama, jak z ośrodkami zdrowia: samorząd opłaca mieszkanie i uposażenie położnej, otrzymując z Ministerstwa zasiłki na ten cel. Dość przypomnieć, że w roku 1947 Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło 60 milionów złotych na opłacanie położnych gminnych. Dzięki temu na terenie gmin wiejskich pracuje obecnie 1050 położnych, a więc już co trzecia gmina w Polsce posiada położną.

Potrzeba jeszcze prawie 2.000 położnych. Wiele dziewcząt wiejskich, które zastanawiają się właśnie, jaki wybrać zawód, mogłoby poświęcić się położnictwu, zwłaszcza że szkoły dla położnych są bezpłatne, a po ich ukończeniu praca jest zaraz zapewniona — czy to w wiejskich ośrodkach zdrowia, czy w gminach nie posiadających ośrodków, gdzie położna jest dotychczas jedyną przedstawicielką służby zdrowia.

SZKOŁY PIELEŃNIARSTWA

DLA orientacji zainteresowanych podajemy adresy szkół:

1) Szkoła Pielęgniarstwa, Bydgoszcz, Szpital Bielawski; 2) Gdańsk, Akademia Lekarska; 3) Kraków, Kopernika 25; 4) Kraków, Warszawska 6; 5) Łódź, Sterlinga 3; 6) Łódź, Piotrkowska 45; 7) Poznań, Szkoła 14; 8) Przemyśl, Zasanie, Szpital Powszechny; 9) Siemianowice, Z.U.S.; 10) Tarnów, Sienna 5; 11) Warszawa, Wilcza 9; 12) Warszawa, Zyguntowska 2, 13) Warszawa, Działdowska 1; 14) Wrocław, Z.U.S.; 15) Wrocław, Bartla 5; 16) Zabrze, Dubiela 10. Szkoły w Bydgoszczy, Gdańsku, Siemianowicach i Krakowie (Kopernika 25) są prowadzone jako pielęgniarsko-położnicze. Do szkół pielęgniarstwa i pielęgniarsko-położniczych przyjmuje się kandydatki, które odpowiadają następującym warunkom: mała matura lub wykształcenie równorzędne, skończony 18-ty a nieprzekroczony 30-ty rok życia, dobre zdrowie. Nauka trwa 2 lata, w szkołach pielęgniarsko-położniczych 3 lata. Nauka i internat bezpłatne. Przyjęcia dwa razy do roku — na jesieni i na wiosnę.

PAŃSTWOWE SZKOŁY POŁOŻNYCH

1) Białystok, Lipowa 54, 2) Chorzów, Strzelców Bytomskich 11; 3) Kraków, Kopernika 23; 4) Przemyśl, Zasanie, Szpital Powszechny. Ponadto jest Samorządowa Szkoła Położnych, Poznań, Polna 33.

Do szkół położnych przyjmowane są kandydatki, które odpowiadają następującym warunkom: ukończone 7 klas szkoły powszechnej lub wykształcenie równorzędne, ukończony 18-ty a nieprzekroczony 35-ty rok życia, dobre zdrowie. Nauka trwa 2 lata. Nauka i internat bezpłatne. Jedyne szkoły w Krakowie i Poznaniu internatu nie mają. Uczennice w ciężkich warunkach materialnych otrzymują z Ministerstwa Zdrowia stypendia w wysokości 1.000 złotych miesięcznie. Przyjęcie na jesieni.

K. B.

Cały rok żniwa

Styczeń i luty: Australia, Argentyna, Chile (Czyli), Nowa Zelandia. **Marzec:** Indie, górny Egipt. **Kwiecień:** dolny Egipt, Cypr, Syria, Azja Mniejsza, Kuba, Persja. **Maj:** Algier, Azja środkowa, Japonia. **Czerwiec:** Francja południowa, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Grecja, Turcja i trzynastce południowych stanów w Ameryce Północnej. **Lipiec:** Anglia, Bułgaria, Jugosławia, Francja, Polska, Australia, Szwecja, południowa Rosja, Niemcy, Rumunia, Węgry, reszta Stanów Zjednoczonych, częściowo Kanada. **Sierpień i wrzesień:** Belgia, Dania, Holandia, Kanada, Norwegia, Kolumbia, Rosja północna. **Październik:** północna Afryka, Peru. **Listopad:** Indochiny. **Grudzień:** żniwiarze wycoczywają na całym świecie.

W domu i podróży

NIECHAJ nie biorą tych uwag do siebie ci wszyscy, którzy umieją zachować się poprawnie, a takich przecież mamy na wsi i w mieście mnóstwo. Każdy z nas jednak musi mieć trochę ogłady. Musi umieć zachować się właściwie, musi nauczyć się kultury dnia codziennego, bo inaczej utrudni życie sobie samemu i tym, z którymi staie przebywa.

Toteż na prośbę młodych zwłaszcza czytelników „Rolnika Polskiego” podajemy krótki elementarz zachowania się dla tych, co nie mieli dotychczas sposobności zapoznać się z tym wszystkim, bo albo za mało nad sobą pracowali, albo po prostu lekceważyli sobie sprawę sposobu bycia człowieka. Tacy zwłaszcza powinni zaraz zacząć pracę nad sobą, nie zwlekając ani chwili.

Oto garść przepisów, jak postępować, żeby było to z największą korzyścią dla nas samych i dla naszego otoczenia.

RĘCE, NOGI, UBRANIE

- 1) U progu domu ustawić skrobaczkę lub słomiankę. Przed progiem oczyścić obuwię z błota, śniegu lub kurzu.
- 2) Po pracy, zwłaszcza przy nawozie, zmienić obuwie, choćby na drewniaki.
- 3) Nogi myć często wodą ciepłą i mydłem. Jest to zdrowe, a poza tym oszczędza obuwiu i onucz lub pończoch.
- 4) Ręce myć mydłem i szczotką natychmiast po powrocie z pracy. Paznokcie oczyścić z brudu.
- 5) Włosy myć często ciepłą wodą z mydłem, żeby nie były tłuste. Co dzień porządnie czesać i szczotkować.
- 6) Mężczyźni golą twarz przynajmniej dwa razy na tydzień.
- 7) W tych okolicach, gdzie nie ma wody zdrowej na zęby, co dzień wieczorem myć zęby szczotką i proszkiem.
- 8) Przy domu musi być ustęp, utrzymywany w należytej czystości.
- 9) Dbać o odzież. Przechowywać ją na ramiączkach w szafach lub na wieszadłach. Trzepać, czyścić, wietrzyć, prać, łątać, cerować. Zmieniać odzież i nie chodzić w jednym przepoconym przyodziewku, póki z nas nie spadnie.
- 10) Bieliznę osobistą zmieniać co tydzień, a pościelową co dwa lub trzy tygodnie.
- 11) Obuwie czyścić pastą.

W DOMU

- 1) Sypiać na poduszkach, w czysto zasłanym łóżku, a nie na byle jakim wyrku, z łachami pod głową.
- 2) Dzieci nie powinny sypiać ze starszymi w jednym łóżku. To bardzo niezdrowe!
- 3) Pościel wietrzyć często.
- 4) Nie zadymiać mieszkania papierosami, zwłaszcza przed snem, ani tam, gdzie są dzieci.

- 5) Dbać o czystość powietrza w mieszkaniu. Wietrzyć — również w zimie — i to przy rannym sprzątanu, potem po ugotowaniu obiadu i przed snem.

PRZY STOLE

- 1) Każdy z nas niechaj ma osobną miskę czy talerz. Jadanie ze wspólnej miski nie jest zdrowe.
- 2) Czy stół jest czysty? Czy jest kwiatek na nim?
- 3) Siedzieć prosto, nie „rozwałać się“, nie siedzieć bokiem.
- 4) Jeść schludnie, nie chlapać, nie rozlewać z miski, nie „siorbać“ z łyżki, nie mlaskać, nie czołpać.
- 5) Nie dłubać w zębach przy stole.
- 6) Po zjedzeniu obiadu mówi się: „Dziękuję“. Tak samo odpowiadają inni obiadujący.

POZA DOMEM

GDZIEKOLWIEK jesteśmy: na dworcu, w pociągu, w urzędzie, przed kościołem, na jarmarku, w spółdzielni — wszędzie uważajmy, żeby nie zostawiać śladów swej obecności. A więc: nie rzucać niedopałka papierosów, papierka od cukierków, lupin od pestek, skorupki od jaj ani szkła z potłuczonych butelek. Nie śmiecić!

Nie pluć na podłogę. Zamykać drzwi za sobą. Nie rozmawiać zbyt głośno. Dopomóc, gdy ktoś pomocy potrzebuje — zwłaszcza starym, kalekom, chorym, kobietom obarczonym dziećmi. Nie pchać się do wagonu, rozpychając słabszych.

Człowiek, który ma dobrze w głowie, wita się i obcuje z każdym jednakowo grzecznie — niezależnie od tego, czy kto „znacznym“, „bogaty“ i „ustosunkowany“, czy biedak. Miły, życzliwy ułkon wcale nie oznacza uniżoności, ale uprzejmość, na której nikt jeszcze nie stracił, a wielu zyskało.

Musimy też panować nad odruchami gniewu i porywczoności. Nie kłać! Nie trzaskać drzwiami! Nie używać ohydnych wyrazów, zwłaszcza przy dzieciach! Nie upijać się, aby nie stać się zgorszeniem i pośmiewiskiem otoczenia. Ze spotkanego pijaka nie wyśmiewać się, bo to klęska społeczna, a nie powód do wesołości.

Nie obmawiać! Przeciwnie, w każdym człowieku starać się dostrzec dobre jego strony. Przecież każdy z nas ma wady! Wtedy i o nas ludzie zaczną dobrze mówić. I nie plotkować! Czas ukrócić te obie plagi wsi naszej, bo obmowa i plotka to dwie ohydy, zatruwające życie wsi. Wyplenimy je, jak złośliwy chwast!

Nie gadać bez przerwy o sobie samym — o to jeszcze „dokoła Macieju“, jakby nie ciekawszego na świecie nie istniało.

Śpieszyć z pomocą każdemu w każdej biedzie, czy będzie to krewny, sąsiad lub obcy człowiek, przygodnie spotkany na drodze.

Szanować cudzą własność! Chcemy szybko doścignąć kraje skandynawskie, gdzie

można każdą rzecz zostawić na drodze, a klódki i zamki u drzwi są zbyteczne...

A teraz jeszcze raz to samo w kilkudziesięciu słowach:

- 1) Zachowywać czystość osobistą, myć się starannie, używać czystej chustki do nosa, sopluchki i popielniczki.
- 2) Dbać o schludność odzieży, pościeli i pośłania.
- 3) Sprzątać, wietrzyć i nie zadymiać papierosami mieszkania.
- 4) Posiłki jadać przy stole, nakrytym porządnie, zachowując się, jak należy.
- 5) W ustępie, koniecznym przy każdym domu, zachować wzorową czystość.
- 6) W miejscach publicznych nie zostawiać śladów obecności. Nie śmiecić!
- 7) Być jednakowo grzecznym dla wszystkich, nie wynosić się ponad innych, pannaować nad odruchami złości.
- 8) Być życzliwym dla każdego. O każdym dobrze mówić. Nie plotkować!
- 9) Spieszyć ochotnie z pomocą człowiekowi w potrzebie. Mieć względy dla starszych, opiekować się dziećmi i słabymi.
- 10) Uszanować cudzą własność.

Tylko z początku to wszystko wydaje się trudne! Jeżeli zastosujemy się do tego przez pewien czas wytrwale, stanie się to drugą naszą naturą i ani się spostrzeżemy, kiedy nie będziemy już umieli usiąść z brudnymi rękami do stołu, splunąć na podłogę, wpełznąć się do wagonu po karkach słabszych i kląć szpetnie.

Ale obok lekceważenia sprawy dobrego zachowania, spotykamy się nieraz z przesadą w kierunku przeciwnym — z naśladowaniem „wykwintnych manier“ towarzyskich“. Są tacy, co chcą być „szykowni“, więc odstawiają mały palec przy picciu z filiżanki, podrzucają łokieć przy podaniu ręki, krygują się i mówią wyszukany językiem, używając słów, których sami nie rozumieją. To wszystko jest w złym guście, bo zachowanie się człowieka, umiającego się dobrze znaleźć, zawsze cechuje prostota.

Kto zgadnie?

Uwaga! pytania są podstępne

- 1 Skoro trzy koty zabijają trzy szczury w ciągu trzech minut, to ile trzeba czasu, żeby sto kotów zabiło sto szczurów?
- 2 Jak się mówi: „siedem plus trzy jest jedenaście“, czy „siedem plus trzy są jedenaście“?
- 3 Czy mężczyzna może ożenić się z siostrą wdowy po sobie?
- 4 Małpa znajduje się na dnie dołu głębokiego 30 metrów. Co godzinę wdrapuje się o trzy metry w górę, a potem zsuwa się o dwa metry w dół. Posuwając się w tym tempie, ile czasu potrzebuje, żeby wydostać się z dołu?
- 5 W szufladzie leży dziesięć kulek czarnych i dziesięć kulek białych. Gdyby ktoś chciał z szuflady wyjąć po ciemku jedną parę kulek białych lub jedną parę czarnych, ile kulek musiałby wyjąć, żeby był pewny, że ma wśród nich co najmniej dwie tego samego koloru?
- 6 Znajduję się o dwa kilometry od dworca i mam sześć minut czasu do pociągu. Jeśli przebiegnę pierwszy kilometr z szybkością 10 kilometrów na godzinę, to z jaką szybkością muszę przebiec drugi kilometr, żeby zdążyć na pociąg?
- 7 Układam jajka w koszu. Liczba jajek w koszu podwaja się w każdej minucie. Z końcem godziny kosz jest pełny. W której minucie był wypełniony do połowy?
- 8 Pewien gospodarz miał siedemnaście baranów. Zdechły mu wszystkie oprócz dziewięciu. Ile baranów mu pozostało?
- 9 U boku okrętu zwisa drabinka sznurowa. Szczeble są oddalone, jeden od drugiego, o 50 centymetrów, a najniższy szczebel znajduje się na poziomie wody. Na skutek przyływu poziom wody podnosi się o 25 centymetrów na godzinę. Kiedy trzy najniższe szczeble zostaną pokryte wodą?
- 10 Jaka jest najmniejsza liczba kaczek, które mogłyby płynąć w następujący sposób: dwie kaczki przed jedną kaczką, dwie kaczki za jedną kaczką i jedna kaczka pomiędzy dwiema kaczkami?

Powszechna Spółdzielnia »JEDNOŚĆ«

w Częstochowie

Rok założenia 1912

Zarząd i Biura Aleja Wolności 83/85, Magazyny ul. 1-go Maja 6

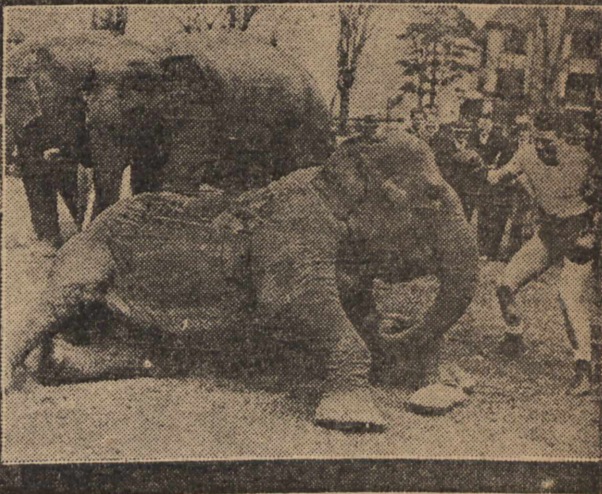
Telefony: Zarząd 15-16, Centrala telef. 15-15 i 15-13, Dział Handlowy 12-35

PROWADZI: 48 sklepów spożywczo-kolonialnych na terenie miasta, 2 wędliniarnie, 3 sklepy włókiennicze, 1 sklep specjalny wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego, 1 sklep specjalny wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego, 1 sklep porcelany i fajansu, skład opału oraz zakładów wytwórcze: wytwórnie wędlin, wytwórnie wód gazowych i piekarnię mechaniczną.

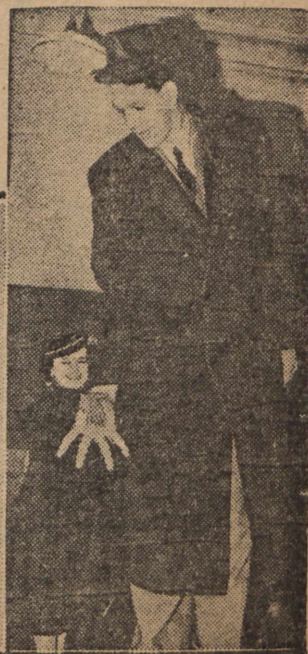
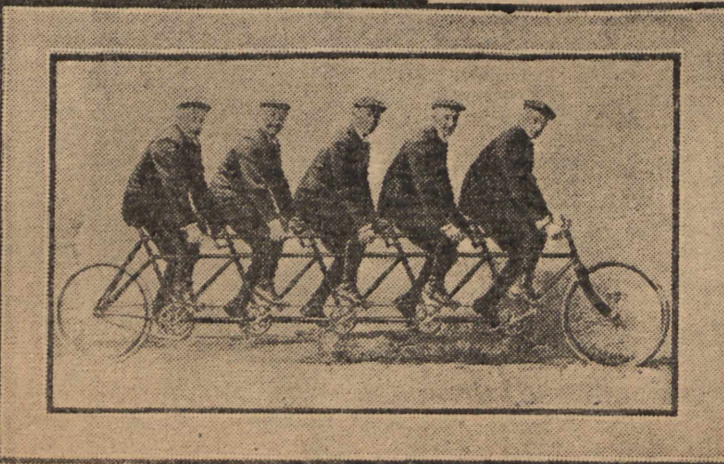
R. 61-1



*Ani oko nie widziało
ani ucho nie słyszało...*



Czy kto widział psa, palącego fajkę i patrzącego na świat przez okulary? A jednak jeden taki sfotografował się. A oto dzielny bokser, który powalił słonia. Obok na lewo ryba niezwyklej wielkości, wylowiona z oceanu w nadmorskim miasteczku francuskim. Niżej pięciu synów fabrykanta rowerów jedzie na ucieczkę na niezwykłym rowerze. Na koniec najmniejszy i największy człowiek świata.



Na wesolo

OFIARA PRZEKONAŃ

(a) Pan Ignacy Okpiduda pracował w wiejskiej spółdzielni. Wiodło mu się dobrze. On był zadowolony z siebie i ze swojej pracy, ale chłopki narzekali na niego i kięli. Toteż któregoś dnia zdarzyło się, że pana Okpidudę przyłapali na czymś. Posiedział dwa lata w więzieniu, a gdy wyszedł na wolność, spotkał znajomka, który go zapytał:

— Za cóż ciebie, mój drogi, wsadzili?

— Za przekonania!

— Ach tak, więc była to sprawa polityczna?

— Nie! Co znowu? Ale byłem stale przekonany, że nasi spółdzielcy są głupszy ode mnie i nigdy nie poznają się na moich kombinacjach...

DEZERTER

Kiedy Napoleon ratował się ucieczką po przegranej z Rosją, zatrzymał się nad jedną z rzek polskich, pragnąc przedostać się na drugą stronę. Staruszek przewoźnik z wielkim zdziwieniem przyglądał się ponuremu cesarzowi i jego podartemu mundurowi.

— Czy dużo widziałeś tu francuskich dezertersów? — pytał Napoleon.

— Ani jednego, Wasza Wysokość — odpowiedział starzec. — Pan jest pierwszym, którego widzę...

W SĄDZIE

— A więc oskarżony o trzeciej godzinie nad ranem dostał się do mieszkania sąsiada. Co oskarżony tam robił?

— Byłem pijany i sądziłem, że to moje mieszkanie.

— No, dobrze, ale dlaczego w chwili, kiedy nadeszła gospodyni, oskarżony ukrył się przed nią w kuchni?

— Bo ja, wysoki sądzie, byłem przekonany, że to moja żona.

BEZINTERESOWNA NARZECZONA

— Kochanie! Muszę wyznać ci całą prawdę: jestem zrujnowany! Nie mam ani grosza w kieszeni! Ale ty mnie chyba nie porzucisz, bo przecież zawsze mówiłaś mi, że mnie kochasz nie dla pieniędzy...

— Ależ co znowu! Jak śmiesz mnie podejrzewać! To tak? To ty tak o mnie myślisz? Za co mnie masz? Ależ to obelga, rozumiesz! Podły! Wstrętny! Znać pana więc nie chcę! Dowidzenia panu!

DOCIAŁ MU

Pewien zarozumiały obywatel mówi do znajomego:

— Mój rozum jest moim jedynym bogactwem!

— Ach, nie przejmuj się pan! Ubóstwo nie hańbi...

WÓJTOWSKA CHYTROŚĆ

Wójt z Kaczyc Doików pojechał do Katowic, żeby zamówić maszyny rolnicze. W domu zapowiedział, że wróci za dwa dni. Ale w mieście było tyle rozrywek, że wójtowi żal było wracać tak szybko do domu. Aby uspokoić wójtową i wytłumaczyć przedłużenie urlopu, wójt wysłał telegram następującej treści:

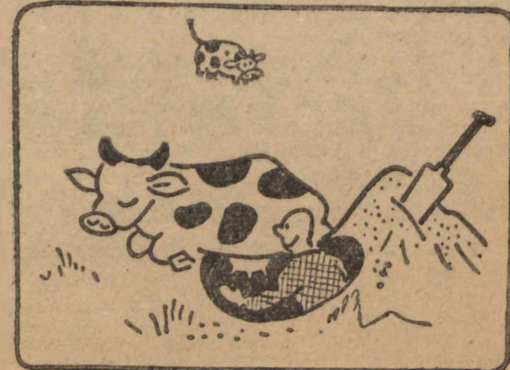
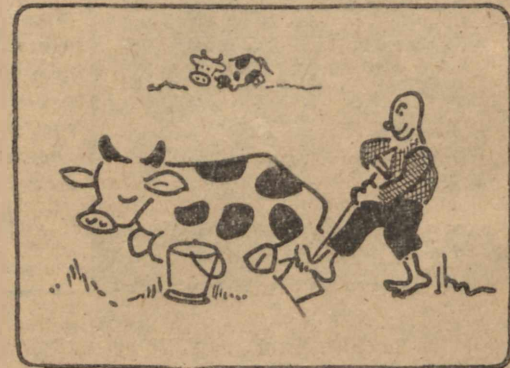
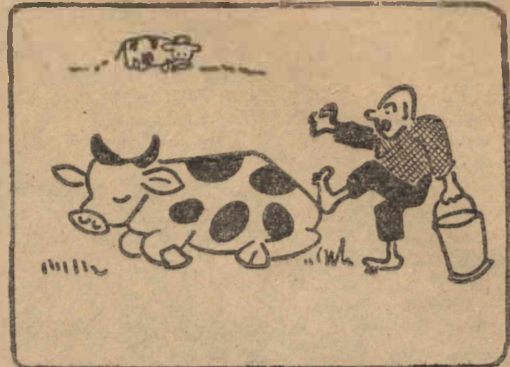
— Spóźniłem się na pociąg dziś, jutro i pojutrze. Wracam w sobotę wieczorem.

WYZNANIE

— Panno Ewo! Czy poślubiłabyś pania idiotę tylko dlatego, że ma pieniądze?

— Ach, panie Stanisławie, pana oświadczenia są tak nagłe...

Gospośia na odpusćie, Jasio krowę doi



PANIUSIE MÓWIĄ O KURACH

Dwie przemądrzałe paniusie, handlujące jajkami, zastanawiają się nad taką oto sprawą:

— Dlaczego kury niosą w lecie więcej jajek?

— Bo dzień jest dłuższy, więc na wszystko mają więcej czasu.

BYWAJĄ I TACY

Przechodzień rzucił ślepcowi monetę, ale nie trafił i moneta potoczyła się po bruku. Ślepiec zerwał się, skoczył i podniósł monetę.

— A ja myślałem, że jesteście ślepcem — rzekł rozczarowany przechodzień.

— Nie, nie jestem ślepcem! Ja go tylko dziś zastępuję, bo on poszedł do kina.

MILY GOŚĆ

Swego czasu znakomity pisarz i humorysta rosyjski, Lejkin, został zaproszony do majątku bogacza Ratkowa-Różnowa. Gospodarz podejmował gościa z niezwykłą gościnnością, a kiedy pisarz zabierał się do odjazdu, Ratkowa-Różnow zapytał:

— Mam nadzieję, że pan jeszcze do mnie przyjedzie?

— Jeśli tylko nie ma pan nic przeciwko temu, to gotów jestem przyjeżdżać dwa razy do roku i za każdym razem gościć u pana przez 6 miesięcy!

PRAWDA

Słynny mówca starego Rzymu, Cyncero, słysząc jak konsul Dolabella mówił zebranym o swojej żonie, że ma trzydzieści lat, zauważył:

— To bezwątpienia musi być prawda, gdyż od dwudziestu lat zawsze twierdzisz to samo...

W SKLEPIE

Kupiec do nowego praktykanta:

— Jak skończysz czyścić i sprzątać, to nie siedź beczynnie, tylko złap kilka muh i połóż je na tej patentowanej muchołapce, która wisi na wystawie...

NIEULECZALNY POCHLEBCA

W kompanii plechoty znany był ze skłonności do pochlebstw i przesady szeregowiec Gwoździk.

— To bardzo brzydka wada! — pouczał go porucznik.

— Tak jest, panie kapitanie!

— Nie jestem kapitanem, ty ko porucznikiem. Jeśli jeszcze raz odważysz się tytułować mnie fałszywie, staniesz do raportu. Powtórz: kim jestem?

— Porucznikiem, panie kapitanie!!

TO SIĘ ROZUMIE SAMO PRZEZ SIĘ

W domu wariatów jeden pyta drugiego:

— Co robisz?

— Piszę list do siebie.

— A co napisałeś?

— Nie wiem, jeszcze nie otrzymałem poczty!

W moim ogródku będzie czysto



WSPANIAŁOMYŚLNY GOSPODARZ

Parobek: — Dyc ja, gazdo, już trzy lata u was służę, a nic mi nie daliście!

Gazda: — Na, masz, pokurz sobie z mojej fajki...

PROFESOR NA WSI

Było to przed wojną. Sławny matematyk szedł polem i wpadł na krowę.

— Przepraszam panią — szepnęła, uchylając kapelusza.

Usłyszeli to pastuszkowie i poczęli śmiać się z reztargnienia profesora.

Idąc drogą, profesor potrafił dziedziczkę z pobliskiego dworu.

— Ach, znowu ta krowa! — krzyknął rozłoszczony, pomny śmiechu pasterzy.

FRASZKI

DEWOTKA

Dewotce służebnica w czynie przewiniła
właśnie natenczas, kiedy pacierze kończyła,
obróciwszy się przeto z gniewem do dziew-
czyny,
mówiąc właśnie te słowa: „I odpuść nam winy,
jak i my odpuszczamy“ — błita bez litości.
Uchowaj, Panie Boże, takiej pobożności!

Ignacy Krasicki

PAN I PIES

Pies czekał na złodzieja całą noc się trudził,
Dbili go nazajutrz, że pana obudzili.
Spał smaczno drugiej nocy, złodzieja nie cze-
kał,
ten dom okradł, psa obili za to, że nie szcze-
kał.

Ignacy Krasicki

JAGNIĘ I WILCY

Zawždy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy
pragnie.
Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię.
Już je mieli rozerwać. Rzekło: — Jakim pra-
wem?
— Smaczneś, słabe i w lesie. — Zjedli nie-
zabawem

Ignacy Krasicki

KOT I MYSZ

(Z Siergieja Machalkowa)

Raz pewna Myszka nieszczęśliwa
wpadła do beczki pełnej piwa
Czując, że tonie w cierpkim trunku,
krzyknęła biedna Mysz: „Ratunku!
Na pomoc dobrzy ludzie! Tonę!
Ach czemu raczej Kot mnie nie zjadł!
Wszak — w porównaniu z takim zgonem —
śmierć w łapach Kota to poezja!”

„Cóż — Kot rzekł z okna — doskonale,
chętnie ci dopomogę, ale...
Wiedz, że natychmiast i bez reszty
przekształcis się w tatarski befszyk“.

„Zgoda! Lecz ratuj, miły Kotku!
Niech tylko inna śmierć mię spotka!
Już w twoich zębach zginąć wolę
niż się zachłysnąć alkoholem!”

I Mysz zwabiona była po to,
aby się stać ofiarą Kota.
Zaledwie jednak Mysz przebiegła
znalazła się w okrutnych łapach,
już wyslizgnęła się i zbiegła
karczemny roztrzaskując zapach.

„Nie szkodzi Zjem cię później krzynekę
— powiedział Kot tykając ślinkę —
Lecz gdzie twój honor, słowo, cześć?
Wszak obiecałeś dać się zjeść!”

„O naiwności! — Mysz odpowie,
strojąc doń z norki miny brzydkie. --
„Jak można wierzyć białołowie
i to nietrzeźwej na dobitkę...”

WESTCHNIENIE

POD ADRESEM PEWNEGO MŁYNARZA

Nic to, że mąkę wszystką zabrałeś na roz-
kurz!

Nic to, że mi wspaniałe do worka otręby.

Nle mam żalu. Lecz jedną zagadkę mi
otwórz,

tę jedną tylko zdradź mi tajemnicę:

Jak na jęczmień otręby przemiełłeś psze-
nicę?

Józef Kolka

BYWA CZASAMI I TAK CZYLI SZEŚCZDZIESIĘCIU PIĘCIU KUMÓW

Sześćdziesięciu pięciu kumów
tak radziło w jednym domu:
— Trzaby różnie ruszyć głową
wziąć się razem, a morowol...
żeby.. łącznie we wsi wznieść i
radiowęzeł też — dla wieści —
a dzieciniec dla dzieciaków
i sportowe mieć boisko...
Ośrodek tu stworzyć zdrowia,
światlicą zadziwić powiat!...
Swoją prasę mocno poprzeć,
bimbrowników przyprzeć dobrze!...
I, co od lat chcemy sami,
spółdzielnię mieć, a nie kramik!..
Wreszcie któryś, kończąc sprawę
rzekł: — „Byłoby to dobre nawet
tak dla mnie, jak dla kumów,
ale zrobić nie ma komul...”

Józef Kolka

PYRCICKA

Któżby nie znał baby Wicka.
nazywają ją „Pycicka”,
Kiedy dopadnie chwileczki,
zaraz biegnie do kumoszki
i pyrci różne bajeczki,
w których prawdy ani troszki,
Jak tam u sąsiada biedzą,
co za obiad, wieczór, jedzą,
tak się wczoraj opił Bartek,
przyszedł do domu bez portek,
jeszcze do tego, choroba,
podbił babie oczy oba.
U Agaty mleka dużo,
temu, bo jej czary służą,
Wczoraj o czwartej godzinie
rznęli sieczkę na maszynie,
ale popsuli maszynę,
Janek przewrócił Marynę,
Mój Wicek wczoraj chorował,
trzy razy mię pocałował,
I tak dalej i tak dalej...
Pyrci bajki lub się chwali,
a z tych bajek i obmowy,
niedługo kłopot gotowy
Często za tych bajek krocie
Wieków powróż jest w robocie,
którym ją po plecach smaga:
Wiekowej nie nie pomaga!

Jantek z Bugaja (Antoni Kucharczyk)

NAJWAŻNIEJSZE ADRESY W WARSZAWIE

AMBASADY: amerykańska Al. Stalina 33, brytyjska Al. Róż 1, chińska Stoneczna 3, czechosłowacka Koszykowa 18, francuska Zakopiańska 9, jugosłowiańska Aldony 18, radziecka Al. Pierwszej Armii 2, włoska Plac Dąbrowskiego 6. Poselstwa: duńskie Al. Jerolimskie 39, kanadyjskie Krakowskie Przedmieście 42, szwajcarskie Rakowiecka 19, szwedzkie Bagatela 3.

BANKI: Bank Gospodarstwa Krajowego Nowy Świat 11, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Warecka 11a, Narodowy Bank Polski Fredry 6, Bank Ogrodnicy Al. Jerolimskie 49, Bank Polska Kasa Opieki S. A. Krucza 46, Państwowy Bank Rolny Nowogrodzka 50, Bank Związku Spółek Zarobkowych Jasna 8.

CENTRALE HANDLOWE: Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych Szpitalna 5, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej Al. Fraskati 2, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Młodzieży Jugosłowiańskiej 18, Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego Chmielna 57, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego Puławska 29, Centrala Materiałów Budowlanych Wspólna 27, Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego Puławska 20, Centrala Odlewów Mokotowska 12, Centrala Odpadków Żurawia 1, Centrala Produktów Naftowych Rakowiecka 39, Centrala Rybna Puławska 20, Centrala Skór Surowych Sierakowskiego 2, Centrala Sprzedaży Kamienia Al. Jerolimskie 103, Centrala Sprzedaży Państw. Przemysłu Kawowego Noakowskiego 10, Centrala Surowców Hutniczych Al. na Skarpie 21, Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego Marszałkowska 8, Centrala Żelaza i Stali Al. na Skarpie 21.

CENTRALNE URZĘDY: Centralny Urząd Planowania Daszyńskiego 10, Centralny Zarząd Energetyki Al. Niepodległości 188, Centralny Zarząd Motoryzacji Madalińskiego 37, Centralny Zarząd Państw. Przemysłu Fermentacyjnego Narbutta 7, Centralny Zarząd Państw. Przemysłu Konserwowego Bartoszewicza 7, Centralny Zarząd Państw. Zakładów Graficznych Ślupecka 2a, Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego Lwowska 17, Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego Al. Niepodległości 161, Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego Wilcza 69, Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego Al. Stalina 47, Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego Al. na Skarpie 21, Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych Wilcza 69, Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego Puławska 1a, Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego Emilii Plater 8, Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego Wilcza 69, Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego Lwowska 11, Centralny Zarząd Przemysłu Zbrojeniowego Wilcza 69, Główny Urząd Statystyczny Narbutta 33, Główny Urząd Miar Elektrotechniczny 2, Główny Urząd Pomiarów Kraju

Al. Stalina 36, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Al. I Armii W. P. 25, Państwowy Urząd Repatriacyjny Mokotowska 5

MINISTERSTWA: Prezydium Rady Ministrów Krakowskie Przedmieście 48, Ministerstwo Administracji Publicznej Rakowiecka 4, Ministerstwo Aprowizacji Chocimska 28, Ministerstwo Bezpieczeństwa Koszykowa 4, Ministerstwo Komunikacji Chałubińskiego 4, Ministerstwo Kultury i Sztuki Al. I Armii W. P. 3, Ministerstwo Leśnictwa Wawelska 52, Ministerstwo Obrony Narodowej Al. Niepodległości, Ministerstwo Odbudowy Al. Stalina 38, Ministerstwo Oświaty Al. I Armii W. P. 25, Ministerstwo Poczty i Telegrafów Ratuszowa 11, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Pl. Dąbrowskiego 1, Ministerstwo Przemysłu i Handlu Poznańska 15, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych Nowogrodzka 50, Ministerstwo Skarbu Wileńska 2, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Al. I Armii W. P. 23, Ministerstwo Sprawiedliwości Al. Wyzwolenia 30, Ministerstwo Zdrowia Chocimska 24, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych Litewska 10, Ministerstwo Żeglugi Filtrowa 57.

MONOPOLE: Polski Monopol Zapalczony Daszyńskiego 17, Polski Monopol Tytoniowy Nowy Świat 4, Polski Monopol Loteryjny Wileńska 2, Polski Monopol Spirytusowy Leszno 1.

PARTIE I STRONNICTWA: Polska Partia Robotnicza Al. Stalina 17, Polska Partia Socjalistyczna Daszyńskiego 18, Polskie Stronnictwo Ludowe Al. Jerolimskie 85, Stronnictwo Ludowe Bagatela 12, Stronnictwo Pracy Konopnickiej 3, Stronnictwo Demokratyczne Zgoda 11.

SPÓŁDZIELNIE: Spółdzielnia Budownictwa Wieskiego Samopomocy Chłopskiej Grójecka 12, Spółdz. Owocarsko-Warzywnicza „Samopomoc Chłopska” Em. Plater 25, Spółdz. Powiatowa Samopomocy Chłopskiej Hoża 27, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Wymiana” Hoża 27, Związek Gosp. Spółdzielni „Społem” Grażyny 13, Śląska Spółka Rolniczo-Handlowa Al. Jerolimskie 51, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych Zamoyńskiego 2, „Las” Spółdzielnia Eksploatacji Użytków Leśnych Asfaltowa 9.

REDAKCJE: „Dziennik Ludowy” Al. Stalina 11, „Gazeta Ludowa” Al. Jerolimskie 85, „Głos Ludu” Smolna 12, „Kurier Codzienny” Śniadeckich 18, „Nowiny Literackie” Marszałkowska 8, „Nowe Drogi” Al. Stalina 17, „Polska Zbrojna” Królewska 2, „Robotnik” Al. Jerolimskie 121, „Ekspres Wieczorny” Al. Jerolimskie 121, „Kraj” Mokotowska 48, „Moda i Życie Praktyczne” Daszyńskiego 16, „Odrodzenie” Daszyńskiego 14, „Rolnik Polski” Marszałkowska 3 (pokój 26), Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” Marszałkowska 3, „Życie Warszawy” Marszałkowska 3, „Wieczór” Marszałkowska 3, „Chłopska Droga” Smolna 13.

ZJEDNOCZENIA: Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego Wybrzeże Kościuszkowskie 41, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazowieckiego Igańska 9, Zjednoczenie Fabryk Cementu Srebrna 4, Zjednoczenie Gorzelni Rolniczych Poznańska 14, Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Cu-

DROBNE OGŁOSZENIA w „ROLNIKU POLSKIM“

są czytane przez kilkadziesiąt tysięcy osób. Ogłoszenia należy kierować do Biura Ogłoszeń, Warszawa, Daszyńskiego 16. Cennik drobnych ogłoszeń: za każdy wyraz 15 zł, poszukiwanie pracy 10 zł. Należność za ogłoszenie wpłacić na konto PKO I-717.

kierniczego Zamoyskiego 28, Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Drożdżowego Kazimierzowska 77, Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Olejarskiego Krakowskie Przedmieście 7, Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych Al. Jerozolimskie 95, Zjednoczenie Państwowego Przemysłu Ziemniaczanego Chocimska 14, Zjednoczenie Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutek Walecznych 42, Zjednoczenie Przemysłu Betonarskiego Wspólna 27, Zjednoczenie Przemysłu Browarnianego i Piwowarskiego Al. Jerozolimskie 43, Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego Marszałkowska 6, Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych Chmielna 66, Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego Emilii Plater 10, Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych Noakowskiego 10, Zjednoczenie Przemysłu Metali Kolorowych Żelazna 51, Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego Polna 46, Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego Krakowskie Przedmieście 7, Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Reja 7, Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego Willowa 13.

ZWIĄZKI: Związek Inwalidów Wojennych Estońska 8, Związek Łowiecki Nowogrodzka 4, Związek Zaw. Muzyków Zgoda 15, Związek Nauczycielstwa Polskiego Smulikowskiego 6, Związek Ociemniałych Żołnierzy Hoża 1, Związek Młodzieży Demokratycznej Al. Jerozolimskie 41, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Mokotowska 24, Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Kopernika 30, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację Jasna 17, Związek byłych Więźniów Politycznych Obozów Niemieckich Kredytowa 4

ROŻNE ADRESY: Amerykański Czerwony Krzyż Nowogrodzka 49, „Bacutti“ Bartoszewicza 7, Biura Odszkodowań Wojennych i Rewindykacji Asfaltowa 11, Biuro Odbudowy Stolicy Chocimska 33, Centralny Komitet Opieki Społecznej Targowa 59, Centralny Związek Plantatorów Poznańska 38, Centrala Filatelistyczna Nowogrodzka 45, „Caritas“ Łazienkowska 14, „Czytelnik“ Spółdzielnia Wydawnicza Daszyńskiego 16, Dyrekcja Dróg Wodnych Czerniakowska 136, Film Polski Marszałkowska 56.

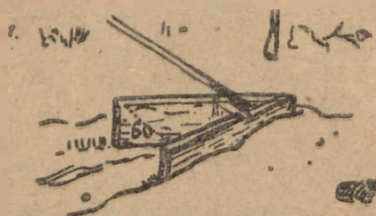
Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Al. Jerozolimskie 41, Główna Składnica Materiałów Poczтовых Ludna 4, Główna Składnica Materiałów Teletechnicznych Ratuszowa 11, Instytut Nauk Rzemieślniczych Złota 58, Izba Przemysłowo-Handlowa Flory 3, Księgarnia „Czytelnik“ Daszyńskiego 16, Księgarnia Gebethnera i Wolffa Łąka 13, Księgarnia Zw. Samopomocy

Chłopskiej Plac Starynkiewicza 7, Kuria Metropolitalna Nowogrodzka 49, Liga Morska Widok 10, „Lot“ Polskie Linie Lotnicze Nowogrodzka 49, Milicja Obywatelska Karowa 14, Organizacja Młodzieży „TUR“ Mokotowska 3.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych Jasna 6, Państwowa Komunikacja Samochodowa Grójecka 42, Państwowy Instytut Wydawniczy Targowa 63, Państwowa Centrala Handlowa Piusa XI 66, Polski Czerwony Krzyż Piusa XI 24, Polskie Radio Koszykowa 8 i Noakowskiego 20, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin Wspólna 35 i Poznańska 3, Państwowe Zakłady Wyławnictw Szkolnych Kredytowa 9, Polski Związek Ogrodniczy Al. Jerozolimskie 39, Polski Związek Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych i Hitleerowskich Więzień Puławska 12a, Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Al. Jerozolimskie 49, Polski Związek Zachodni Willowa 8.

Rada Polonii Amerykańskiej Al. Jerozolimskie 39, Rada Związków Zawodowych Nowy Zjazd 1, Radzieckie Biuro Informacji Bagatela 14, Rolnicza Centrala Mięsna Bartoszewicza 7, Sąd Okręgowy w Warszawie Leszno 53, Sejm Ustawodawczy Daszyńskiego 4, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet Puławska 24, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Al. Stalina 37, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Targowa 63, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Al. Stallna 26, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych Al. Róż 7, Warszawska Dyrekcja Odbudowy Chocimska 35, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Czerniakowska 231, Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami Mokotowska 51, Zrzeszenie Młynarzy Polskich Noakowskiego 16, Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej Grójecka 12, Związek Samopomocy Chłopskiej Plac Starynkiewicza 7.

ABY NÓG NIE PRZEMOCZYĆ



Na świeżym puszystym śniegu łatwo przemoczyć nogi. Woda z topniejącego śniegu przedostaje się szybko przez każdą skórę i wkrótce najlepsze nawet buty są mokre. Aby oszczędzić zdrowia i nie zaziębiać się, oraz aby oszczędzić obuwia, świeżo spadły śnieg powinniśmy rozepchnąć przy drzwiach przy pomocy „smyków“ Umocowane na drążku, którym je popychamy, są lekkie i wygodne. Ścieżki, zrobione między oborą, stajnią i domem, zaoszczędzą nam zdrowia i obuwia.

Nasz konkurs zimowy Sto nagród

ZAMIESZCZAMY tu kilka zagadek, żeby naszym czytelnikom dać rozrywkę na długie wieczory zimowe. Luty, marzec i kwiecień są przeznaczone na to, żeby te wszystkie zagadki odgadnąć. Odpowiedzi przyjmujemy tylko przez maj i czerwiec. Te odpowiedzi, które przyjdą do redakcji „Rolnika Polskiego“ wcześniej (przed dniem 1 maja) albo później (po dniu 30 czerwca 1948 roku) będą nieważne. Kto nie odgadnie wszystkich zadań, może dać rozwiązanie częściowe. Kto zaś zbierze największą ilość punktów, będzie należał do losowania nagród. Nagród przeznaczamy sto. Na kopercie prosimy napisać „Konkurs z kalendarza“.

1. Szukamy skarbu (za dobre rozwiązanie, z wymienieniem wszystkich wykropkowanych wyrazów, 10 punktów). Na poszukiwanie skarbu wyruszamy z miasta fabrycznego które wśród największych miast Polski jest miastem najmłodszym. Najpierw kierujemy swe kroki na zachód, a po przebyciu dobrą szosą mil przybywamy do Płyń tu rzeka która „koło ma w łonie, a łbem w choróbsku tonie“. Siadamy w łódkę i dajemy się unosić z prądem. Dwa razy zmieniamy kierunek pod kątem prostym (najpierw koło miasta a potem pod) aż przybywamy do stóp katedry, szczytającej się historyczną kaplicą. To Ale to jednak

nie tutaj. Więc dalej, na południe! Szybki pociąg przerzuca nas w ciągu godzin do wielkiego, lecz silnie zrujnowanego który był niegdyś polski i polski jest znowu, chociaż najpierw przez 200 lat gospodarowali tu a potem przez 400 lat Stąd jedziemy dalej pociągiem na południe, w wagonie, na którym jest napis Göteborg—Warszawa — Wiedeń. Na 72-im kilometrze wysiadamy i maszerujemy piechotą jeszcze 12 kilometrów. Oto piękna kopalnia, a w tej kopalni skarb prawdziwy

2. Dajemy nazwy miastom (6 punktów). Na stronie 28-iej jest mapa Polski. Pięć miast jest tam oznaczonych tylko grubymi kropkami, ale nazwy ich nie wymieniono. Napisać nazwy tych pięciu miast.

3. Nagroda za leniwość (1 punkt). W pewnej farmie amerykańskiej pracowali robotnicy z całego świata. Podczas przerwy obiadowej zjawia się gospodarz Pędziwiatr i wymajując 2 dolary woła:

— Który z was jest najbardziej leniwy, otrzyma 2 dolary.

Wszyscy robotnicy zrywają się i wyciągają ręce po banknot. Tylko pewien Włoch z Neapolu, leżąc na trawie, mruczy nie-
dbale:

— Przynieście mi te 2 dolary!
Kto otrzymał banknot?

4. Sześć żon, ale które? (8 punktów). U dołu tej strony zamieściliśmy 6 obrazków. Na każdym z nich jest jakaś scena z dawnych lat i jakaś postać kobieca. Aby rozwiązać tę zagadkę, należy napisać kolejno imiona lub nazwiska kobiet, narysowanych na poszczególnych obrazkach, oraz imiona lub nazwiska ich mężów. (Rysunki wykonał Z. Lengren).



POSTĘP

WOJNA jest jednym z największych nieszczęść ludzkości. Giną ludzie, niszczone dorobek, przepadają bezcenne dzieła sztuki, ulegają zniszczeniu domostwa i warsztaty pracy. Po wojnie trzeba na nowo zabierać się do budowania, dorabiać się na nowo.

Ale skoro dawny, dobry dom spłonął, dawna wieś została zburzona, całe miasta legły w gruzach i odbudowuje się je na nowo, to staramy się ten nowy dom, nową wieś, nowe miasto wybudować i piękniej i lepiej i wygodniej niż dawniej. Postęp!

Wojna, zwłaszcza taka potworna wojna, jaka ostatnio przeszła przez świat i dotknęła nieszczęściem całą ludzkość — taka wojna burzy nie tylko stare domy, ośrodki i miasta, ale burzy stary porządek polityczny, społeczny i gospodarczy.

Ludzkość, ponosząc ogromne cierpienia i straty, pragnie tak odbudować cały system życia zbiorowego, żeby w przyszłości było lepiej i żeby uniknąć w przyszłości nowej wojny. Postęp!

Więc masy ludzi wsi i miast, które poprzednio miały tylko przywilej pracy i obywatelstwa, a nie miały przywileju rządzenia i decydowania o losach kraju, o pokoju i wojnie — te masy, odbudowując po wojnie swoje domostwa, ośrodki i warsztaty pracy, odbudowują również i przebudowują ustrój swych krajów inaczej niż przedtem. Nie rezygnują z przywileju pracy, ale chwytają również pełną garścią i mocno władzę. Postęp!

I budują nowy porządek społeczny, polityczny, gospodarczy.

W ŻYCIU gospodarczym wiadomo: łatwiej zbiorowo niż w pojedynkę. Korzystniej samemu niż przez pośredników. Szybciej, taniej i lepiej we własnej organizacji niż w cudzej.

Więc w życiu gospodarczym masy ludzkie wysunęły się na czoło spółdzielczość, jako lepsza od dawnej organizacji zaspakajania różnorodnych potrzeb człowieka.

I oto spółdzielnia prowadzi sklep, gdzie można nabyć wszystko, co potrzebne w gospodarstwie, a można nabyć korzystniej niż w sklepie prywatnym.

Spółdzielnia skupuje mleko i zboże. Spółdzielnia posiada do użytku członków maszyny rolnicze takie, jakich nie mógłby nabyć i w pełni wykorzystać jeden rolnik. Spółdzielnia przetwarza zboże na mąkę, mleko na masło, nasiona olejiste na olej, owoce na marmeladę. Spółdzielnia buduje domy i elektryfikuje wieś. Spółdzielnia prowadzi liczne zakłady produkcji. Spółdzielnia stara się we własnym zakresie zaspakajać wszystkie potrzeby swych członków.

Każdy może być członkiem spółdzielni, brać udział w jej pracach i korzystać z jej usług.

JEST jeszcze jedna ważna dziedzina, niezbędna w każdym organizmie gospodarczym, więc nie pominięta również przez spółdzielczość: pieniądź. Spółdzielczość potrzebuje dużo pieniędzy na swoją działalność. Pieniądże te powinni dać członkowie w postaci udziałów. Ale nie dają. Bo nie mają tak dużo, ile potrzeba, albo nie mogą dać tak szybko, jak potrzeba, albo nie rozumieją konieczności i swego interesu w dostarczeniu spółdzielni środków obrotowych.

Więc istnieje duży bank, utworzony przez spółdzielnie, który też jest spółdzielnią i który gromadzi pieniądze dla spółdzielni: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego.

Institucja ta jest niewątpliwie znana nie tylko wszystkim spółdzielcom, bo to jest instytucja duża — o 199 placówkach w całym kraju.

O żywotności Banku Gospodarstwa Spółdzielczego świadczy, że zgromadził on od spółdzielni, od związków zawodowych, od instytucji państwowych, społecznych i od mas pracujących poważną sumę około 8 miliardów złotych.

Ponadto Bank Gospodarstwa Spółdzielczego uzyskał w innych bankach kredyt na sumę pół miliarda i tymi pieniędzmi wspomaga wszystkie spółdzielnie, które potrzebują pomocy pieniężnej. W tej chwili z kredytu w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego korzysta 8.000 spółdzielni na sumę około 27 miliardów złotych.

SPÓLDZIELCZOŚĆ jako organizacja zaopatrywania potrzeb człowieka pracy, spółdzielczość zdolna dostarczyć wszystkiego, co potrzebne, spółdzielczość zdolna do zaspakajania swoich potrzeb pieniężnych — to postęp w porównaniu z tym, co było przed wojną.

Ale to jeszcze nie wystarczy. Jeszcze trzeba nauczyć się pełnego korzystania z usług własnego Banku. Przede wszystkim: jak najmniej pieniędzy trzymać w domu i w spółdzielni. Wszystkie wolne chwilowo pieniądze składać w Banku.

Gdzie tylko można, nie posługiwać się gotówką, lecz czekiem. To jest bezpiecznie, wygodnie, korzystnie.

Trzeba być przeczornym i odkładać systematycznie drobne kwoty na znane i nieznanne potrzeby przyszłe. Trzeba rozumieć korzyść z posiadania własnej rezerwy pieniężnej.

Te rezerwy trzeba przechowywać w Banku.

Nie rozpraszać pieniędzy, ale gromadzić go we właściwej, bezpiecznej i gospodarczo celowej zbiornicy, jaką jest Bank Gospodarstwa Spółdzielczego oraz współpracujące z nim Kasy Stefczyka i banki ludowe.

Będzie to dowodziło postępu także i w tej dziedzinie.

Ro

Wielkopolska Spółka Handlowa

SP. Z O. O.



ZIEMIOPLODY - JAJA - DRÓB

Poznań, Marcinkowskiego 22

Adres telegraf: „WUESHA” - Telefony: 17 52, 23-87, 23-88

KUPUJE I SPRZEDAJE:

Produkty rolne, jaja, drób,
materiały opakowalne, i budowlane,
nawozy sztuczne, pierze, puch, skórki zwierzęce

P O S I A D A:

Magazyn przerobczy jaj
oraz nowoczesnie urządzone
tuczarnię drobiu

R. 113-I

POZNAŃ - STAROLEKA. UL. SKOCZOWSKA 19 - tel 23-86 oraz
agentury i miejsca skupu w powiatach województwa poznańskiego

Ekspert jaj i drobiu

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 19

Poleca wapna hydrauliczne marki »Podgródzie«

ROLNICY UŻYWAJCIE WAPNA HYDRAULICZNEGO!
Wapno hydrauliczne w wielu wypadkach zastąpi nam w zupełności cement. Dostarczane jest jak cement w workach papierowych 50 kg brutto za netto. Może być przechowywane w suchym pomieszczeniu bez szkody dla siebie przez kilka miesięcy. Wapno hydrauliczne jest zawsze gotowe do użycia a przez to daje duże oszczędności w czasie i kosztach.

Zamówienia przyjmują i wszelkich informacji udzielają terenowo właściwe oddziały Centrali Zbytu Przemysłu Cementowego:

Białystok, ul. Piękna 7
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 39
Sopot, ul. Wojka Polskiego 15
Kielce, ul. Wesola 31
Kraków, ul. Podzamcze 26
Lublin, ul. Szolena 12
Sosnowiec, Aleja Mireckiego 22a (oddział śląsko-dąbrowski)

Łódź, ul. Piotrkowska 42
Poznań, ul. Paderewskiego 1 m 5
Rzeszów, Plac Wolności 2
Szczecin, Partyantów 1
Warszawa, Srebrna 4
Wrocław, ul. Nowowiejska 67

R. 96-I

**BIURO SPRZEDAŻY NAWOZÓW SZTUCZNYCH
CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**

GLIWICE, UL. ZAWISZY CZARNEGO 7

POLECA ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

Produkcji Państwowej Fabryki Chemicznej »Azot« w Jaworznie
ZIARNIK, BURACZAK, BORDOSOL, CIECZ KALIFORNJSKA, KARBOLINA
SADOWNICZA EMULGOWANA, ARSENIAN WAPNIA, ARSOPUL AZO-
TOX, ZIELIŃ PARYŻKA AGRAN, PREPARAT NIKOTYNOWY, CIANOFUM
ARVIKO - FOSFOREK CYNKU ARVIKO - ŚWIECE

Sprzedaż hurtowa we wszystkich Oddziałach Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego
Do nabycia w spółdzielniach rolniczo-handlowych, »Spółem«, Samopomocy Chłopskiej, firmach rolniczych, ogrodniczych oraz drogeriach. R. 60-1.

**KOMUNALNE KASY
OSZCZĘDNOŚCI**

są **powiernikami rezerw
gotówkowych** każdego
rolnika

źródłem dogodnego kre-
dytu na potrzeby gospo-
darcze rolnictwa

pośrednikiem przy roz-
prowadzaniu kredytów
celowych Państwowego
Banku Rolnego

R 64-1

Blisko 430 placówek KKO jest
w stanie zaspokoić całkowicie
potrzeby rolnictwa w zakresie
obsługi bankowej

ROLNICY!

Gleby nasze są przeważnie
kwaśne, a na takich glebach
nie uda się: pszenica, jęcz-
mień, buraki, rzepak, motyl-
kowe i strączkowe oraz różne
warzywa.

Stosujcie dla odkwaszenia gleb:

WAPNO PALONE MIEŁONE 85%
WAPNIAK MIEŁONY (WĘGLAN WAPNIA)
MIAŁ WAPENNY MIEŁONY 50%
MIAŁ WAPENNY ODPADKOWY 50%

Wszystkie formy wapna na-
wozowego można nabyć przez
C. H. P. Ch. Biuro Sprzedaży
Nawozów Sztucznych w Gli-
wicach ul. Zawiszy Czarnego 7
oraz przez wszystkie spół-
dzielnie rolnicze, gdzie nale-
ży również ządać bezpłatnej
brozury o stosowaniu wapna

R. 101-1

„FERRUM“ ZAKŁADY MECHANICZNE

Częstochowa, Waszyngtona 14 tel. 20-41

produkują narzędzia rolnicze:

brony uprawne, posiewne, sprężynowe, pługi,
kultywatory, obsypniki, wialnie, palniki do lamp
naftowych

R 63-1

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres warsztatu mecha-
nicznego, między innymi głowice do nacinania gwintów typu „Piller”

centrala tekstylna

w ramach wymiany towarowej i zw.
akcji »Przemysł dla wsi«
zaopatruje u siebie w towary prze-
mysłu włókienniczego za po-
średnictwem »Spółem-
i Państwowej
Centrali
Handlowej

Przez własną sieć hurtowni wojewódzkich
i podhurtowni, rozmieszczonych na terenie
całego kraju wyroby tekstylne coraz sprawniej
docierają do wszystkich zakątków kraju.
Spółdzielnie rejonowe i spółdzielnie Samo-
pomocy Chłopskiej zaopatrywane są ze
szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi

**Sprzedaż po
cenach hurtowych
dla kupiectwa deta-
licznego Spółdzielni
Samopomocy Chłop-
skiej i innych przepro-
wadzana jest w następujących
hurtowniach wojewódzkich:**

Bielsko, Dolne Przedmieście 338, tel. 28-93
Białystok, Grunwaldzka 11/13, tel. 152
Bydgoszcz, Focha 5, tel. 37-94
Bytom, Józefowska 9, tel. 38-56
Częstochowa, Al. Kościuszki 28, tel. 24-38
Gdańsk-Wrzeszcz, Libermiana 36, tel. 419-89
Jelenia Góra, Pl. prz. Bieruta 1, tel. 25-72
Kalisz, Marsz. Żymierskiego 31, tel. 14-37
Katowice, Szopena 2, tel. 333-45
Kielce, Daszyńskiego 2, tel. 12-55
Koszalin, Świerczewskiego 1, tel. 3-82
Kraków, Rynek Główny 15, tel. 577-45, 46
Olsztyn, Wojska Polskiego 5
Łódź 1, Narutowicza 45, tel. 260-24
Łódź 2, Katna 3/5, tel. 182-48, 175-29
Lublin, Krakowskie Przedmieście 7, tel. 31-58
Opole, Lipowa 5
Poznań, Rzeczypospolitej 9, tel. 98-93
Radom, Wacława 4, tel. 10-74
Rzeszów, Plac Wolności 2
Toruń, Żeglarska 27, tel. 7-90
Warszawa, Bracka 25, telefon 680-51
Wrocław, ul. Rzeźnicza 1, tel. 31-56, 31-57

R. 123-1

„ROLNIK”

SPÓŁDZIELNIA ROLN.-HANDLOWA

Koszalin, ul. Bieruta 20 tel. 343

Zakup i sprzedaż
wszelkich ziemiopłodów

HURTOWO I DETALICZNIE

B 881

FABRYKA ODZIEZY OCHRONNEJ

Głwice, ul. Kaczyniec Nr 30

Telefon 40-93

Poleca swoje znane z niskich cen fabry-
katy odzieżowe.

Firma jest stałym dostawcą hut, kopalń,
zjednoczeń a także hurtowni tekstylnych
prywatnych i przemysłu prywatnego.

Produkujemy:

Ubrania robocze drelichowe, płócienne —
impregnowane — opumowane płaszcze, bie-
liznę zawodową i codzienną, rękawice ro-
bocze, łapki hutnicze, fartuchy, ściertki,
ręczniki, trepki hutnicze buty robocze
drewniane itp.

Dla udostępnienia naszych fabrykatów drob-
nym odbiorcom wytwórnia zorganizowała
specjalny dział wysyłkowy, którym zamierza
zaopatrzyć w najpotrzebniejsze artykuły
odzieżowe rolników i świątę po cenach
fabrycznych, zaś b. więźniów obozów kon-
centracyjnych, lub pozostałe po nich sieroty
i wdowy z 5% zniżką.

„Zespół Rymarzy”

POMOCCNICA SPÓŁDZIELNIA

Członkowie Gochu Wojewódzkiego Rymarzy Z O. U.

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 36/38
telefon 173-80

ZAKUPUJE WSZELKIE ARTYKUŁY BRAN-
ZY RYMAWSKO-GALANTERYJNEJ. ORAZ
WYKONUJE ZAMÓWIENIA Z WŁASNYCH
I Z POWIERZONYCH MATERIAŁÓW 11-1

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO W POZNANIU

poleca po cenach najniższych:

**płu-
gi, brony,
wałce do roli,
kultywatory, do-
łowniki, kopaczki
do ziemniaków, kieraty,
młockarnie do zbóż, sortowniki
do ziemniaków, sieczkar-
nie, krajaki i szat-
kownice, śru-
towniki
parniki,
i t. p.**

R. 117-1

W sprawie zamówień zwracać się należy do
Centrali Zaopatrzenia i Zbytu DPM
Poznań, ul. Chełmońskiego 10 tel. 68-01

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

INSTYTUCJA CENTRALNA

Warszawa, ul. Nowogrodzka 50

Finansuje rolnictwo i przemysł rolny
oraz inwestycje związane z odbudo-
wą ustroju rolnego i odbudową usi,
zaświadcza wszelkie operacje krajowe
i zagraniczne z zakresu bankowości
i handlu morskiego.

Dokonywuje operacji bankowych (ka-
sowo, akredytywo, przekaz) prowadzi
rachunki bieżące i oszczędnościowe
oraz posiada wszelkie ułatwienia
banków dewizowych.

Państwowy Bank Rolny czynności swoje
wykonuje za pośrednictwem następu-
jących oddziałów:

Warszawa, Nowogrodzka 50, Białystok, Warszawskie 1,
Bydgoszcz, 1 Maja 0, Częstochowa, Panny Marii 11,
Gdańsk, Kredytowa 1, Gdynia, Pl. Konspirekcyjny, Gorzów,
Pr. Walczaka 2, Kalisz, M.raz. Żmiejskiego 5, Katowice,
Warszawska 14, Kielce, Teatralna 47, Koszalin, Holi-Zy-
mierskiego 1, Kraków, Pl. Szczęśliwi 8, Legnica, Pl.
Skowroński 9, Lublin, Żupna 6, Łódź, pod Ziele Stąg 3,
Łódź, Stalina 30, Opole, Dąbrowska 20, Poznań, Armii
Czerwonej 3, Radom, Żelaznego 38, Rzeszów, Maja 14,
Szczecin, Ledochowskiego 11, Toruń, Wesoła 15, Wrocław,
Kunicki 33.

R. 122 I

Centrala Gospodarcza

»SOLIDARNOŚĆ« Spółdzielnia z ogr. odp.

Warszawa, ul. Sienna 39 — tel. 8-65-82

ODDZIAŁY:

Warszawa, ul. Warszawska 38a (Plac Zbawiciela),
Wrocław, ul. Kaszubska 11/2, Katowice, ul. Pocztowa 11,
Łódź, ul. Jaracza 6, Szczecin, ul. ks. Piłsudskiego 70

REPREZENTUJE:

produkcję 200 spółdzielni pracy i 500 spółdzielców.

poleca:

Konfekcję damską i męską. Płaszczki męskie.
Kurtki męskie. Ubrania. Bieliznę osobistą
i pościelową. Obuwie. Galanterię skórzaną.
Kapelusze. Futra męskie i damskie. Kozuchy.
Koldry watowe. Wyroby metalowe. Maszyny
młyńskie. Artakumy szrotkarskie i inne.

PUNKTY ZBYTU:

Warszawa, ul. Marszałkowska 39a. (Pl. Zbawiciela).
Warszawa, ul. Marszałkowska 106. Warszawa Zgoda 5.
Warszawa-Praga, Targowa 2. Łódź, ul. Piotrkowska 80.
Katowice, ul. Pocztowa 11. Katowice ul. Jana 11. Bytom,
ul. Elektryk 24. Gliwice, ul. Zwycięstwa 16. Chorzów,
ul. Wolności 23. Kraków, ul. Floriańska 36. Sosnowiec,
ul. Młodziejowska 13. Zabrze, ul. Wolności 297. Wrocław,
ul. Rynek 106. Wrocław, ul. Stalina 35. Szczecin,
ul. Wojska Polskiego 26. Hłogica, ul. Grodzka 18. Gdynia,
ul. Sui tońska 55. Wałbrzych, ul. Hołcuszki 5.

Ceny niższe od wojennych

ŁONKOWIE ZW. ZA W. KORZYTAJA Z 10% RABATU

CZYTAJ CIE I PRENUMERUJ CIE

czasopisma spółdzielcze

ZWIĄZKU REWIZYJNEGO SPÓŁDZIELNI R. P.

Redakcja i Administracja — Warszawa, Kopernika 30
tel. 87-537 tel. administracji wewnętrznej 62, pok. 17)

„Społem”

Dwutygodnik — pismo ruchu spółdzielczego, tel. wewn.
red. 57, pok. 121, konto PKO 1-4610.

„Spółnota”

Tygodnik Spółdzielczy — tel. wewn. red. 21, pok. 125
konto PKO 1-4615, B.G. 733

„PRZEWOZNIK WYCHOWANIA SPÓŁDZIELCZEGO W SZKOLE”

Miesięcznik — telefon wewn. red. 57, pok. 11 konto
PKO 1-4640.

„Czasopismo Ogrodnicze”

Miesięcznik — organ spółdzielczości ogrodniczej — tel.
wewn. narzecza red. 37, pokój 58, konto PKO 1-4630.

„Poradnik Mleczarski i Jajecki”

Miesięcznik przeznaczony dla spółdzielni przetwórczych,
tel. wewn. nac. red. 34, pok. 71, konto P O 1-620.

„Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego”

Miesięcznik — tel. wewn. nac. red. 26, pok. 164, konto
PKO 1-4635.

„Spółdzielczy Poradnik Handlowy”

Dwutygodnik instrukcyjny dla spółdzielni obrotu towa-
rowego, telefon wewn. red. nac. 37, pok. 147, konto
PKO 1-4675.

„Sa orgąd Spółdzielczy”

R. 56-1

Biuletyn informacyjny — Wydawca 7w. Rew. Sp.
i Zr. Gosp. Spółdz. „Społem”, Red. i Adm. Warsza-
wa, Grzywny 13 — Biuro Samorządu spółdzielczego

T. O. R. Techniczna Obsługa Rolnictwa P. P.

**WYKONUJE WSZELKIE NAPRAWY
TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH**

s z y b k o

t a n i o

s p r a w n i e

**oraz kształci traktorzystów we
własnych ośrodkach szkoleniowych**

**PRZEDSIĘBIORSTWO POSIADA CA 200 WARSZTATÓW NA TERENIE
CAŁEJ POLSKI**

ZARZĄD CENTRALNY

R 68 I

Łódź, Aleja Kościuszki 46

Zbierajmy odpadki

Wszyscy pamiętamy, jak przed wojną do każdej wsi, co pewien czas docierali na wozach, wózkach różni zbieracze szmat, papieru, odpadków zwierzęcych i t.d. Wojna poczyniła w szeregach tych zbieraczy wielkie luki. A dziś jeszcze bardziej niż przed wojną potrzebne są przemysłowi państwowemu te cenne odpadki. Jeżeli nie dostarczymy szmat np. lnianych – nie będziemy mogli wyrabiać pieniędzy, papierosów i innych wysokich gatunków papieru. A w każdym przecież domu znajdują się wielkie ilości tych właśnie tak potrzebnych przemysłowi – odpadków.

Odpadki takie jak:

S Z M A T Y – wszelkiego rodzaju, a więc wełniane, bawełniane, lniane, konopne i t.p.

STARY PAPIER – a więc zużyte gazety, zeszyty, papier z opakowań, z nawozów sztucznych, cementu, bezużyteczne książki.

K O Ś C I – surowe i gotowane.

S Z K Ł O – butelki, słoiki, gąsiorzy i szkło stłuczone.

ODPADKI ZWIERZĘCE – jak: włosie końskie, szczecina, kopyta, racice, rogi,

stanowią bardzo cenny surowiec.

W każdym mieście znajdują się upoważnione przez Centralę Odpadków Państwowe w Łodzi, specjalne zbiornice, które skupią wszelkie odpadki po wysokich cenach. Zbiornice płacą natychmiast przy odbiorze należność w gotówce.

A więc dostarczajcie niepotrzebne Wam w domu odpadki do najbliższej zbiornicy.

R 115-1

Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych

Łódź, Traugutta 9 skrz. pocz. 221

Zawiadania

że wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze,
wozy gospodarskie oraz części plażne i zęby
sprężynowe z fabryk państwowych

Można nabywać wszędzie

PO JEJNAKOWYCH CENACH W/G OBOWIAZUJĄCEGO CENNIKA
w hurtowniach i punktach sprzedaży Centrali Zbytu,
w placówkach handlowych »Społem« i »Samopomocy
Chłopskiej«, w spółdzielniach rolniczo-handlowych oraz
w uprawnionym handlu prywatnym

CENTRALA ZBYTU SPRZEDAJE TYLKO HURTOWO

R. 63-1

»Rolnik« Pow. Spółdz. Roln. Handl. Samop. Chłopskiej w Częstochowie

ODDZIAŁY:

w Krzepicach, Janowie, Przyrowie i Mstowie
oraz 9 sklepów detalicznych w Częstochowie

P O L E C A:

nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, materiały
budowlane, opałowe, tekstylne, wyroby monopolowe, oraz
art. gosp. domowego, zboża, ziemniaków

PROWADZI SKUP:

żywca, drobiu i pasz treściwych, oraz nasion warzywnych

R. 62-1

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH

Biurow Główny — ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego 26

Telefony: 147, 09, 136, 34, 104, 32

Adres Telegraficzny: CEKAESWU — Łódź

R-k zgrupowy: Nar. Bank Polski w Łodzi Nr 445

Skup słomy i włókna, lnu i konopi, wełny, włosa, kazeiny. Zaopatrywanie Przemysłu Państwa na prawach wyłączności

DELEGATURY I ZBIORNICE

Delegatura Białystok — ul. Kupiecka 17, tel. 0-178

Zbiornice:

1. Białystok — ul. Krakowska 7
2. Sokółka — ul. Fabryczna 25
3. Bielsk Podlaski — ul. Orlicz Dreszera 22
4. Łomża — ul. Rządowa 14
5. Augustów — ul. Skorupki 10
6. Suwałki — ul. Dr. Noniewiczza 42

Delegatura Lublin — ul. Krak. Przedm. 28, tel. 39-49

Zbiornice:

1. Siedlce — ul. Nauczycielska 8
2. Łuków — ul. Międzyrzeczka 30
3. Kraśnik — ul. Partyzantów 3/6
4. Szczepleszyn — ul. Zwierzyniecka 2
5. Tomaszów Lubelski — ul. Lwowska 48

Punkty Skupu:

1. Międzyrzec Podlaski
2. Janów Lub.

Delegatura Jarosław — Plac Bożnic 6

Zbiornice:

1. Sokołów k/Rzeszowa
2. Leżajsk — ul. Zmulińska 1
3. Radymno — ul. Hołwki 25
4. Cieszanów — ul. Legionów 8
5. Żołynia — ul. Białobrzaska
6. Tarnobrzeg — ul. Kościelna 8
7. Kolbuszowa

Delegatura Kraków — ul. Mazowiecka 7 m. 8, tel. 554-77

Zbiornice:

1. Nowy Targ — ul. Długa 68
2. Żywiec — ul. Sienkiewicza 2
3. Wierzbnik — ul. Kolejowa 26
4. Kielce — ul. Leśna 1

5. Nowy Sącz — ul. Jagiellońska 5
6. Ożarów — ul. Rynek

Delegatura Wałbrzych — ul. Słowackiego 1, tel. 15-05

Zbiornice:

1. Oleśnica — ul. Ogrodowa 23
2. Strzegom — ul. Stalina 6
3. Opole (org.)
4. Żary „
5. Ząbkowice (org.)
6. Kluczborek „

Delegatura Poznań — ul. Chelmońskiego 9, tel. 71-63

Zbiornice:

1. Lubsko — ul. Przemysłowa 10
2. Poznań — ul. Garbary 61/63
3. Konin — ul. Kościuszki 33
4. Nowy Tomyśl — ul. Niepodległości 22
5. Koszalin — ul. Dzieci Wrzesińskich 8

Delegatura Bydgoszcz — ul. Dworcowa 56, tel. 12-71

Zbiornica:

1. Kartuzy — ul. 3-go Maja 2

Delegatura Bielsko — ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel. 11-58

Delegatura Warszawa

Zbiornice:

1. Węgrów — ul. Kościuszki 7
2. Garwolin — ul. Wolna 13
3. Ostrołęka — ul. Goworowska 15
4. Ciechanów — ul. Płońska 28
5. Żyrardów — ul. 1-go Maja 20

Centrala

Łódź — ul. Kilińskiego 26

Zbiornica:

Łowicz — Rynek Kilińskiego 5

R. 238-1

Centrala Skór Surowych

Łódź, ul. Piotrkowska 260

KUPUJE SKÓRY SUROWE:

BYDŁĘCE i KOŃSKIE, na prawach wyłączności, po cenach ustalonych przez zarządzenia ministra przemysłu (Monitor Polski 131 z 1946 r.)

ORAZ WSZYSTKIE POZOSTAŁE SKÓRY JAKO NIEPODLEGAJĄCE REGLAMENTACJI

Po cenach ustalonych w zależności od
===== wywagań rynku =====

Podajemy poniżej niektóre ceny jakie obowiązane są płacić nasze placówki skupu.

ZA SKÓRY I KLASY w sezonie zimowym 1947/8

Skóry świńskie	570 zł za 1 kg
Barany, pełnowełniste, cienkowełniste (merynosy)	1440 zł za szt.
Barany pełnowełniste, grubowełniste, i krzyżówki	1200 " " "
Kozy	900 " " "
Króliki futerkowe	200 " " "
Króliki tilcowe	420 " " "
Lisy rude	3200 " " "
Kuny kamionki	5000 " " "
Kuny leśne	7000 " " "
Łchórze	1200 " " "

Skupu dokonywujemy za pośrednictwem:

R. 116 I

14 oddziałów wojewódzkich, 350 uprawnionych agentur
(w każdym większym mieście) oraz punktów skupu
===== znajdujących się przy każdej rzeźni =====

Spółdzielnia**Wydawnicza**

		Stron	Cena zł
Adrzejewski J.	Noc. Opowiadania	219	300
Bielecki W.	Stara i nowa demokracja	63	60
Brzechwa J.	Opowiadział dzieciom sowie (Dla dzieci)	33	400
Obaczewska W.	Kobiety z Ravensbrück	169	250
Stedler A.	Zwierzęta z lasu dziewiczego	145	300
Gojańczyńska P.	Karta. Powieść. Wyd. 3	207	400
Gruszecka A.	Od Karpat nad Bałtyk. Opowieść	284	450
Janu M.	Pilot gotów?	138	220
Kossak Z.	Warna	172	220
Kossak Z.	Gród nad jeziorom	142	220
Kraszewski J. I.	Stara baśń. Powieść z IX w.	495	300
Kruczkowski L.	Pawie pióra. Powieść. Wyd. 3	290	500
Meissner J.	Wyspa ostatniej nadziei	140	240
Nalkowska Z.	Medallony. Opowiadania	87	200
Olcha A.	Nowa Naprawa	164	160
Orszakowska E.	A... B... C...	42	40
Piętak St.	Front nad Wisłą. Cykl opowieści	181	300
Pogon J.	Ugory. Powieść	199	350
Porazińska J.	O dwunastu z zapiecka. (Dla dzieci)	74	500
Hydzevska N.	Akwamaryna. Powieść. Wyd. 2	227	280
Sieroszewski W.	Na kresach lasów. Powieść	245	360
Sznajlewska S.	Dymy nad Birkenau	302	320
Sreniowski St.	Dzieje chłopów w Polsce	156	200
Themerson St.	Pan Tom buduje dom. (Dla dzieci)	123	330
Tworowski St.	Architektura wsi	159	480
Wasilewska W.	Skrzydła u ramion (Dla młodzieży)	34	40
Wołowski J.	Tak było. Powieść	245	400
Zabińska A.	Dzolly i Ska. Wyd. 2 (Dla dzieci)	121	260
Zeromski S.	Nowele, opowiadania, fragmenty	326	400
Zeromski S.	Doktor Piotr	39	40
Zukrowski W.	Z kraja milczenia. Opowiadania	274	150

Do nabycia we wszystkich księgarniach

6004 c

1948



PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Dyrekcja Naczelna, Warszawa, Piłsa XI Nr 66, tel. 00-200, 1-2-3

**CBZSPR - Centralne Biuro Zakupów
i Sprzedaży Produktów Rolnych**

Dyrekcja - Warszawa, Młynarska 46, tel. 46-200

NA TERENIE POLSKI

39 BIUR ZAKUPÓW I SPRZEDAŻY

- | | | |
|------------------|------------------|-------------------|
| 1. BIAŁYSTOK | 13. KALISZ | 27. POZNAŃ |
| 2. BIELSKO | 14. KATOWICE | 28. RADOM |
| 3. BYDGOSZCZ | 15. KIELCE | 29. RZESZÓW |
| 4. BYTOM | 16. KŁODZKO | 30. SOSNOWIEC |
| 5. CZĘSTOCHOWA | 17. KOSZALIN | 31. SZCZECIN |
| 6. GDYNIA | 18. KRAKÓW | 32. TOMASZÓW Maz. |
| 7. GLIWICE | 19. KUTNO | 33. TORUŃ |
| 8. GNIEZNO | 20. LUBLIN | 34. WALBRZYCH |
| 9. GORZÓW | 21. ŁÓDŹ | 35. WARSZAWA |
| 10. GRUDZIĄDZ | 22. MŁAWA | 36. WROCŁAW |
| 11. INOWROCŁAW | 23. OLSZTYN | 38. ZDUŃSKA WOLA |
| 12. JELENIA GÓRA | 24. OPOLE | 39. ZIELONA GÓRA |
| | 25. OSTRÓW Wlkp. | |
| | 26. PŁOCK | |

125 ekspozytur

CBZSPR - prowadzi zakup i sprzedaż hurtową

zboż - przetworów - nasion - wa-
rzyw - owoców - tłuszczów - nabia-
tu - miodu - produktów zwierzęcych

CBZSPR - organizuje rynek płodów rolnych

NAJWYŻSZE CENY ZAKUPU!

1. 1-1

NAJNIŻSZE CENY SPRZEDAŻY!



4000007370